







Epistola

Celsissimi Principis Cajetani Sołtyk Nominati Episcopatus Cracoviensis, ad Venerabile Capitulum Cracoviense, die 25 Decembris 1758, Varsavia.

In omnibus quidem admirabiles circa me Dei Optimi Maximi dispositiones adoro, sed ultimum, quod refero donum, fateri me cogit: „Dextera Domini fecit virtutem, Dextera Domini exaltavit me." Superna enim illa Providentia ita cor, benevolentiamque justi, pii, optimique Principis, Patris Patriae, Serenissimi Regis Domini mei Clementissimi disposuit, ut Is, accepta notitia de obitu Celsissimi olim Załuski Episcopi Cracoviensis, Ducis Severiae, magno, Ecclesiae, Reipublicae, Diaecesis, Senatus, quae egregiis dotibus, praeclaris gestis, solida eruditione, prudenti consilio, nota pietate, zeloque illustravit, damno, e vivis erepti, me huic vacanti Cathedrae admovere, in animum induxit, prout defacto Regia sua Nomina=

tione destinare dignatus est. De quo coelestis benedictio=
nis munere, prosperoque rerum mearum eventu Illustris=
simas, Perillustres, Reverendissimas et Admodum Reve=
rendas Dominationes Vestras certiores praesentibus fa=
ciens, gratulor mihi summopere, unum me non longe pri=
dem e praestantissimo Eorumdem caetu, gremioque, sum=
mo nunc praefigi regimini, Pastoremque destinari. Dele=
gatus a Sacra Regia Majestate Perillustris et Admodum
Reverendus Gorzenski expressam literis Serenissimi
Regis erga me voluntatem explicabit, invocabitque Do=
minationum Vestrarum vota et suffragia electiva. Nec
dubito de optato effectu, confisus pergratae Eorum
affectioni, qua ut me hactenus prosecuti sunt, ita in
praesenti casu Majestatis dispositioni se conforma=
turos, subindeque vota et expectationem meam comple=
turos spero. Cum vero bene perspectos habeam gradus
mei nexus, vocari me videlicet ad imponendas vires
integras, conatus et sollicitudinem, bono, utilitatique
amplissimae, ornatissimaeque istius Diaecesis, commen=
do me validis Dominationum vestrarum orationibus, qua=
tenus mecum, et pro me divinas implorent miserationes,
quibus, tanto ferendo ponderi, munerique gerendo, idoneus
efficiar, perficiarque. Interim firmiter persvasos esse volo, de
ardenti meo, testificandae addictionis, ac aestimationis tam in
genere omnium, quam in specie singulorum, desiderio, conti=
nuoque studio.

Responsum

Venerabilis Capituli Cracoviensis
De die 29 Decembris 1758.

Quam Celsitudo Vestra assistricem sibi Providentiam ad provisionem vacantis Pontificatus profitetur, Nos eandem favore Gregis et nostri boni, justius Nobis vendicamus. Talem enim locus hic sanctior Vavelli volebat Pontificem, in quo claritati nominis, quae Vestram Celsitudinem ornant nobilissimae correspondeant dotes. Nominationi Sacrae Regiae Majestatis Domini nostri clementissimi in electione, id, quod ex parte nostri desideratur, communi voto, singulari officio subscribimus, eoque alacriori, quo propensiori animo ferebamur, gratulamur. Vive sospes diu, concessis fruere, futurus Dei et Ecclesiae hujus incrementum, amantes Te olim Fratres,

nunc ut Pater Filios redama et suscipe, Qui profi=
temur unanimi corde respectum, amorem et debitam
reverentiam.

List
Kajetana Sołtyka biskupa krakowsk. do Magistratu miasta Krakowa. d. 22 Junii 1759.

Praenobiles etc.

Odbieram list WchPanów de 16 currentis, wzywający mojej pomocy i instancyi do JW. ImPana Hetmana W. Koronnego i do JW. Generała artyleryi koronnej o alleviacyę w niektórych żądaniach z okazyi zbliżającego się regimentu artyleryi koronnej do Krakowa dla formowania tamże garnizonu ciągnąć mającego. To pewna, że zawsze dla tego przezacnego miasta miałem partykularny szacunek, teraz zaś przez objęcie urzędu i dostojeństwa pasterskiego, powziąłem był do tej stolicy mojej szczególne przywiązanie i chęć świadczenia wszelkiemi siłami mojej przychylności, affektu i dobrego życzenia, o czém pod bytnością moją niedawną tamże WPanów szczerze upewniłem, lecz obmierzły Bogu i ludziom świeży WPanów postępek zasmucił mnie, ciężko dotknął słusznym żalem, zgasił we mnie szacunek i osobnę dobrze życzenia, a przez obowiązki pasterskiego pieczołowania pobudza mnie do czynienia i szukania sprawiedliwej zemsty i kary o zmniejszoną cześć i chwałę boską, o zdeptane święte i chwalebne Przodków zwyczaje, o poniżoną religią, o wzgardzone paster-

skie napomnienia. Zdumiałem się cały, zgorszy=
łem nieskończenie zasięgnąwszy najmniej spodzie=
wanej wiadomości, żeście Akatolików w mieście
Krakowie mieszkańców od assystowania proces=
syi publiczney w Boże Ciało uwolnili i dyspenso=
wali, a podobno dla jakiegoś nikczemnego inte=
resu. Co za sprosny i niegodziwy Magistra=
tu Krakowskiego postępek? odpowiedzieć mi pro=
szę, kto wam dał moc i powagę odmieniać i
wywracać to, co się tyczy czci i chwały P. Bo=
ga i obrządków kościelnych, takaż to żarli=
wość o wiarę? takaż to pobożnych Przodków
i antecessorów swoich w utrzymywaniu
religii trwałość i żywość? Co się wpośród
grassujących herezyj świątobliwie utrzymy=
wało na zaszczyt wiary Katolickiej, to teraz
w pośród pokoju kwitnącej i panującej reli=
gii z hańbą i zelżywością obalacie i stajecie
się fautores i obrońcy heretyków. Żebyście zaś
dopełnili swojej zuchwałości, odrzuciliście pa=
sterskie nasze o poprawę dopuszczonego błędu
przestrogi, uczynione wam imieniem moim
przez JW. Jml Xiędza Suffragana i oficyała
mego. Nie masz mnie to sprawiedliwie bolkć
i zasmucać? mamże obrońcom heretyków,
znoszicielom czci i uszanowania Utajonemu
w Sakramencie Ołtarza Bogu, który nietylko

godzien jest, ale i chce tego, aby przed Nim wszel„
kie upadało kolano, świadczyć pasterski affekt i obro„
nę? Czy mógłbym się tego w początkach mego Pasterstwa
spodziewać, co doznaję? Cieszyłem się i winszowałem
sobie, że sławną utrzymowaniem żarliwem wiary,
czci i chwały Boskiéj osiągłem stolicę Kraków; aliści
znajduję oziębłość i obrzydliwość, która jako jest ja„
wnym i niezawodnym grzechem, tak słusznie obawiam
się, aby ta jedna sprawka nie ściągnęła gniewu i
zemsty Boskiéj, tenże sam albowiem żyje Bóg, który
całe niepodobające się oczom swoim miasta nie
tylko z ziemią zrównał, ale i imię ich zatracił.
A jakże sobie może pochlebiać Kraków, że się
Bogu podoba, gdy mu chwałę odejmuje, znosi święte
zwyczaje i ustawy i nie słucha pasterskich napom„
nień. Przedaliście honor Boski, który dotąd od niepry„
jaciół wiary odbierał, bać się słusznie potrzeba, a„
by ten zysk prawdziwie świętokradzki nie przys„
pieszył widocznych kary Boskiéj dowodów, które
nad podobnymi Tałłomcami wykonał. Mógłbym
i sprawiedliwie udać się do rygoru prawa nie„
odwłocznie. Postępując jednak po ojcowsku daję
miejsce reflektowania się w popełnionym błędzie
i żądam nieodwłocznej odpowiedzi, czy to myślicie
o poprawie tej krzywdzącej Boga i poniżającej honor
jego akcyi, ażebym wiedział jakie dalsze w téj mie„
rze przyzwoitéj żarliwości mam formować kro„

ki, gdyż o tem upewniam, że całą moją możność i usilność łożyć będę, abym zmniejszoną cześć Boską i znieważoną powagę mojej zwierzchności windykował. Znam albowiem dobrze powinności urzędu mego, który mnie do pomnożenia czci Boskiej, a nie do znoszenia onejże obowiązuje. Pokażę WPanom widocznie, że nie dopiero, ale zawsze heretycy w Krakowie Processyom w Boże Ciało assystowali z bronią i nieposłuszni od zwierzchności duchownej karani byli, jako się za czasu Wielkiego antecessora mego Xcia Lubieńskiego praktykowało. Spytam się WPanów, kto wam dał moc dyspensowania w rzeczach duchownych i jako fautores hereticorum prosequar legibus ecclesiae et Reipublicae. Spytam się naostatek, czy żyje u nich dawne prawo, że w mieście Krakowie ad jura civitatis nie byli przyjmowani heretycy tylko pod daniem submissyi, że w trzech leciech wyrzeką się błędów. Taka to była dawnych Krakowa magistratów żarliwość, którą gdyście WPanowie na wieczne swoje przed Bogiem, Kościołem i światem zawstydzenie i notę nader szpetną z pośrodka siebie wygnali, mnie zostaje obligacya zastawiać się za honor Boski. Czekam nieodwłocznej odpowiedzi i zostawam etc.

Z Bży, die 22 Junii 1759.

List
X. Kajetana Sołtyka biskupa krakow. do Stanisława Małachowskiego starosty wąwolnickiego, r. 1762.

Listem JWWJMl. Pana przez umyślnego pisanym zostawałam uwiadomionym, iż wyjechawszy stąd tak w Woli Pawłowskiéj jako i w Opolu byłeś dla traktowania interessu z JWW JchMl. Państwem Exkasztelaństwem, żądasz oraz JWWMć Pan, abym dla uczynienia między Niemi medyacyi, mógł zjechać do Kozienic, gdzieby także zjechać chcieli. Przyrzekłszy JKMci, iż się stąd oddalać nie będę, żadną miarą teraz wyjechać nie mogę, lecz in Decembri, gdy Król JeMć (jako zwykł czynić) na połowę nie na trzy niedziele wyjedzie i ja wtedy do Kielc wyjechać zamyślam, skąd zjechałbym umyślnie do Piotrowina dla uczynienia téj medyacyi, która jednak jeżeli i teraz bezemnie zakończyć się może, serdecznie bym życzył, ile jak miarkuję z JW. Jejmł. Dobrodziejki, że się i Grocholicami może kontentować będzie. Takową dawszy rezolucyę zostawam z przywiązaniem i szacunkiem etc.

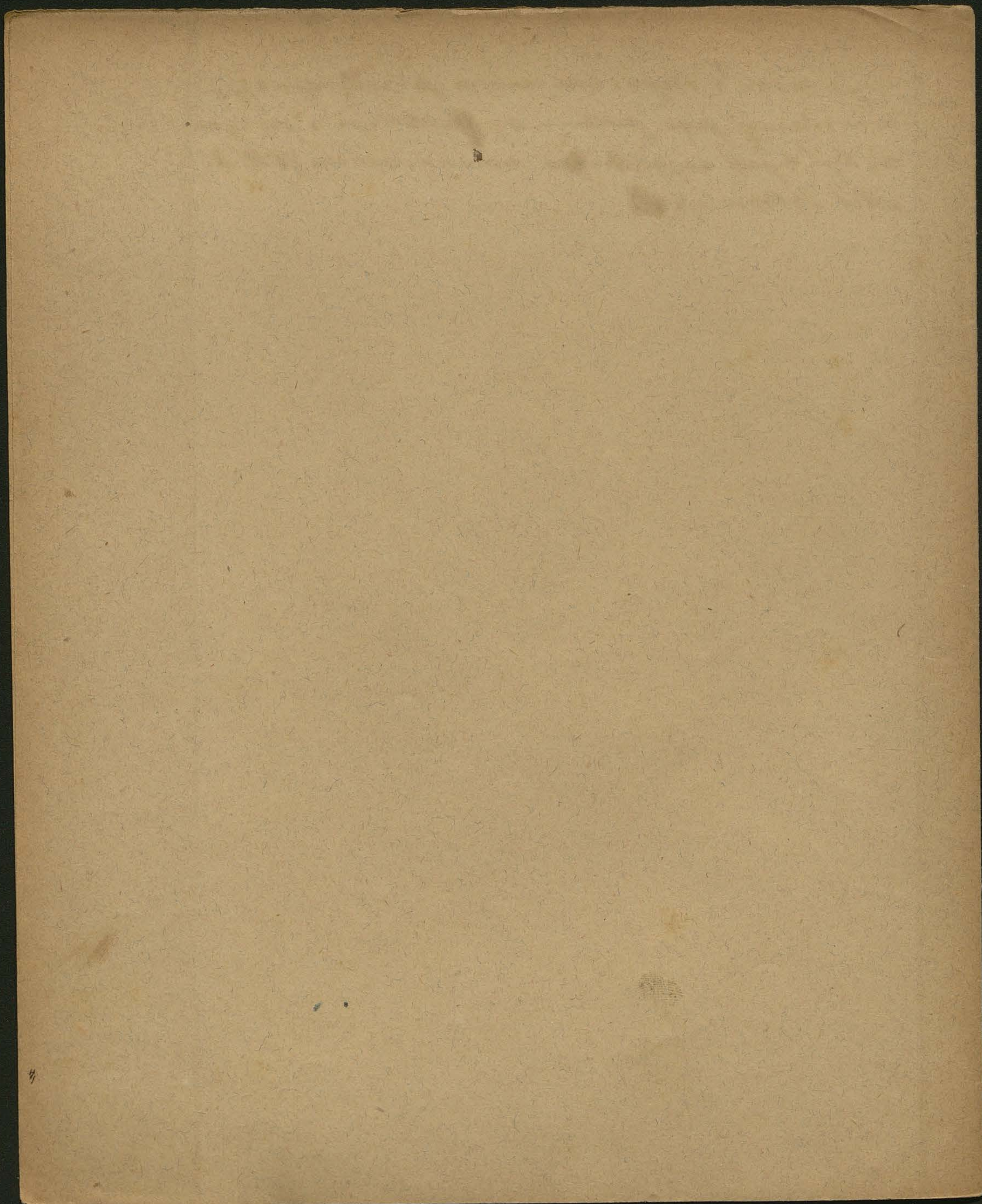
(r. 1762)

Respons

Stanisława Małachowskiego starosty wąwolnick. na List powyższy.

Jak najgłębsze przychodzi mi złożyć u nóg J.O. W. X. Mci Dobrodzieja podziękowanie, że przy tych publicznych pracach fatygi i sił swoich nie żałuje zbliżenia się do Piotrowina, gdzie bierzesz na siebie prowincyą medyacyi strony wszystkie generalnie Powagą swoją pasterską ubłogosła-wiającej i w pożądanych daj Boże, skutkach zawartego pokoju uszczęśliwiającej. Czułości jako Wielkiego w Kościele Bożym Pasterza, i pilnej przezorności jako pobożnego senatora, i wszelkiej in rebus agendis doskonałości J.O.W. X. Mci Dobrodzieja przyznać to będzie potrzeba, którą nietylko w tych partykularnych interessach, ale w większych i wyższych okolicznościach potrafiasz moderari sensibus orbem, gdy i na samtém miejscu ostygłą i okrzepłą między swojemi wskrzesisz i wzniecisz miłość i pod kil-komiedzielną, dla której zdrowia swego szacowne-go nie litujesz, w Piotrowinie Prezencyą, Re-zydencyą i Prezydencyą Jego justitia et pax oscu-labuntur. Nic mi więcej nie zbywa, tylko przy obiecanego przybycia J.O.W. X. Mci Dobrodzieja wy-znaczenia na który dzień doprasząć się. A teraz kopią listu J.W. Exkasztelana Sandomirskiego Dobro-

dzieja wraz z responsem moim przyłączywszy, nieustannej jego polecić się Protekcyi i szczycić się być z jak najgłębszym uszanowaniem JOW. X. Mci Dobrodzieja etc.



List

Karola Królewicza Księcia Kurlands:
kiego do X. Kajetana Sołtyka bisku:
pa Krakowskiego,
pisany z Drezna d. 6 Octobris 1763.

Malgré l'affliction amère, dont mon coeur est navré, et l'abbatement de tous mes sens par le plus grand et irreparable malheur dont il a plû à Dieu de nous accabler, je ne sçaurois manquer cette première occa=sion pour Vous marquer mon cher Prince qu'une goute remontée vient de nous enle=ver hier au soir entre quatre et cinq heures le meilleur de Rois, et le Pere cheri non seule=ment de ses enfans, mais aussi de tous ses fi=dels sujets.

Votre attachement mon Prince pour ce bon Maître me laisse facilement juger du cha=grin, que cette si triste nouvelle Vous cause=ra et l'amitié, que Vous m'avez temoignée en tant d'occasions m'assuré d'avance que connaissant

toute l'etandue de la porte que je fait - Vous y prendrez de la même part, comme Vous avez fait en tout ce qui me regardoit. Dieu veuille de tourner de la Pologne tous les malheurs, qui en peuvent résulter et me procurer l'occa=sion de prouver à ce Royaume éntier, que je souhaiterois pouvoir contribuer au prix de mon sang et de ma vie à sa tranquilité.

Je suis trop penetré encore de douleur pour pourvir ajoûter ici, autre chose, que la confiance en votre chere amitié et la sin=cerité de la mienne pour Vous mon cher Prince, ne sçaurvient être plus parfaites, ainsi que l'estime et consideration, avec la quelle je suis et serai toute ma vie

Monsieur mon cher Prince
Vôtre trés affectionne Ami
Charles.

le 6 8bre 1763
de Dresde.

Odpowiedz

X. Kajetana Sołtyka biskupa krakow. na list powyższy.

Il est au dessus de toute expression de marquer à Votre A. R. combien j'etois vivement frappe de la funeste et à jamais irreparable nouvelle de la mort inopinée du meilleur de Rois, et du plus cheri des Maîtres. Cette fatale nouvelle me vint le co. du cour. par la voie de Petricau, V. A. R. vient de la confirmer par la lettre, qu'elle me fait l'honeur de m'ecrire le 6 de ce Mois.

Votre sensibilitate Monseigneur, et la vivacité de Votre affliction renouvelleroit en moi ces sentimens de la plus vive douleur, si elle pouvoit être susceptible d'acroissement. Mon attachement toujours tres respectueux ma fidelité a ce service de cher Maître, que Dieu vient de nous enlever et surtout ma reconoissance, et mon zele pour tous les bienfaits dont je en êtoit comble, pénétrent mon ame d'une telle force, que j'ai peine a me reconnoitre. Ah Prince adorable, je ne puis me répresenter la vivacité de la Votre, et de toute la Serenissime et Auguste Famille, sans fremir, et je prie ardemmant cette Providence qui nous frappe, dans sa rigueur, de nous consoler dans sa misericorde V. A. Royale, et toute la Serenissime Famille se l'attirerint par une resignation parfaite à la divine volonte.

Les sentimens de Bonté dont V. A. R. daigne m'assurer la continuation, et l'Interêt qu'Elle veut bien prendre à notre Pays devenu orfelin par la perte de son Auguste Roi et tendre Pere, sont pour moi un sujet non mediocre de consola= tion. Daignez de même, Monseigneur, être tres con= vaincû, que le devouement, le zele et la reconnois= sance, que j'avois voué a Sa Majesté le Roy, de gl. memoir passerunt, par le juste devoir que ma gratitude m'impose à V. A. R. et a toute la Seremissime Famille, et c'est de quoi je Vous supplie Monseigneur de me faire la grace de l'en bien afsurer, et d'être Vous même trés per= svadé de l'inalterabilité de ces mêmes sen= timens ausi bien que du profond respect, a vie le quel je me ferai honneur d'être tout ma vie

Monseigneur

De Votre Altefse Royale
le tres humble et tres obeis= sant serviteur

Cracovie, ce 15 Octobre 1763.

List

Fryderyka Królewicza Elektora Saskiego do X. Kajetana Sołtyka biskupa Krakowskiego pisany z Drezna d. 6 Octobris 1763.

Nawiedził nas P. Bóg dnia wczorajszego nieszczęściem nie mniej straszliwym jako niespodzianym, to jest powołał do siebie Króla, ojca mego, przez śmierć lekką wprawdzie dla zmarłego, ale okrutną dla mnie, że nawet nie miałem czasu na to się przygotować. Spodziewam się i obiecuję sobie Mći X. Biskupie, że według pobożnego zwyczaju ś. wiary naszej będziesz chciał nakazać w swojej dyecezyi nabożeństwo za duszę tego Króla, który się zawsze zaszczycał gruntowną pobożnością i prawdziwie chrześciańską, że modlitwy ludu przychylnego będą mi wielką ulgą w mojem utrapieniu.-

A chociaż boleść, którą jestem ściśniony jest wielka i sprawiedliwa, przecież w niej zostając, nie mogę zapomnieć o tem Królestwie, które tak bardzo kochał ojciec i Dziad mój, ani o wiernych sługach, który im dali oczywiste dowody prawdziwego do nich przywiązania. Czuję mocno tę stratę, którą ponosicie i miałbym sobie za wielką i drogą pociechę, gdybym ją mógł lżejszą uczynić i żal z niej pochodzący ukoić, mam intencyę i przedsięwzięcie ofiarować Rzpltej wszystkie moje starania i pomoc, jaką tylko będę jej mógł dać, jeżeli chce i zamysła dawszy

mi koronę powierzył rządów swoich. Jakoż mogę się
pewnie spodziewać, że jeżeli naród polski jest dyspono-
wany do oświadczenia mi tego dowodu przychylności
swojej, wszystkie Potencye pograniczne z zupełnem u-
kontentowaniem swojem na to zapatrywać się będą. Da-
łeś Mci X. Biskupie zmarłemu Królowi a ojcu memu
tak wiele dowodów statecznego swego przywiązania
że sobie obiecuję podobnąż jego ku mnie ~~[illegible]~~ życzliwość.
Wiem dobrze jak wiele możesz pomódz do zjedna-
nia mi tej satysfakcyi o którą się staram, żebym
mógł rządzić narodem tak zacnym i statecznym,
i który się zawsze zaszczycał nieposzlakowaną
wiernością i przywiązaniem ku Królom swoim.
Bądź mocno Mci X. Biskupie wyperswadowany,
że rekognicya tej usługi mnie wyświadczonej bę-
dzie proporcyonalna do wielkości zasługi, i nie
możesz o tem bynajmniej wątpić, jeżeli tylko
prawdziwie wierzysz, że tym samym tchnę du-
chem, którym i przodkowie moi. Proszę mocno
Boga, ażeby kierował zamysłami Rzpltej, i
żeby Ciebie Mci X. Biskupie Krakowski ~~[illegible]~~ ku-
larnie miał w swojej świętej pieczy i jestem

Najżyczliwszym przyjacielem

Fryderyk.

Respons

X. Kajetana Sołtyka bisk. krak. na powyższy list Królewicza Fryderyka, pisany z Krakowa d. 15 Octobris 1763.

Dopiéro dnia dzisiejszego dochodzi mię przez pocztę ordynaryjną łaskawy list dnia 6 praesentis pisany, którym W. Królewiczowska i Elektorska Mość uczcić mnie raczyłeś. Gdyby serce moje tą nowiną wskroś przebodzone i umysł mój tem nieszczęściem fatalnem i nigdy nieopłakanem poniesionym, które mi odbiera Najłaskawszego Króla i Najukochańszego Pana, mógł mieć taką dla siebie folgę, tedy te tylko oświadczenia i expresye W. K. i E. Mci mogłyby mnie pocieszyć sentymenta i ukoić. Pobożność i utwierdzenie w wierze naszej, tudzież przymioty chwalebne, które zawsze były fundamentem charakteru W. K. i E. Mci niech mu będą pociechą w tym Jego smutku, jakoż i ja z tych tylko czerpam niejaką ulgę w moim ciężkim żalu i siłę czuję, która mnie utrzymuje po śmierci tak wielkiego Monarchy.

O, co za strata dla Ojczyzny naszej osieroconej, a prawie w ręku niektórych pogranicznych potencyj zostającej! Niech Bóg dobrotliwy te wszystkie zjednoczyć raczy, jako W. K. i E. Mość tego się spodziewać każesz, żeby wszystkie razem chciały wspierać intencye i zamysły W. K. i E. Mci, któryby tylko sam potrafił otrzeć łzy z oczu naszych i iście niewymowny

żal i smutek, w którym teraz cały naród nasz jest pogrążony. Jakoż nie wątpię, żeby nie mogąc zapomnieć o szczęściu swojem, którego pod słodkim i chwalebnym rządem ś. p. Augusta II.go dziada, i Augusta III.go ojca W. K. i E. Mći zażywał; nie miał się zgodzić na ubespieczenie tegoż samego szczęścia przez panowanie i rząd W. K. i E. Mći, a jeżeli nastąpi, i ja chęci moje łączyć będę z chęciami całego Narodu na utrzymanie na tronie naszym W. K. i E. Mości, moja gorliwość, moja życzliwość i rekognicya tak wielkich dobrodziejstw, które na mnie J. K. Mość a ojciec śp. Jego zlać raczył, są mi za nieprzełamane w tej mierze prawo, i to prawo na sprawiedliwości ufundowane, tem bardziej może upewnić o tem W. K. i E. Mość, że jestem tego u siebie zdania, iż pod rządem tak pobożnego i mądrego Pana, jakim W. K. i E. Mość jesteś, cały naród nasz tegoby pokoju i szczęśliwości zażywał, któremu się pod Jego antecessorami cieszył. Tą więc gorliwością pobudzony, całe życie w sercu mojem ku osobie J. K. Mći śp. ojca W. K. i E. Mći chować będę, tego samego momentu, w którym mnie żałosna o śmierci Jego doszła nowina, nakazałem w całej dyecezyi mojej publiczne modły za duszę Jego, i sam codziennie nie przepominam zalecić Jego Bogu w prywatnych modlitwach moich i niegodnych ofiarach.

Supplikuję na ostatek W. K. i E. Mości, ażebyś był wyperswadowany o moim najgłębszym respekcie i najstateczniejszem przywiązaniu, z którem mam honor pisać się.

List

Jana Klemensa Branickiego Kasztelana Krakow. i Hetmana w. Kor. do X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. pisany z Janowca d. 18 Maja 1764.

Jakom miał honor przytomnie upraszać J.O. Waszej Xiążęcej Mci Dobr. o darowanie mi bytności swojej w Mościskach, tak i z miejsca tego ponawiam gorące i uniżone prozby o tęż samą łaskę, w natężonem mając upragnieniu szczęście powitania Waszej Xiążęcej Mci za niedziel dwie na miejscu wyrażonem, wszelkie oraz kroki i czynności chcąc mieć zawsze zaszczycone radą i powagą Waszej Xiążęcej Mci, w najwyższym i przewyższającym expressye będące u mnie szacunku, i przy której bono omine umocnionego na fundamencie

prawa i słuszności interessu pomyślny obiecywać mogę sukces. Pełen zatem ufności w przyjaznych J.O. Waszej Xiążęcej Mci sentymentach, w niecierpli: wem przybycia oczekiwaniu z zupełnym zostaję respektem.

Respons

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. na list Jana Klemensa Branickiego Kasztelana Krak., z Iłży d. 19 Maja 1764.

Zostaję i na tem miejscu uszczęśliwionym korresponz dencyą JOWM Pana Dobrodzieja wczoraj datowaną z Janowca, żądającą oraz przybycia mego za niedziel dwie do Mościsk.

Będąc równie żarliwym z JOWM Panem o dobro i całość ojczyzny, tudzież żałosnym na gwałty wolności i prawom naszym poczynione, nieproszony ani namawiany od nikogo, sam z siebie oświadczyłem się z szczerą ochotą znajdować się na każdem miejscu w teraźniejszych krytycznych okolicznościach z JOWM Panem. Za to moje oświadczenie nie tylko że mało co byłem podziękowany, ale nawet miarkowałem, iż dosyć ozięble przyjęte było, której indyfferencyi drugiego dnia skutki poznałem przez odmianę tego bez znieśienia się ze mną, co pierwszego sacrosancte sancitum erat: jakoto, aby kon=

federacyi uczynienie zawieszone było do dalszego czasu, interim sine me de me, blankiet na nią podpisany. Pierwszego dnia unanimi consensu obrany byłem depozytaryuszem wszystkich transakcyi, którebyśmy układali i podpisywali, a tej subjekcyi dla usługi publicznej chętnie się podjąłem i nazajutrz z rana upraszałem JOWMPana, ażebyś mi wszystkie listy i skrypta regulujące się ad circumstantias temporis, do depozytu oddawał, o czém mię łaskawie upewnić raczyłeś. Examinowałem mocno sumnienie moje, w czémem się przeniewierzył, że ten blankiet od JOO. JWW. Senatorów i Posłów podpisany na ręce JOWMPana a nie na moje oddany. Z umartwieniem więc mojem obligowany byłem wziąść rezolucyą niejechania w tamte kraje, której gdy nie zwykłem odmieniać, przepraszam JOWMPana, że Mu służyć w Mościskach nie będę. Upewniam jednak rzetelnie i niezawodnie, iż chociaż oddalony, nieodstępny jednak stateczny będę od sentymentów JOWMPana et aliorum recte sentientium pro patria, co bardziej dowody, niż słowa comprobabunt. A jako mam nieustanną troskliwość o dobro publiczne, tak z tej pobudki śmiem radzić i upraszać JOWMPana, abyś ten

blankiet podpisany, za Konsensem tych którzy go podpi=
sali, w ogień wrzucił: wiele bowiem złych Konsekwen=
cyj za sobą pociąga, które JW. JP. Wojewodzie Kra=
kowskiemu MWM Panu w Kozienicach przełożył=
łem; a nadewszystko lubo całem sercem życzę i
spodziewam się najdłuższego życia JOWM Pana,
jednak że wszyscy śmiertelni jesteśmy, broń Boże
śmierci na JOWM Pana, mógłby się ten blankiet
dostać w przeciwne ręce, i mogliby go zażyć, do
czegoby chcieli, a tym co się podpisali, jednym mo=
żeby się potem nie chciało manifestować, drugichby
nieuważano manifestów. Przestrzegam, iż znajdują
się już tacy, którzy bardzo żałują, że się podpisali.

Musi być już dotąd wiadomo JOWM Panu, jako
we Środę przeszłą JO. Xiążę JMć Wojewoda Ruski
dopominał się w Senacie pozwolenia, jeżeli może
tak z wojskiem, które mu Rzplta pod kommendę
oddała, jako też i z auxyliarnem pojść przeciwko
JOWM Panu, na co nastąpił unanimis bez najmniej=
szej kontradykcyi consensus.

Nakoniec upewniam szczerze, że i w odległości
non sensibilitate, sed cordialitate pragnę być na zawsze
z mocnem przywiązaniem, winnym respektem i uszа=
nowaniem etc.

List

X. Kajetana Sołtyka biskupa krakow. do Stanisława Augusta króla polsk. pisany z Kielc dnia 28 Września 1764.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!

Z Ojczyzny Syna zostawszy W. K. Mł. Monarchą [Wasza], Tron ten osiadającym, który na zazdrość świa„ta całego nad samą wolnością panuje, znasz najdoskonaléj najświętsze obowiązki każdego Oby„watela, ażeby to czynić usiłował, co zbawienne„go Ojczyźnie sądzi, a zwłaszcza w okropnéj bez„królewia porze, kiedy Rzplta z ojcowskiéj króla władzy Prawa i wolności narodowe utrzymu„jącej ogołocona, wszystkim najkrytyczniejszym okolicznościom celem się staje. Kroki moje w ostatniem bezkrólewiu czynione nietajne są W. K. Mci i że źródłem ich sama miłość dobra publicznego była, nie potrzeba wywodu przed Monarchą w Patryotyzmie do rzą„dów na ziemi najwyższych wypielęgnowanym i uformo„wanym. Zna Bóg skrytości serca przenikający, zna Ojczy„zna, żem tylko na jéj interes patrzył, żem zawsze usi„łował łączyć się sercem i osobą do sprawowania najo„każalszych dzieł Rpléj w przeszłych obradach walnych,

zem przybył na zjazd wybrania W. K. Mci do posiadania Ma-
jestatu, i że wraz z innymi pragnąłem głosem moim o-
znajmić światu wolę Króla Królów i Pana Panujących, któ-
ra W. K. Mci do władania ogromnością Tronu polskiego od wie-
ków przeznaczyła. Ale że okoliczności W. K. Mci wiadome,
oddaliły mnie od szczęścia widzenia dnia tego, w którym
Bóg zastępów z narodem Polskim mówił, wskazując pal-
cem Wszechmocności swojej Osobę W. K. Mci zawsze najwyż-
szemi królewskiemi przymiotami ozdobioną, powróciłem do
Dyecezyi mojej błagać Boga z Kapłany i ludem mi powie-
rzonym o jak najszczęśliwsze odprawienie aktu wybrania
Króla nadewszystko Ojczyznę interesującego.
A gdy już to wybranie ziściło się na Osobie W. K. Mci i przy-
mierza między nim a Rptą poprzysiężone zostały; nim
mi przyjdzie osobiście, tym listem poprzedzam oświad-
czenie winnej W. K. Mci już jako Panu memu rekogni-
cyi, w mocnem zostając ufaniu, iż gdy dla uszczęśliwie-
nia powszechnego najłaskawsze Opatrzności rozporzą-
dzenie osadziło W. K. Mć na Tronie wolnego Narodu,
tak rzadkiemi cnotami i doskonałą Praw ojczystych
nauką jaśniejącego, nie dasz Wierze i Wolności upa-
dać, Prawa i ustawy nadwątlone wzmocnisz i co-
kolwiek z obrębów wypadło, w klūby przyzwoite
zwrócisz.
Ta zaś rekognicya moja, ażeby zupełną szczerości
ci i rzetelności miała Wiarę i żeby opaczne zwier-
czone były mniemania, że mnie duch uporu od

fovendum spokojności publiczney obiciem wstrzymywać; owszem żeby przeciwnie pokazać, że nadewszystko spokojność publiczną przekładam, mam honor prezentować W. K. Mści recess od manifestu wraz z Bracią moiemi uczyniony.

Kończę naygorętszem życzeniem, ażeby nieskończona Dobroć Boska, która nam W. K. Mść. za Pana wyznaczyła, zdrowie Jego utrzymywała nieskazitelnie w naydłuższe lata, na których się dobro Rzpltéj gruntuje, oblewając Go wszystkiemi błogosławieństwy, których tylko pamiętnych pragnienia zasięgać mogą, dodając mu jak nayobficiey światła swego do sprawowania naydłuższych Królestwa tego rządów; oraz schylam głowę na uszanowanie Tronu, zagrzewam serce do wierności i miłości ku Panu, nakłaniam umysł do słuchania rozkazów Jego, i wyznawam się być z nayglębszym respektem

W. K. Mci L. M. M.

Wierna rada i nayniższy sługa
Kajetan Sołtyk
Biskup Krakowski.

Respons

Stanisława Augusta Króla Polskiego na List powyższy.

Przewielebny w Bogu Uprzejmie Nam Miły!

List Uprzejmości Waszej i Recess od Manifestu wraz z Bracią swymi uczyniony odebrawszy, jak mocne znajdujemy dobrych Jego dla Ojczyzny myśli i ku nam życzliwości oświadczenie, tak niemniej żywą czyjemy w sercu pociechę, że Tęskrze swoje z powszechnem Stanów Rzpltej zdaniem, nie chcesz ubliżyć powinnego z Obowiązków Senatorskich w sprawowaniu Rządów Nam przez wybranie na najpierwsze w Ojczyźnie Dostojeństwo powierzonych spólnie z nami usiłowania. My z wyroków Boskich powołani i jednomyślnem Wolnego Narodu żadaniem na tym stopniu osadzeni, ufności w nas położonej pragnąc czynić zadosyć, o to się starać według poprzysiężonego Rzpltej Przyrzeczenia nieustannie będziemy, co podane władzy naszej Państwa uszczęśliwić może. Do czego że zamysły i chęci nasze wierną Królowi i Ojczyźnie radą Uprzejmości Waszej wspie,

rane będą, jako się spodziewamy, tak przyj-
mując wdzięcznie upewniającą nas o Rze-
telności Sentymentów i gorliwości Serca
jego Rekognicyą, w oczekiwaniu ogłoszone-
go listownem poprzedzeniem przybycia,
Dobrego mu zatem od Pana Boga życzymy
zdrowia.

Datum w Warszawie, ~~Dnia~~ d. ~~[illegible]~~ 4 ~~Października~~ Octobris 1764.

Stanisław August Król mp.

Respons

Stanisława Augusta Króla Polskiego na List X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakows.

Przewielebny w Bogu, uprzejmie Nam miły!
List Uprzejmości Waszéj i Recess od Manifestu wraz z Bracią swymi uczyniony odebrawszy, jak mocne znajdujemy dobrych Jego dla Ojczyzny myśli i ku Nam życzliwości oświadczenia, tak niemniej żywą czujemy w sercu pociechę, że łącząc swoje z powszechnem Stanów Rzeczypospolitéj zdaniem, niechcesz ubożyć powinnego z obowiązków senatorskich w sprawowaniu rządów Nam przez wybranie na najpierwsze w Ojczyznie dostojeństwo powierzonych wspólnie z Nami usiłowania, My z wyroków boskich powołani i jednomyślnem wolnego narodu żądaniem na tym stopniu osadzeni,

ufności w Nas położonej pragnąc czynić
zadosyć, o to się starać według popirzysięzo-
nego Rzeczypospolitej przyrzeczenia nieustan-
nie będziemy, co podane władzy naszej Panst-
wa uszczęśliwić może, do czego że zamysły
nasze i chęci wierną Krolowi i Ojczyznie
radą Uprzejmości Waszej wspierane będą
jako się spodziewamy, tak przyjmując wdzięcz-
nie upewniającą Nas o rzetelności sentymentów
i gorliwości serca Jego rekognicyę, w oczeki-
waniu listownem poprzedzeniem przybycia do-
brego Mu zatym od Pana Boga życzemy
zdrowia.

Datum w Warszawie, d. 4 Octobris 1764.

Stanisław August Król.

List
X. Kajetana Sołtyka bisk. krak. do Króla Stanisława Augusta pisany d. 13 Julii 1765.

Odebrawszy reskrypt W. K. Mci przez JMX. Podkancle-
rzego Koronnego przesłany do wizytowania Akademii
Krakowskiej, abym woli i pragnieniu W. K. Mci zadosyć
uczynił, natychmiast wydałem innotescencyę i w przeszły
poniedziałek tęż wizytę zacząłem. O czem mam
honor W. K. Mości uwiadomić i troskliwość jego przy-
kładną, a krajowi sobie powierzoną, nader pożyte-
czną w pomnożeniu i doskonaleniu nauk uspokoić.
Po skończonej zaś wizycie /: która wiele czasu
potrzebować będzie :/ nie będę publikował dekreta
i pracy mojej, póki pierwej o wszelkich okolicznoś-
ciach W. K. Mci informować nie będę i Jego Pańskich
zdania decyzyi i rozkazów nie odbiorę.-
Partykularne wiadomości informują mnie, iż Książe
de Jorc, Królewicz angielski, objeżdżając cudze kraje
ma się i w Warszawie znajdować, znając dobrze wspa-
niałość serca i umysłu W. K. Mci sądzę, iż tak dystyn-
gwowanego gościa równiem zechcesz zaszczycić przy-
jęciem i naznaczeniem mu przystojnego mieszka-
nia. Na ten koniec jeżeliby się pałac mój zdał zgodny,
biorę śmiałość oddać go do woli i dyspozycyi zu-
pełnej W. K. Mci, a sam siebie protekcyi Pańskiej pole-
ciwszy, wyznawam się być z jak najgłębszym respektem etc.

/.

Respons
Króla Stanisława Augusta na list powyższy.

Przewielebny w Bogu uprzejmie Nam miły! Jako spo-
sób ofiary dwoi obowiązek odbierającego, tak chętnie
wyznajemy, iż nam jest nader miłe oświadczenie w li-
ście W. X. Mci de die 13 currentis wyrażone, tyczące się
pałacu Jego tutejszego Nam in casu przybycia zagra-
nicznego gościa, tak grzecznie ofiarowanego, której
też uczynności tak zażyć zechcemy, że W. X. Mość poznasz
łatwo względy nasze dla siebie i w partykularnych z tej
okazyi wynikających okolicznościach.
Doniesione nam rozpoczęcie wizyty Akademii Krakow-
skiej i zamierzona od W. X. Mci dla zdania i wejrzenia
Naszego powolności pomnaża tę, którą prawdziwie
mamy zdawna opinię, że i przez przymioty swoje
niepospolite, i przez żarliwą i skuteczną dla nas
kooperacyą właśnie dobremu obywatelowi a mądre-
mu senatorowi przystoitą, odwalisz W. X. Mość nie
jeden kamień zawady w drodze ulepszenia, uszczęśli-
wienia i ozdoby narodu naszego. Dawno się w Polsce
pytano: quibus auxiliis być może co dobrego, kiedy
przychylnej rady i młodszych braci wiedzie za sobą, może
nie płonnie obiecywać sobie Król polski, że nie dar-
mo będzie Ojczyźnie, i każdemu w niej życzył, jak i
teraz osobiście W. X. Mci z serca wszelkich od Boga
najzupełniejszych życzymy pomyślności. Dan w Warszawie
d. 17 Julii 1765. Stanisław August Król.

List

Króla Stanisława Augusta do X. Kajetana Sołtyka biskupa Krakow.

Przewielebny w Bogu uprzejmie Nam miły! Przywodząc do skutku Konstytucyą sejmu Koronacyi naszej o sprowadzeniu tu do Warszawy ex Archivo Zamku Krakowskiego papierów publicznych, nikomu przyzwoiciej nie mogliśmy polecić wykonania tego jako Waszej X. Mci pełniącemu równie z chęcią i umiejętnością obowiązki przyjęte wraz z krzesłem senatorskiem na osobę swoją. Posyłamy W. X. Mci naznaczywszy go pierwszym Komisarzem, reskrypt z Kancellaryi Naszej ad mentem prawa wydany, nie wątpiąc, że ochotą i usilnością zwykłą tę publiczną upatrzywszy czas i sposobność, jak może być najprędzej odbędzie usługę, gdy potrzebne są tu koniecznie w tym czasie takowe papiery do negocyacyi z Dworami petersburskim i berlińskim zaczynać się podług woli Rzpltej mających. Pomnoży to zjednaną w narodzie wielkimi przymiotami sławę W. X. Mci, a Nam nową poda okazyą do oświadczenia stałonych, z osobliwem osoby Jego poważaniem, sentymentów naszych, w których czerstwego mu zdrowia i zupełnego ukontentowania przychylnem sercem życzymy. Dan w Warszawie, [illegible] d. 24 Julii 1765.

Stanisław August Król.

Respons X. ~~[illegible]~~ Kajetana Sołtyka bisk. krak. na list powyższy

Wielbię nieskończenie osobliwszą nademną boską Opatrzność, która mnie z niebespieczeństwa życia i z dwuniedzielnej choroby wyprowadziła, tak potrzebnie na ten sam czas właśnie, kiedy odbierem wolę, rozkaz i reskrypt W. K. Mci P. M. M. do wykonania ustawy ostatniego sejmu szczęśliwej Koronacyi W. K. Mci w Transportowaniu Archiwum Rzpltej z Zamku Krakowskiego do Warszawy.—

Należy mi najgłębsze u tronu W. K. Mci złożyć dziękczynienia za dobrotliwe w usługach moich dla Majestatu swego i Ojczyzny ufanie, które dopełniając, natężę jak największej usilności w pilnem dojrzeniu, w prędkiem Dzieła expedyowaniu i bezpiecznem tegoż Archiwum przewiezieniu. O pilności w dojrzeniu upewniam, bo ta z osoby mojej będzie, równie o bespieczeństwie przewozu, gdyż koni i powozów własnych, ile będzie potrzeba zażyję; i kiedy innej komendy pro securitate, w drodze nie będzie, wyznaczę ją z mojej dragonii z dwudziestu ludzi i Unteroffiziera złożoną. Prędkość zaś w expedyowaniu, czyli taką będzie jak pragnę, ręczyć nie mogę, gdy nie odemnie samego ale i od innych Kommissarzów po różnych miejscach mnie niewiadomych odległych zawisła. Atoli już do pobliższych jakoto Jchmości P. Kasztelana Oświęcimskiego i Stolnika Krakowskiego dziś zaraz umyślnych wyprawiam.—

Do otwarcia pomienionego Archiwum ponieważ Kluczy od mentem Prawa u siedmiu Senatorów zostających w krótkim czasie mieć nie można, będę się sądził w potrzebie do wykonania woli W. K. Mci i Stanów Rzpltej ślósarzów do tego użyć.

Najtrudniejsze upatruję, jednego z Kommisarzów do przewiezienia do Warszawy wybranie, jeżeli już Kto, ry rozkazem o to W. K. Mći nie jest poprzedzony, ale gdy się zgromadzą, zagrzać do tej publiczney usługi usiłować nie zaniedbam. Nie zostaje mi nic więcej, jako przy powinnem uszanowaniu Majestatu wyznać się być z najgłębszym respektem etc.

D. 27 Julii 1765.

Excerpt z Listu

X. Kajetana Sołtyka biskupa Krak. do X. Andrzeja Młodziejowskiego Podkanclerzego Koronnego, pisanego d. 27 Julii 1765.

Kopii responsu mego do Króla JMci nie przyłączam JWWMPanu, gdyż spodziewam się, że mu sam oryginał komunikowany będzie. Wyrażam w liście do Najjaśniejszego Pana, iż w niedostatku kluczów od Archivum będących się podług prawa u siedmiu Senatorów, każę ślósarzom otworzyć, będąc do tego od Króla JMci a od Rzpltej autoryzowany przez ostatnią Konstytucyą. Aliści JPan Piasecki Pisarz tutejszej Komory przychodzi do mnie i pokazuje mi reskrypt prześwietnej Kommissyi skarbowej, która mu wszystkie klucze od Archivum zapieczętowane przysłała, do dyspozycyi mojej. Nie pojmuję wcale, co te klucze mające się według prawa u Senatorów znajdować, mają do czynienia u Kommissyi Skarbowej, kiedy dawnego prawa ostatnia Konstytucya Sejmu Coronationis, nie tylko nie zniosła, ale owszem utwierdziła (fol. 30. Tit. Assekuracya konserwacyi Papierów publicznych) w te słowa: „Do otwarcia tego którego w Krakowie Archivum WW. Senatorowie klucza negować nie mają." także Konstytucya Sejmu Coronationis 1764 wyznaczyła godnych ludzi do Instruktarza ułożenia, czasu do tego dzieła dosyć wiele wyznaczyła, bo pół roku, a Junio ad ultimam Decembris. Nakazała, żeby tenże Instruktarz pro prima Januarii anni currentis był wygotowany, i od tego dnia Krajowi wiadomy

i do exekucyi przyprowadzony. Wiem, że Jchmć Delegowani perfecerunt opus, wiem, że jest wydrukowany, a jednak już kończymy ultimos dies mensis Julii, a dotąd o tym Instruktarza i co się w nim zawiera nie wiemy. Znać observantia legum? Interim PP. Pisarze na Komorach, pp. Strażnicy po drogach, Panom duchownym, szlachcie, kupcom, chłopstwu aggrawacye i zdzierstwa czynią ad libitum suum, jakoby w podatkach ultimae consumentiae, czego sam na sobie mam experyencyą. Cło generalne lędwie nas nie przyprowadziło do utracenia unii z Gdańskiem Commercii i wyjścia z Kraju corocznie wielu bardzo milionów, a i to nieszczęście jeszcze nieskończone, kiedy tylko do czasu zawieszone. Dla Boga! Custodes Legum mementote juramenti vestri!

List

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakows. do Stanisława Augusta Króla Polskiego pisany ~~[illegible]~~ z Krakowa d. 1 Augusti 1765.

Jak najpilniejsza prawa exekucya, jak najprędsze woli i rozkazów W. K. Mci wypełnienie mając za cel najistotniejszy, starałem się nieodwłocznie włożone na mnie dzieło Kommissyi wyjęcia Archiwum z Zamku Krakowskiego expedyować i do Warszawy przesłać. Dopomogli mi do tej akceleracyi tak JW. Pan Kasztelan Oświęcimski, który inne Kommissye w Białej w Starostwie Lipnickiem z dekretu assessorskiego rozpoczęte zalimitował, a tu natychmiast pospieszył dla nieodwłocznego wyroków W. K. Mci wykonania, jako też i JW. Pan Michałowski Stolnik Krakowski, który lubo aktualnie wielą zatrudniony interessami, jednak przez posłuszeństwo dla Pana, nie tylko owszem porzuciwszy tu przybył, ale z wielką łatwością podjął się fatygi w jechaniu do Warszawy przy tenże Archiwum. Te kroki oprócz innych w Ojczyźnie na publicznych funkcyach dystyngwowanych zasług jako merentur względy Pańskie, tak śmiem do nich tych godnych ze wszech miar ludzi pokornie rekomendować, sam siebie do częstszego używania do usług publicznych i Jego Pańskich, jeżeli mnie W. K. Mość ex praemissis zdolnym uznać będziesz raczył. A teraz dla prędszego W. K. Mci uwiadomienia,

że już Dziś wyjechał JW Pan Stolnik z temże Archiwum a pro die 9 currentis stanie w Warszawie na południe, sztafetę wyprawiam, wyznając się być z najgłębszym respektem.

Respons

Króla na List powyższy.

Przewielebny w Bogu uprzejmie nam miły! Pilność Uprzejmości Waszej do jak najprędszego wypełnienia, zleconej Mu exekucyi prawa na wyjęcie papierów publicznych z Zamku Krakowskiego, i przesłanie onych tu do Warszawy, tém więcej Nas Kontentuje, że i ta sama attencya i sposób zaproszenia pobliższych Kommisarzów do wspólnej pro publico pracy, a w szczególności Urodzonego Stolnika Krakowskiego do jechania przy temże Archiwum pod bespieczeństwem przydanych dla ostrożności od W. X. Mci ludzi swoich nadwornych, zgadzają się właśnie i zupełnie z myślą Naszą, Którą miał od Nas zlecenie Wielebny X. Podkanclerzy koronny oznajmić onemu. Możesz przeto W. X. Mość być pewnym, że jako doświadczamy chęć Jego z przystojnością skwapliwą do czynienia zadosyć obowiązkom na siebie włożonym, tak miło nam będzie podawać Mu do tego przyzwoite okazye, życząc Uprzejmości Waszej szerstwego zawsze bez alteracyi zdrowia, z Którego przywrócenia doskonałego pożądana wiadomość jest osobliwą serca Naszego pociechą. [redacted]

Dan w Warszawie, d. 3 Augusti 1765.

Stanisław August Król.

List

X. ~~Michała~~ Andrzeja ~~Młodziejowskiego~~ Młodziejowskiego Podkanclerzego Koronnego do X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow., pisany z Warszawy d. 3 Augusti 1765.

Czułem zapewne i czuję prawdziwie w gruncie serca mego ukontentowanie z wiadomości J.O. W.X. Mci zdrowia, a to nietylko przez winne do osoby Jego przywiązanie, ale też przez zgodny z powszechnością narodu szacunek J.O. W.X. Mci użytecznej wiele Kościołowi i ~~[illegible]~~ Ojczyźnie przydatności. Nie uwierzysz zaś W.X. Mość, jako Najjaśniejszy Pan sam był z tego kontent, gdym mu relacyą uczynił, i gdyś to W.X. Mość w swoim do Niego liście potwierdził. W tym liście oświadczona gotowość i ochota do wypełnienia włożonej na W.X. Mość Komissyi względem Archiwum powinna go upewnić o wdzięcznym prawdziwie jej przez Najjaśniejszego Pana przyjęciu, jakoż czytając myśl W.X. Mci o wyprawieniu swojemi cugami rzeczonego Archiwum i przydaniu do straży jego własnej nadwornej dragonii, do Nas przytomnych rzekł: Jak ten Xiążę Biskup umie obligować i z przyzwoitą swojemu dostojeństwu powagą rzeczy czynić. Już tedy można być bespiecznym, że to Archiwum żadnemu nieszczęściu w drodze nie podpadnie, i w całości za przezorną jego dla prowadzących instrukcyą, żeby przestrzegali na popasach i noclegach ognia etc. Do Warszawy przyjdzie, już nie masz racyi zatrudniać się myśleniem, żeby miał do otwarcia Skarbu Koronnego

Kommissarzów Komplet, bo gdy się tylko do trzech liczba ich potrzebna limitowała, potrafi zapewne Kasztelana Oświęcimskiego i Stolnika Krakowskiego sprowadzić, na resztę na mowi ostatniego, żeby tu Archiwum odprowadzić, a ten chętnie to uczyni, ile, że też tu po wzięciu Stolnikowstwa nie był. Mam honor cały ten Królewski dyskurs W. X. Mci wypisać, spodziewając się, że mu będzie przyjemny i że radbyś ponyśkania Pańskie uprzedzał, do tegoż dyskursu dyspozycye swoje kierować zechcesz. Że JMPan Piasecki, pisarz komory Krakowskiej doniósł W. X. Mci o przystaniych na swoje od Kommissyi Skarbowej kluczach od Archiwum, nie powinnoby to Jego zadziwiać, najlepiej wiedząc, że to jest zabytek od przeszłego panowania nieporządku, poprawiony zaś tak prędko być nie mogący, bo jest Nam to wiadomo, że Kommissya skarbowa czyniąc zadosyć prawu, ma pogotowiu dla wszystkich Senatorów klucze, ale z oddaniem ich na przybycie JchMciów do Warszawy czeka, tymczasem zaś gdy publiczna potrzeba niedotrzaskać przewierzenia Archiwum przymusza, przyznawszy W. X. Mci, że nie widzę w tem zdrożności, że skarbowemu officyaliście wspomnione klucze postała i W. X. Mci rozkazów słuchać zalecita. Bądź W. X. Mość pewien, że Instruktarza skarbowego dotąd przewleczona publikacya niezmiernie przeraża samego Najjaśniejszego Pana, ale sprawiedliwym przyczynom niepomału z wznoszonej przez Dwór berliński pretensyi wynikającym w tym przetrzymaniu deferre same za roztropność sądzi; i w czasie swoim gdy tego Prześwietna Kommissya da stanom Rzpltej sprawę, alboż i W. X. Mość nie znajdziesz w tym nic do przygany. —

Interea to wiem, że różni podobnie, jako i W. X. Mość na pisarzów i strażników po Komorach narzekają, a Komissya, gdy się kto uskarży i specyfikuje gdzie i w czém był uciśniony albo zdarty od skarbowych ludzi, surowo karze i szkody przywracać zaleca. Ato generalne wzięte jest od Dworu Berlińskiego za płaszczyk natężonych nie dopiero myśli, jak z naszego kraju pozyskować, albowiem nie najdłużej w tém Najjaśniejszego Pana starań nie o całość krajową pozna cały naród, bo w tym miesiącu na Konferencye w tej i w innych dawniejszych z Dworem berlińskim okolicznościach ma tu stanąć JMć Pan Goltz od Króla JMć Pruskiego naznaczony. Nie wątpię że JO Xiążę JMć Prymas i JMX Biskup Płocki chętnie wezmą się z W. X. Mością za ręce in puncto beneficiorum JMXiędza Załuskiego Jezuity, z pierwszym już o to traktowałem. Pozwól W. X. Mość na końcu tego responsu dwie sobie zanieść poufałości: Pierwszą czyliby się W. X. Mci nie zdało, żebym ja tu Najjaśniejszemu Panu aktualnie o wyborze ludzi na przyszłe trybunały Koronne myślącemu, JW. JMCi Pana Wojewodę Łęczyckiego proponował do Laski Wielkopolskiéj. – Wszakciby to podobno przydało się na wiele, a osobliwie na powiększenie dowodów, jaką Najjaśniejszy Pan ufność w osobie W. X. Mci i w bracie Jego najukochańszym pokłada. Mniemam zaś, żeby ta propozycya znalazła approbacyą i że Najjaśniejszy Pan radby był okazyom do upewnienia W. X. Mci i brata JMći Jego o swojéj łaskawości. Supplikuję zatem o niebawną na to rezolucyą. Druga poufałość jest ta, że Urząd marszałkowski mając żalecenie od Najjaśn. Pana wszystkiemi przykładać się sposobami

Tomasz Sołtyk

Do tego, żeby przynajmniej Warszawa, rezydencya Królów, coś na podobieństwo porządnych cudzoziemskich miast utrzymywana była, między inemi rozrządzeniami uczy-
nił i to, żeby wszyscy gospodarze, mieszkańcy Warsza-
wy wszelkiej generalnie kondycyi dawali znać jednemu Urzędnikowi Laski Wielkiej o przyjeżdżających do ich domów i odjeżdżających z nich. Nie masz tu nikogo tak z panów jako i partykularnych ludzi, ktoby tej dyspozycyi nie chwalił, i nie czynił jej zadosyć. Nie przyszło mi się jednak pytać, czyli Pan Burgrabia pa-
łacu W.X.Mci onęż zachowuje, atoli jeżeliby nie zacho-
wywał, to pewnie postąd, pokąd W.X.Mość nie [illegible], bo i JOXcia JMci Prymasa burgrabia toż samo był uczynił i natychmiast odebrał zalecenie, aby się podług rzeczo-
nego rozrządzenia punktualnie sprawował.

Oddawam mnie nakoniec statecznej łasce nieustannie etc.

P.S. Po napisanym liście dowiaduję się, że W.X.Mość Dobz do Najjaśniejszego Pana sztafetę przysłałeś, donosząc o wyprawie JMci Pana Stolnika Krakowskiego cum Archivo, i radości ducha mojego ztąd, że myśl W.X.Mci z Królewską coincidit. Wiem i to, że Najjaśniejszy Pan odpisuje zaraz z prawdziwem oświadczeniem wdzięczności—

List

Teodora Wessla Podskarbiego Koronnego do X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. pisany z Warszawy d. 23 Julii 1766.

Stanąwszy w Warszawie doszły mnie niektóre wiadomości, które radbym J.O. W. Xcy Mci Dob. jak najprędzej Kommunikować, a że listownie donieść nie jest rzecz pewna, więc upraszam W.X. Mci Dob., abyś kogo z doświadczonych przyjaciół swoich zesłać tu raczył na miejsce, któremubym myśl moję mógł otworzyć i jej bezpiecznie powierzyć. Upewniam W.X. Mci Dob., że wspomnione ciekawości wielkiej są Konsyderacyi, własnych jego interesów tyczące się, dlatego umyślnie te czynię do W.X. Mci Dob. kroki, chcąc widocznie pokazać, z jaką jestem dla niego attencyą. Oddaję mnie oraz J.O. W.X. Mci Dob. Łasce i jestem z należytem uszanowaniem etc.

Po odebranym tym liście Xiąże JMC Biskup Krakowski wysłał zaraz affidowanego JX. Świrzniowskiego Scholarum Piarum Theologa i spowiednika swego, który stanąwszy w Warszawie die 27 Julii, zaraz był u JMci Pana Podskarbiego Koronnego. Ten naznaczył mu diem 28 eiusdem to jest nazajutrz audyencyą o godzinie 5 ½. Na czas naznaczony gdy przyszedł JMX. Theolog, zastał u JMPana Podskarbiego Xcia Repnina, Posła Rossyjskiego i JMPana Wojewody Podlaskiego przytomnych; co tam Xiąże Repnin mówił,

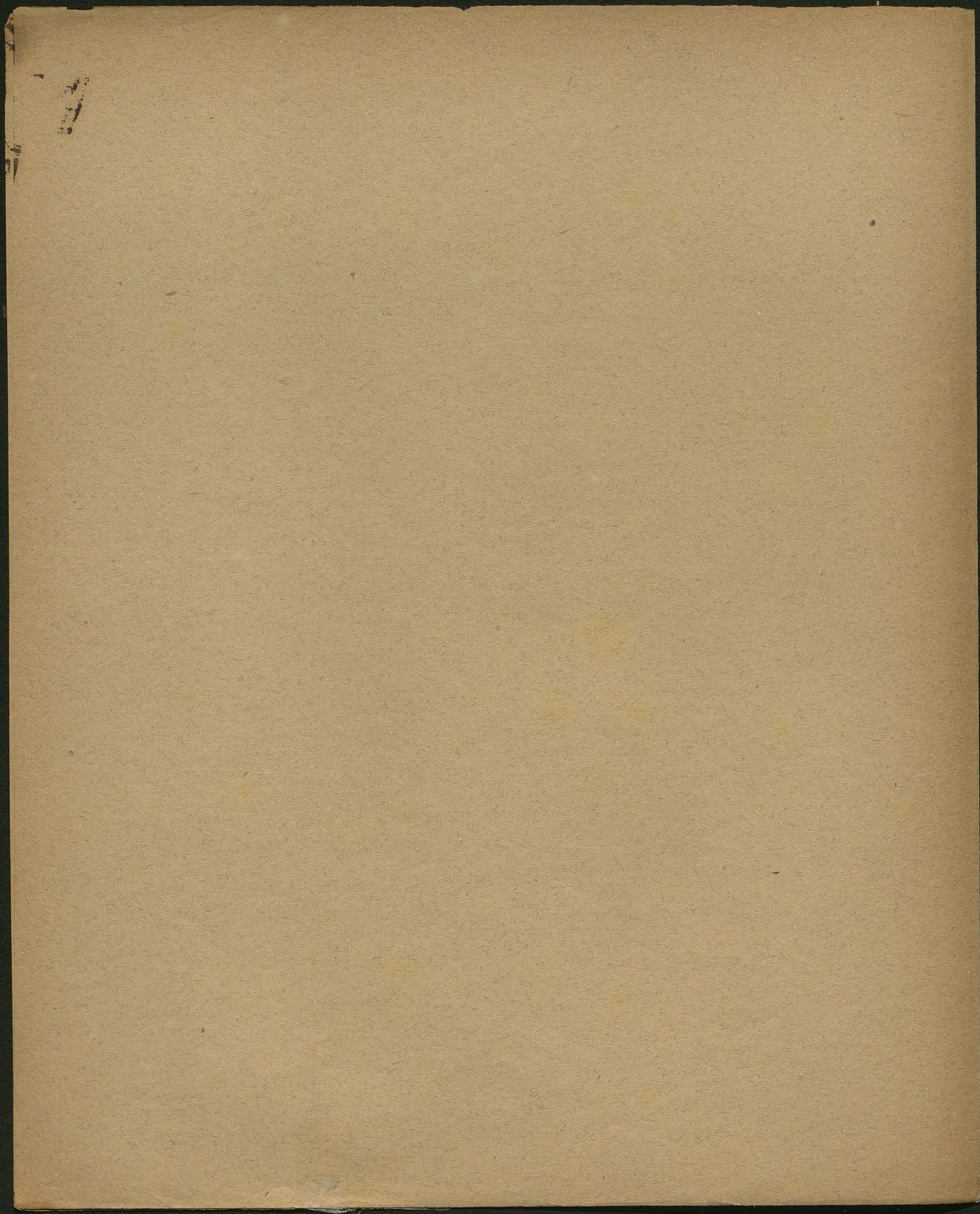
niżey z korrespondencyi pokaże się. Powróciwszy J. X. Theolog z Warszawy, przywiózł JW. Jmci Biskupowi Krakowskiemu list od JW. Pana Podskarbiego. –

List drugi

Teodora Wessla Podskarbiego Koronnego do X. Kajetana Sołtyka Biskupa krakow.

Lepiej JX. Theolog W. Xcej Mći Dob. cały interes opowie. Dzieci potrafi, jak ja opisać. Chciej W.X. Mości Dob. wierzyć, że ten krok szczególnie Końcem przysługi jego uczyniłem, abym mógł kontynuacyę łaski W.X. Mći Dob. pozyskać wszelkimi dowodami usług moich, i na tym fundamencie śmiem upraszać, abyś z cierpliwością i jak największą flegmą w zachodzących okolicznościach sobie poradzić raczył. Pardonnez Monseigneur cette liberté en faveur des sentiments d'un inviolable et respect avec le quelle je ne cesserai d'etre. P.S. JX. Theologa w dalszych tych okolicznościach użyć zażywać, bo w nim znajduję sposobność.

Po odebraniu tego listu, wysłał Xiądz JMć Biskup umyślnego do Warszawy z niżej wyrażonemi listami —



List

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. do Króla Stanisława Augusta, pisany d. 1 Augusti 1766.

Znam przez poprzysiężone Ojczyźnie i Tronowi obowiązki powinność moję, że W. K. Mci, P. M. M. którego Wszechmocność Ojcem Ojczyzny uczyniła, winien jestem zwierzać się wszelkich tajemnic do wiadomości mojej przychodzących, a do interessów Rzpltej ściągających się. JMPan Podskarbi Wielki Koronny stanąwszy w Warszawie napisał mi przez swoję dla mnie przyjaźń, że ma w okolicznościach wielkiej wagi przestrzedz mnie, lecz nie może powierzać listowi, żądając, abym raczej przysłał kogo z wiernych do sekretu osób, któremu by to wszystko mogło być odkryte, a przez niego mnie. Posłałem tedy X. Theologa mego, który wezwany przez tegoż JMPana Podskarbiego Koronnego zastał u niego Xcia JMci Repnina, Posła Najjaśn. Imperatorowy JejMci Rossyjskiej i JMci Pana Wojewodę Podlaskiego. Tam Xiążę JMć Repnin zaczął od łaskawego Imieniem Monarchini swojej dla mnie i domu mego oświadczenia, i kontynuował, że jest w mocy mojej zjednać sobie i dla familii mojej skutki łask tak wielkiej Monarchini, bylem tylko nie był przeciwny interesowaniu się tejże Najjaśn. Imperatorowy o wolne religii dyssydenckich w tym Królestwie exercitium, którego usilnie i mocno pragnie, i żąda, aby się to stało, z dołożeniem, że się to koniecznie stać musi, inaczej byłoby w Rzpltej zamieszanie, na

które obojętnie patrzećby nie mogła, będąc protektor-
ką praw i wolności polskiéy. Daremnie tedy sprzeci-
wiałby się /: słowa są Xięcia JW. Repnina :/ Xiążę Biskup
Krakowski sam jeden temu, na co już wszyscy zezwa-
lają, życząc, aby się koniecznie przychylił do tego projektu,
któremu gdyby się zasadził sprzeciwiać, oświadcza mu,
że to, co się dawniéy stać miało, terazby swym uporem
na siebie ściągnął, to jest, że zaraz i nieodwłocznie, jak
tylko zasięgnąłby Xżę JWC Repnin wiadomości o wdawa-
niu się Xięcia Biskupa po Sejmikach przez listy i przy-
jaciół swoich przeciwko żądaniom Dyssydentów, tak za-
raz woysko rossyjskie wkroczy i sekwestrować będzie
wszystkie dobra i intraty, nietylko Biskupstwa Kra-
kowskiego, ale też całéy jego familii. Dołożył także,
iż i o osobie Xięcia Biskupa pomyślimy. Gdy się potem
Xiądz Teolog pytał JW. Pana Podskarbiego, coby zna-
czyła ta ostatnia pogróżka? dostateczniey tenże prze-
łożył, że jako Monarchia Rossyjska niektórych Bisku-
pów polskich, tak zacnego jakim był Prymas Potockie-
go miała w detencyi, tożby się stało i z Xięciem Bisku-
pem. Tego wszystkiego wiernie się od postanego mego do-
wiedziawszy, pierwszemu W. K. Mci jako Panu i Królowi me-
mu, obrońcy praw, wolności, swobód i osób naszych, zwie-
rzam się całéy téj tajemnicy pełen nieskończonego za-
dziwienia, że wpośród słodkiego pokoju, którym się
pod szczęśliwym jego rządem cieszymy, wpośród Oyczyzny
moiéy zagraniczne zasięgaią i tak okropne postra-
chy bynaymniéy w cudzych Państw interesa nie wdaiją-
cego się, ale rządów powierzoney sobie owczarni pilnują-
cego. Nie wątpię, że i W. K. Mości Pana o szczęściu narodu

swego gorliwego i bespieczeństwa fortuni osób każdego opatrującego radźiwi niezmiernie to moje doniesienie, któ-re z tą przed Tron Jego zaniosę ufnością, że jako jesteś przysięgą obowiązany bronić Kościoła i wiary przodków swoich, i dałeś tego jawne w oczach całej Europy dowo-dy, odrzucając chwalebnie na Sejmie szczęśliwej swej Koro-nacyi zbytnie Dyssydentów żądania, dająć i świeże w Uni-wersałach przedsejmowych zachęcających naród do gorliwe-go religii chrześciańskiej utrzymywania, tak raczysz dać za-szczyt swej protekcyi gorliwości mojej o całość wiary, któ-rej bronić, przy niej obstawać, dyssydentskiej rozszerza-nia wszelką mocą i siłą bronić, z ofiarą wszystkiego winien i gotów jestem, równie jako W.K.Mci P.M.M. nie-skażitelną wierność i najgłębsze uszanowanie, z którem wyznawam się być, etc.

List.

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. do ~~[illegible]~~ X. Andrzeja Młodziejowskiego Podkanclerzego Koronnego, pisany z Borzęcina d. 1 Augusti 1766.

Zuchwały ze mną proceder Xcia JMci Repnina Ambassadora Rossyjskiego daje mi okazyą inkommodowania listem Najjaśniejszego Pana, który według zwyczaju na ręce JWWMci Pana posyłam, upraszając, aby nieodwłocznie był oddany, i o prędką rezolucyą także dopraszam się. Kopii nie przyłączam, gdyż znajoma mi jest Konfidencya Najjaśniejszego Pana, którą JWWJMci Pana zaszczyca, przeto jestem pewien, że mu oryginał kommunikowany będzie. Jestem z winnem uszanowaniem. etc.

List

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. do Teodora Wessla Podskarbiego Koronnego pisany d. 1 Augusti 1766.

W tych dniach powrócił z Warszawy JX. Teolog mój, oddał
mi list JWWMPana i ustnie opowiedział to wszystko, cokol-
wiek w domu jego z ust Księcia JMCi Repnina Posła
Najjaśn. Imperatorowy JeyMCi Rossyjskiey i od samego
JWWMPana w okolicznościach tyczących się mnie usłyszał. –
Przyznam się JWWMPanu, żem się domyślił materyi, która
miała mi być proponowana, alem się nigdy nie spodzie-
wał, aby tak grube i gwałtowne pogróżek pobudki mia-
ły pochodzić od Posła cudzoziemskiego dla Senatora
wpośród swey oyczyzny prawem i wolnością zaszczyconego,
i w niczem przeciwko swey oyczyznie nie obwinianego
ani przekonanego. Upewniam JWWMPana, a przez Niego
Xcia JMCi Repnina, że te wszystkie postrachy bynay-
mniey nie zmnieyszą owszem jeżeli można pomno-
żą gorliwość moję w utrzymaniu wiary przodków
swoich, w sprzeciwianiu się żądaniu Dyssydentów, ani
mnie wciągną w tę obojętność względem tego punktu,
którąby mi niezmazaną przed Bogiem i Oyczyzną przy-
niosła notę. Ale ponieważ takie niespodziane oświad-
czenie nietylko mnie w partykularności, ale każdego
w wolnym narodzie urodzonego z bliska dotyka, mam
honor donieść, że dzisieyszą pocztą piszę, i to wszystko

Donoszę Najjaśniejszemu Panu, jako pierwszemu praw i osób naszych obrońcy. O familii mojej tu u mnie przytomnej z osobliwszem ukontentowaniem i zbudowaniem się upewniam, że różnych jest zdania sentymentów. Spodziewam się, że i JWWMPan raczysz mi tak na Sejmikach, jako i Sejmie następującym skutecznie dopomagać, o co wszesnie jak najgoręcej upraszając, wyznawam się być etc. P.S. Gdybym nie znał pisma JWWMPana i nie ufał X^u^ Teologowi memu, tobym tej relacyi nie wierzył, miałbym za sen lub bajkę; pojąć zas nie mogę, jak JWWMPan z JWJMPanem Wojewodą Podlaskim równie zdaniem w wolnym narodzie urodzeni, nie odwróciliście od tych gwałtownych posła cudzoziemskiego niepotrzebnych expressyi.

Respons X. Andrzeja Młodziejowskiego ~~Teolara Wielka~~ Podkanclerzego Koronnego, pisany d. 5 Augusti 1766.

Zatrzymałem posłańca JO.WXMci Dob. do dziś dnia, bo Najjaśniejszy Pan zadumany nad oznajmieniem jego na relacyą od jednej fundującym się, chciał dochodzić prawdy, i z osobna każdego z JWW. Senatora i Ministra znajdujących się w Kompanii wyrozumieć, jakoż obadwa byli wezwani od Majestatem i na charakter ich obligowani zeznali, jak się rzecz miała. Mam zatem rozkaz Najjaśniejszego Pana upewnić JO.WXMci Dob., że rzeczona relacya nie zgadza się w okolicznościach z właściwym wiadomego Ministra dyskursem, i w taką troskliwość ani zapęd myśli JO. WX Dob. wprowadzać nie powinna. Jakoż mnie samemu trzeba wierzyć, nie raz słyszeć się dostało, że nietylko wspomniony Minister, ale i od innych Dworów tu przytomni jednym duchem tchną, i na przyszłym Sejmie

o polepszenie kondycyi Dyssydentów, wstawiać się zlecenie mieć mają. Między nimi będąc ten w pierwszej godności, na którego się JO. W. X. Dob. żalisz najpilniej myśli o dopełnieniu woli swojej Monarchini. Więc b) otwarcie, co mu in commissis, komu się zdarzy oznajmuje; A zatem, gdy w domu JW. JMPana Podskarbiego poznał Xiędza Teologa JOW. X. Mci przez niego Jemu swoję życzliwość i szacunek oświadczał, żeby z żądania Pani Jego był przyjacielem, żeby zaś dał do poznania potrzebę tej powolności, powiedział, że czego Najjaśn. Monarchini jego i po sąsiadach swoich pragnie, nie odstępnie i c) wszystkiemi od Boga powierzonymi sobie środkami utrzymywać to jest rezolwowana. d) O sekwestrze jednak Biskupstwa e) a dopieroż o zemście na familii W. X. Mci wzmianki żadnej nie było, f) osobistej także pogróżki z przyłożonym przykładem wspominany Poseł i w myśli nie miał.
Przyjacielska chyba przestroga JX. Teologowi napomknięta. To tedy jest wszystko, czego J. K. Mość, P. M. M. pilnie wyrozumiewając doszedł, co JOW. X. cą Mość zapalać g) lub do oznajmowania komuż kolwiek pobudzać nie powinno, bo wzięte według nadmienianego dyskursu i JW. JMPana, Ministra poznania nie ma w sobie nic z tego, co JOW. X. cą Mość h) obchodzi, i to najpewniejsza jest, że JX. Teolog musiał się i) przesłyszeć, natężenie słuchając co mówiono, albo też jeżeli języka k) francuskiego dobrze nie rozumie, takowy dał inszy sens całej rozmowy osnowie. Ja tymczasem respons Najjaśniejszego Pana oczytam, i oddając mnie nieustannej łaskawości, zostaję z zupełnem uszanowaniem etc.

List

Stanisława Augusta Króla Polskiego do X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. pisany z Warszawy d. 5 Augusti 1766.

Przewielebny w Bogu Nam uprzejmie miły! List Uprzejmości Waszej de die 1ma praesentis do Nas pisany tem sercem odebraliśmy, którem przyjmować się każe, kochającemu ojcu poufałe syna użalenie. Uznaliśmy doskonale jak dotkliwe być musiało Uprzejmości Waszej Teologa świeżo z Warszawy do boku Uprzejmości Waszej napowrót przybyłego doniesienie. Obywatela, Senatora, Biskupa dystyngwowanego sentymenta w expressyach z tej okazyi do nas zażytych od Uprzejmości Waszej, z dawniejsze względy nasze dla osoby i przymiotów swoich lubo niepospolite powiększyłeś Uprzejmość Wasza przez okazaną tak sprawiedliwie gorliwość. Im żywiej nas dzieliliśmy słuszny żal Uprzejmości Waszej, tem pilniej dojść prawdy w tak delikatnej materyi staraliśmy się, jako obszerniej opisze z rozkazu Naszego Wielebny X. Podkanclerzy Koronny: i upewnić możemy że nie tak się rzeczy znajdują, jak były doniesione Uprzejmości Waszej, więc znacznie umniejszyć nam przychodzi powziętą w umyśle Uprzejmości Waszej niespokojność. To jest prawda, że intense Dwór Rossyjski z Sojusznikami swymi od samego początku panowania naszego nalegać na nas nie przestał o to, że mieniąc być uciążonymi Dyssydentów w Polsce, chciałby ich sytuacyą widzieć solidè ubespieczoną,

i znacznie ulepszona. Nie mamy tej reprezentacyi ani sposobu, którego byśmy nie zażywali na uniknienie wszelkich w tej materyi kroków, któreby prawowiernych umysły sprawiedliwie zasmucić mogły. Nie mamy też tych środków, w których zażyciu rady i pomocy i życzliwej z Nami jednomyślności Uprzejmości Waszej w procederze tej materyi osobliwie na Sejmie nie życzylibyśmy i nie obiecywali sobie. Teraz zaś wszystkiego wspólnie serce do Boga, aby raczył według swojej woli i przezorności tak dalsze, jak bliższe kierować okoliczności, aby stała na Domu Jego i winna Jemu cześć najzupełniej u nas dochowaną została, nadzieje łącząc z modlitwą, zostawamy w tej ufności, że co sam Bóg aedificavit supra petram, to sam utrzyma i ocali. Jemu więc Nas i Uprzejmość Waszą poleciwszy, ozupełnej dla osoby Jego życzliwości naszej upewniamy. Dan w Warszawie.

A że JMPan Podskarbi Koronny nie odpisał Xciu JMci Biskupowi Krakowskiemu, pisał więc do niego przez sztaffetę, dopraszając się o respons, jako też i JX. Teolog wyrażając i przypominając wszystkie dyskursa tak przez Xcia Repnina, Posła wojskiego, jakoteż przy samego JMci Podskarbiego Kor. uczynionego, na co sequuntur Responsa. —

47

List

Teodora Wessla Podskarbiego Koronnego do X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. pisany d. 12 Augusti 1766.

Przepraszam uniżenie, że dla ustawicznego zatrudnienia mego nie przyszło mi nieodwłocznie odpisać JOWI Mci Dob. Na fundamencie upewnienia W.X.Mci listem de 26 Jul. że wypróbowanemu JX. Teologowi sub sigillo confessionis dla zachowania sekretu obowiązanemu, i ex probata fide w sekretnych interesach podczas Interregnum do Ministrów cudzoziemskich od W.X.Mci zażywanemu i doświadczonemu, bezpiecznie konfidować można, communicanda, które dla wiadomości W.X.Mci sądziłem za pożyteczne, uczyniłem ten krok szczególnie, abym obowiązki przywiązania mego wypełnił, i pozyskał kontynuacyą łaski W.X.Mci, której mnie poleciwszy zostaję na zawsze z głębokim respektem.

Respons

na powyższy list, pisany d. 16 Augusti 1766.

Znając doskonale charakter JWWMPana i grzeczność jego, nie innego byłem rozumienia, tylko iż i w teraźniejszej okoliczności onęże dasz dowód. Jakoż zupełną z responsu JWWMPana de die 12 currentis odbieram satysfakcyą, i utwierdzenie prawdziwego raportu uczynionego mi przez X. Teologa mego, zuchwałego dyskursu w domu JW. WMPana JMci Repnina Posła rosyjskiego. Co się zaś tyczy impositi odemnie secreti sigilli confessionis

-tenniż X. Teologowi, jako biskup znający to lepiej od świeckiego, explikuje JWWMPanu. To prawda, co JWWM Panu w liście de die 26 elapsi wyraziłem, iż ten sekret injunxi onemuż, to jest, aby co usłyszy, nikomu prócz mnie nie powiedział, i bądź JWWMPan pewien, że tego sacrosancte dotrzymał, lecz ja nie obowiązałem się JWWMPanu sub eodem sigillo dotrzymywać sekretu, i co więcej, żeś ani mnie JWWMPan o niego obligował listami swymi de die 21 et 28 elapsi, ani X. Teologa JWWMPan lub Xiążę JWW Repnin. A chociażby były i te obowiązki, które nie są, toby ustały, kiedy w Warszawie zostały ogłoszone, gdyż przez korespondencye i przybywających ztamtąd dowiaduję się, że o niczem tak w Warszawie nie dyskurują, jako o tej historyi. Po trzecie będąc ja przysięgą senatorską obowiązany quidquid nocivi scivero avertere et deferre, Królowi nam panującemu donieść nie omieszkałem, bo czyliż może być quid nocivius dla mnie i każdego w wolnym narodzie obywatela, jak takowe od jednego posła cudzoziemskiego grube i gwałtowne postrachy? Spodziewam się, że JWWMPan przez swoją doskonałość zupełnie będziesz convictus względem tego sekretu sigilli confessionis, jako też i o wyznaniu mojem, iżem jest z winnem uszanowaniem etc.

Respons

Teodora Wessla Podskarbiego Koronnego do J.W. X. Ćwierzniowskiego Schol. Piar. Teologa i Spowiednika x. Kajetana Sołtyka Biskupa, pisany d. 12 Augusti 1766.

Roztargnione myśli różnością interessów nawalnie ściągających się nie pozwalają mi przypomnieć sobie okoliczności konwersacyi z WMMPanem na fundamencie zachowania sekretu sub sigillo confessionis, na który po przyjacielsku explicative mi ministeria, lubo replikowałem na illacye suppositive wniesione. Co wyraziwszy, zostaję z prawdziwym szacunkiem.

List

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. na Sejmik poselski Województwa Krakowskiego, pisany z Borzęcina d. 18 Augusti 1766.

Dziełem jest Opatrzności, że już ósmy rok pozwala mi zaszczyt pasterstwa Owczarni, której głową jest najpierwsze w wspólnej Ojczyźnie Województwo, któremu w osobach JOJWW WWMMPanów dla sejmikowania przedsejmowego zgromadzonych mam honor oświadczyć cześć i szacunek Imionom przezacnym, zasługom wysokim, przymiotom doskonałym, urzędom znakomitym, krwi Rycerskiego Stanu przyzwoity. Zawsze jest celem żądzy i starania mego w sprawowaniu rządów, w publicznych czynnościach, w prywatnem obcowaniu, dawać Im dowody wysokiego dla Nich względu, zjednywać sobie szacowną Ich przychylność, życzyć obradom Ich Ducha Rady, Męstwa i Mądrości do szczęśliwego Rzpltej zaradzania. Też same pobudki zachęcają mię do nadgłoszenia się w interesach i okolicznościach naprzód do zdania WWM Panów, a potem do powszechnej Stanów na Sejmie rezolucyi przypadających. A jako znam chwalebne Ich o szczęśliwość Ojczyzny myśli, o całość najświętszej przodków naszych religii staropolską gorliwość, tak mocno ufam, że myśli moje żadnej prywaty za cel nie mające, nie tylko się zgodzą z przezornem WWMPanów zdaniem, ale i owszem w gorliwości Ich o wolność, honor, stanu i dobro narodu, tudzież o całość wiary i Kościoła znajdą pamiętne następującym czasom poparcie do instrukcyi godnym swym

Postom, których z pośrodka siebie na Sejm wybierzacie. –
Ponieważ błogosławi Bóg szczęśliwemu J. K. Mci P. N. M. panowaniu, że się cieszymy pożądanym wewnątrz i zewnątrz pokojem, że tenże Pan odbiera powszechną od całego bez braku narodu wierność, od całej Europy uważanie, że tenże naród znakiye, w dobroci, w mądrości, sprawia, łości i rządach tego Króla, a cóż nam po Konfederacyi, aby dłużej trwać miała? Konfederacya z istoty swojej jest spsprzysiężeniem wiernych ojczyźnie i Majestatowi osób przeciwko źle intencyonowanym, czyliż nie słuszna toż wiązać już ten węzeł? Gdy wszyscy są dobrymi, wszyscy dobrze Ojczyźnie i Panu myślą, nacóż mamy dłużej to go zażywać lekarstwa na uleczenie domowych rozterek i zamieszania! gdy wszystkie umysły zdrowe są, niebezpiecznego nie kryją, i owszem wielbią Opatrzność za ocaloną spokojność i pragną w późny wiek pod tak przezornem panowaniem z łaskawością złączonem korzystać z pożytków pokoju.
Sądzą się regularnie Trybunały, Ziemstwa, Grody, które w tej Ojczyźnie sub vinculo Confoederationis zostające, milczeć zwykły, znakiem są głębokiej spokojności i wskazują nam abyśmy się od tego związku na koniec dyspensowali, zdaniem dowodu przed światem i ojczyzną, że nam innych do zachowania wierności i posłuszeństwa prawu i wyrokom Opatrzności nie potrzeba obowiązków nad wolną ku Ojczyźnie i dobremu Panu miłość i przywiązanie.
Jesteście WWPanowie potomkami przesławnych przodków w świętej prawowiernej religii od ośmiuset lat wychowanych, wyciąga po Was Bóg, sumienie i obowiązki

tejże wiary, której w przodkach Waszych życiem i krwią
broniliście, abyście onęż potomności Waszej całą podali,
od niebezpieczeństw na osłabienie onejże, i zniszczenie
sprzysiężonych przez usilne domagania się dyssydentów,
aby w swych obrzędkach i wolnym onychże zażywaniu, z pa-
nującą w ojczyźnie wiarą byli porównani, Waszą gorliwo-
ścią i męstwem przykładnem zachowali, i nic więcej nad
to, co konstytucye sejmów 1717, 1733 i 1736 a przez walny
sejm 1764 approbowane dyssydentom warują, nie dopu-
szczali. Ufam mocno, że mężnie i nieodstępnie przyznawa-
ści Wiary Waszej staniecie, ponieważ ciż sami dziś żyjecie,
myślicie, radzicie, prawa stanowicie, na bliskim sejmie
będziecie, którzyście dopiero drugi rok temu na sejmie
szczęśliwej Koronacyi, tak przykładnie ze zbudowaniem
i pociechą całego prawowiernego chrześciaństwa, trwające
do dziś dnia dyssydentów usiłowania odparli i zawsty-
dzili. Czyliż można wierzyć, abyście to na przyszłym sej-
mie ponieść mieli, coście na dopiero przeszłym z stanow
względem wiary ustanowili! Pamiętajcie WWPanowie na to, że
Nam z wiarą katolicką przyszła ozdoba Korony w kró-
lach, rozszerzenie granic w nabytych większych nad dawne
siedliska prowincyi, sława w zwycięstwach, konsyderacya
u narodów, nakoniec złota wolność i wszelkie swobody.
Bądźmyż wdzięcznymi Bogu a niedopuszczajmy umniej-
szać tej religii, w której On swoję założył chwałę, zbawie-
nie nasze i zaszczyt przed niebem i narodami. Przypomnij-
my sobie, że różność religii trzydziestoletnią wojną całą
Rzeszę Niemiecką zniszczyła, Francyą, Anglią nietyl-
ko morderstwy, zburzeniem miast, zniszczeniem prowin-
cyj napełniła, ale też same trony krwią Królów zmazała.

Patrzmy na domowe za Zygmunta, Augusta, Stefana, Zygmunta IIIgo z przyczyny różności religii, rozterki, po-mieszania, nienawiści i kłopotów przykłady, nie ożli to przestrogi, czegobyśmy się z czasem obawiać mieli, gdy-byśmy górę wziąść dyssydentom, których pretensye zawsze są nieograniczone, dopuścili. Kochanie WWMPanowie i spra-wiedliwie Króla mądrego, pełnego dobroci, sprawiedliwego, w nagrodach wspaniałego, os de ossibus nostris, ubezpie-czającéż niepozwalaniem na wzmaganie się obrządków obcych religii, tron Jego, aby od przeciwności z wielości religii z sobą walczących nierozdzielnej był zawsze bezpieczny. Przegląda to zapewne przezorność N. Pana, gdy w uniwersałach przedsejmowych przed innemi materyami całość i his̄ts religii katolickiej staraniu i zaradzaniu wiernym Ojczyzny synom łaskawie et tanquam Rex Or-thodoxus zalecać raczy. Gdybyście WWMPanowie porówna-li z sobą we wszystkiem Dyssydentów, widzielibyście wkrótce osadzone niemi senat, trybunaty, poselstwa, wysokie Urzędy, a WWMPanowie i potomkowie Ich prawo wierni zostalibyście w zarzuceniu. Przewyższająca moc ich degradowałaby nas zupełnie i z wszelkich preroga-tyw wyzuła. Do powstania zaś i oparcia się ich prze-możności, pewniebyśmy nie znaleźli tego politowania i wdawania się za nami ile dziś za sobą i z zagra-nicy znajdują. Ztąd łatwo WWMPanowie wniesiecie, że życzyć, pragnąć pozwalać i wprowadzać wszelkie bez braku obrządki, jest życzyć tej miłej Ojczyznie, aby za-wsze w domowem zamieszaniu i rozterkach trwała jest wprowadzać w Rady, sejmiki, sejmy niezgody między bracią dyffidencya, a cóż nad to nieszczęśliwszego?

Czyż mogę wierzyć, abyście JWMPanowie nie mieli przez instrukcye poselskie czy nieszczęśliwości wrzesnie zabieć, co żeby nastąpiło, miłością Boga, Kościoła, wiary, Oj, czyzny, Wolności proszę.
Do projekta podatków na Stan duchowny, ale nie mniej i na wszeski ultimae consumentiae i innych gatunków, cóż tego za potrzeba, żebyście JWMPanowie równie na nas i na siebie nowych ciężarów wkładali jarzmo, oprócz tych, które dotąd naród z miłości ku Ojczyznie z cierpliwo, ścią płaci? Gdy nie tylko Rzeczpospolita ale i cała Euro, pa pokojem się cieszy. Wszak i w państwach absolutnych podczas pokoju zmniejszają nie przyczyniają do skarbu publicznego danin. Że stan duchowny nawet i ozdób ko, ścielnych na obronę Ojczyzny nie żałował, dzieje przeszłych czasów uczą, i dotąd pozwolone na czas subsidium skła, da, ale to było w ucisku sprzysiężonych zewsząd na zgubę naszą nieprzyjaciół. Równie co za gwałtowna potrzeba wyzuwać się Województwom i Czopowego i Szelężnego? czyliż napotem nagradzać się może choć po części po, bliana Województwom i Ojczyznie usługa? Wierzcie mi JWMPanowie, że Ojczyzna matką jest nie macochą, w czasie ucisku swego wyciąga po nas sprawiedliwej i wspaniałej ofiary zdrowia, krwi i fortun, ale gdy jej Opatrzność pod szczęśliwym Najjaśniejszego Pana rządem na spokojności i swobodach błogosławi, nie może żą, dać umniejszenia dobrego swych synów mienia, i ow, szem z ukontentowaniem poglądać na pomnażające się. Żadna w najporządniejszych i najbogatszych państwach przezorność i rada razem wielu podatków na naród nie wkładała, ani skarbu publicznego zbogaca, lecz po stopniach

do tego przychodzi końca. Tym sposobem i WWPanowie, ma-
ją Instrukcyi poselskiej nie pozwalając na nowe podatki,
spytajcie się pierwej na sejmie o prowenienceyą, pożytki,
i zażycie Kwarty z Królewszczyzn do wysokiego stopnia
wyniesionej i pogłównego żydowskiego znacznie powiększonego.—
Rozumię, że WWPanowie za rzecz sprawiedliwą uznacie,
zalecić JchMość Panom Posłom swoim, oszczędzanie intrat
skarbów Rzeczypospolitej dość szczupłych, w wydatkach na
reparacye zamku warszawskiego, którego dokończenie
tylko Rzeczpospolita przez Konstytucyą sejmu Convoca-
tionis na skarb swój przyjęła, a nie nowe coraz od-
miany rzeczy raz przystojnie i ozdobnie zrobionych, po-
nieważ nieograniczone na tęż fabrykę zewnątrz i we-
wnątrz koszta od wielu lat całaby skarbu Koronnego
+ Kassę zabierały, niechżeby odtąd utrzymywanie rzeczy już
wykształconych i sprawunek nowych do upodobania do panu-
jących należało, albo przynajmniej pewna suma wyznaczona
była.
Jasne są pożytki z Prześwietnej Kommissyi skarbowej, ale
jeszcze potrzebuje określenia w swych obrębach dla po-
żyteczniejszego intrat publicznych sprawowania i uniknię-
nia wolnemu narodowi tej absolutności, której od tejże
Kommissyi doznaje jako od trybunału ultimae instan-
tiae. Wyciągania ceł i myt praktykowane od zbóż i
rzeczy do żywności w kraju potrzebnych z jednego tylko
intra regnum miejsca na drugie po targach i jarmar-
kach do miast przewożonych, domaganie się koniecznie
na Komorach złota, tylko po ƒ 18 przyjmowanego od płacą-
cych, a ta z trudnością i szkodą pr[zez] ƒ dwadzieścia kilka
nabywanego, lubo prawo Kurrencyą srebrnych monet warowało,

i ubespieczało, jawne uchylanie przez tęż Kommissyę prawa sejmu Convocationis Kurrencyę monet srebrnych według dawniejszej JWW. Podskarbich obojga narodów rządu, Kiyi wskazującego, gdy mimo to ustawy Kommissya Uniwersałem swym de die 10 Februarii na świat wydanym złotówki i szóstaki zniosła, nie naznaczając im tylko ad diem 1. Octobris Kurrencyę, innym zaś etiam post 1mam Octobris bieg i walor dawny ostrzegając, przecież powtórnym de die 4. Junii także Uniwersałem też same monety, którym dopiero na fundamencie prawa walor dawny przyznawała, w swym szacunku zniża z niezmiernym całego Kraju uiskiem, handlu domowego upadkiem tem dotkliwszym, im mniej przejrzanym po świeżych że nie miało przychodzić do redukcyi wspomnieniach. Nie sąż to istotne przyczyny sprawiedliwego w tych, które się nadmieniły punktach urządzenia i naprawy? to pewna, że nic sprawiedliwszego, ażeby dawniejsza moneta w swym walorze jeszcze wątpliwa i podejrzana nie mieszała się z nową, którą JK. Mość P. N. M. dla wygody publicznej z ojcowskiego około nas pieczołowania bić kazał, lecz dawniejsza prawem ostrzeżona nie mogła być znoszona bez nowej Stanów decyzyi, i póki by nowej monety nie był przysposobiony taki dostatek, który by zmieszenie dawnych monet mógł zastąpić w całym Kraju.

Należy także do przezorności JWWPanów dopraszać się, aby Rzeczpospolita dostateczniej mogła granice, porządek prześwietnej Kommissyi wojskowej opisała, gdy ta częstokroć w swych wyrokach nie tylko sprawiedliwości, ale nawet terminalności i stopni prawnych nie przestała zachowywać. —

Niedostateczność sił Rzeczypospolitej tego zdaje się wyciąg-
gać z postronnymi postępowania; żeby żadna potencya
nie miała przyczyny rzetelnego do Rzeczypospolitej nieu-
kontentowania. Wchodzić w przymierza wojny spornej czyli
odpornej nie można ze wszystkimi, czynić zaś one z jed-
nymi, jest obrażać tych, z którymi się nie czyni, przeto
dla zachowania tej z sąsiadami obostrożności, która
najbardziej Rzeczypospolitej jest do twarzy, raczycie WW
Panowie posłów swych przez instrukcye obowiązać do nie-
pozwalania na żadne belli offensivi lub defensivi tra-
ktaty. Łatwiejby Rzeczypospolitej wykonać ten krok uży-
wanej teraz między narodami polityki łączenia w obowią-
zki wojenne, gdyby pod szczęśliwym, mądrym, i do szczęścia
jej jedynie zmierzającym Najjaśniejszym Pana rządem do
powiększenia sił wojennych w czasie i okolicznościach
tego nieodbicie wyciągających przyjść miała. Nie przystoi-
ta albowiem temu wchodzić w obowiązek wojny i obie-
tnice pomocy lub odporu, kto nie ma jeszcze czem i
kim pomagać przyjaciołowi lub odpierać nieprzyjaciela. —
Wiadoma jest WWPanom Konstytucyja Sejmu Coronatio-
nis rozgraniczenie państw Rzeczypospolitej z Monarchią
rosyjską determinująca. Wyznaczona na ten koniec
Kommissya jest tenże prawem sprawiedliwie obowią-
zana referować się z swoją jako największej wagi ro-
botą do przyszłego sejmu, wyciąga zatem miłość Ojczy-
zny i gorliwość WWPanów w całości jej, ażebyście jak
najusilniej posłom swym zalecili dopilnowanie i
dostrzeżenie, żeby przez toż rozgraniczenie nastąpić
mające Rzeczpospolita nihil detrimenti patiatur. To
było Senatu i ludu Rzymskiego w blasku największej

swym Konsulom, wodzom, postaw zalecenie i hasło, gdy ich do traktowania z obcymi zażywano. Znajduje się jeszcze w granicach ojczystych część wojska rosyjskiego, które, ażeby się do własnego zupełnie przeniosło Kraju, dopraszać się będą JMci Panowie posłowie na sejmie następującym, nie mniej i o satysfakcyą szkód od niego poniesionych, pełni ufności, że Najjaśniejszy Pan dołożyli, wem dla narodu swego staraniem powagę swą do tegoż celu użył łaskawie i skutecznie razy.
Podział trybunałów dwóch na cztery stanął prawda ce, lem pospiechu s sprawiedliwości; ale ponieważ z jednej strony ubespieczone są sposoby dochodzenia sądów ziemskich, które niegdyś po lat kilkadziesiąt próżnowały, a teraz wyręczają w wielu sprawach trybunały, znaczny pospiech sprawiedliwości przywożą, z drugiej strony więcej z tegoż podziału trybunałów wynika niż, korzenieńy aniżeli pożytków, przeto upraszać będą JMci Panowie Posłowie zgromadzonych na sejmie Stanów o przywrócenie dwóch tylko do Piotrkowa i Lublina według dawnego zwyczaju trybunału, sposób jednak sekretnego w sądzeniu kreskowania się jako bespieczeństwa sumienia sądzących najprzyzwoitszy aby był nie odmiennie według opisu nowego prawa na zawsze zachowany.
Że sejm rozgniewany Najjaśniejszego Pana koronacyi znaczną osób liczbę zaszczycił indygienatem i klejnotem szlachectwa polskiego, nie było przyzwoitszego jako ustanowić początki panowania dowodami pańskiej wspaniałości i dobroci, lecz na potem, aby tą ozdobą jak najoszczędniej szafowano, dopraszać się będą JMci Panowie Posłowie.

Alboż nie mamy dosyć starożytnej szlachty imion w zasługi wielkich, które nas i los szczęścia nieco ubóstwem przycisnął a jeszczeby pomnożenie nowych nieograniczone tem bardziej i zupełniej zgasiło. Wyjmuję ja z tego warunku JJWWPanów Brühlów Henryka i Maurycego braci młodszych JWPana Generała artylleryi koronnej, którym się nie dostało razem z starszymi bracią szczęścia być przyjętymi pro indigenis, lubo dawniej prawnie wywodzili swoje pochodzenie z przodków zacnych w Polsce i za nimi jak najusilniejsza do łaski i uczynności JJWWPanów zanoszę prośbę, abyście ich swoją rekommendacyą do indigenatu zaszczycili.
Gdańsk nietylko że jest miasto panowaniu Rzeczy- pospolitej podległe, ale też że jest składem wszelkiego koronnych prowincyi handlu, niech się doprasza Stanów Rzeczypospolitej JMPP. Posłowie, aby do przyjęcia równej kurrency złota i srebra w sprawiedliwym walorze bitego jaka teraz w Polsce ojcowskiem Najjaśniejszego Pana staraniem zaczęła się być przymuszony, dla odwrócenia szkód niezmiernych, które wywożący z Gdańska złoto dla wysokiej onegoż ceny ponosić muszą.
Szpica Montawska jeżeli bez poprawy zostanie zginie defluitacya Wisłą do Gdańska, przeto aby były obmyślone środki reperacyi prosić będą JMPanowie Posłowie, i oraz spytają się na sejmie, w co się obróciły niektóre summy, dawniej już na tem końcu przeznaczone, i przygotowane. Niemniej dopraszać się raczą i o oczyszczenie Wisły od przeszkód

do defluitacyi, która teraz w wielu miejscach szkod-
na i niebezpieczna, jako skutki uczą w utracie wielu statków. –
Na ostatek dopraszajcie się JW. WW. Panowie przez instrukcye
o zupełne sobie i potomności naszej stałej wolności oca-
lenie i ubezpieczenie, do czego rozwiązanie konfederacyi
najwięcej dopomoże. Ta rada i życzenie nie ma za cel,
ażebyśmy w anarchii i nierządzie zostawali; et circa
abusum liberi rumpo żadnem prawem nie autoryzo-
wanego mieli się zasadzać i utrzymywać, ale ażebyśmy
ocalonej wolności na dobro Ojczyzny zażywali i obmy-
ślali skuteczne środki zupełną cieszenia się wolnością,
z niezawodnym jednak dochodzeniem Sejmów. Gdyby-
ście JWW. Panowie znaleźli doskonałą swą wmyśleniu
przezornością sposób wotowania w każdej na sejmach
materyi przez kałkuły białe i czarne z decyzyą przy wię-
kszej liczbie onychże determinując najprzód tym kształ-
tem, które materye z podanych traktowane i decydowa-
ne, które do przyszłego Sejmu odłożone, albo całe odrzu-
cone być mają, potem obrane materye do sejmowania
przez głosy z wolnem pro et contra mówieniem, racya-
mi objaśniając, radząc lub odradzając. Nakoniec przez
rozdanie in ordine ad definitivam sententiam stanów,
osobom moc stanowienia mającym kałkuły białe
i czarne dla wolnego determinowania się pro affirma-
tiva vel negativa większością kałkułów jakaby się za-
debranych pokazała decydować i za prawo ogłaszać.
Jeżelibyście mówię JWW. Panowie ten sposób znaleźli
przyzwoity, zostaje w ich wolności i doskonałości albo
go popierać przez instrukcye, albo z obfitości swego zda-
nia lub myśli nowe jak najskuteczniejsze dla ojczyzny i wol-

ności wynajdować.
Należy mi nakoniec skończyć pisanie, którem jedenie założała koniec co i początek, to jest: jak najgorętsze prośbę za Wiarą, św. Kościołem i Ojczyzną, abyście ich mężnie bronili, a pomiżać obcym obrządkom nie dopuszczali, pamiętni, że uszczerbek wiary przodków i Kościoła ciągnęłby ogniwem uszczerbek wolności i swobód Waszych. Mocniej Ojczyzna i Wolności stać będą gdy z wiarą prawowierną i Kościołem ściśle złączone zostaną.
Mam honor oraz upewnić, że jestem z wysokim i dla wszystkich razem i dla każdego w szczególności szacunkiem i obserwancyą.

List

X. Kajetana Sołtyka Biskupa krakow. do X. Andrzeja Młodziejowskiego Podkanclerzego Koronn. pisany z Borzęcina d. 23 Augusti 1766.

Odebrawszy Respons od JWWMPana de die 5 currentis na mój list de die 1. pisany, wyciąga jeszcze po mnie pisania nego, którego zaczynałem tylko do odebrania Responsu od JW JMPana Podskarbiego W. Koronnego. Przymuszony jestem wyrazić, iż JWWPana ten list ostatni właśnie po ministrowsku pisany, obwijający w bawełnę zuchwałe pogróżki Xcia JMci Repnina Posła rossyjskiego w jednych sensach affirmativam a w drugich negativam dając conclusionem. Ja zaś według mego zwyczaju jasno, czysto od litteram rzeczy biorąc i tłumacząc, pamiętny oraz na przysięgę moję senatorską, na list ten JWWMPana przypisam glossę. P.S. Wyrażasz także JWWMPan, że wszyscy Ministrowie cudzoziemscy jednym duchem idą, czemu łatwo wierzę, a przeto nam dają przykład, abyśmy i my wszyscy generalnie jednym duchem szli dla utrzymania religionis Dominantis.

Glossa

na list X. Andrzeja Młodziejowskiego Podkanclerzego Koron. z d. 5 Augusti 1766.

a) Nie mogło być więcej relacyi, jak od jednej osoby, kiedy JMPan Podskarbi Kor. pisał o przysłanie nie dwiejsi osób, ale jednej i jednego też Xdza Teologa posłał Xiążę ~~[illegible]~~ Biskup.

b) Sam JMć. PodKanclerzy utwierdza punctum quaestionis: bo kiedy Xiążę Repnin każdemu, komu się zdarzy, otwarcie mówi, więc i JX. Teologowi bez ogródki mówił.

c) Ta expressya nader mocna, wszystko, co tylko być może najmocniejszego w sobie zawierająca, utwierdza te gwałtowne kroki Xcia Repnina, przyznaję się wielka moc i potęga Nayjaśnieyszey Imperatorowy JMći, lecz dobry Chrześcianin i Katolik większą moc boską wyznać powinien, a przeto mieć nieustanną w opatrzności Jego ufność, iż Nationi vere orthodoxae zachowa dobrą wiarę prawa, wolności i swobody oyczyste. A jeżeli Xże Repnin z swego domysłu te pogróżki czynił, zgani mu to Pani jego, jako Pani i gwarantka swobód naszych.

d) To wyrażenie contradicat pierwszemu.

e) Jakby to więcey było sekwestrować dobra familii, niżeli bić skrzypstwa.

f) Simile contradictorium jak sub litera d)

g) To jest znowu potwierdzenie całey mowy Xcia Repnina i JMPana PodSkarbiego Koronnego.

h) Takowe postrachy, i gwałty gdy nie tylko Xcia JM. Biskupa ale cały naród dotykają, według przyrzeczenia JW. JMXdza Biskupa Wileńskiego w mowie na Seymie Coronationis /: gdy się ćwieki wała, co się z chrustami dziać będzie :/ sprawiedliwie zapalać i Xcia JM Biskupa i każdego obywatela dobrze oyczyznie życzącego, a o ucałenie praw i wolności myślącego powinno. Oznaymowanie zaś komuzkolwiek wstrzymywać dołgo Xże JMć Biskup, ne diminuat zelum obywateli Królestwa na przyszłych Seymikach ad tuendam veram religionem, lubo w Warszawie i za korrespondencyą i cała

okoliczność rozgłoszona. Po sejmikach zaś odprawionych nie tylko wszystkim kommunikować będzie, ale może i drukować każe, aby naród był uwiadomiany i miał się na ostrożności.

i) Zdaje się, że im z większą kto attencyą i natęże[niem] słucha rzeczy, tem lepiéy je pojmuje.

k) Po francusku dobrze rozumie X. Teolog, bo książ. Kr. tłomaczy, po polsku też zrozumiał, co nam mówił JW. Pan Podskarbi Wielki Koronny. –

List

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. do Senatorów i Ministrów polskich, w niewoli moskiewskiej pisany

Kiedy ~~[illegible]~~ powszechne i szczególne wszystkich państw
obroty dziełem są wszechrzeczy Sprawcy;
Kiedy za jednem jego skinieniem, najmoc-
niejsze Królestwa walą się i niszczą, a
monarchowie i Królowie z najwyższych
tronów w największe wpadają przepaści
i w onych między rozwalinami Królestwa
swego, częstokroć wspaniałości Królew-
skiej ozdoby niezliczonych lat zbiory
i samo nawet panowanie swoje w nię
pamięć grzebią i zakopują: Dziwić się
więc nie powinnaś najmilsza matko
Ojczyzno nasza, ulubiony Polaków na-
rodzie, że i temu pismu naszemu ta
wszechmocna ręka przez zagraniczne
przedrzeć się pozwoliła ściany. Ta
jest najwyższego Pana opatrzna do-
broć, że wam, o nas współbraci waszych
wiedzieć daje, to jego dla nas miłosier-

dzie, że was serdecznie pozdrawiając,
o sobie donieść, żeśmy zupełnie zdrowi,
weselnie oznajmić i że najdzielniej-
szą pomocą bozką zasileni, cierpliwie
przykre nasze znosimy losy, iż dość
upewnić pozwala.
Kłodził w drugim czasie nieszczęście na-
sze Bóg tém szczególném upamiętyma-
niem, żeśmy dopełnili powinności kato-
lików i wolnego narodu obywatelów,
zostawiliśmy po sobie przykład dla
was, abyście wy wzajem takimi dla ry-
cerskiego stali się stanu i onym do za-
stawienia piersiami własnemi wiary
Chrystusowej i swobód narodowych
przewodnikami byli; ale ach! Jak w je-
dnym momencie zniszczone są do szczę-
tu nadzieje nasze! Nie wiemy jak w ta-
rasach tego grubego narodu zaraz nie
pomieralismy, kiedyśmy się z hańbę
imienia polskiego z uszczerbkiem
nas samych szyderstwem dosłysze-
li, że na ostatniem prawie przez nas
Senatorów i dwóch posłów zerwanym
a bezprawnie z limity rozpoczętym
sejmie, ~~(…)~~ więcej tak u nas słyszeć było

wymownych Cyceronów, odważnych Pompejuszów, aniżeli gorliwych o wia=
rę i wolność katolików; więcej było
uczynych odgłosów obłudnych dla stanu
rycerskiego, a w samej rzeczy fałsz zą=
bierających na nieprzyjaciół wiary
pogróżek, wiemy od samychże waszych
i naszych nieprzyjaciół, iż ci nawet,
którym od przodków zostawiono milio=
ny porządnych żołnierzy na nogach
postawili, raczej onych ku próżnej
chlubie niżeli ku obronie wiary i wol=
ności zażywają: więcej takich u nas
słyszymy rycerzów, aniżeli na moście
Tybru nieustraszonych poznajemy Ho=
klisów. O! Wiaro! o Ojczyzno! O Wolność!
zbyt droga! gdzie są owi prawdomówcy
Stanisławowie Biskupi, gdzie owi pry=
masowie Uchańscy! Gdzie pogromicie=
le pogan Janowie Królowie? Gdzie owi
sławni Chodkiewiczowie, Wiśniowieccy,
Lubomirscy, Radziwiłłowie? na Szwe=
dów i Moskwę za wiarę i wolność bi=
tni bohaterowie, myć Jch prawie w
nieśmiertelności zostających już czcze=
my; ale wy najgodniejszych przodków

plemię, wy w nich jesteście, wy się na
nich zapatrujecie, a dopełniając obo-
wiązków wiary i wolności urzędów
waszych, niesiecie świadectwo do
nich, iż onych nie byliście odrodkami,
wesprzyjcie stan rycerski, który się
do was garnie, aby za waszą radą, mo-
cą i przewodnictwem, był razem z wa-
mi w uczestnictwie wiekopomnej chwa-
ły i sławy. Lecz ~~[illegible]~~ przebóg, cóż my do
was piszemy? oto już pewne do nas
dochodzą wiadomości, że nam odpowie-
cie, iż ta garstka ludu nierozważnym gor-
liwości pędem bez żadnego fundamentu
porwawszy się, rujnując wszelkie poli-
tyki maszyny, do ostatniej zguby miłą
wiedzie ojczyznę. O hańbo! o wieczny wsty-
dzie! azaliż tam polityzować trzeba, gdzie
wolność i prawa obelgę i gwałt cierpią?
Wiemy, aż nazbyt wiemy, że nam po-
wiecie, iż nam lepiej dać cząstkę wia-
ry i wolności, aniżeli ją całą stracić,
lepiej piórem wojować, aniżeli krwią
pisać. Ach zepsuty narodzie! nie te
są przyczyny ociębłości i śmiertelne-
go letargu waszego, dostatków waszych

utraty bojaźni, miękkiego i lubieżnego
życia odstąpienie, pałaców, ogrodów
rozkosznych porzucenie, z gminem ludz„
kim pochlebiającym rozłączenie się, sa„
me naostatek złe sumienie wasze, ja„
ko was czynią troskliwymi, że bezpiecz„
nie życia waszego na plac wieść nie ze„
chcecie, także was oddzielają od tej gar„
stki sprzysiężonych przy wierze i wol„
ności sławnych rycerzów, którzy bogac„
twy i podobną pogardziwszy rozkoszą, o„
brali sobie raczej za dostojność kościoła
i nieskazitelność praw swoich chwalebną
śmierć, aniżeli między kacerstwem obrzy„
dłej smakować szczęśliwości, a na ruinach
wolności, podłego życia zakładać funda„
menta. O Senacie! o Ministrowie! obudź„
cie się z twardego snu waszego: o to woła
na was stolicy apostolskiej głowa,
zaklina was ze łzami powszechna mat„
ka nasza kościół boży, abyście onej nie
odstępowali, ofiaruje wam swoje
pomoc. Kołatamy i my Biskupi do
serc waszych troskliwi owczarni Chry„
stusowej pasterze, łączy prośby swoje
z nami najgorliwszy wasz Kolega Woje„

woda Krakowski, przesyła hetmańskie
wojsku swemu błogosławieństwo, każe
mu dla Boga, wiary i wolności rycers-
kie dobywać miecze; jeden tylko chwa-
lebnego więzienia naszego towarzysz
stanu rycerskiego, nietylko z nami ję-
nakowemi walczy zaporem i zupełną
odwagi tegoż stanu napełniony pocie-
chą, o nic więcej was starszych braci
swoich nie prosi, jak tylko na teraźniej-
szą skonfederowaną szlachtę zapatrzy-
cie się; bierzcie za cel staranności wa-
szych ten przykład, iż katolikom przy
wierze, republikantom przy wolności
umierać potrzeba; swej zaś krwi szla-
checkiej więzieniu i ukochanemu sta-
nowi rycerskiemu życzy, aby na każ-
dej godzinie hufce nieprzyjaciół wiary
i wolności szczęśliwie łamał. My się
z nim razem podnosząc ręce do Boga
błagamy, przebłagać dającego się dobroć
Jego, aby wam raczył zesłać Ducha
światłości, zdjąwszy zasłonę z oczu
waszych; jasno widzieć możecie,
do czego was wiara i obywatelstwo
pociąga, wybranemu oraz od Pana

swego ludowi waleczneme szlachty polskiej orszakowi, aby z ramienia swego przydał aniota zwycięzcy i co-dzienną dał mu nad nieprzyjacielem wiary i wolności wygraną, padając przed majestatem boskim kolanem i czołem, jak najmocniejszym życzy-my affektem. Zostając etc.

63

Excerpt z listu JOXcia JMci
Kajetana Biskupa Krak. de
d. 13 Aprilis 1772 z miejsca
niewoli w Państwie Moskiewskiem
do JMX. Olechowskiego Admi:
nistratora Biskupstwa Krakows
kiego i JP. Waligurskiego Mar:
szałka [illegible] Dworu swego pisanych.

Promemoria JMX
Kanon. Olechowskiemu
z zagranicy
d. 13 Aprilis 1772.

List

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. do X. Józefa Olechowskiego Kanonika Krak. pisany z zagranicy d. 16 Septembris 1772.

W tych dniach doszły mię listy WMPana razem de 10 Aprilis, de 13 et 15 Junii cum statu Dioecesis jako też i od JPana Waligurskiego de eadem data anni currentis. Tandem po tylu moich uchybionych listach, doszła przecię rąk Jch obszerna moja expedycya de 13 Aprilis Anni currentis i przyniosła nam wzajemną satisfakcyę.
Nie mniejsze mam ukontentowanie z teraźniejszego WMPana obszernego opisania i z rządowszego na miejscu mojem wykonywanych ile okoliczności teraźniejszego zamieszania pozwalają.
Piszę do JW. JMci Xiędza Biskupa Poznańskiego Kanclerza W. koronnego z podziękowaniem za świadczone względy dla interessów zachodzących w dyecezyi mojej i upraszam Go, aby od JMci Pana przyjmował expedycyę do mnie co dwa miesiące przynajmniej, jeżeli nie można częściej i żeby kredytem swoim potrafił w to, aby nas dochodziły. Chociażbym nie miał wiedzieć o domowych od JMci Pa Waligurskiego okolicznościach ani o familii, gdyby nie pozwolono, byłem o duchownych być uwiadomiony, te mnie dotykają nad wszystkie.
Kontent jestem, żeś WMPan nakłonił JMci Xiędza Kanonika Kajetana do podróży Rzymskiej, przyłączam list do niego. Staraj się WMPan mieć częste uwiadomienia o Jego postępkach, a gdyby broń Boże, były zdrożne, imieniem mojem pisz do niego odwracając go od nich.
Nie czytając przez wszystkie lata w Kalendarzyku JMci Xa Kanonika Oszczewskiego, ani innego na jego miejscu, domyśliłem się tejże przyczyny przeszkody, którą mi WMPan teraz wyrażasz. Prekustodyę, którą uczyni coram actis chwałę, i aby mu zwłoka krzywdy nie czyniła, pilnie zalecam.

Na Koadjutoryę kanonii katedralnej dla JMci X. Kanonika Kutagow-skiego jako w przeszłym liście już dosyłem pozwoliłem, takżi teraz po-twierdzam, na inne zaś żadne nie pozwalam, nie chcę bowiem mieć duplicatum Capitulum, którego jest numerus sufficiens do usługi Ko-ścioła.
Lepiej już teraz z wakujących i w administracyi będących gracyi dać JMci Xu Suffraganowi Chełmskiemu in commutationem jego do Lubel-skiej Suffraganii inkorporowanych Dziesięcin, niżeli z intrat wy-płacić aequivalens.-
Dystrybuta wakansów tak w Kollegiatach jako et in beneficiis curatis przez te wszystkie lata stała się właśnie według woli mojej, Tak WMPan czyń et in futurum. Potrzeba zawsze ponderare merita, i tych promowować, którzy są nauką lub pracą na urzędach dystyngwują-
Nie spodziewając się być tak długo oddalonym od Ojczyzny, a JMX. Mni-szech będąc bardzo młodym, dlatego Potockich położyłem primo loco w zostawionej dyspozycyi do Kanonii. Ponieważ zaś teraz jest to moje przeznaczenie wiadome i Datarii ex Capitulo, a do tego drugi Generałowicz Artylerii litewskiej ubył, zaczem już się tego trzymać, aby Potocki Kasztelanic Lwowski był pierwszy, 2do zaraz loco Mniszech, 3o Wyniski; 4o Bie-lawski.
Dowiedziawszy się niedawno o śmierci JW. Ex Kasztelanowej Sandomir-skiej, Stryjenki mojej /: chociaż już w Bogu zeszłej od 3 lat:/ pisałem zaraz do WMPana de 29 Aprilis Anni currentis, aby wydał proces na Dyecezyę in Suffragium animae eius; ten list może nie doszedł, dla tego powtarzam.
Ubolewam srodze nad śmiercią JW. Mniszchowej Generałowej Wielkopol-skiej i nad żalem z tej przyczyny samego, wydaj także WMPan za duszę jej Amaliae proces do dyecezyi. Doniesiesz WMPan o tem samemu JW. Generałowi Wielkopolskiemu z wyrażeniem submissyi mojej z upewnie-niem iż sentymenta moje dla niego przyjaźni wdzięczności i rekognicyi

coraz się z laty wzmagają:

Pisząc przeszły list de 13 Aprilis nie wiedziałem całe nic, co się dzieje w Polszcze; w krótkie potem zostałem uwiadomionym i nie dziwuję się [illegible] dóbr uszczuplonych całe dochodów, dlatego ani długi moje nie wypłacone, ani na rozporządzenia moje na kościoły, ubogich, sierot etc. nie mam sposobności. Wiara mnie uczy, iż Bóg, jako Pan dobry, z szczerego serca pochodzące intencye i ofiary, chociaż wykonania mieć nie mogące, Testatorowie za skutek sam przyjmować raczy. W tej mierze nie ubolewam nad sobą, gdyż coraz większa wzmaga się we mnie obmierzliwość do próżności i mamony tego świata, lecz mi żal tylu świątyń pańskich upadających, podźwignienia oczekujących, tylu sierot i ubogich, tylu zrujnowanych teraz szlachty, nie mogących dać edukacyi dzieciom, coby mieli posiłki i zapomożenia odemnie. Ale i tu mnie znowu cieszy nadzieja, iż Bóg sprawiedliwym zamysłom pobłogosławi, et in centuplo retribuet.

Zatem wyrażone w przeszłym liście rozrządzenia moje ad feliciora tempora odłożyć przynależy.

Zdrowie moje, jako przed kilku miesiącami wyraziłem, iż w arcy dobrym stanie zostawało, tak i teraz, jeżeli nie w lepszym, to równie w dobrym z osobliwszej Boskiej Wszechmocności znajduje się. Niechaj i WMćPanu przy pracach tego zastępujących mnie Bóg użycza zdrowia, czerstwości i zupełnego ukontentowania cordicitus życząc.

Kajetan Hiże biskup Krakowski

17 December 1772

List
X. Kajetana Sołtyka biskupa Krak. po wyjściu z niewoli pisany do Papieża Klemensa XIV.
d. 17 Lutego 1773.
(przetłomaczony z włoskiego)

Z osobliwego Miłosierdzia Boskiego po pięciole„
tniej i więzej niewoli, przywrócony do wolności,
w pierwszych momentach tej zażywania, wzno„
szę głos do Tronu Waszej Świątobliwości, jako syn
do najukochańszego Ojca, jako Biskup do Głowy
Kościoła Chrystusowego, w którego Hierarchii
najwyższe wyroki umieścić mi się lubo niego„
dnemu pozwoliły. Przybywszy do Ojczyzny dowie„
działem się, jako Wasza Świątobliwość idąc
torem Najłaskawszego dla mnie Poprzednika
swego, do Jego starannych zabiegów o wolność
moją czynionych, swoje najsolenniejsze przy„
łączyłeś; wierzę iż te najskuteczniej mi dopomo„
gły. Powinnością jest przeto moją najżywsze
i najobowiązańsze u Tronu Jego złożyć podzię„
kowanie. Niewola moja, Najświętszy Ojcze! by„
najmniej mi nie dokuczyła, bo najznaczniej„

sze pobudki Wiara Święta i wolność narodo-
wa, dla których porwany byłem, wlały obficie
radość w serce moje, każdego momentu zawsze
dla tych gotowy jestem ponowić ofiarę z osoby
mojej. Muszę jednak wyznać, iż te początki
wolności mojej stają mi się nieskończenie
miłe, gdy bowiem mam teraz większą sposo-
bność dowiedzenia się o Najwyższych Waszej
Świątobliwości przymiotach, które w Nim świat
cały z podziwieniem szanuje i któremi naj-
doskonalej Kościół Święty rządzi? Sądzę się za
arcyszczęśliwego, iż te wielbić mogę i tak
doskonałego Rządu doświadczać najsłodszych
skutków. Bóg Kościoła swego Fundator naj-
krytyczniejszym okolicznościom zwykł dobie-
rać równych w Namiestniku swoim dosko-
nałości, nie mogły być przy Krzyżu za Reli-
gią Kościół i Prawo Jego, jako są dzisiaj, ale
też nie mogły wyższe talenta jaśnieć na
Stolicy Rzymskiej, nad te którymi Wasza
Świątobliwość czynisz chwałę i sławę całego
Katolicstwa. W tych jedyna nadzieja. Te świe-
tkiej jego Duszy i umyśle znajdą środki do uśmie-
rzenia powstałej wszelkiego gatunku burzy. Niech
tylko Bóg dobrotliwy przedłuża najdłuższe dni
Jego. Racz teraz Wasza Świątobliwość Ojcowskiej
Swojej Łaski uczynić mi zaszczyt. Ta najlepiej

osłodzi wszystkie przykrości moje, a jeżeli mnie widzisz zdolnym do odbierania Najwyższych rozkazów swoich, masz mnie do nich całego, krew nawet i życie moje na pogotowiu, gdy tego potrzeba dla dobra Religii i Kościoła. Udziel Wasza Świętobliwość Błogosławieństwa swego Rządom Owczarni mojej, które po długiej niewoli obejmuję, dla którego odebrania schylam Głowę moją do Nóg S. S. Jego i te z wylaniem serca całuję wyznawam się z największem uszanowaniem, uniżonością i uczczeniem

Kajetan Sołtyk
Biskup Krakowski.

W Warszawy, d. 17 Februarii 1773.

List

X. Kajetana Sołtyka biskupa krakow. do PP. z Województw i Powiatów na Sejmiki przedsejmowe zgromadzonych, pisany d. 8 Marca 1773 roku.

Statecznym mojém a zawsze mi najmilszým było zachowaniem JO. JWMM Panom na obrady sejmikowe zgromadzonym powinne oświadczać uszanowanie. Tém chętniéj i skwapliwiéj to wykonywam, na wyznaczonym od Majestatu zjeździe Ich na dniu 22 bieżącego miesiąca przypadającym, że zacnych moich współobywatelów po przeszło pięcioletniéj niewoli mam honor powitać i najobowiązańsze JO. JWMM Panom wyrazić dzięki, żeście instrukcye na sejm Ordynaryjny 1768 lubo nie doszły łaskawą troskliwością o moje uwolnienie napełnili. W interesach publicznych, które są celem zaradzenia sejmików, jako świeżo przybyły, uczący się dopiero Stanu toczących się rzeczy, otwierać zdania mojego nie potrafię, większe światła macie w téj mierze JO. JWMM.

Panowie, rozważając okoliczności, i wypad„
ki w oczach Ich przez lat pięć zdarzane a
mnie uwięzionemu niewiadome.
Krytyczniejsze Interesów Rzpltej położe„
nie, wyższych do ratunku wyciąga przy„
miotów. Nie mogło ~~[illegible]~~ nigdy być ~~[illegible]~~
sze okropniejsze, jak dzisiaj. Wszyscy JMć.
W. Panowie ozdobieni jesteście wielkimi ta„
lentami. Podług zwyczajnego jednak Ręki Bos„
kiej szafunku znajdziecie między sobą, któ„
rym się obficiej dostały, jeżeli kiedy to te„
raz najbardziej potrzebuje Ojczyzna nasza
mężów największej cnoty, doskonałego oświe„
cenia i pełnych dojrzałych rady, abyście
JMć Panowie takowych z pomiędzy siebie na
Sejm przyszły wysłali, z osoby mojej naju„
silniej upraszam, oraz Łasce i przyjaźni
Ich polecając się zostawam z powinnem
poważeniem i przyzwoitym szacunkiem.

List.

Adama ~~[illegible]~~ Krasińskiego biskupa Kamienieckiego do x. Kajetana Sołtyka biskupa Krakowskiego, pisany d. 16 Marca 1773.

Jeden dzień zabawiwszy w Opolu wyjeżdżam na Podole, z tą jednak intencyą, bym mógł powrócić służyć Kościołowi i Ojczyźnie; ale przyznam się Waszej Xci Mci jak prędko żadna Potencya prócz tych trzech nie będzie ze mną gadała, tak wszystkie moje usiłowania i Perory w Senacie i Lamentacye obrócą się w pośmiewisko, tak jak się obróciło dąsanie Biskupa Inflantskiego.
Trzy Potencye o Sejm nalegają, też same Polskę rozbierają i grożą, a nakoniec każą sobie wierzyć, że nam dobrze życzą. Proszę więc pokombinować W. X. Mci nadzieję pomocy z opłakanym stanem naszym. Usługi dla Ojczyzny nigdy się nie wzdrygałem, ale bardzo wątpię, aby na sejmie z kilku Województw złożonym i z kilku wybiorków można złożyć podpisać Podział.

To jest obsekwium dla konającej Ojczyzny, nie chcieć podpisać, to jest chcieć nawidzić Syberyum, owo zgoła źle być Donkiszotem a barḋziej upartym mózg się przewraca. Pokój Moskwy z Turczynem lepszy by dla nas zrobił uspokojenie, niżeli Rada nasza Sejmowa, ale i o tym traktacie różne są wieści. Naród nie ma Posłów i zkądże ma wiedzieć prawdę, jeżeli zaś będzie ślepo robił, robota jego będzie ślepa, krzywa i niedoskonała. Proszę W.X.Mci roztrząsnąć dobrze wszystkie okoliczności, wcześnie i powoli uważać, co się z nami dzieje. Jeżeli Ojczyzna musi ginąć, nie kopmy Jéj dołu naszémi rękami, kto Ją zabił, niech ją pogrzebnie, nasze ręce trzeba aby były czyste przed Narodem i postronnémi Potencyami. Ja powrócę jak będzie można najprędzéj, ale moje zdanie otwieram W.X.Mci, że wolę nic robić niżeli się mazać zgubą wolności, albo nad nią Kondukt śpiewać pontificaliter. Oddaję się Łasce i Przyjaźni i żegnam wszystkie moje z Podola Reflexye super Formam Regiminis, a teraz jestem....

Bilet

X. Kajetana Sołtyka biskupa Kra=kowskiego do Barona de Stackelberg Mi=nistra [illegible] pełnomocnego rossyjskiego, pisany z Warszawy d. 2 Kwietnia 1773.

Xiąże Biskup Krakowski wziąwszy na mocną deliberacyą ostatnie dwie konferencye, któ=re miał z JMci Panem Baronem de Stackel=berg, zkonkludował, iż nie ma się czego spodzie=wać dla religii i swej ojczyzny: a przeto wziął rezolucyą oddalić się od interessów, od Warsza=wy i od Sejmu. Lecz protestuje się przed Bo=giem, iż wszędzie utrzymywać będzie jak naj=serdeczniejszą przyjaźń i jak najżywszą rekog=nicyą tak dla JMci Pana Barona, jako i dla samej Jej Mci Pani Baronowej.

W Warszawie, d. 2 Aprilis 1773.

Respons

Barona de Stackelberg na powyższy Bilet.

Baron de Stackelberg otworzył się dostatecznie JO. Xięciu JMci Biskupowi Krakowskiemu do zniesienia apprehenzyi względem losu polskiej religii. Przyjaźń nie może odmówić żalu przy odjeździe i separacyi, lecz interes który Minister powinien dołożyć do kontynuacyi czynności, dyktuje absolutnie radę, którą Baron de Stackelberg daje Xięciu JMci, aby nie czynił insynuacyi przeciwnych intencyom Dworów. Baron de Stackelberg kładzie velum na te, które się stały przeciwko słowu i obowiązkom Xięcia JMci Biskupa, upraszа, aby Xiążę JMć przestrzegał swoich krewnych i przyjaciół i dyspensował ich od rozkazów, które im dał do zepsucia ułożenia feryalnego interessu, które szczególnie może zakończyć nieszczęśliwości Polski. Wreszcie Baron de Stackelberg co do swojej osoby nie zawiedzie nigdy sentymentów, które konsekrował JO. Xięciu JMci Biskupowi Krakowskiemu.

D. 2 Aprilis 1773.

List

X. Kajetana Sołtyka biskupa krak. do Barona de Stackelberg Ministra pełnomocnego rossyjskiego, pisany w Kielcach d. 6 Kwietnia 1773. (przetłumaczony z francuzkiego)

Nic bardziej obligującego, jako początek Listu JW. Wmci Pana de secunda currentis datowanego w responsie na mój rozstawionym na niem wyjezdnem czyniąc mi honor w pisaniu. Nic przykrzejszego i ugryźliwszego, jako koniec tego listu, w którym mi wyrażasz, że mu niedotrzymałem słowa i obowiązku.-
Chwała Bogu, że mamy między sobą ułożone pacta conventa, warujące nam, iż to nie Poseł rosyjski mówi do biskupa i senatora, lecz przyjaciel do przyjaciela, Stakelberg do Sołtyka i daje mu wolność śmiałego odpowiedzenia. Bądź JW. Wmci Pan gruntownie wyperswadowanym, iż będąc ja pełen niecnót od stop do głowy, chlubię się mieć cnotę rzetelności, owszem są ludzie, iż mi ją naganiają, i mają ją za zbyteczną. Imaginuję sobie, iż to Sejmiki narobiły w JW. Wmci Pana podobnych impresyj przeciwko mnie; pozwolisz zatem, iż w materyi tak delikatnej, która mnie osobiście dotyka, abym mu się obszernie explikował, rekapitulował miejsko, ze okoliczności mego postępku i naszych konferencyj.
Od początku przybycia mego do Warszawy w naszych posiedzeniach, które miałem honor miewania z JW. Wmci Panem, jakoteż separatnie z JW. Rewickim Ministrem

Najjaśniejszej Cesarzowej JMci Królowej Węgierskiej i z JW. de Benoit Postem i Lentulus Generałem Leyt-nantem Najjaśniejszego Króla JMci Pruskiego oświadczy, tem przetelnie wszystkim, JW.W., iż nigdy approbować nie mogę tych pretensyi, które formujecie do Polski, co powtórzyłem po tyle kroć razy in particulari samemu JWMci Panu, przydając, iż rodowity Polak approbując ten pretendowany podział z tego Królestwa, grzeszyłby przeciwko przykazaniu boskiemu, które mieć chce nie pragnąć cudzego, a ktoby to approbował podobny występek, byłby w samej rzeczy complex furti; że według prawa natury, każdy jest obowiązany bronić prawa i dobra swej Ojczyzny, jeżeli nie chce być monstrum od rodzeństwa odszczepem; że my Senatorowie przysięgli, bylibyśmy krzywoprzysięzcami, gdybyśmy approbowali, że ktoś nam dał moc i prawo, abyśmy naszych braci w poddaństwo obce oddawali, a którzy przez to mieli prawo podobnez nad nami, etc. Zawsze m to JWMci Panu oświadczał, iż wszystko czynić będę dla niego, jeżeli w jego żądaniach nie będzie nic szkodliwego duszy i honorowi memu. Upewniałeś mię JWPan statecznie, iż nie znając mnie jeszcze ani też mój charakter i mój sposób myślenia, a przeto nie śmiałbyś mnie nawet tentować; wiele też to razy mogłeś się JWPan opytać JPana Pułkownika Gabryel Petrowicza, Bachmetow i innych Officyerów, którzy mnie w niewoli pilnowali, nie oświadczałem im, wzywam ich świadectwa, iżbym wolał całe życie być w niewoli nawet i w Kamczatce o chlebie i wodzie, niżeli otrzymać wolność z krzywdą mego sumienia i mej Ojczyzny. Powtarzałem to JWPanu prawie na każdej konferencyi, któreśmy dosyć częste miewali, owszem przydałem, iż mając

JWPanu nieskończoną obligacyą, która się nie skończy aż z życiem, za wyrobienie mi wolności, jestem prędzej gotów powrócić się w niewolę najokrutniejszą na całe życie, dać sobie uciąć rękę i życie stracić, niżeli podpisać dekret fatalny przeciw mej ojczyznie. Te sentymenta patryotyczne a wraz obowiązujące sumienie moje, chociaż je JWPan zowiesz fanatyzmem i indukcją patrona, determinowały mię, abym nigdy nie approbował tego podziału pretendowanego od 3. Dworów, póki nie zobaczę i nie osądzę dokumentów i dedukcyi sprawiedliwych i rzetelnych, nie chcąc approbacyi, nie mogłem chcieć sejmu, nie chcąc sejmu, nie mogłem chcieć sejmików, i z tych przyczyn jasnych jak słońce rezolwowałem i łożyłem jak najusilniejszego starania, nie uchraniając pracy i expensy znacznej, do zerwania wszędzie onychże. JWPana penetracya i starania ministrowskie dociekły moich kroków, wymawiałeś mi i przyganiałeś mi onez; wyznałem JWPanu śmiało i odważnie prawdę, a JWPan mi potem wyrazisz, iż mu słowa nie dotrzymałem, nie nie poznaję w tym JWPana.–

Naganiłeś mi także, JWmciPan proceder mój nie szczery dla siebie w tym, iż mu prezentowałem moich braci rodzonych i stryjecznych, ludzie cnotliwych i krewnych jako przyszłych posłów; co JWPan nieszczerością zowiesz, to ja zowię polityką i sztuką pozwoloną w podobnych okolicznościach, na koniec restrictionem mentalem, potrzeba bowiem, abyś JWPan wiedział, iż w młodych leciech uczyłem się w Jezuitów. Nadto miałem być raz śmiałość powierzenia JWPanu mej polityki sprawiedliwej czyli fałszywej, która mi się zdawała, iż ten podział przez

tyle przyczyn, których ponowienie sądzę potrzeby, fundu-
jąc się na JWPana szczególnej pamięci, jest dyametraliter
przeciwny interessom Dworu JWPana i chociaż pochle-
biam sobie, iż JWPan wchodzisz w moje myśli i zdania,
jako Minister ~~prawdziwie~~, sprawiedliwy i oświecony, z tem
wszystkiem, odrzuciłeś JWMciPan moje reprezentacye, u-
milkłem wprawdzie, lecz jako myślałem w tym, tak i dotąd myślę. -
W naszych sentymentach przeciwnych sobie widząc z jednej
strony moc i prawo armaty 3 Dworów, z drugiej strony
słabość ze wszech miar, nie mogąc być użytecznym Oj-
czyznie mojej, przynajmniej nie chciałem być jej katem.
Wziąłem rezolucyą oddalenia się od Warszawy i od sejmu,
a dla uniknienia racyocynacyi, perswazyi pro et contra,
co Włoch zowie Seccatora, ułożyłem wyjechać bez żegne-
gnania się komukolwiek, w czem przezwyciężenie się bez
pożegnania się z JWPanem i serdecznego uściskania go,
kosztowało mię wiele. Czyliż ja to dobrze uczyniłem
albo nie, zgadywam znając JWPana i miarkując z sensu
i expressyi ostatniego tego listu, że nietylko ten mój
wyjazd approbujesz, ale owszem kontent z niego jesteś.
Będziesz bowiem uwolniony od fanatyka, nie będziesz
miał przywodcy do zagrzewania innych i sprzeciwienia
się swoim umysłom.
Będąc uwiadomiony o ostatnich JWPana rezolucyach, aby
doszły powtórne sejmiki, których zażywasz w obieco-
waniu obywatelom bonifikowania szkód, a sprzeciwia-
jącym ~~się~~ JWPan grozisz sekwestracyą i konfiskatą dóbr,
nie mam już potrzeby, abym ostrzegł moich krewnych
i przyjaciół, i uwolnił ich od obowiązków mnie przy-
rzeczonych, dla sprzeciwiania się ułożeniu ostatniemu

interessów, co jedynie może zakończyć nieszczęśliwości Polski: są to wyrażenia właściwe ostatniego JWPana listu, ponieważ przeglądam i proroktwo wszczęcie, iż się JWMci samemu wszystko uda według jego życzenia. –

Po gwałtownych tych dziełach przeciw memu Królestwu chlubię się nadzieją, że przecie zechcecie niejakim sposobem pocieszyć i uszczęśliwić moją ojczyznę, kassując prawa ustanowione przeciwne jej szczęściu wyciągając ją z anarchii i ułożenia now novae formae regiminis zdatnej do uszczęśliwienia jej, a bez zdania zazdrości Dworom z nami graniczącym. Jak ta epoka nadejdzie, rozkazów JWPana słuchać będę, ażebym pobiegł i nawet poleciał do pracowania dzień i noc, i dlatego upraszam JWMci Pana zawczasu o urząd Generała Adjutanta, bo prócz usługi dobra publicznego, które mu od dawnego czasu wszystkie dni moje, zdrowie i życie poświęcam, jakom nieskończenie żałował, iż przymuszony byłem oddalić się od osoby JWPana, którą czczę aż do adoracji, tak i teraz pragnę jak najprędzej tego szczęśliwego momentu, obaczenia JWPana i skonwersowania go osobiście, że mam honor być etc. –

P.S. Zalecam protekcji jak najpokorniej JWPana wielkości umysłu, kompassyi i sprawiedliwości ubogie miasto moje Kraków zrujnowane, zniszczone do szczętu, memoryał i rachunki przyłączone o wszystkiem nauczą. Ma JWPan obszerne pole zażycia wzwyż wzmiankowanych sentymentów. –

Z Kielc, d. 6 Aprilis 1773.

List

X. Kajetana Sołtyka biskupa krak. do Barona de Stackelberg Ministra pełnomocnego rossyjskiego, pisany w Dąbrowy d. 8 Kwietnia 1773.

I przez attencyą i przez przywiązanie dla osoby JW Pa,
na ~~[illegible]~~ wszelkiéj szukam okazyi pisania
do JW. Pana nie czekając nawet responsów Jego,
jest to dowód niezawodny szczeréj przyjaźni, po,
winność prawdziwego przyjaciela; ach jakie są rzadkie
zwłaszcza w tym zepsutym wieku, w którym nie
szczęśliwie żyjemy. Po wyjeździe moim z Warszawy,
wizyta moja była w Opolu, ażebym tam Najjaś,
niejszej Królewiczowy JejMości Księżnie Kurlandzkiéj
służył, i oraz widział się z kuzyną moją a wielką
przyjaciółką JW. Pana, Księżną JejMością Lubomir,
ska, Wojewodziną Lubelską, gospodynią tego Domu,
i Księciem JMością mężem Jéj. Ztamtąd zjechałem
w niektóre dobra moje, gdzie przez całą drogę,
wielką liczbę znalazłem poddanych moich, któ,
rzy mnie aż do łez skruszyli, nie tak przez mize,
ryą z przyczyny wojsk Komend JW. Pana a osobli,
wie JchMość Panów Podkomorników Drewicza, Lange
Rena, jak z przyczyny nieskończonéj wesołości z wi,
dzenia Pana swego, ci dobrzy ludzie wyperswado,
wani są, że nieszczęście ich już się po moim wyje,

zdzie skończyło. O beata simplicitas! chociaż ich wszędzie przymuszają do wszelkich furażów dla wojsk JW. Pana i austryackich i chociaż przynaglają ich przewozić te furaże bardzo daleko na miejsce, gdzie JW. Pan masz magazyny bardzo wielkie, które gniją. Wczoraj nakoniec przyjechałem tu do brata mego starszego, Wojewody Łęczyckiego, który klejnotem jest i światłem całej familii, który od wszystkich jest kochany i respektowany, sądzić JW. Pana, jak odemnie być musi, ale im większe jest przywiązanie moje, tem większy ból, widząc go w stanie okropnym z przyczyny puchliny, który mnie nad wszelkie wyrazy trapi, na ten koniec wyprawiam do Warszawy kuryera, dla porady facultatis doktorów. Jadę jutro na Prądnik, mojej rezydencyi letniej, o pół mili od Krakowa, ztąd pojutrze wjazd mój wielki do Krakowa odprawię. Nie mając żadnej wiadomości, którąbym ciekawości JW. Pana uczynił, potwierdzam com już miał honor pisać, że tego miesiąca z Kielc ~~wczoraj~~ i oznajmuję JW. Panu nowiny warszawskie, których założyłbym się, że JW. Pan nie wiesz. — Strasznie zdziwił wszystkich mój wyjazd niespodziewany z Warszawy, jedni go ganią, drudzy approbują; dum recte vivo non curo verba malorum; zakłady czynią, jedni utrzymują, że powrócę na sejm, drudzy przeciwnie; ci zapewne wygrają: jestem z nimi w połowie. — Mówią, że JW. Pan kuryera wysłałeś, informując Dwór o procederze moim, i pytając się ordynansów, czy masz mnie przytrzymać, czyli nie: w tem myśle jako filozof,

ale jako filozof chrześciański, podług tego, com JW. Pa-
nu tyle razy wyraził i napisał, wrócę do tego, że JWPan jesteś
Stackelberg, a nie Repnin, ale gdyby czasy i okolicz-
ności skorumpowały, zepsuły i odmieniły, bądź wyper-
swadowany, upewniony i całe przeświadczony, że nigdy
nie odmienię sentymentów szczerej przyjaźni i poważa-
nia bardzo dystyngwowanego, którem JW. Panu na całe
życie zaślubił.
Przytaczają, że JWPan baron Rewicki przez insynuacyą
J. K. M. P. N. Miłośc. przeto ordynanse wydał, ażeby mnie
w Krakowie szpiegowano.
Jeżeli to prawda, chciałbym, żeby się ci Ichmość prosto do
mnie adresowali; nie mogą mieć od nikogo pewniejszych
wiadomości, jak odemnie, wszystkie myśli moje ko-
munikować im będę, wszystkie im pisma pokażę
mam jeszcze ich nawet. Bo uczyniwszy zadosyć powin-
ności mojej biskupa, senatora i prawdziwego patry-
oty, sprzeciwiając się approbacyi podziału, a przeto usku-
tecznieniem sejmu i sejmików, daleko od tego, żebym
chciał wojnę toczyć z 3. Dworami, jak Don Quichotte,
wcale spokojnym jestem filozofem, na dalej już o tém nie
myślę, nic się mieszać nie będę, co się tego artykułu tycze.
Przyrzekam na poczciwość z niecierpliwości, tylko oczekiwać będę roz-
kazów JWPana do dalszej roboty, ale zaklinam Go, żebyś się śpieszył,
żebym mógł w Warszawie stanąć na 15 dzień Maja, dzień Imie-
nin JW. Stakelbergowy, której najniższą zasyłam uniżoność, i
którego dnia daje bal, na który cała Warszawa już zapro-
szona, a osobliwie JW. Pan. Prawda, że mógłbym go dać w Kra-
kowie, ale jakąż mógłbym tam mieć satysfakcyą i ukontento-
wanie, gdybym pryncypalnych nie miał Aktorów, jako najprędzej
oczekiwać będę wiadomości od Jaśnie Wielmożnego Pana.

Z Dąbrowy, d. 8 Aprilis 1773.

List

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. do Stanisława Xiążęcia Lubomirskiego Marszałka W. Kor. pisany d. 10 Januarii 1782.

Podobało się Wszechmocności Boskiej wszystkim absolutnie według upodobania swego rządzącej, z niedościgłych ludzkiemu plemieniu sądów swoich, oddalić mnie od kochanej ojczyzny na przeszło pięcioletnią za granicą niewolą. Podobało się znowu tejże Wszechmocności nawiedzić mnie ośmioletnią słabością i uczynić mnie niesposobnym do wyjeżdżania, do przyjmowania wszystkich i do korrespondencyi listownej z moimi przyjaciółmi i Dobrodziejami. Nad czém i w tej sytuacyi serdecznie ubolewałem wewnętrznie. Lubo zaś w takim stanie, jednak zostawił mi Bóg z nieograniczonego miłosierdzia swego zupełną przytomność i nie omieszkałem z niej korzystać, i codziennie rozrządzać interesami duchownymi i ekonomicznymi. Co było, czyli na ukaranie za grzechy, czyli

na lepsze teraz moje, zgadnąć to nie jest mojego błahego przeniknienia. Teraz zaś gdy znowu nieograniczona dobroć boska powrócić mnie raczyła do zdrowia i sposobnym uczyniła do wyjeżdżania i do obcowania z ludźmi, zgoła wrałe do dawnej sytuacyi, w jakiej przedtem zostawałem, przywrócony jestem zupełnie, a zacząwszy od mojej obłubienicy, gdzie w tym tygodniu podziękuję Bogu i S. Stanisławowi za intercessyą przez odprawienie Mszy Św. za ten nowy cudowny dowód łaski Jego że mnie raczył z tej dobrowolnej wyprowadzić niewoli i przerwać ten letarg i obudzić mnie z niego, w którym usypiałem, wszędzie wyjeżdżać będę i przytomnemu państwu obiady dawać etc.

List

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. do Salomei z Wielopolskich Morsztynowej Starościny skolnickiej w dzień rocznicy jej urodzin festo S. Helenae. d. 2 Martii 1782 pisany.

Biedny niewolnik bardzo kontent ze swojej sytuacyi i swego cierpienia, bo cierpi przy dobrej sprawie i cierpi daleko mniej jak Bóg w ciele ludzkiem cierpiał dla zbawienia jego i zmazania grzechu pierworodnego Ojca Naszego Adama. Jedyna rzecz, która go teraz nieskończenie martwi, jest to, że mu nie pozwala wynieść ten wielki do małych rzeczy człowiek, ten głupi, co wart więzienia, dotąd Jaśnie Wielmożny JW. Wielki Referendarz Koronny (ale na kilka dni tylko Kanonik krakowski) Gorzeński, trzymając go w zamknięciu, traktuje z nieporównaną ostrością, ale niewolnik żartuje sobie z tego i wznosząc oczy do nieba, gdzie prawdziwa radość i dopełnione uszczęśliwienie i że wszyst-

kie cierpienia świata tego skończą się dla niego (a może, że i prędko) żąda te-go żywo, gdyby nawet i dzisiay, bo wie, że szczęście tamtego świata w Łasce Boskiey trwać będzie całą wieczność. O wielkie i okropne słowo wieczność! Zmartwiony więc jest, że nie może mieć honoru powinszować JMl Pani Morsztynowey Urodzoney Wielopolskiey Starościny Skotnickiey na dzień Jey urodzin, ale z głębokości serca i ostro-ści swojey życzy Jey dopełnienia wszy-stkich pomyślności jak najdoskonalsze-go w najpóźniejsze wieki zdrowia, aby mogła oglądać pociechę z potomków swoich w czwarte i piąte pokolenie na sławę zacnych domów Wielopolskich i Morsztynów, Obrońców Religii, Praw i Wolności Kochaney Naszey Ojczyzny. Otóż te to są szczere życzenia, które W. Ml Pani Dobrodziejce ofiaruje lubo człowiek nierozumny według zacney i uszanowania godney (ale teraz głu-piey i wściekłey) Kapituły. Który na-pełniony dla niey sentymentami, mi-łością w Chrystusie i najwyższą esty-

macyę zostaję.

Kajetan

Biskup, Xiążę Siewierski

Wiesz WMł Pani Dobrodziejka, że pierw_
si nasi pustelnicy S. Paweł i S. Antoni
nie mieli tylko pół chleba na Dzień
na swój obiad, a w dzień jak gdy się
razem zeszli z rozkazu Boskiego kruk
przynosił im chleb cały. Nasz nie_
wolnik w Seminaryum daleko szczę_
śliwszy, bo ma jagody i korzonki,
których próbkę bierze śmiałość po_
słać.

List

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. do Salomei z Wielopolskich Morsztynowej starości-ny skotnickiej, pisany z Seminarium d. 2 Marca 1782.

Biedny niewolnik bardzo kontent z swojej sytuacyi i z swego cierpie-nia, bo cierpi przy dobrej sprawie i cierpi daleko mniej, jak Bóg w ciele ludzkiem cierpiał dla zbawie-nia jego i ~~zmazania~~ zmazania grzechu pier-worodnego ojca naszego Adama. Jedyna rzecz, która go teraz mar-twi nieskończenie, jest to, że mu nie pozwala wyruść, ten wielki do małych człowiek, ten głupi, co warł więzienia, dołęd J. O. J. W. Wielki Referendarz Kor. ale na kil-ka dni tylko kanonik krak. Gorzeń-ski trzymając go w zamknięciu, traktuje z nieporównaną ostro-ścią; ale niewolnik żartuje sobie i wznosząc oczy do nieba, gdzie

prawdziwa radość i dopełnione uszczęśliwienie i że wszystkie cierpienia świata tego skończą się dla niego (łe może że i prędko) żąda tego żywo, gdyby nawet i dzisiaj, bo zna że szczęście tam jego w łasce boskiej trwać będzie całą wieczność. O! wielkie i okropne słowo wieczność. Zmartwiony jest więc, że nie może mieć honoru powinszować JMłi Pani Morsztynowej urodzonej Wielopolskiej, Starościny Skolnickiej, na dzień Jej urodzin, ile z głębokości serca i osobności swojej, życzy jej dopełnienia wszystkich pomyślności, jak najdoskonalszego w najpóźniejsze wieki zdrowia, aby mogła oglądać pociechę z potomków swoich w czwarte i piąte pokolenie, na sławę zacnych domów Wielopolskich i Morsztynów, Obrońców praw, religii i wolno-

ści Kochanej ojczyzny naszej.
Otóż te są szczere życzenia, które
Wł Pani Dobr. ofiaruje lubo czło„
wiek nierozumny, według zacnej
i uszanowania godnej (ale teraz
głupiej i wściekłej Kapituły),
który napełniony dla niej sen„
tymentami, miłością w Chrystu„
sie i najwyższą estymacyą zostaje —
Kajetan Biskup Xiążę Siewierski
P. S. Wiesz Wł Pani Dobr. że pierwsi
nasi pustelnicy ś. Paweł i ś. Antą
ni nic nie mieli, tylko pół chle„
ba na dzień na swój obiad, w dzień
ali, gdy się razem zeszli z rozkazu
boskiego, kruk przyniósł im chleb
cały. Nasz niewolnik w Semina„
ryum, daleko szczęśliwszy, bo
ma jagody i korzonki, których
próbkę biorę śmiałość posłać.

Respons

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. na List X. Sebastyana Sierakowskiego Prezydenta Trybunału Koronnego, pisany z Seminarium d. 19 Martii 1782.

Co tylko być może najszkaradniej. szych grzechów, te wszystkie znaj. dują się we mnie: Lecz trzy cnoty z Łaski P. Boga mam. 1mo Życie łożyć dla wiary, praw i swobód ojczystych jest moiém jedynéim pragnieniem. 2do Nigdy nikogo nie okrzywdzić i nie oszukać, tak dalece, że gdyby koniecznie potrze. ba, aby mnie kto miał oszukać, albo ja kogo, tobym wolał być oszukanym, niż oszukać. 3tio Nigdym nie zmyślił i mam do tego grzechu i nałogu antypa. tyą, tak dalece, że kto przedemną raz zełże, to gdyby mi potém ewangelią prawił, tobym mu nie uwierzył.

p. 29

Zkąd może być pewnym X. JMC
Prezydent Trybunału Lubelskiego
że zastanie to wszystko w Lubli,
nie, co mu obiecałem, a wszakże
prędzej nie obiecałem.

Xiążę biskup krak.
Sołtyk mpp.

Respons

Elżbiety z Poniatowskich Branickiej Kasztelanowej Krakow. na list X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakows. 1782.

Jak mię zadziwiło sztafetą drukowanych, a prawdziwie serce ściskających Kompassyą od J. O. W. Mciej Mci odebrać pakiet papierów! Wiek mój w zimowym czasie podejmować mi drogi nie porwała, ale zdrowie, a moje i życie chętniebym azardowała, abym tylko wiedziała, że mogę u nóg Jego wyprosić, abyś tę tak światu okazałą gorliwością przeciwko swojej Kąpitule i sobie nie szkodził i nas całą nie gorszył owczarnią.

Sądzić i wglądać nie powinnam w rządy pasterskie, ale sprzyjanie tak własne, jako i domu mojego, nieprzełomany we mnie sprawują tytuł, że nie mogę się utrzymać nie supplikować, ni zaklinać

W. Xcej Mci, daj tym zywościom pokój dla miłości Boga daruj urazy w tej powszechnej na Kościół i wiarę na-walności bądź ubłagany.
Świat cały nie za W. Xcę Mcią ale przeciw niemu będzie, nieprzyja-ciele, bądź nienawistni, bądź źli, powstaną przeciw niemu.
Pasterzem jesteś, nie swoją delikatność czuć powinieneś, ale dobro powsze-chne powierzonych jego przeło-żeństwu. Dwóch potencyj będąc pa-sterzem, szkodę nie na siebie tyl-ko, ale i na Kościoły rządu swego ściągniesz. Wszak to jest piętno pasterzów, pokora, cierpliwość, a przy tych dwóch pokój nie tylko zachować, ale go dać.
Iwi to nie duch uprzedzenia te wy-razy ze łzami prawdziwie prze-łożyć mi W. Xcej Mci każe, ale ze szczerego przywiązania, ten re-spons na list Jego daję.

Daruj W. Xca Mc i szczupłości rozu-
mu mego i wiekowi, może już ta-
kie rzeczy niepoznawającemu, ale
świat będzie za mną, pisma przy-
stane mi potępi, żywy sposób postę-
powania Jego pogani. Nie chcę,
abyś W. Xca Mc wierzył temu, co
piszę, ale klękając przed nim, pro-
szę, zastanów się nad ~~tem~~.
Miej W. Xca Mc choć jednego przyja-
ciela, aby bez względu, zdanie swoje
mu powiedział (bo na wysokie
dostojeństwa wyniesione osoby nie
zwykły ich szczerych mieć) a zmię-
kniesz i ułagodzisz się.
Bóg W. Xcę Mć obdarzył tym darem,
abyś był szacowanym od przyja-
ciół, a użytecznym dla powszechno-
ści użyj tego daru, nie daj ~~dla~~ satys-
fakcyi nieprzyjaciołom swoim
w wymawianiu mu czego, a spra-
wuj jak najdłużej dobro powsze-
chne Kościoła. Ja za przykładno-

się Jego idąc, życie moje kończyć pragnę. Byłam zawsze i jestem na zawsze z przywiązaniem, uszanowaniem i respektem.

Respons

Stanisława Xiążęcia Lubomirskiego Marszałka wielkiego Koronnego, na list X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakows. 1782.

Skrypta drukowane od W. Xcej Mł. mnie kommunikowane z zastanowieniem się czytałem. Początkowe pismo Kapituły mieć nie może od nikogo approbaty, a W. Xca Mł. który wielką część chwały zyskałeś dobrocią i wspaniałością umysłu, zapewne naśladować będziesz Doktora Kościoła bożego słowa:

arque, increpa sed in patientia.

Wszak W. Xcę Mł. Dobr. przekonywać będzie moje serce, które zawsze jest równie kochające i poważające Osobę Jego, z tym sentymentem zostaję na zawsze

List

do X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow.
pisany z Warszawy d. 13 Października 1782

Jaśnie Oświecony Mci Xiążę Dobrodzieju!
Dawne moje przywiązanie do osoby J.O. Xcia Dobr., bo przeszło od lat czterdziestu na to miy-sce moje sprowadziło. Dał mi się słyszeć nieszczęśliwy los, że Bóg z nieprzejrzanych wyroków na W. Xcą Mł dopuścił pomięsza-nie zmysłów. Dały mi się słyszeć czynno-ści Jego Krakowskie zaczęte od Nowego Roku. Jedne chwaliłem, drugie miałem za obojętne, trzecim, przyznam się, nie wie-rzyłem. Tym koncem zjechałem tu do War-szawy i już od sześciu niedziel tu jestem cobym się, ile w stolicy istotnej dowiedział prawdy.
Dowiedziałem się najprzód, iż Kuratorya stanęła nad Waszą Xcą Mością z władzy Krajowey przez kommissyą moc prawa mającą; chcęc się dowiedzieć, co ta kiego W. Xca Mł robisz, że cię w tej nieszczę-śliwej trzymają niedoli, a posłyszawszy

z Kielc do Rady Nieustającej ustawicznie o sytuacji W. Xcej i czynnościach Jego że przychodzą raporta, tam się udałem jako do źródła prawdy i następujących dowiedziałem się rzeczy, nad którymi osłu„ stwiałem prawie i tak mnie niezmier„ nie dotknęły, to jest: że W. Xca Mc Króla łajesz, beształ i masz go za detronizo„ wanego, co jest szczerym fałszem, bo jak panował, tak panuje teraz na sejmie na tronie zawsze na sessyach bywa i ja go zawsze widzę, z nim rozmawiam.
Uroiło się W. Xcej Mci w głowie, iż wszyscy monarchowie europejscy ustąpili li wło„ ści swoich tak w Europie, jako i innych częściach świata i poddali się pod rządy Twoje. Mój Xiążę Kochany! sam osądź, je„ żeliby też kto zdrowego rozumu, mógł o tem bez zawstydzenia się pomyśleć, a dopiero mówić, żeby jak wielcy monarchowie mie„ li do tego przyjść podłości stopnia, żeby się partykularnemu, Królestwa jakiego Biskupowi poddawać mieli.
Obstawasz przy tem uporczywie, że ci

wolno celebrować, msze miewać, kawałek chleba bez żadnej potrzeby konsekrować i przyprowadzasz ludzi do bałwochwalstwa, kiedy im każesz przed prostym kawałkiem chleba klękać, który nic nie wart, bo każdy ważnie i godziwie sprawujący sakrament, powinien być z wszelkiego prawa w swym czasie, a stąd wielki grzech świętokradztwa popełniasz przez to. A do tego który kiedy widział prostego księdza, a dopiero Biskupa, aby miał Mszą w kaftaniku (jako W. Xca. Mć częstokroć miewasz) bez przyzwoitego aparatu, bez kielicha, bez patyny, hostyi, mszału i innych requizytów. Podczas tej mszy mniemanej chodzisz po pokojach i ludzi łajesz, beztasz, przeklinasz, przez co i wzgardę i nieuszanowanie Boga wskazujesz i sam siebie na pośmiewisko ludziom podajesz.

Co gorszego: oto W. Xca Mć ludzi bijesz pytkami, kaleczysz czem możesz, rzucając na nich. Żebyś zaś błąd swój szkaradny ukrył, pokrywasz go płaszczykiem relacyi o honor boski, że ci ludzie których bijesz i kało-

czysz w Boga nie wierzący i onego bluźnią.
A w Kielcach są wszyscy Katolicy w Boga wierzący, Jego czczący, a zdobiż to Biskupa?
Przyznajesz sobie moc że papieża bluźniącego wolnaść zabić a koncilium generalne na Marcelinie papieżu czyniącym ofiarę bałwanom pogańskim zeznało, że suprema potestas a nemine judicatur, pierwej sądzić dopiéro, zabijać go nie godzi się.
Cóż jeszcze sprośniejszego: oto że W. Xca Mll często się obnażasz i nago chodzisz a przystoiż to nie tylko na Biskupa ale i na najlichszego człowieka uczciwie się rządzącego.
A co mnie najbardziej dolega i czego mnie i wstyd pisać do takiegoś przyszedłeś upodlenia, że własny feces zbierasz z nich pasztecziki, chcesz robić na talerzach nad świecą odgrzewasz (bo ci sprawiedliwie ognia do pokoju nie dają) a jak się rozgniewasz to nimi na ludzi rzucasz, przeciwko wszelkiej uczciwości i suknie im plamisz. Przyznaj że

W. Xca Mł jeżeli kiedy w życiu swojém o takich sprosnościach i niegodziwościach od najlichszego człowieka popełnionych słyszał?
Miśniemasz W. Xca Mł, czego chcą obmówić, zabić i koniecznie zgubić. Zapewniam Go na honor, sumienie i duszę moją, że to jest szczere przywidzenie Jego, bo wszyscy tego pragną, żebyś w najdoskonalszym o najpięknszém zdrowiu żył jak najdłużéj. Gdy więc te wszystkie powziąłem wiadomości przekonany zostałem o zupełném zmysłów W. Xcej Mli pomięszaniu, gdzie tego serdecznym pomyśliłem sobie żalem i ten to jest tak wielki Biskup, który za ocalenie Boga i Wiary dobrowolnie w przeszło pięcioletnią poddał się niewolę? Ten to jest wielki senator, który za wolność i ojczyste prawa nigdy własnego nie żałował życia. Tenże to jest ów wielki, dzielny Xiąże tak w własnym narodzie, jako i w obcych nieskazitelną słynął sławą i powagą. Poznałem zatém iż to ta jest przepaść, którą W. Xca. Mł.

własna Jego w liście swoim wytknęła Kapituła w onych słowach: nad przepaścią stoisz w tych troskliwych upszykszonych zostający myślach dwoistą powziąłem wiadomość, jedną niezmiernie cieszącą, drugą niezmiernie martwiącą. Pierwsza, że JMć Morelli powróciwszy z Kielc od W. Xcej Mći do Warszawy doniósł publice, iż Xiążę JMć Biskup Krak. jeżeli przyjdzie do regularnego życia, żeby punktualnie o dwunastej godzinie obiad jadał, a kolacyą o ósmej, żeby to jadał, co mu przepisał, żeby regularnie spać chodził, a to rozebrawszy się, na łóżku, żeby porzucił te sromotne trudności swoje i dał się kurować, w krótkim bardzo czasie, za niedziel kilka do zupełnego przyjdzie zdrowia. Ta wiadomość niezmiernie mnie ucieszyła, cóż potem, kiedy druga niezkończenie zmartwiła, gdym usłyszał, iż decisum jest w zwierzchności krajowej, iż jeżeli Xiążę JMć Biskup Krak. tych niegodziwości nie przestanie, które czyni, jeżeli się

nie pozwoli Kurować formalnie, w ścisłej,
szą pójdzie Kuracyą i wszelka wolność i
wygoda odjętą mu będzie. Tu już ledwom
życia nie skończył nieznośnie dotknięty,
gdy ten ja jestem Mći Xiążę, który w wszel,
kich obradach publicznych nigdy zdania
W. Xcej Mci nie odstępowałem, któremuś
największych powierzał sekretów. W tych
przeszło zachęcających obowiązkach najgorzej,
sze do W. Xcej Mći zanoszę prośby. Poznaj
Mći Xiążę prawdziwą chorobę Twoją, za,
stanów się nad nieszczęśliwym stanem
Twoim, a pozwól szacownego przez ku,
racyą poratowa zdrowia, żebyś stro,
skaną pocieszył familią swoję, a nam
wszystkim dobrze Tobie życzącym pozwo,
lił po dawnemu wiernie sobie służyć.
Przyjmij W. Xca Mć najżrzewienniejszą
radę od tego, który z najgłębszym jestem
respektem J. O. Xiążęcej Mości Dobro,
dzieja z najwierniejszych najobowiązań,
szy sługa

J. C. S. B.

z Warszawy, 13 Octobris 1782

List

Do J. O. Xiążęcia Jmci Kajetana Sołtyka Biskupa Krako: pisany z Warszawy dnia 13 Paźd: 1782

Jaśnie Oświecony Mci Xiąże Dobrodzieju

Dawne moje przywiązanie do osoby J. O. Xcia Dobr: to przeszło od lat czterdziestu na to miejsce moje uprowadziło. Dał mi się słyszeć nieszczęśliwy los że Bóg z nieprzejrzanych wyroków na W. Xiąż: Mci dopuścił pomieszanie zmysłów. Dały mi się słyszeć czynności Krakowskie zacząwszy od Tego Nowego roku. Jedne chwaliłem, drugie miałem za obojętne, trzecim przyznam się nie wierzyłem. Tym końcem zjechałem tu do Warszawy i już

od rzeczy

szesciu niedziel tu jestem czekym się, ile w Stolicy istotnej dowiedział prawdy
Dowiedziałem się najprzod, iż Kuratoryia stanęła nad Waszą Xcą Mcią z władzy Krajowej przez Kommissyią mai prawa mającą; chciał się dowiedzieć, co takiego WXca Mca robiszo, że cię w tey nieszczęśliwey trzymają niedoli; a postrzegawszy z Kielc do Radźy nie ustające, ustawiczne o sytuacyi W.Xcey: i czynnosciach Tego że przychodzą Rapporta tam się udałem iako do zrzadła prawdy, i następujących dowiedziałem się rzeczy; nad ktoremi struchlałem prawie, i tak mnie niezmiernie dotknęły to jest: że WXca Mc Krola Łajesz, besztasz, i masz go za detronizowanego

95

za detronizowanego, co jest szcze-
rym fałszem; bo jak panował
tak panuje teraz na Sejmie
na tronie zawsze na Sessyiach
żywa i ja go zawsze widzę z
nim rozmawiam.

Uroiło się Wacej Mci w głowie iż
wszyscy Monarchowie Europejscy
ustąpili ci władzy swoich tak w
Europie, jako i innych częściach
świata, i poddali się pod rządy
Twoje. Mój Xiąże Kochany! sam
osądź, jeżeliby też kto zdrowego
rozumu, mógł o tem bez zaw-
stydzenia się pomyśleć a do
pieroż mówić, żeby jak wielcy
Monarchowie mieli do tego
przyjść podłości stopnia żeby
się partykularnemu Królestwa

jakiego

jakiego, Biskupowi poddawa mieli
Obstawasz przytym uporczy-
wie że ci wolno celebrować
może miewać kawałek chleba
bez żadnej potrzeby konsekro-
wać, i przyprowadzasz ludzi
do bałwochwalstwa, kiedy im
każesz przed prostym ka-
wałkiem chleba klękać, który
nic niewarta, bo każdy ważnie
i godziwie sprawujący Sakra-
ment, powinien być, z wszel-
kiego prawa w swym czasie
a zkąd wielki grzech Święto-
kradztwa popełniasz przez-
to. A do tego któż kiedy wi-
dział prostego xiędza, a dopie-
ro Biskupa aby miał
Moze

Mszą w Kaftaniku /:, iako W. Xcie. Mle
częstokroć mniemasz :/ bez przyzwo-
itego Aparatu, bez Kielicha, bez
Patyny, Hostyi, Mszału, i innych
Rekwizytów. Pod czas tey Mszy
mniemaney chodzisz po Pokoiach
i ludzi łaiesz, besztarz, przekli-
nasz, przezco i wzgardę i
nieuszanowanie Boga starujesz,
iesz, i sam siebie na posmiewis-
ko ludziom podaiesz —

Co gorszego: oto W. Xcia Mle
ludzi biiesz pytkami, kaleczysz
czym możesz, rzucaiąc na nich
Żiber, zas błąd swoy szkaradny
ukształtował, pokrywasz go płaszczykiem
zelezyi o honor Boski,
że ci ludzie, ktorych biiesz
i kaleczysz w Boga niewierzący
i onego bluzniąc

i onego bluźnią. A w Królestwach wszyscy są Katolicy w Boga wierzący. Tego czcząc, a zabijasz to Biskupa?

Przyznaiesz sobie moc że Papieża bluźniącego wolność zabić, a Koncilium Generalne na Marcellinie Papieżu czyniącym ofiarę Bałwanom Pogańskim zeznało, że Supremo Potestas a nemine judicatur, jeżeli są złe dopiero, zabijać go nigodzi się.

Coż jeszcze sprosnieyszego: Oto że WKsMć często się obnażasz i nago chodzisz: a przystoisz to nie tylko na Biskupa ale i na najlichszego człowieka uczciwie się rządzącego.

Ale co mnie najbardziej dotyga, i czego mnie i wstyd pisać

pisać do takiego przyszedłeś ~~otępienia~~ upodlenia, że własny kał zbierasz z nich pasztecik chcesz robić na talerzach nad świecą odgrzewasz, bo ci sprawiedliwie ognia do pokoju nie dają, a jak się rozgniewasz to niemi na ludzi rzucasz, przeciwko wszelkiej uczciwości, i suknie im plamisz. Przyznaj że W Pan Mci iżeli kiedy w życiu swoim o takich sprośnościach i niegodziwościach, od najlichszego człowieka popełnionych słyszał.

A mniemasz W Pan Mci że go chcą otruć zabić i koniecznie zgubić; zapewniam go na honor, sumienie i duszę moją że to jest szczere przewidzenie Jego:

tego, bo wszyscy tego pragną
żebyś w najdoskonalszym a naj-
przedszym zdrowiu żył jak
najdłużej.
Gdy mię do wszystkie powzio
tem wiadomości, przekonany zos-
stałem o zupełnym zmysłow
Wdes Mś pomieszaniu gdzie
tego serdecznym a nieutulonym
pomyślitem sobie żalem i ten
to jest tak wielki Biskup który
za ocalenie Boga i wiary
dobrowolnie w przeszło pięć
ciołetnia poddał się niewolę:
Tinko jest wielki Senator który
za wolność i Ojczyzne prawa
nigdy własnego nie żałował
życia. Tenże to jest wielki un
dzielny Xiążę tak w własnym
narodzie jako i w obcych nie
skazitelnych słynął sławą
i powagą

i powagą! Poznałem żałym
iż ta tak iest przepaść którą
w Xcia Mci własna Jego w liście
swoim wytknęła Kapituła
w onych słowach /. nad przepaścią
stoisz w tych troskliwych
uprzykrzonych ~~czasach~~ bździła-
jący myślach, dwoistą prawie
tem wiadomość, iedne niezmier-
nie cieszącą, drugą niezmier-
nie martwiącą ./ –
Pierwsza że JMC Morelli
powróciwszy z Kielc od Xcia
Biskupa do Warszawy do-
niosł publice iż Xiąże
JMci Biskup Krak: jeżeli przy-
dzie do regularnego życia,
żeby punktualnie o dwunas
tej godzinie obiad jadał a
kolacyią o osmey, żeby to jadał
co mu przepisał żeby regu
larnie

regularnie spać chodził a to
rozebrawszy się, na łóżku,
żeby porzucił te sromotne
trudności swoje, i dał się
kurować, w krótkim bardzo
czasie za niedziel kilka do
zupełnego przyszedłby zdro
wia. Ta wiadomość niezmier
nie mnie ucieszyła. Cóż
potym, kiedy druga nieskoń-
czenie zmartwiła, gdym u-
słyszał iż decisium est w Zwierz
~~[illegible]~~ chności Krajowej, iż
jeżeli ciąże Imci Biskup
Krak: tych niegodziwości nie
przestanie które czyni
jeżeli się nie pozwoli ku
rować formalnie, w ciślej
szą pójdzie kuracyją, i wszel
ka wolność i wygoda odjęta
mu będzie

odjęła mu bydzie. Tu już ledwom
życia niekończył nieznośnie
dotknięty, gdy ten ja jestem
Mci Xiążę który w wszelkich
obradach publicznych ni
gdy zdania W.Wsci Mci nieodstę
powałem, którem mus najn
niększych powierzał sekre
tów. W tych przeto zasmę
cający obowiązkach najgoręt-
sze do W.Wcy Mci zanoszę
prosby. Uważając Mci
Xiążę prawdziwą chorobę
Twoje, zastanów się nad
nieszczęśliwym stanem
Twoim, a pozwól zdatnego
przez kuracyją poratować
zdrowia, żebyś strapiona
pocieszył familia, a nam
wszystkim dobrze Tobie życzą
cym

życzącym, pozwolił po dawnemu
wiernie sobie służyć. Przyimść
W. Ks. MCi najzbawienniejszą
radę od tego który z najgłęb-
szym iestem Respektem
J. O. Xiążęcej MCi Dobrodzieja najniż-
niejszych Najobowiązańszy
sługa
J. C. S. B.
Z Warszawy, 13 Octobris 1782.

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Kijowskiego miana na Senatus Consilium w Warszawie d. 31 Octobris 1758.

Rzecz nieomylna że jako w człowieku od głowy innych części życia i czerstwości zawisła pomyślność, tak Królestwo swoboda i najwyższych głów, to jest monarchów swoich gruntowne odbiera ubezpieczenie i dla tego nietylko wszystkie doskonałości rozumu ale i samym natury instynktem rządzące się narody widząc że losy ich Państw od Panujących zawisły, dobrym, cnotliwym i chwalebnym Monarchom jak najpubliczniejsze oświadczali wdzięczności znaki, które aby tem trwalsze uczynili, jednym próżnym wprawdzie co do superstycyi, pełnym jednak szacunku umysłem, w rejestr Bogów policzyli; drugim wspaniałe wystawiali Kolossy, na miedzi i stali rysowali pochwały, pragnąc przez to następującym wiekom dobroć swego przypo-

minać Pana, a Potomności swoją równy u„
czyć ku Monarchom rekognicyi. Nie powin„
niśmy dawnym zazdrościć wiekom, każdy
bowiem z nas bez podchlebstwa wyznać po„
winien, iż mamy w osobie JKMci tak do„
brego, tak łaskawego, uszczęśliwiającego nas
Pana, jakiego przeszłe zazdrościć a potomne
pragnąć wieki będą. Wyrównałeś WKMl.
i imieniem i rzeczą samą w najpierwszych
najlepszego Monarchy przymiotach rzym„
skiemu Augustowi, który pierwszy do całe„
go Państwa wprowadził pokój i zmordowa„
nemu ustawicznemi wojnami dał wytchnąć
Rzymowi, rozmnażając tę szczęśliwość prze„
zornym rządem, dobrocią serca ku Poddanym,
łaskawością w dobrze czynieniu, wspaniało„
ścią obyczajów, przez co Ojca Ojczyzny otrzy„
mał imię; równy Ojcowskiej prawdziwéj
dla nas osoby WKMli przymioty podobną
Polskę naszą już część wieku pielęgnują szcz„
śliwością i od ognia okolicznie w Europie
zapalonego wysoką zasłaniają przezornością.
To jako wszystkich powszechnie, tak i każ„
dego w szczególności obowiązanymi czynić
powinno WKMli. Na mojej jednak osobie
poczyna się nieskończonych obowiązków,
gdy mnie Twoja Najjaśniejszy Panie mło„

graniczona dobroć na tym zasadziwszy stop„
niu, nietylko mnie uczyniła tém, czém
jestem, ale też tém, czém byłem, tak dalece,
że cały jestem z łaski W. K. Mći. jednym z
rąk Jego Pańskich dziełem, gdy śmiele wy„
znaję, że z niczyich więcej tylko szczególnie
z hojności w niezliczone Dobrodziejstwa
Rąk Waszych Królewskiéj Mości miałem i
mam honor i chleb duchowny.
Pierwiastki Pańskich dla mnie darów by„
ła Scholasterya Łęczycka, potém Probostwo
Gnieźnieńskie i Kanonia Krakowska, na
ostatek dobroć W. K. Mći podniosła mnie
nad stan pospolitego Kapłaństwa do dosto„
jeństwa Biskupiego, uczyniwszy mnie
pomocnikiem tego Biskupstwa, którego
Urząd i Władzę osiągnąłem: za co głębokie
W. K. Mći składam podziękowanie z tém ży„
wszą rekognicyą, że przy brzydkiém swojém
spustoszeniu dopiero pod słodkiém Twojém
Miłościwy Panie! Panowaniem w przychodzą„
céj do osiadłości, do nowych Świątnic Pańs„
kich, do znajomości Wiary, do pomnożenia
czci i chwały Boskiéj Ukrainie mam honor
być imieniem i rzeczą samą Biskupem
Kijowskim, nie tak jak dawniejsi antecesso„
rowie moi, których wygnione prawie kości„

dla Łacińskiego Żmię i pustość Kraju nad próżną owczarnią Pasterzami czynili, mam przeto większą sposobność i liczniejsze powie„ rzonego mi ludu ofiary z gorliwością do Niebios wznosić za jak najszczęśliwsze z zupełnym nad nieprzyjacielem tryumfem w najpóźniej„ sze wieki W.K.Mci Panowanie, a jak najpomyśl„ niejsze Familii Jego powodzenie.

Przybył mi jeszcze nowy obowiązek świeżo odebranej Łaski Pańskiej, kiedy W.K.Mć zwaz„ wszy szczupłość prowentów moich Biskupich, Probostwem Miechowskiem opatrzyć raczyłeś. Tak wielu przyczyn niezmierna liczba cią„ gnie mnie do powtórzenia najgłębszych podzię„ kowań, których że równych odebranym Łas„ kom dla wielości i wielkości onychże ani wyrazić ani oświadczyć nie potrafię, wolę raczej wyrazić powtórnie, abym miał ho„ nor w głębokiem uniżeniu hojnie darami szafującą ucałować Rękę.

Na Propozycyę od Tronu W.K.Mci pełnej naj„ wyższej ku nam dobroci i dla Ojczyzny prze„ zorności, z najgłębszym respektem wyrażam zdanie moje. Utrzymana dotąd całość nasza przez tyle lat najdoskonalszą W.K.Mci mą„ drością i najszczęśliwszem dla nas Panowa„ niem, nie może być bardziej ubezpieczona

jako tenże samem Łaskawem Pieczołowaniem; zupełne zaś onegoż ugruntowanie i zabieżenie continuis Prawa abusibus in omnibus Subselliis, a mianowicie w nieprzyzwoitym z publiczną szkodą, bez dania sprawiedliwej przyczyny, bez zachowania porządku Sejmowania, zrywaniu sejmów jako zawisłe od wyroków Rzpltej in plenis ordinibus zgromadzonej, tak gdy w Ręce W.K.Mci złożyło Prawo moc składania Sejmów Extraordynaryjnych przez to jeżeli przejrzysz onego potrzebę, supremo W.K.Mci oddaje arbitrio. Xięstwa Kurlandzkie i Semigalskie mają sprawiedliwą przyczynę ubolewania nad nieszczęśliwym stanem swoim, że ośmnastoletniem bez własnego Xięcia osieroceniem stały się podobne albo do członków bez głowy albo od ciała do duszy odbieranego; do zabieżenia czemu gdy się teraz pomyślna otworzyła pora, upraszam W.K.Mci, ażebyś dobro i całość tych Xięstw Łaskawie przyjmować raczył. Oddały W.K.Mci Stany Rzpltej Konstytucyą 1736 zupełną moc investiendi nowego Xięcia post extinctam lineam Kiellerianam. Zażyłeś wprawdzie W.K.Mci tej władzy w nominowaniu Xia Birona; lecz gdy ten nie wykonał istotnych Feudatorii obowiązków, to jest

że ani się stawił in Persona, jak wyraźnie mieć chcą Prawa, po Inwestyturę, ani przysięgi osobie tej Stanom Kurlandzkim nie wykonał, ani od niebie wzajemnej nie odebrał. Gdy od tylu lat oczekiwany dotąd non comparuit, ani zostaje dla niego i Potomków jego nadzieja comparendi, jako nas uczy wyraźnie Dworu Rossyjskiego Deklaracya, nad to włożonej na siebie obligacyi przez nadmienioną Konstytucyę, aby onerata bona mensis Ducalis in emolumentum et rem Feudi wykupił i oswobodził, zadosyć uczynił: przeto wszystkie kardynalne na fundamencie Prawa zasadzone racye Kommissyi przez niego abusus sprawiedliwie oddają go od zaszłej przez W K Mł favore ejus nominacyi i wraca się temże samem Prawem 1736 zupełna moc do W K Mći nowego Inwestyowania Xcia, który gdy z większym narodu naszego zaszczytem, z pożądańszem dla Xstwa Kurlandzkiego uszczęśliwieniem znaleść się nie może znacznieyszy jak Najjaśnieyszy Królewicz Jmć Karol wspaniałością wielkich i swemu urodzeniu równych przymiotów zaszczycony jawnymi dowodami męstwa i dzielności wsławiony, do Rządów Królestw nietylko Xięstw

sposobny, tak z miejsca mego supplikuję, aże, byś W. K. Mł. temuż Najjaśniejszemu Królewiczowi JMłi na toż Xięstwo Kurlandzkie Diploma Feudi et Investiturae oddać raczył. — Porta Ottomańska wiernie nam dotąd i przykładnie dotrzymujęca sąsiedzkiéj przyjaźni i trakktatów sprawiedliwie od nas merentur względy; przeto upraszam W. K. Mł. aby dla oświadczenia wzajemnéj od Rzpltéj Przyjaźni i dla powinszowania osięgnienia Tronu nowego Monarsze Poselstwo do Stambułu wyprawić raczył. Ja zaś JW. Podkomorzego W. X. Lit., który wiernie i chwalebnie z zaszczytem narodu ostatnie odprawił Poselstwo, Łasce Pańskiéj z Rekompensą od Panem Bene merentium oddaję.

Co się tyczy Sądów pogranicznych i innych interessów z sąsiedzkiemi Potencyami zachodzęcych, aby te według osobliwszych w téj mierze Konstytucyj trakktowane być mogły i sprawiedliwie i sprawiedliwość ab utrinque administrowana była, nie widzę przyzwoitszego środka jako reassumowanie Konferencyj z postronnymi ministrami, a jako officium nemini debet esse damnosum, tudzież aby JchMł P. P. Sędziowie

Pograniczni nie mieli pretextu do absentowa-
nia się od tychże Sądów, upraszam W. K. Mli
o pilne zalecenie JMl Panu Podskarbiemu
wypłacenie punktualne należącej Ichmościom
pensyi.
Naznaczenie Prezydenta na Trybunał Ra-
domski jednego ex Collegio nostro zupeł-
nej W. K. Mli decyzyi samo poddało Prawo.
Jako zawisła ozdoba Państw na utrzyma-
niu miast pryncypalniejszych; tak sto-
łeczne Królestwa Koronowaniem Królów
zaszczycone miasto Kraków in desiderijs
ejus oddaję osobliwszej W. K. Mli Protekcyi.
Rekomendacye.
Siebie samego wielowładnej Pańskiej W. K.
Mli oddaję Protekcyi, kończę głos mój z głę-
bokiem Majestatu W. K. Ml uszanowaniem
nieskończonej rekognicyi życzeniu.

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. miana podczas Senatus Consilium w Warszawie d. 13 Maii 1761.

Nie tajno całemu światu, pod jak słodkiem Waszej Królewskiej Mci P. N. Miłościwego zostajemy panowaniem, które wielkim przyzwoite Monarchom szacunek rozlicznego cnót rodzaju w potomne niesie wieki. Oprócz albowiem chrześcijańskiej W. K. Mci doskonałości w pomyślnych i przykrych fortuny losach, stosując wolę Pańską do przedwiecznych wyroków, wziąłeś W. K. Mość niejako na siebie naturę słońca, gdy jednostajnym od pierwszego na stron Polski wschodu, a miłym nas wszystkich zagrzewasz, objaśniasz i kontentujesz światłem. Wszakże, że miłego każdemu przez lat dwadzieścia ośm Panowania W. K. Mci zażywamy pokoju, i w tym między sąsiadami zakłóconym czasie Dzielność i roztropność oraz gruntowne z zagranicznymi Dworami W. K. Mci sprzyjanie jest tego autorem.

Że Wiara Święta w Królestwie naszém na prawdach Przedwieczny Mądrości ufundowana nie tylko nie więdnieje, owszem codziennie kwitnie i pomnaża się po wszystkich prowincyach, sprawiła [illegible] to Przedwieczna Pobożność i z Bogiem złączona Świątobliwość W. K. Mci, która chrześcijańskiego Kościoła wzorem, ozdobą i przykładem na pobudzenie innych narodów nazwać się powinna. Że wolność Polska, klejnot nieoszacowany, a krwią i życiem Przodków naszych zapracowany, w nienaruszonej zostaje całości, pieczołowaniu, surowemu praw zachowaniu i miłości ojcowskiéj W. K. Mci dla synów wolności i przyznać musiemy.

Że miasta, włości, domy, fortuny nas wszystkich do dawnej przychodzą ozdoby, a coraz lepszego mienia, przezorność na wszystkie strony niedościgła W. K. Mci to wszystko opatruje.

Że cnota, szacunek, zasługi nadgrodę, występki karę podług przyzwoitości reguł odbierają, wzgląd osobliwy i sprawiedliwość W. K. Mci te tak przedwieczne dobrego w Państwie porządku skutki sprawuje.

Wyznać to bowiem każdy powinien, co wszystkich, i niechętnych nawet zniewala serca, że W. K. Mci jakby każdemu dogodzić, jakby każdego ukontentować, myślisz ustawicznie,

i mysilsz skutecznie, kiedy Duchowny i świec„
ki Stan, tak umiész poprzedzać Łaskami, po„
dzielać honorami, napełniać Dobroczynnością„
mi, że rzadko się znajdzie kto w tym Królest„
wie, aby nie miał być dziełem rąk W. K. Mci.
Ja o sobie najobszerniej mówić bym powi„
nien, ale że wielość i wielkość dobroci Pańs„
kiéj na mnie officie wylanéj, wszystko
moje przewyższa opowiedzenie i wyrażenie,
więc usta moje głębokiem więżę milcze„
niem, to tylko powtórzyć umyśliłem, com
wyznał w podziękowaniu za Biskupstwo
Kijowskie; iż od początku Panowania szczę„
śliwego W. K. Mci, bo zaraz od pierwszego roku
przez otrzymanie Scholasteryi Łęczyckiéj
co rocznie tak dla siebie, jako i familii mo„
jéj ze szczodrobliwéj ręki Pańskiéj zażywając
Dobrodziejstwa, ta jest widocznym świadkiem
czym byłem, czym jestem. Biskupstwo zaś
Krakowskie, za które z jak najgłębszém u
Tronu Pańskiego upokorzeniem mam honor
Dziękować, będąc najokazalszym i w istocie sa„
méj najpracowniejszym w Królestwie tém
szafunków pańskich darem, pociąga mnie
do świadczenia takowej wdzięczności, jaka tyl„
ko w człowieku dać się może i gdybym jéj
przez ~~stak~~ czas cały życia mego rzetelnymi dowo„

dami w wierności, respektującém przywiązaniu w usługach dla majestatu, jakie tylko stan mój wykonać może, nie oświadczał, sądziłbym się sam za niegodne i obmierzłe Bogu, W. K. Mci i całemu światu stworzenie.
Do tylu zaś nieokreślonych Łask na mnie wylanych przyjmij jeszcze dobrotliwie, Miłościwy Panie tę moję w oświadczeniu wdzięczności ofiarę, oraz życzenie wzdychaniem i podniesieniem serca, umysłu i rąk z liczným ludem, rządom moim powierzonym do Króla Królów o przeciąg jak najdłuższy w czerstwości zdrowia Panowania W. K. Mci i najobfitsze z Najjaśniejszą Familią Błogosławieństwa, a mnie pozwól Ojcowską i hojnie dawami szafującą ucałować Rękę.
Do Propozycyi od Tronu W. K. Mci Łaskawie nam podanych wyrażam zdanie moje.
Jaka jest miłość ojcowska W. K. Mci dla nas prawdziwie marnotrawnych własnego dobra synów, że nas niewdzięcznych nie tylko cierpieć raczysz, ale jeszcze z niepojętej dobroci i czułego Łona naszego uszczęśliwienia pieczołowania pragnąć nas z ostatniego nieszczęśliwości niebezpieczeństwa i zguby podźwignąć, sam nam zbawienne podajesz środki. Świadkiem tego przez zapamiętałość naszę

zerwany ostatni Sejm potrzebnie i prawnie złożony, nie tak jak opaczne było tłumaczenie, iż non praecedente Senatus Consilio.
Że potrzebnie, któż tego nie wyzna? widząc kraj cały napełniony niegodziwą złą monetą coraz bardziej się pomnażającą z ostatnią Kraju i nas wszystkich ruiną. Z czego gdyż inaczej wybrnąć nie możemy, tylko przez Sejm za radą i prośbą całego przytomnego Senatu i Ministerium, przez usta Xcia Jmci Prymasa, a powtórnie przez nas przy boku Pańskim na ten czas znajdujących się wyrażone, złożyć go Miłościwy Panie raczyłeś. Że prawnie i sprawiedliwie niewymyślne racye, ale jawna rzetelność i wyraźne Prawa próbują.
Od zaczęcia Panowania szczęśliwego W.K.Mci oprócz dojścia sejmu 1736 nie mogąc się Rzplta doczekać innego per Resultata Senatus Consiliorum 1739, 1744, 1748, 1750 Constanter Senat w Ręku i woli W.K.Mci składał złożenie Sejmu extraordynaryjnego. W tym zaś roku po zerwanym Sejmie przedostatnim z osobliwszej czułości W.K.Mci około dobra publicznego, były po dwa razy Rady Senatorów i Ministrów przy boku Pańskim rezydujących, a usilnie o sejmu extraordynaryjnego

złożenie doprzszających się, które to Rady, iż żadnej różności nie mają a Senatus Consiliis, uczą nas liczne Konstytucye, mianowicie 1573, 1576, 1588, 1590, 1607, 1609, 1641, 1662, 1669, 1677, 1678 i 1717.

Na zupełniejszą zaś Kowikcyą przeciwnie Stoma-czących doskonałe i zbawienne dla nas myśli W. K. Mci, dosyć by było wspomnieć ostatniego Senatus Consilium 1758 Resultatum podczas Inwestytury na Xięstwo Kurlandzkie Najja-śniejszego Królewicza J. Mci Karola Xcia Kurlan-dzkiego (według Prawa Xiążętom Pruskim i Kur-landzkim pozwolonego, przy boku Majestatu zasiadającego), w którym to Resultatum, przy-tomny Senat oddaje do Woli Majestatu złożenie Sejmu Extraordynaryjnego, gdy Najjaśniejszy Pan uzna potrzebę. Potém Senatus Consilium nie było Sejmu Extraordynaryjnego, tylko Or-dynaryjny, nie mogła też dać gwałtowniej-sza potrzeba, jak z napełnionej złej monety w Kraju naszym, dlatego W. K. Mość i po-trzebnie i prawnie złożyć go raczyłeś, który-że iniquo fato z uchyleniem Prawa o porząd-ku Sejmowania, mianowicie Konstytucyi 1690 i 1699 z zatamowaniem publicznego upragnienia i uszczęśliwienia, z podaniem Kraju w większą, a daj Boże, aby nieostatnią

ruiną zerwany został, jeszcze z osobliwszej Łaskawości i Opatrzności Pańskiej wzywać raczysz W.K. Mość zdania Senatu, jakową po„ moc obmyśleć mamy potrzebom publicznym. Dla uwolnienia W.K. Mości od nieprzebranej fatygi, prac i starania, dla ochronienia nas wszystkich od enerwacyj przez znaczne ex„ pensa na Sejmikach i Sejmach, dla uniknie„ nia occasionis proximae do zwady i niechę„ ci, które się podczas tych publik zdarzają, nie radziłbym Sejmu Extraordynaryjnego, gdyby inne środki moc z Prawa mające mo„ gły dany, ale że otworzenie mennic i Gór Ol„ kuskich jest Konstytucyami zabronione, w czém się żadną radą dyspensować nie możе„ my, tylko Konstytucyą nową za zgodą Trzech Stanów, Redukcyi też czynić nie możemy, nie mając swojej Dobrej Monety, bobyśmy przy nieporządku naszym, nie mając dosyć sił do pilnowania granic i zabro„ nienia wprowadzania złej monety, jisz„ cze mieli gorszą Jch.Mć P.P. Podskarbiowie utriusque Gentis do czynienia redukcyi nie mają mocy Prawa, boby tacich woła„ dza była mocniejsza, niżeli każdego Sta„ nu Rzpltej. Są wprawdzie przez Konsty„ tucyą wznani Praefecti rei monetariae,

ale do zabronienia wniścia do Kraju złych mo-
net i do Komissyj mennicznych przytom-
ność Ich potrzebna uznana. Redukcya zaś
in arte porwolona, zawsze ad casum, non in
futurum, i teraz gdyby za zgodą wszech
Stanów była otworzona mennica i Kom-
missya do niej, nie inaczej sądzę, tylko a-
by circa assistentiam Ich Mć P. P. Podskar-
bich hoc salutare opus perficiatur.
Do tego gdyby to jedna species monety była,
łatwiejsza by subsequi mogła Redukcya,
ale że ich jest kilka, czyli kilkanaście, z
których jedne warte dwa szóstaki, inne
kilka groszy, więc do uznania ich waloru,
potrzebaby po wszystkich miastach, wsiach
karczmach mieć probierzów. Jakoweby kło-
tnie między Szlachtą, między poddaństwem
były, łatwo można sobie uwosić. Żeby
zaś wszystkim dać jedną cenę, byłaby
niesprawiedliwość, krzywda, a większe
niebezpieczeństwo wprowadzenia jeszcze
gorszych monet, a wyprowadzenia tych,
chociaż złych.
Ex praemissis nie widzę innego zbawien-
niejszego sposobu do ratunku nas wszyst-
kich, jako przez Sejm, ten zaś Ordynaryjny
dopiero za półtora roku ma przypadać, a

przez tak długi czasu przeciąg jeszczeby się wię„
cej złych i gorszych namnożyło monet, przeto
śmiem uprasząć W. K. Mci o złożenie jak naj„
prędsze Sejmu extraordynaryjnego unice do
monet, podobnie jak mieliśmy Pańskie W. K.
Mci Uniwersały na zerwany ostatni Sejm.
Działiż Duch Przenajświętszy natchnie wszyst„
kich serca do jedności i otworzy każdemu o„
czy do poznania, w jakiém zostajemy niebez„
pieczeństwie i jak się ratować możemy.
Sądzę i inne materye być potrzebne: jako
aukcyą wojska, koekwacyą województw rus„
kich, korrekturę sprawiedliwości in omnibus
subseliis i inne materye, ale iż te materye
różne pro et contra mające racyocynacye,
już nam tyle popsuły Sejmów, i na cóżby się
zdała aukcya wojska, kiedy tej garstce co ma„
my, nie będziemy mieli czem płacić, jak
już i teraz w podatkach między płacącymi
a wojskowymi Deputatami wszczynają się
kłótnie i trudności. Przeto tém bardziéj powta„
rzam proźby moje o Sejm extraordynaryjny
unice tylko do monet.
Ojcowskiem staraniem W. K. Mci będąc dotąd
ocaleni, aby przynajmniéj w dalszy czas nie
wprowadzono w Kraj tych złych monet, ra„
czysz W. K. Mć. pilnie zalecić Ich Mć P. P. Podskar„

bim, na Komorach quam maximam vigilan„
tiam, tudzież IchMl P.P. Hetmanom ut prae„
stent assistentiam militarem.
Wiele nam do spokojności, zachowania dobrey
harmonii z sąsiedzkiemi potencyami i spra„
wiedliwości dla każdego, ut jus suum unicui„
que tribuant przynależy, przeto Ministerium
niechay zaleci pilności IchMl P.P. Sędziom Pogra„
nicznym, aby odrzuciwszy niepotrzebne mię„
dzy sobą (ut practicabantur) emulacye, tudzież
pretexta, zjeżdżając na sądy pilnie oneż
exequantur, a jako officium nemini debet
esse damnosum, tak IchMl P.P. Podskarbiowie
ażeby punktualnie IchMl P.P. Sędziom Pograni„
cznym należące wypłacali pensye, zalecić
raczysz W.K.Ml.
Seymiki relacyjne są przez Prawo oddane w
Ręce W.K.Mci, więc jeżeli sądzić oneż potrze„
bne będziesz, aby IchMl P.P. Posłowie współ„
braci swoim reddant rationem villicationis
suae, a tamci współbracia uznają aliquos
abusus libertatis, lub porwołanie sobie nad
Instrukcyą, aby in futurum lepszą Praw i
myśli swoich dla Dobra Publicznego exekucyę
obostrzyli, oddaję zupełney woli W.K.Mci.
Erogowana na gońców, posłanników i inne zagra„
niczne oryentalne expedycye summa przez

JMPana Wojewody Krakowskiego Hetmana W. Kor. sprawiedliwości wyciąga, aby mu ze Skarbu Kor. przywrócona była. JMPanu Generałowi Artyleryi Kor. winna jest wdzięczność i za porządek wprowadzony do tejże Artyleryi i za hojność w podarowanych armatach spiżowych. Za inne zaś expensa przeszłe, i na przyszłe co do reparacyi Kamieńca Podolskiego, opatrzenia w amunicyą potrzebną arsenałów Warszawskiego, Kamieńca Podolskiego i Lwowskiego, racz W.K.Mć ze Skarbu Kor. wyznaczyć sumę. JMP. Kuchmistrz W. X. Litt. nie zawiódł expectationem publicam, gdy według znanych doskonale godnych Jego przymiotów z honorem i pożytkiem Narodu odprawił Poselstwo do Porty Ottomańskiej, którému od nas wdzięczność i podziękowanie należy, a od W.K.Mći ex pane bene merentium, aby nastąpiła nadgroda usilnie dopraszam się.
Akademii Krakowskiej i Zamojskiej Prawa et immunitates nie przez parcyalność jako Kanclerz Krakowskiej Akademii, ale jako przysięgły Senator domawiać się i dopraszać utrzymania tamnich Praw Konstytucyami obwarowanych.
Należy nieskończona wdzięczność Ichm. PP. Marszałkom Wielkiemu i Nadwornemu Koronnym za przyozdobienie i oporządzenie miasta tutejszego brukami ze sławą Narodu, z wygodą nas wszystkich i z ochroną ekwi-

pażów naszych, które to salutare opus, aby kontynuowane było zalecić raczysz W. K. Mł. Skarbowi Koronnemu.

Desiderium J. Mł Pana Wolskiego Cześnika X[?] Inowrocławskiego do Skarbu Koronnego, a jako samego do szczodrobliwości Pańskiej polecam. –

J. Mł Pana Roćłataniego Agenta W. K. Mci i Rzeplitej z pilnością urząd Swój w Rzymie sprawującego, aby naznaczona ex antenori Senatus Consilio Pensya dochodziła ze Skarbu Koronnego, upraszam.

Stołeczne Królestwa Miasta w Koronie Krakow ze Skarbu Koronnego, w Wielkiem X. Lit. Wilno ze Skarbu Litewskiego, aby posiłek jakowy odebrały, Pańskiemu oddaję względowi.

Kończę z nieskończonem podziękowaniem za ojcowskie W. K. Mci około dobra naszego pieczołowanie, oraz i życzeniem szczęśliwego w najpierwsze wieki nad nami Panowania. –

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakows. miana na Senatus Consilium w Warszawie dnia 25 Października 1762.

Nie wyborem stylu, nie podchlebnémi dla uszu Pańskich słowami, ale istotną prawdę wyznać z całym narodem winnym się sądzę, jako po Bogu jedyną W. K. M. P. N. M. około nas i dobra naszego powszechnego opieką i staraniem, od otaczającego nas okolicznie pożaru wojennego zasłonieni, od ostatniéj zguby, którą sobie sami przez nierząd i niezgody nasze przyspieszamy, obronieni zostajemy. Słówby brakowało, czasuby nie wystarczyło do należytego opowiedzenia tego, co W. K. Mość dla nas czynić raczysz. Ale przyjmij Najjaśniejszy Panie, napełnione wdzięcznością, rekognicyą, wiernością serca i umysły nasze, które Ci życzą bezprzestannych pomyślności z całą Najjaśniejszą Familią, zupełnego nad nieprzyjaciółmi zwycięstwa, jak naj-

czerstwiejszego zdrowia i szczęśliwego w jak najdłuższym życiu nad nami panowania.
Na propozycye od Tronu W. K. Mći podane wyrażam moje zdanie:
Złożenie Sejmów extraordynaryjnych jako prawa i przeszłe Senatus Consilia zupełnej woli W. K. Mći oddały, tak gdy W. K. Mć doskonałą przezornością swoją uznasz potrzebę, upraszam o złożenie onegoż. A jeżeli weźmiesz W. K. Mć rezolucyą do złożenia Sejmu extraordynaryjnego, ażeby pożyteczniejszy był nad inne, upraszam z miejsca mego, żeby ten Sejm na ten koniec był wydany, aby przychylając się do Prawa anni 1659, wynalazł sposób skutecznym concludendorum Comitiorum. Co ut subsequatur, raczysz W. K. Mć w uniwersale na ten przyszły Sejm do Województw zalecić, aby postom dały instrukcye starania się o sposób ubezpieczenia Sejmów in futurum, żeby być rwane nie mogły. Inaczej na nic się nie zdadzą przyszłe Sejmy.
Bezprzykładnemu dotąd, a prawdziwie

wiek nasz i potomne gorszącemu do orężów w Izbie poselskiej porwaniu się jak skutecznie na przyszłe czasy zabieżeć, nie sądzę przyzwoitszego sposobu, jako oddalić od złego occasionem proximam, to złe nie nastąpi; a że do tego gwałtu i wiolencyi była i będzie occasio proxima ścisk i napełnienie Izby poselskiej arbitrami wszelkiego gatunku pomięszanymi z posłami, więc tę oddalić należy. Naśmiewają się z nas postronne narody, w jakim nieporządku conditores legum mają stanowić prawa, wybrani e millibus posłowie tak dystyngwowany Województw swoich na sobie mający charakter, ani winnego uszanowania, ani należytej wygody w takowej izbie nie wznają. Czasu strata nie nadgrodzona, bo w izbie, hałasie i arbitrów wespół odzywania z posłami, ani marszałka, ani posła mówiących słyszeć i wyrozumieć nie można. A do usadzenia posłów z miejsc swoich poruszonych dwie i trzy godziny czasu daremnie trawić przychodzi. Wszystkim tym inkonwenienciom

Tatwym sposobem zabierać można,
ni przez oddalenie arbitrów, luboć na
to prawa żadnego nie masz, ani aby
byli przytomni, ani aby byli semoti,
owszem sądzę za rzecz potrzebną aby
byli, będąc bowiem tego Sejmu arbitra,
mi, mogą być na przyszły posłami;
potrzeba więc aby umieli dobrych po,
słów naśladować, a bezprawnych unikać
kroków. Odłączyć zatem należy arbi,
trów od posłów przez wystawienie w
Izbie poselskiej ganków górnych jak
chóru otwartego circum circa z taw,
nii niższemi i wyższemi, ażeby wi,
dzieć i słyszeć posłów na dole będą,
cych mogli. Wniście zaś dwojakie na
te ganki, aby nie było z Izby posel,
skiej, ale prosto z kurytarzów. Przy
drzwiach Izby poselskiej warty mo,
cne aby były przydane, przy których
aby stali dworzanie Jm Pana Marszał,
ka Izby poselskiej z regestrem Ich
Mciów P. P. posłów i z znajomością o,
nych, ażeby nikogo bądź najgodniej,
szego z Ich Mciów arbitrów nie pu,
szczano. Tym sposobem będą obrady

publiczne Ich Mciów P. P. posłów i po„
rządne i wygodne, gwałtów i doty„
tych orężów oddalenie, kiedy jeden po„
seł wpadłszy w passyą widziany a
facie publica będzie się wstydził
być autorem tumultu, drugi nie
widząc siły i poplecznikow będzie
się obawiał sam swoje życie expono„
wać. Arbiter zaś gdyby się broń Bo„
że, jaki tumult wszczął w Izbie po„
selskiej, nie będzie skakał z góry na
dół, a zszedłszy z ganków nie będzie
od warty do Izby poselskiej wpu„
szczony. Potrzebni zaś arbitrowie
z manifestami i kondemnatami
na posłów, niechaj pierwej do Im Pana
Marszałka praekustodycye uczynią,
imiona i przezwiska swoje wypi„
szą, a gdy przyjdzie do rugów, aby
byli przy zawołaniu Województw,
ziem i powiatów odzywającemi się
do Izby poselskiej nie razem, ale
jeden po drugim wokowani. Ten
odemnie podany sposób jeżeli znaj„
dzie approbacyą W. K. Mci P. N. M. i
Prześwietnego Senatu, upraszam

W. K. Mci, abyś per resoltatum Senatus Consilii raczył zalecić Jm Panu Pod„skarbiemu W. K. Mci, aby tu w War„szawie nieodwłocznie tym sposobem Izbę poselską sporządził Karat, aby na przyszły Sejm wygotowana była. Co łatwo nastąpić może, gdyż nie uznaję większej nad kilkana„ście tysięcy expensy. Doskonałość„ści Jm Pana Fontanny sławnego nie tylko w Polsce ale i w Europie architekta perficiet hoc opus, któ„rego to Jm Pana Fontannę za przyo„zdobienie i miasta tutejszego przez wyborne fabryki i całego kraju po wielu miejscach, protekcyi Pańs„kiej W. K. Mci oddaję. W Grodnie zaś aby podobnież Jm Pan Podskarbi W. Lit. Izbę poselską oporządził. Ten sposób jest dla zabieżenia wiolen„cyom na przyszły czas, przeszły zaś gwałt aby nie uszedł impune, wiadome mi jest W. K. Mci zalecenie Ich Mciż P. P. Marszałkom obojga na„rodów, aby karali szukać i wynaleźć auctorem hujus sceleris i nie wątpię,

aby należytego nie dokładali starania.
A że w tej okoliczności Senatus immu,
nis, bo się sam żaden nie znajdował,
Ichmć Panowie Posłowie przez zaniesio,
ne w tym miesiącu ad acta publica dwa
Manifesta od winy i suspicyi się ocży,
szczają, więc jako się zdaje cała wina
spadać na arbitrów, tak upraszam
W. K. Mci, abyś raczył jeszcze zalecić
Ichmć Panom Marszałkom obojga naro,
dów, ne desistant inquirere de auctore
wynalarłszy go przykładnie sądzili
i karali, ut alii a similibus na przy,
szłe czasy arceantur.
Wchodząca w kraj nasz bezprzestan,
nie zła moneta grozi nam jeżli nie
większą, to równą, a tak znaczną, bo
nieprzewachowaną prawie stratą,
którą każdy z nas w szczególności
poniósł. Czego doznawszy świeżą ex,
peryencyą naturalny rozum dykta,
je, abyśmy się wszelkich, godziwych
chwytali sposobów do oddalenia tej
nieszczęśliwej klęski. To pewna, iż
otworzenie mennic jest materya
status, zakazały Konstytucye i pa,

cta conventa otwierać onez bez Sej„
mu, nawet i traktować tej mate„
ryi in Senatus consiliis nie pozwa„
lają. Ale wszystkie te prawa za„
kazujące otwierania mennic, nie
wyrażają i nie kassują praw i
przywilejów Królewskich nadanych
miastom pruskim do bicia monet.
A przeto jako na przeszłem Sena„
tus consilium byłem tego zdania
i gdybyśmy byli tę przed się wzięli
rezolucyą, to byśmy byli tak zna„
cznej nie ponieśli szkody, kiedy
redukowane monety nie wyszłyby
były za granicę, aleby były w kraju
z pożytkiem dla każdego w mennicy
ex valore intrinseco zostały, tak i
teraz upraszam W. K. Mci, abyś ra„
czył zalecić Ich Mć P. P. Podskarbim
obojga narodów circa attendentiam,
których jako rei monetariae praefe„
ctorum rzecz peragi powinna, aby
się znieśli ze wszech miar najprę„
dzej z miastem Toruniem o bi„
ciu monet et perficiant hoc opus
salutare w sposobach już przez tyle

reflexyj różnych podanych, a pro bo-
no publico najprzyzwoitszych. A
że bijąc chociaż jak najlepsze monę-
ty, zawsze jednak dla mennicy zysk
być musi, więc też Ich Mć P.P. Podskar-
biowie W.W. obrócą pro usibus publi-
cis, mianowicie na wyczyszczenie
Wisły i reparacyą Szpicy montaws-
kiej, gdyż nam grozi utraceniem wca-
le defluitacyi jak potrzebnej każde-
mu wiadomo. Miasto Toruń in parte
z tej mennicy mając profit, będzie mia-
ło bonifikacyą szkod przez kilkoletnią
u siebie wojsk moskiewskich konsy-
stencyą, o którą się i teraz przez
swego tu sekretarza rekommendu-
je. (Tu następują Rekommendacye.)

Kończę incessanti voto pro incolumitate nie-
oszacowanego a nader nam potrzebnego zdrowia
i jak najdłuższego pożycia W. K. Mci Pana
naszego miłościwego.

Mowa

X. Kajetana Sołtyka biskupa krakowskiego d. 7 Marca 1763 w Warszawie na Senatus Consilium miana.

Przedziwne boskiej Opatrzności Dzieło w wiszących
nad nami nieszczęśliwościach, jawnie grożąc nam
ostatnią wstrzymuje klęską, kiedy zasmuciwszy nas
słabością W. K. Mci, zastraszywszy okrutnie podobień-
stwem skrócenia dni życia Jego, ożywia serca wier-
nych poddanych, wskrzesza dobro powszechne, przez przy-
wrócone, nieoszacowane i nader pożądane zdrowie
pańskie W. K. Mci P. N. M. Za co boskiej Wszechmocno-
ści nieskończone czynią „Dziękczynienia" wierny lud,
z tem się Panu oświadcza, że gdyby nam przedwieczne
wyroki wolność dały szafowania laty własnemi,
chętnie byśmy je sobie ująwszy, do niezamierzonego ży-
cia W. K. Mci przydali, czego ze skutkiem dać nie może-
my, przynajmniej sercem jednostajnie życzymy, nie tyl-
ko obowiązany Panu wiernością i miłością, ale sa-
mem Dobra pospolitego uszczęśliwieniem, abyś Najjaś-
niejszy Panie prowadził dni życia swojego długim prze-
ciągiem bez końca, statecznem zdrowiem bez przemia-
ny, wszelkiemi pomyślnościami bez przeciwności.—

Do propozycyi od tronu W. K. Mci P. N. M. podanych z głę-
bokiem uszanowaniem wyrażam zdanie moje.

Wznosić do Boga ręce należy za przywrócony Europie
pokój, a równie i otrzymany w nas na dalszy czas, bo
lubo byliśmy podczas ognia zakończonej wojny w neutral

nosci, jednak wyznać rzetelnie można, iż w ustawi-
cznej zostawaliśmy bojaźni o wzruszenie spokojno-
ści naszej. Od czego jako nas przekornie zastaniała prze-
zorna W. K.Mci pieczołowitość, tak w niej i na dalszy
czas zupełną pokładamy ufność. Nim zaś przyjdzie
Ojczyzna nasza ta nieszczęśliwa matka do zjedno-
czenia serc i umysłów dzieci swoich, które w emula-
cyi, zazdrości i zawziętości tak są zapamiętałe, iż ani
na publiczne, ani na swoje własne, ani na potomków
swoich nie uważają dobro, z ciężką Bogu odpowie-
dzią i nienagrodzoną Królestwu restytucyą, niech przyj-
dzie to szczęśliwa godzina, w którą naśladując przodków
swoich w gwałtownych potrzebach i niebezpieczeństwie
odrzucą wszystkie niechęci, a in vera et non ficta cha-
ritate wespół concurrent do ukontentowania i uszczęśli-
wienia matki swej Ojczyzny, przez pozwolenie na dojś-
cie Sejmu, a przeto przez rozmnożenie sił na obronę
Królestwa, przez poprawę sprawiedliwości in omnibus
fere subselliis per abusus contra legem natiwą stałej,
tymczasem raczysz W. K.Mość zalecić JJ.Mościom Panom Het-
manom obojga narodów, aby jako dotąd chwalebnie u-
rząd swój sprawowali, i pod niebytność pańską w Kró-
lestwie swojem tejże samej pilności tak na granicach,
jako i w kraju, według opisanej sobie prawem mocy, do-
dawali, a W. K.Mości o zachodzących okolicznościach uwia-
domiali.
O W materyi Kurlandyi, lubo W. K.Mości Konstytucya
1736 pozwoloną nam dała dysponowania Księstwami
Kurlandzkim i Semigalskiem po zejściu ostatniego Ksią-
żęcia Ferdynanda Kettlera, bez wzmiankowania osoby,

której wybranie zostawiła wysokiemu, podług upodoba-
nia pańskiemu zdaniu, i dawszy początek, data i ko-
niec, aby Najaśniejszy Panie w ugruntowaniu postano-
wionego od siebie Księcia, w oddaleniu onemuż wszelkiej
przeciwności miał zupełną władzę; gdy jednak z osobli-
wszej serca pańskiego dobroczynności powtórny raz rady
Senatu w tejże okoliczności zaciągał raczysz, dajesz nam
do poznania z jak delikatną ostrożnością panujesz wol-
nemu narodowi, z jak świątobliwą surowością postępu-
jesz sobie w prawach swoich i naszych.
Wskrzeszony z dwudziestoletniego wygnania et ex morte
civili Jan Ernest Biron, bez nadgłoszenia się Supremo
dominio W.K.Mści i Rzeczypospolitej gwałtownie sobie przy-
właszczył ustyje Księstwa Kurlandzkie i Semigalskie,
jakowemi zaś bezprawnemi krokami tamże osobie postę-
puje, z tylu wyższych skryptów i wiadomości każdemu
się tajno. Pominąwszy tyle okoliczności, z których każda
oddalić go sprawiedliwie powinna od tychże Księstw
jako to: że Kondycyom przez Kommissyą Gdańską 1737 prze-
pisanym zadosyć się uczynił, a według universalnego
prawa non expletis conditionibus possessor non dicitur
possidere, et ideo non competit illi restitutio, sed eji-
ciatur de illa possessione, że mając obowiązek per di-
plomata investiturae suae 1739 ut permaneat in omni
fidelitate et subjectione erga Suam Majestatem et se-
renissimam Rempublicam ważył się ad annum 1741
do czasu wygnania swego przez lat trzy być u Dworu
cudzoziemskiego Ministrem także przysięgłym, a samo
Pismo boże świadczy, że nemo potest duobus domi-
nis servire, że w tejże służbie zostając zasłużył ####

na śmierć Dorzeczną, a axioma juris przy nas, non tantum naturali, sed etiam civili morte finitur nam, Datum et privilegium extinguitur, że przez tyle lat nie posiadał w Księstwach, ani sam tamże super pacta poprzysiągł, ani homagium a Statibus odebrał, do czego et pacta subjectionis et formula regiminis obowiązywały, że nie mający prawa do tych Księstw, ważył się owszem czynić rezygnacyą na osobę Księcia Jerzego Holsztyńskiego bez zezwolenia N. Krol. i Rzeczypospolitej, nie wiedząc może iż na podobną lubo mniejszą odważ, gę, bo tylko podzielił się z bratem Fryderykiem, tenże Księstwy Książe Kurlandzki Wilhelm, a jednak był odsądzony od nich, od Zygmunta III-o Anno 1616. Pominąwszy zatem te i inne przyczyny oddalenia go od tych Księstw za najfundamentalniejszą nullitatis investiturae ejus uznaję, iż według prawa poczętego od najpierwszego Gotarda za Zygmunta Augusta, który te Księstwa poddał in feudum Najjaśniejszym Królom polskim, i Rzeczypospolitej, dla samejże tegoż Gotarda Kettlerowskiej familii nie było dystynkcyi i względu, ale Konstytucyami byli obligowanymi brać inwestiturę in persona, albo od niej być dyspensowanymi per Constitutionem, jako świadczy Konstytucya 1683, która lubo dyspensowała Księcia na ten czas Kurlandzkiego a praestando in persona homagio, obwarowała jednak na dalszy czas temi słowy: Tedy to na potem in sequelam et praejudicatum trahi nie ma, ale quodcunque contigerit nowy Księstwa Kurlandzkiego possessor, sam Książe Kurlandzki in persona sua homagium oddawać nam i Najjaśniejszym naszym

sukcessorom powinien będzie."
Konstytucya także 1726 uwalniając ~~uwalnia~~ ostatniego Księcia Ferdynanda a praestando homagio in persone, in futurum zaś mocnem prawem obostrzyła w te słowa: „Które, nu homagium dyspensyją Konstytucya 1738 lub ob respectum provectae aetatis et singularia erga Rempublicam merita, tylko przez posła swego praestare pozwalamy, hoc jednak praecauto, że to służyć nie powinno successoribus jego."
Jakże Jan Ernest Biron może się chlubić ważnością inwestytury swojej, kiedy onejże nie brał in persona i nie był przez Konstytucyą dyspensowany? Więc jako diploma jego 1739 wyszłe, nie mogło mieć mocy in, terpretandi et resolvendi Konstytucyje cytowane, tak et actus investiturae ejus, jako contra legem positivam był, i jest actus nullus, a gdy actus nullus nihil operatur, i przeto Moc W. KMości przez Konstytucyą 1736 a plenis Ordinibus autoryzowana, została in suo esse robore et valore i dopiero 1759 na osobie Najjaśniejszego Królewicza JMCi Karola aktualnego Księcia Kurlandzkiego i Semigalskiego, skutek swój zupełny wziąła z generalnym prawie całego Królestwa ukontentowaniem, jako też i Księstwo Kurlandzkiego i Semigalskiego, czego miałeś W. KMości dowody rzetelne tak in Senatus consilio 1758 ex superabundanti pluralitate votorum, kiedy poczawszy od dzisiejszego Księcia JMCi Prymasa, na ten czas Arcybiskupa Lwowskiego wszystkie prawie vota in unum collimarunt, za który sprawiedliwy przy prawie postępek Bogu, W. KMCi i Ojczyznie w odpowiedzi zawsze gotowi jesteśmy. Jako et ab Equestri Ordine na przeszłe choiaż nie-

Gdy zaś Sejmy, napełnione były ledwie nie od wszystkich Województw, Ziem i Powiatów instrukcye, z winnem Majestatowi podziękowaniem i rekognicyą, za oddanie tych Księstw Królewicowi JMci Karolowi. Tudzież i od Stanów Księstw Kurlandzkiego i Semigalskiego, które z upragnieniem kwapiły się ad praestandum swemu panu homagium et fidelitatis juramentum. Że zaś Najjaśniejszy Królu, iż JMci Karol przy inwestyturze swojej adimplevit legem, biorąc oną in persona, liczba niemała przytomnych tu i teraz świadków wyświadcza. Ale przy prawie i sprawiedliwości rozum i sumienie dyktować mi mogło racyi, do pokazania invaliditatis actus investiturae Jana Ernesta Birona, et validitatis Najjaśniejszego Królewicza JMci Karola, te powiedziałem. Jakimby zaś sposobem ubezpieczyć to feudum, i całość gruntowną praw Rzeczypospolitej, oraz spokojną onegoż dla Najjaśniejszego Królewicza JMci Karola possesyę? Żądam W. K. Mości rady przytomnego Senatu.

Pewności gruntowna prawa W. KMci i Rzeczypospolitej do tych Księstw zdaje mi się dowód nienaruszonego poddania ich, wiem ovych przez dwa prawie wieki non interrupto sub directo dominio W. KMci i Rzeczypospolitej zostawały też Księstwa, a z Książąt pamiętam każdy brał od Najjaśniejszych Królów polskich inwestyturę. A jako mamy ubespieczone granice Królestwa naszego ze wszystkiemi należytościami, przez traktaty z różnemi potencyami i gwarancyą mocną całości, tak i te Księstwa będące feudum Rzeczypospolitej w niniejsze wchodzą traktaty i gwarancye. Od najbliższego zaś sąsiedztwa moskiewskiego powinniśmy być ubespieczeni, kiedy Naj

jaśnieyszą Monarchini Rossyjska dziś panuiąca, przez godnego swego posła w Dworu W. K. Mci i Rzeczypospolitey akkredytowanego mocno nas upewnić raczy, iż pod żadnym pretekstem do tych Xięstw nie przywłaszcza sobie prawa, owszem W. K. Mosci i Rzeczypospolitey supremum nadnie, ini przyznaie Dominium. A ktożby mógł mieć w wąt-pliwości wyroki tak wielkiey Monarchini zdobiącey tron swoy sprawiedliwością! A przeto jawnie wnosić można, że wszystkie gwałty, niezmowne bezprawia przeciwko powadze i władzy W. K. Mci Rzeczypospolitey i Najjaśnieyszego Królewicza JMci Kurlandzkiego, przez JMci Pana Symolina w tych Xięstwach popełniane, dzieją się mimo wiadomości i zezwolenia Najjaśnieyszey Monarchini Rossyjskiey. Zdaje mi się więc, dla upewnienia spokojney possessyi Najjaśnieyszego Królewicza JMci Xiążęcia Kurlandzkiego, aby W. K. Mość wystawszy już do Dworu Rossyjskiego w tych okolicznościach JMci pana Borcha, Podkomorzego Inflantskiego godnego ze wszech miar człowieka, i doskonale praw oyczystych wiadomego, na dłuższy czas imieniem swoiem pańskiem i Rzeczypospolitey akkredytować raczył, z pamięcią na utego w dystrybucye łask pańskich, a tym czasem z naznaczeniem na teraźnieyszym Senatus Consilium przyzwoitey pensyi ze skarbu Koronnego i W. X. L. zlecić oraz raczył temuż JMci Panu Podkomorzemu, aby Dworowi Rossyjskiemu przełożył omnes temerarios ausus et actus JMci pana Symolina, z jaką wzgardą postępował sobie z krwią Królewską zdobiącą europejskie trony, z jakowym gwałtem i mocą przywodził Stany tych Xięstw ad perjurium własnemu Panu, z jak ciężką zuchwałością ważył się kazać oddzierać i szarpać reskrypta pańskie W. K. Mci,

i inne contra jura gentium popełniał bezprawia, za które, aby się z osoby tegoż JMCi pana Symolina sprawiedliwej dopominiał satysfakcyi dla W. K. Mci, Rzeczypospolitej i Najjaśniejszego Królewicza JMCi Xcia Kurlandzkiego, oraz ut instet o ewakuacyą wojsk z tych Księstw. — Czytam in formula regiminis tych Księstw de Anno 1617mo prawa wziętej et Constitutione 1736 approbowanej „Si lis inter Principem et Nobilem unum sive plures de possessionibus, aliisque rebus orta fuerit, causa ea immediate coram Regia Majestate intentabitur" jeżeli zatem legitimo Principi może intentari sprawa do sądów W. K. Mci, a fortiori, sądzę, aby uzurpujący sobie mocą i gwałtem też Księstwa Jan Ernest Biron był pozwany ad Judicia Relationum propria.

Pomijający Pacta Subjectionis i przysięgę Stanów Kurlandzkich in formula regiminis opisaną z ostatnich aktów przypomnieć muszę i czytam deklarationem, sponsionem et obligationem Supremorum Consiliariorum, Marschalci et Deputatorum ex omnibus Districtibus Ducatus Curlandiae et Semigalliae diei 26 Octobris 1727 „quod juxta juramentum in formula regiminis expressum, super omnimoda et invariabili subjectione Regibus Regnoque Poloniae et M. D. L. tanquam nunc supremis et directis, proximo vero jam utilibus et immediatis dominis nostris, iterum atque iterum quam solemnissime et sacrosancte sub fide, honore conscientia et nexu supra allegati juramenti quod in totum et integrum reassumimus. instauramus, et ejusdem valoris et roboris sicut a nobis praestitum esset, sancti testamur, et profitemur, tum sub poenis criminis laesae Majestatis et perduellionis Nostro Soliusque Nobili,

tatis, ac omnium Statuum hujus provinciae et successorum Nostrorum nomine perpetuo et irrevocabiliter spondemus et Nos obstringimus, cointelligentias et machinationes cum omnibus exteris potentiis, in praejudicium suprascriptorum et detrimentum jurium, S. R. M. et Reipublicae super hos Ducatus, nullas unquam et in perpetuum habebimus, nec practicabimus, sub nexibus, vinculis et rigoribus supra expressis.

A zatem własnem prawem obowiązani adhaerentes Jana Ernesta Birona Supremi Consiliarii, i inni W. K. Mci Rzeczypospolitej i Najjaśniejszemu Królewiczowi JMci J. defragi, aby byli do sądów W. K. Mci pozwani, i przykładnie karani, privata zaś ich conventicula, aby były groźno nagamiane i skasowane, sprawiedliwość i ubezpieczenie Najjaśniejszego Królewicza JMci Księcia Kurlandzkiego wyciąga.

Delegowani od W. K. Mci do tychże Księstw JMM. Wojewoda Mścisławski i Kasztelan Łęczycki jako consummata prudentia we wszystkiem operantur bonum na tem same miejscu, tak aby i na dalszy czas nie oddalali się et invigilent juribus W. K. Mci, Rzeczypospolitej i Najjaśniejszego Królewicza JMci Księcia Kurlandzkiego, zalecić będziem zaczym onymże W. K. Mci a oraz ich koszty expensa i fatygi pro bene merentium rekompensować.

Żeby zaś actus w Kurlandyi przeciw prawu, powadze Waszej K. Mci i Rzeczypospolitej taciturnitate Nostra nie zdały się być, albo Nam dotkliwe, albo approbowane, zdałoby mi się, abyśmy wszyscy przytomni na tej Radzie, przykładem in ante praktykowanym osobliwie 1726 manifest solenny

coram Actis uczynili contra omnia attentata et attentanda w tych Księstwach cum derogatione jurium W. T. Mci Rzeczypospolitej i Najjaśniejszego Królewicza JMci Księcia Kurlandskiego.
A że dobra utrzymanie, a z tego poprawa, najskuteczniej nastąpić może in plenis Ordinibus, więc o zło-żenie Sejmu extraordynaryjnego jak najusilniej supplikuje W. T. Mci, którego determinacya, oraz czasu i miejsca od zupełnej W. T. Mci zawisła woli i mocy.
O poczynione szkody i krzywdy obywatelom Królestwa naszego, aby kommissya była naznaczona, tudzież i wojska cudzoziemskie in visceribus Regni et Feudi znajdujące się, aby ustąpiły, racz W. K. Mość zalecić JchMciom Pieczętarzom traktować z JchMciami Panami Ministrami tych Dworów.

(Tu sequuntur rekommendacye różnych.)

Jako zaś wszelkie dobro nasze i uszczęśliwienie zawisło na zdrowiu i życiu W. K. Mci, tak powtórzywszy to życzenie, i kończyć na niem votum moje, sądzę za powinność.

Manifest

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. i innych Senatorów przeciwko otoczeniu wojskiem zagranicznem miejsca obrad sejmowych, w Warszawie d. 10 Maja 1764.

My niżej podpisani Senatorowie duchowni i swieccy na Sejm Convocationis w niniejszem Bezkrólewiu zgromadzeni, przed Aktami temi wylewamy z jaknajwiększą gorzkością żale nasze, które nietylko całą Europę, ale cały Świat, cały Naród ludzki do Kompassyi nad nami wzruszyć są wystarczające. W tej najwięcej krytycznej ojczyzny naszej sytuacyi trzymając się prawa przyrodzonego, rozumu i prawa narodów oświecenia, które przepisuje, ażeby w nieszczęściach Rzeczypospolitej każdy chcący się ratować, to czynił, co podług Boga, sumienia i prawa do skutecznego ratunku sądzi być najprzyzwoitszego. Byliśmy w nas samych przekonani, iż w sta-

nie neutralności do żadnej się strony nie wiążący zostając, mogliśmy być w staraniu się o zjednoczenie poróżnionych umysłów, w przygaszaniu zarzących się animozyj i w tamowaniu wymierzonych na prawa kardynalne zamachów, najużyteczniejsi do służenia strapionej w tych uciskach ojczyźnie: jakoż Bogu, który na wszystko patrzy et Publico, które o wszystkiem wiedzieć zwykło, wiadome są kroki nasze, nasze odkryte usiłowania, któremi w kilka tygodniowym czasie sejm poprzedzającym zmierzaliśmy do tego celu zbawienie Rzeczypospolitej obiecującego. Ale gdy doświadczamy, że starania nasze z tak świętej pobudki łożone żadnego nie odbierają skutku, kiedy przykład od pierwiastków Rzeczypospolitej niesłychany przeraża serce i oczy, że w porze obradom sejmowym naznaczonej, nie tylko okolica, przedmieścia i ulice miasta Warszawy, ledwie nie do sa-

nych progów świątyni obrad zagra-
nicznym wojskiem, jak do boju i pod-
czki we wszystko przygotowanym
osiadłe, ale nadto sam zamek wewnątrz
i zewnątrz, sama Izba poselska i Se-
nat, miejsca te najświętsze i najwię-
kszą wolnością od przodków i praw
naszych zaszczycone, wielkiemi ku-
pami żołnierzy nadwornych oto-
czone i napełnione, oraz dobyciem
dwóchkrotnem oręża na posłów do-
brze obranych przy prawach i wol-
ności obstawających znieważone zo-
stały: Nie godzi nam się już jako oj-
czyznę kochającym na tę jéj rany,
na te wolności i praw uszczerbki
okiem indifferencyi patrzeć, która
tylko miejsce miała póty, póki rze-
czone ustaw kraju najgruntowniej-
szych zdeptania skutkiem samym
spełnione nie były. Na które przeto
przed całym światem i narodem
ludzkim klejnot wolności za naj-
droższy zawsze szacującym uskar-
żając się, niniejszym manifestem
naszym jak najsolenniejszym przy-

chylamy się do Manifestu sub actu Feria 4ta post Dominicam Misericordiae anni currentis (przez) JOO. JWW. Posłów przed aktami niniejszymi uczynionego. Poznajemy to wprawdzie dobrze, jako słabe siły nasze, gdyby sprawiedliwość bez assystencyi boskiéj przeciwko gwałtom i mocy broniona być miała; aleć dzieła Tego Najwyższego Jedynowładcy, któremi ramię Wszechmocności swojéj od wieków uwielbia, bardzo nas jasno upewniają, jak wielkim i potężnym On jest sprawiedliwości Obrońcą, w nim ufność cała i nadzieja nasza, Jego jest boskie prawo kochać ojczyznę, bronić wolności i praw narodowych przez Jego dobrodziejstwo zyskanych, więc Jego Wszechmocnej Ręki sprawa będzie dać pomoc synom ojczyzny, fortuny krew i życie dla zachowania całości i swobód jéj łożyć gotowym. Który to Manifest nasz, zachowując wolność sobie w dalszym go czasie poprawienia, umniejszenia, przyczynienia,

i odmienienia, rękami własnemi podpisujemy.

Działo się w Warszawie d. 10 Maja R. P. 1764

Kajetan Sołtyk

Biskup krakowski, Książę siewierski.

X. Józef Załuski

Biskup kijowski i czerniechowski; amicus personarum, inimicus modus agendi.

Adam Krasiński

Biskup kamieniecki.

Tomasz Sołtyk

Wojewoda łęczycki.

Maciej Sołtyk

Kasztelan warszawski

(Oblat. Feria 6a post Dominicam Misericordiae 1764 (ad Acta capturalia Zakrocimensia per Mathiam Sołtyk Castel. Varsav.)

127

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow= miana na Sejmie Koronacyjnym w War= szawie, dnia 7 Grudnia 1764.

Pierwszy głos na uczczenie (Majestatu) W. K. Mci P. N. M. za= bierając, mam za cel najistotniejszy, naj= głębsze uszanowanie Tronu Jego lustrem najwyższych przymiotów napełniającego. Najsprawiedliwszy natury instynkt, ażeby rzą= dy Narodów najdoskonalszej cnocie i najmożliw= szej doskonałości powierzane były, jest dowo= dem tak rzetelnego wypełnienia, kiedy oczyma naszemi oglądamy na wysokości Majestatu tego, na którym W. K. Mć najwyższa doskonałość osadziła, ażebyś pierwszym był w Narodzie wła= dzą i godnością, któryś był pierwszy doskona= łością.

Z Mędrców w starożytności najuczeńszy Plato najszczęśliwsze na ów czas sobie imaginował Państwa, si aut Philosophi essent Reges, aut Reges philosopharentur. Tak jest, Najjaśniejszy Panie, z wielkości przymiotów Twoich Królew,

skich bierzemy miarę nadziei uszczęśliwienia
naszego, bo Opatrzność Nieskończona nigdy
nic próżno nie czyniąca, dając Cię światu
z przeznaczeniem do panowania, i ozdobione-
go taką wielością darów sadzając na Tronie,
wyznaczyła za cel rozporządzenia swego
chwałę, zaszczyt i szczęście Narodu Polskiego,
jako niegdyś udzielając Salomonowi obfitej
mądrości, tymże samem udzieleniem do naj-
wyższego wyniosła stopnia, blask, sławę,
bogactwa i uszczęśliwienie krajów mądremu
Jego jedynowładztwu oddanych. Też są nadzie-
je, że ufania całej Ojczyzny, za mocny fundament
wielkość duszy i przymiotów W. K. Mści mają-
ce, że gdy proporcyonalnie do tych namiestni-
ctwem wszechmocności nad nami władać za-
czynasz, utrzymasz, jako z Królów Prawowierny
w najlepszym stanie Najświętszą Religią, na któ-
rej wszystkich Królestw gruntuje się trwałość,
jako się Przodkowie W. K. Mści w tylu Kardynal-
nych wyexplikowali Prawach; utrzymasz Ko-
ścioła i Duchownych swobody, których zasz-
czycać protekcyą za powinność i ozdobę
Majestatów najsławniejsi świata osądzili Mo-
narchowie; utrzymasz w najpiękniejszej po-
rze Rzpltej wolności i Narodowe przywileje,
dla których Królewskie W. K. Mści dostojeństwo

nad Trony świata całego jest najsławniejsze,
bo wolnej nacyi panujące.
Przy tych zaś powszechnych nadziejach party,
Kolarne są moje życzenia, ażeby Król Królów
i Pan Panujących drogie W. K. Mci zdrowie w
jak najdłuższe lata czerstwe i nienaruszo„
ne zachowywał; Rządy zaś Jego tak szczęśli„
we, tak chwalebne, tak słodkie sprawował:
żebyś W. K. Mć sławą dzieł i władania swego,
przy nierozdzielnym tytule Ojca i Obrońcy
powszechnego, Monarchów najwięcej uwielbia„
jącym unieśmiertelnione najlepszych Królów
przewyższył czyny, i wszystkie potomne na„
pełnił wieki.
Pretendowana Alternata od Prześwietnej Prowincyi
Wielkopolskiej nie ma za sobą wyraźnego Prawa,
tylko do czynienia kwestyi i nadciągnienia po„
dobieństwo, które lubo i na przeszłych niekto„
rych Sejmach czynione były, jednak reprezen„
tacyami zawsze ułatwione zostały przy Pierw„
szeństwie od wieków zachowanym Prowincyi
Małopolskiej Województwa Krakowskiego. Cze„
go jako i na teraźniejszym wolnym Sejmie
dały dowód justitia et aequanimitate dystyn„
guujące się zawsze, Prześwietne Województwo Wielkopolskie, tak spodziewam się iż na przyszłe czasy nie zechcą
więcej tą kwestyą zatrudniać Obrad Rzpltej:
Alternata bowiem między Wojewodami Kra„

kowskim i Poznańskim nie może i nie po„
winna szkodzić Prowincyi i Pierwszeństwu
w Senacie Biskupa i Kasztelana Krakowskie„
go. Pro tutiori jednak, aby na potém kwes„
tye więcej wzniecane nie były, dopraszam
się W. K. Mści. P. N. M. i Stanów Rzpltéj, aby toż
Pierwszeństwo Województwa Krakowskiego
nową Konstytucyą utwierdzone zostało,
jako téż i alternata co do Sejmów, którą gdy
gaudet Prowincya Wielkopolska i Prowincya
W. X. Lit. nic sprawiedliwszego, jako ażeby i
Prowincya Małopolska trzecią kadencyą Sej„
mów zaszczycona była, jako w jednymże Króle„
stwie w równości Praw, swobód i ciężarów
zostająca.
Akademie Krakowska i Zamojska były dawne„
mi Prawami, w których się nie rozwodzę, a„
bym czasu nie zabierał, i ostatnią Sejmu Con„
vocationis Konstytucyą ugruntowane, aby
żadnéj od nikogo prepedycyi nie miały; gdy
jednak i po ostatniéj Konstytucyi Ichmł. X. X.
Jezuici (aliunde viri docti et ad instruendam
Juventutem habiles) różnymi skryptami et
exercitio functionum samym Akademiom com„
petentium impugnant, i dawne i świeże Prawo,
więc ad tollenda quaevis dubia upraszam W.
K. Mści P. N. M. i Stanów Rzpltéj, aby na teraz„

niejakim Sejmie stanęła Konstytucya wyraźnie
usum aut potius abusum praerogativarum U=
niversitatum wnieconej Akademii Lwowskiej
cassando et denegando.
Miasto Kraków Stolica Monarchów Polskich i
do Koronacyi onychże tylo dawnemi Prawami
wyznaczone, w różnych swoich dolegliwościach
miało honor podać supplikę do W. K. Mci P. N. M.
i do Stanów Rzpltej i wydrukowane desideria swa
które i Ja jak najusilniej rekommenduję.
Wspomniawszy Pierwszeństwo Województwa Kra=
kowskiego, Prerogatywy Uniwersitatum, pro=
źby Miasta Krakowa, przepomnieć mi nie nale=
ży Kollegi i pierwszego w Województwie mojem
i w Ojczyźnie Senatora Świeckiego JWW Pana
Kasztelana Krakowskiego, Hetmana W. K. ~~po prz~~ ale i w świeżej mając pamięci wypadłą na dniu onegdajszym decyzyą W. K. Mci P. N. M. i Stanów Rzeczypospolitej dla wielkiego i pełnego zasług Ministra JMci Pana Marszałka W. K. w przy=
wróconej mu Jurisdykcyi Marszałkowskiej.
Tejże sprawiedliwości i wspaniałości serca W.
K. Mci i Stanów Rzpltej wzywam z wszelką
uniżonością i dla JWW Pana Kasztelana Kra=
kowskiego Hetmana W. K. w Królskich słowach, bo za nim
i Urzędem Jego mówią obszerne dawne Prawa,
zacność urodzenia, zaszczyt bliskiego z W. K. Mcią
spokrewnienia, wierność nieskazitelna ku
Monarchom i Ojczyźnie i wielość zasług Jego.
Niechaj więc po zupełnem Rzpltej uspokojeniu,
po ugruntowanem już przez wolną Elekcyą i

Koronacyą Panowaniu W. K. Mci, przy ukonten„
towaniu i uszczęśliwieniu Nas wszystkich,
Królestwa W. K. Mci [illegible] Obywatelów, z mądrego, prze„
zornego i Łaskawego W. K. Mci P. N. M. Pano„
wania i ten Godny Senator i Minister do
równego z nami przypuszczony będzie uszczę„
śliwienia i ukontentowania, przez przywró„
cenie Mu Władzy Hetmańskiej nad wojskiem,
Którego Urzędu prerogatywy jak są wielkie
dystyngwowane przez dawne Prawa, tak przez
też same i surową przysięgę abusus tej wła„
dzy mocno obostrzone. A przeto możesz
W. K. Mci i Stany Rzpltej utrumque sanare.
Niechaj władza Hetmanów przy Prerogaty„
wach swoich w dawnym Praw obrębie zosta„
je, a na wychodzących z obrębów obostrzenia
i przysięgi, niechaj będzie nową Konstytu„
cyą wynaleziona i ustanowiona z niezawodna
i nieodwłoczna rygorów exekucya.
W rozdawnych Pieczęciach Koronnych i Litews„
kiej okazałeś W. K. Mci widocznie justitiam
distributivam, konferowawszy oneż Godnym
z Imion, Cnót i Zasług Osobom. Do tejże spra„
wiedliwości udaję się przychylając się do
zdania Xcia JMci Prymasa, upraszając o potwier„
dzenie na tym Sejmie dawnych Praw o alterna„
cie między duchownym i Świeckim Pieczę„

tarzem do wielkiej Pieczęci.
O podobnież dopraszam się potwierdzenie nową Konstytucyą dawnych Praw i zwyczajów, aby in futurum Koronacye Najjaśniejszych Królów w Krakowie odprawione były, ile będzie czas przy długiém W. K. Mści według życzenia Narodu pożyciu do wyreparowania Zamku Krakowskiego. — Nie wchodzę i nie szerzę się w przyczynach, które mieli Przodkowie nasi stanowić Prawa, aby świec podczas obrad nie zażywać, owszem bardziej tego jestem zdania, aby dla krótkości czasu i potrzeby zażywać i tego oświecenia, bo co można w jednym dniu zrobić dla dobra publicznego, na cóż na dwa lub trzy dni rozkładać, i dla innych materyj czas skracać. Gdy jednak znajdują się in volumine Legum Konstytucye, mianowicie 1678 fol. 547. Tit. o Sejmach Deklaracya, tudzież Konstytucya 1690 fol. 763. Tit. Objaśnienie Konstytucyj dawniejszych o porządku sejmowania, zabraniające wcale świec, ~~[illegible]~~ Ostatnia zaś Sejmu Convocationis Konstytucya lubo pozwala użycia świec, ale limitate, bo tylko do Elekcyi Marszałka, więc abyśmy wolni byli od skrupułu sprawiedliwego, który mamy w obowiązku zachowania dawnych Praw, póki te innem Prawem odmienio-

ne lub objaśnione nie będą, zdaje mi się, abyśmy ante omnia w téj materyi Prawo postanowili, ut simus tuti in conscientia. — Wyszła Deklaracya, aby Pacta Conventa na tym Sejmie jako extraordynaryjnym czytane nie były. Nie dopominam się czytania onychże, kiedy je w świeżéj mamy pamięci, bo dopiero od trzech miesięcy przez Najjaśniejszego Pana poprzysiężone i téj nieomylnéj jestem ufności, że nam sacrosancte dotrzymane będą; gdy jednak in kisce Pactis Conventis Najjaśniejszego Pana czytałem, iż na każdym Sejmie czytane być powinny in praesentia omnium Ordinum, więc non ea, eludantur Sejmy Extraordynaryjne, owszem complectuntur, przez wyrażenie na każdym Sejmie, toć i Ordynaryjnym i Extraordynaryjnym. Czynię więc prekustodycyę, aby na przyszłych Sejmach etiam Extraordynaryjnych czytane były.

Jak będą projekta podane do approbacyi różnych fundacyj, zachowuję sobie przymówienie się do niektórych w mojéj Dyecezyi. Teraz tylko potrzebną wielce Krajowi fundacyę Szkoły Rzemieślniczéj w Opolu Ichmciów X.X. Scholarum Piarum do approbacyi W. K. Mci i Stanów Rzpltéj z usilną prośbą oddaję.

Do zupełnego Kraju uszczęśliwienia pod słod-
kiem W. K. Mći P. N. M. Panowaniem jeszcze
restat unicum, sed porro necessarium: Ewa-
kuacya z Królestwa wojsk zagranicznych, która
aby jak najprędzej nastąpiła, racz Miłościwy
Panie powagą swoją i usilną interpozycyą
u Najjaśniejszej Imperatorowej Rossyjskiej
tę ulgę dla Królestwa swego skutecznie eficere.
Dystyngwował się zawsze Naród nasz z zazdro-
ścią dla innych, wiernością przywiązaniem i
uszanowaniem dla Monarchów swoich; jestem
pewien że i teraźniejszy wiek w podobnej zo-
staje gorliwości i rekognicyi dla ś. p. Wielkie-
go Króla Najjaśniejszego Augusta III. Winna więc
pamięć dla Króla swego powinną rekogni-
cyą za Jego słodkie, łaskawe i spokojne trzy-
dziestoletnie Panowanie, obowiązana wdzięcz-
ność za Łaski i Dobrodziejstwa Tego Pana,
z którémi każdy Obywatel Królestwa tego przez
tak długi przeciąg Panowania rozszerzyć się
może. A przeto upraszam o ułożenie na tym
Sejmie sprowadzenia ciał z Saxonii do Krako-
wa ad Sepulchrum Patrum et Regum Nostrorum
ciał ś. p. Najjaśniejszego Króla Jmści Augusta III.
i Najjaśniejszej Królowej Małżonki Jego z
rozporządzeniem wspaniałego i przyzwoitego
Godności Tych Wielkich Monarchów pogrzebu,

z wyznaczeniem oraz z Senatu et ex equestri Ordine do przyjęcia na Granicy tychże Ciał, i odprowadzenia do Krakowa. Do której to u„ sługi przez wdzięczność każdego zdobiącą ex Senatorio Spirituali Ordine sam siebie chęt„ nie ofiaruję.
Ta moja dla zmarłego Pana pamięć, wdzię„ czność i rekognicya, supplikuję, aby była miarą, z której W. K. Mł. brać będziesz utwie„ rdzenie mojej dla siebie nieskazitelnej wier„ ności, respektującego przywiązania i szcze„ rego życzenia szczęśliwego i jak najdłuż„ szego nad nami Panowania.

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. na Sejmie ordynaryjnym warszawskim miana d. 11 Października 1766.

Najjaśniejszy Królu P. M. M. Prześwietne Zgromadzone Stany M. W. M. P. P. i Bracia.
Przymawiając się ad pacta conventa et ad Senatus Consulta, jak prawo mieć chce; biorę pro principali obiecto, co się tycze Wiary Swiętej. Ta jako jest primo puncto eorundem pactorum mocno obwarowana, tak mam za powinność jak najgłębsze u Tronu W. K. Mci wyrazić podziękowanie za gorliwość Jego Pańską, którą nam oświadczać i przyrzekać raczysz o nienaruszone onejże zachowanie przy azardzie nieoszacowanego swego życia.
Siódmy zaś punkt eorundem pactorum o Dyssydentach lubo jest podobnie mocno obwarowany, i reassumowaniem dawniejszych Konstytucyj, mianowicie świeżą konwokacyjną utwierdzony, gdy jednak Dyssydenci nieposłuszni prawu, ważą się interturbare tranquilitatem publicam et tanquam perduelles zagranicznego zasięgać za sobą interesowania, śmiem upraszać W. K. Mci i zgromadzonych Stanów, aby ubespieczenie Wiary

i rygor na byciu Dyssydentów były i na teraźniejszym Sejmie ponowione i nową Konstytucyą potwierdzone.
Znajduje się także w siódmym punkcie pactorum conventorum wyznaczenie Kommissyi do zborów nowo erygowanych w Toruniu i w starostwie spiskim, które gdy dotąd nie wyszły z Kancellaryi, o jak najprędsze onychże wydanie dopraszam się. Interessuje mię i całość Wiary i czułość mego pasterstwa; mając kilka kościołów w starostwie spiskim do mojéj juriodykcyi należących. Kommissya do Torunia wyznaczona, aby nietylko była względem zboru nowo erygowanego, ale też miała moc wejrzenia, in abusus ex praepotentia subiectorum acatholicorum w magistracie, w którym znajdować się nie powinni w większéj liczbie nad katolików. Taż kommissya, aby także wejrzała w różne gwałtowne przywłaszczania i nieposłuszeństwo jurysdykcyom duchownym Pomorskiéj i Chełmińskiéj i inne inkonwenienecye nad Traktat Oliwski ... do Prowincyi Pruskiéj, a nie do całego Królestwa regulujący się. W czém dostateczniejsze od gorliwych i godnych pasterzów Ich Mciów X.X. biskupów Kujawskiego

i Chełmińskiego będzie W. K. Mći i Prześwie-
tnym Stanom uwiadomienie.-
Śmiem oraz przypomnieć W. K. Mci obowią-
zki Jego ex eisdem pactis, któremi przyrzekł
też Rpltéj starancie, aby jak najprędzéj za
granice z krajów wyszły Wojska cudzoziem-
skie. Mam wiadomości, iż W. K. Mć po tyle
kroć razy wniosłeś powagę swoję do Dworu
rossyjskiego, gdy jednak dotąd nieskuteczne
W. K. Mci zostają usiłowania, upraszam,
abyś raczył onez powtórzyć, przy ostrze-
żeniu, aby szkody pokrzywdzonym nadgro-
dzone były.
Przymawiając się także od Senatus consi-
lia, dopraszam się, aby in futurum nie tyl-
ko publiczne Ich Mciów ablegatów instruk-
cye, ale i prywatne sekretne czytane były.
Tudzież oryginalne ich w responsach listy
i uwiadomienia, gdyż dnia wczorajszego
nie słyszałem, tylko początki traktowa-
nia J. Mć Pana Alexandrowicza, a ostatnich
od niego expedycyi wzmianki nie było.
Mniéj także interessująca od Konsula ge-
neralnego słyszałem relacyę. A Rplta
zgromadzona w trzech Stanach o wszystkiem
uwiadomiona być powinna. Ostrzegam
także, aby suo loco według porządku sej-

mowania relacye wiernie Rzpltej uczynili z ablegacyj swoich. Xiąże JMć Stolnik Litewski z Rzymskiéj, Xiąże JMć Generał Poniatowski z Wiedeńskiéj, a JMć Pan Łowczy Koronny z Berlińskiéj.
Co się tyczy wydatków tak znacznych od Kommissyi Skarbowéj per resultata Senatus consiliorum, przypominam Konstytucyą 1717 która wcale zakazuje Senatus consiliis wdawać się in materias Status i w szafunek Skarbu Rzpltéj, tylko w potrzebach gwałtownych. Których przekustodyczyj i sprzeciwiania się nasłucha, Tem się często za przeszłego panowania. Ostrzegam więc surowsze tejże wspomnianéj Konstytucyi in futurum zachowanie.
Wszystkie zaś Senatus consulta na nic się przydadzą; więcéj powiem, walne sejmów ustawy żadnego pomyślnego dla ojczyzny nie przyniosą skutku, gdy obradom naszym fundamentu nie założymy, na którym stoją Królestwa i Panujących gruntują się Trony. Najmniejsza bowiem struktura walić się musi, gdy fundamentu nie ma. Po odbytych więc wszelkich obrządkach sejmowych od

mentem ostatniego 1764. Prawa, które mo„
żna samemi ceremoniami nazwać, do pro„
porcyi tych ustaw, do których stanowie„
nia przystąpić mamy. Weźmy sobie za fun„
dament hunc primum lapidem, który po„
kładali w przymierzach wszyscy Królowie
i Panowie nasi, jako i sam W. K. Mć szczę„
śliwie nam panujący. Wszystkie Konfe„
deracye generalne, jako i ostatnia i wszy„
stkie wolne sejmy. Toż pewnie jest same„
go W. K. Mci i Zgromadzonych na teraźniej„
szy sejm Stanów postanowienie, abyśmy
od tego punktu zaczynali, na którym je„
dynie prawa, wolności i zupełne nasze
funduje się uszczęśliwienie; ten zaś jest:
Wiara Święta Rzymska Katolicka.
Dziękowałem z ludem moim Bogu, że po
szczęśliwym w osobie W. K. Mci Pana i Kró„
la mądrego, łaskawego, przystępnego, du„
szą w myśleniu wspaniałą, w czynieniu
dzielną i niespracowaną obdarzonego,
praw, obyczajów i swobód ojczystych naj„
wiadomszego, na tym Tronie osadzeniu,
ocalała ojczyzna. A rząd cieszyłem się na„
dzieją, że te do panowania W. K. Mci zacząt„
kie przymioty będą nam twierdzą pójś„
danego w późny czas bespieczeństwa i ca„

łości Wiary, Kościoła i wolności, które są istotnemi zawiasami całą ojczyznę ma-ciną utrzymującemi. Aliści skrytym sądów bożych dopuszczeniem w pośród powszechnego zewnątrz i wewnątrz pokoju, niespodziana i gwałtowna, o jakiéj przeszłych wieków dzieje nie uczą, otacza nas burza. Oto albowiem garstka współobywatelów naszych zrzucając winne u-stawom Rzpltej posłuszeństwo, obwinia i oskarża bez dowodów i przekonania na-sze starszeństwo i oraz prawodawców swo-ich. Obwinia o jakoweś gwałty, prześladowania, uciążliwości i złamanie praw i swobód swoich. Obwinia nie przed Kró-lem swoim, nie przed Stanami Rzpltej, nie przed sędziami w Królestwie do ad-ministrowania każdemu sprawiedliwo-ści wysadzonemi. Ale niesie daleko za granicę żal i skargę i obłudnym zuchwa-łych i nigdy nie dowiedzionych preten-syj przetłożeniem zjednywa sąsiedzką pomoc, ściąga na publiczne w Rzpltej okropne pogróżki, na całą ojczyznę nie-zmierne zatrudnienie i grożące ucis-kiem niebezpieczeństwa. O czasy nie-szczęśliwe! Którychże się dzieci na własną

swą matkę przed sąsiadami skarżą i odgrażają. Takiemi tej ojczyzny synami, że są Dyssydenci nasi in religione, rzecz sama i dowody jawnie i publicznie o- głaszają, o których zamilczeć zdradziłbym poprzysiężone Bogu, ojczyźnie i W. K. Mci obowiązki. Mam świadkiem Boga, którego sędzią wieść wszyscy będziemy, że jakom Dyssydentów nigdy nie prześ- ladował, tak do sprzeciwiania się ich pre- tensyom, za granice praw i traktatów, w których dotąd zostawali, rozciągnionym nie pociąga mię ani duch zemsty, ani o- sobistej do nikogo nienawiści, ani źle umiarkowana przy mojej Wierze gorli- wość; ale powinność dobrego katolika, biskupa i wiernego swej ojczyźnie i Kró- lowi senatora. Jako katolik uczę się od samychże Dyssydentów gorliwości przy Wierze przodków moich, jeżeli oni albo, wiem śmieją rozszerzać cierpiane tyl- ko u nas sekty, a jakże ja się mam wsty- dzić albo bać in libero regno et religio- ne dominanti od ośmiuset lat bronić re- ligii? Jako biskup czuję w sumieniu nie- odbitą powinność bronienia owczarni chrystusowej od zarazy kacerskich nauk.

Jako senator mam przytomną zawsze w umyśle przysięgę radzić Rzpltej i W. K. Mci, co jest pożytecznego; odwracać, co jest szkodliwego. Będąc zaś przekonany nie-zwyciężonymi dowodami, że jedność re-ligii jest istotnie każdemu rządnemu Królestwu pożyteczna, wielość zaś reli-gij w jednymże kraju z równą mocą, pre-rogatywą i wolnością umieszczonych, jest nieskończenie szkodliwa, nie mo-gę i nie powinienem bez zawodu sumie-nia, bez zdradzenia swej ojczyzny i W. K. Mci na powiększenie najmniejsze wolności dyssydentom pozwalać.
Gdybym przez niepodobieństwo sam je-den przy swym miał zostać zdaniu, jeszczebym z tą wolnością, jaka się w tej materyi religii biskupowi, w materyi publicznej senatorowi, nale-ży, mówił bezpiecznie, com dopiero oświadczył. Gdybym już otwarte do Senatu, Izby poselskiej, Trybunałów, Dys-sydentom drzwi widział, jeszczebym choć zdeptany całym sobą bronił im wnijścia. Gdybym widział przysposobio-ne już na powstanie nowych zborów, lub oratoryjów stosy kamieni, wybrane

już na zakładanie fundamentów doły (jak ogłos nas uczy, że te przygotowania mają już być w tém to mieście) te mówię, wybrane na fundamenta doły zaległbym własną osobą i chyba na mój głowie wzgiełny dopuściłbym zakładać kamień. Lóż dopiero, gdy W. K. Mć Pana z Przodków Katolickich zrodzonego, przysięgą uroczystą do obrony Wiary świętéj obowiązanego, uniwersałami swemi do bronienia onejże cały naród zachęcającego czerzą na tym Tronie. Gdy czytam w oczach i umysłach całego Prześwietnego Senatu staropolskie do Wiary przywiązanie. Gdy przezacny Stan rycerski, wszystkie generalnie Województwa, ziemie, powiaty, przez swych posłów i powierzone im w instrukcyach myśli swoje, pałającą gorliwą żądzą utrzymania Wiary Przodków swoich, jakież mi nie ma przybywać serca, ochoty, męstwa i statecznośći w opieraniu się zamysłom Dyssydentów na poniżenie dawnéj religii i Kościoła katolickiego w Polsce natężonym i zmierzającym. Popierają zdania mego niezliczone pisma, uwagi i listy, które nie

zbitymi dowodami wskazuję oczywiście nikczemności fundamentów, na któ-
rych się Dyssydenci zasadzają, próż-
ności pożytków, które obiecują, nieu-
chronną szkodę i niebezpieczeństwo
dla Rzeptskéj, gdyby swego dopiąć mieli.
Gdyby zaś te zdania, myśli, starania
i zabiegi moje o całość, honor i stan
Wiary Przodków naszych być miały
albo przeciwne prawom, albo szko-
dliwe dobru ojczyzny, otóż stawam przed
tobą zgromadzona teraz w zupełnych
trzech Stanach Rzeczpospolito. Twemu
najwyższemu sądowi podaję osobę,
zdrowie, honor, fortunę i wszystko
moje. Jeżelim za gorliwość przy Wie-
rze winien wywołania z ojczyzny, zstą-
pienia z honoru, odjęcia intrat, wszyst-
ko to mile przyjmę, gdy to z waszego pra-
wodawczego nastąpi wyroku. Ale Boga
niech będą nieskończone dzięki, że w po-
środku prawowierny żyję i stoję Rzecz-
pospolitéj, która ufam, że nietylko
mię nie połępi za gorliwość przy Wierze
prawami swemi ubespieczonéj, ale też
politowanie mieć będzie nad nieszczę-
śliwą czasów i okoliczności sytuacyą,

że dobrze, szczerze i pożytecznie Wierze, Kościo„
łowi, ojczyźnie i Panu życzący, w pośród swej
ojczyzny nie są bespieczni, ale stają się ce„
lem gniewu i nienawiści z daleka dyssydenc„
kiemi pretensyami ściągnionej.
Cożkolwiekbądź, jako moja stateczna i
całym moim wielkiem niewzruszona ra„
dą i zdaniem jest, Dyssydentom jakiegoż„
kolwiek oni są gatunku, ani oratoriów,
ani najmniejszej rzeczy, zgoła nic wię„
cej nadto, co ostatnie, przezorne, świą„
tobliwe i sprawiedliwe warują prawa,
nie pozwalać, tak jest najgorętsza do
W. K. Mci i zgromadzonych Stanów prośba,
aby nowem prawem nietylko zaszłe s„
tąd względem Dyssydentów prawa, były
odnowione, ale też wiecznie onymże w
swych pretensyach milczenie i skrom„
ność nakazane, aby więcej Rzpltej nie
zatrudniali i spokojności onejże nie wzru„
szali.
Nadto są jasne, głośne w pamięci i uściech
powszechnych przytomne niezliczonemi
pismami powtarzane prawa ojczyste
określające Dyssydentów, żebym tu oneż
całkiem przytaczał. Ktoby jeszcze był al„
bo ciekawy o nich wiedzieć, albo wątpliwy

o ich istocie, niech idzie do ksiąg prawa
ojczystego, znajdzie tam pod rokiem 1632,
1648 przepisaną Dyssydentom regułę, gdzie
i jak się mają modlić, z tem wyrażeniem
usu, ergo non jure. Pod rokiem 1717,
1733, 1736, 1764 za wieku już naszego,
albo w naszej przytomności ferowane
prawa, nic więcej nad bezpieczeństwo
osób i fortun Dyssydentom nie ostrze„
gające.

Niech się nie zastaniają traktami, oliw„
skim 1660 z obostrzeniem praw i Konsty„
tucyj naszych warowanym secundum
leges Regni. Grzymułtowskiego 1686, po„
nieważ gdyby najbardziej nadciąganym
onychże tłumaczeniem nadrabiali, nie
dowiodą jednak tych dla siebie, których
się dziś domagają wolności i preroga„
tyw i owszem odniosą zawstydzenie swej
śmiałości.

Niechże przestają na dyskretnej i łaska„
wej, którą im ojczyzna ostatniemi pra„
wami dopuściła tolerancyi, a nie ściąga„
ją do poparcia swych pretensyj praw za
Zygmunta Augusta, za Henryka, Stefana,
Zygmunta trzeciego tumultuarie i gwał„
tem sub interregnis wymuszonych, a i

tych nie pokażą ani traktatów, aby im wniścia do Senatu i urzędów dopuszczały, ponieważ jeżeli Dyssydenci nie przestają na ostatnich Rzpltej względem nich dyspozycyach, dawniejszych trzymać się zechcą, wzajemnie Rzplta może i powinna dawniejsze jeszcze nad te, któremi się oni zastaniają, in retrusionem niesłusznych przywieść statuta i prawa, do których jeżeli swą niespokojnością pociągną Rzpltą, aby się udała i onez wskrzesiła, nietylko swej sytuacyi nie polepszą, ale się ani przy tej, w której dziś zostają, nie utrzymają. Niech pamiętają na to, że jeszcze in codice legum Regni indulgente Republicka uśpione, ale nigdy nie wyglurowane żyją jeszcze prawa anni 1424. Vol. I. fol. 85. Titulo Vladislaus Jagiello w te słowa: Cum sub dissimulatione praeterire non debemus, imo arcemur divinae legis perpetuis institutis, pestiferos Hereticorum errores, quos in Dei contemptum et in Christianae Fidei detrimentum et enervationem, politiaeque jacturam, in qua perversorum corda conflaverunt, etiamsi quaecunque oporteret nos subire pericula, a finibus

nostris propulsare et in gladio dejicere, ut qui censura ecclaesiae non terrentur, humana severitate mulctentur. Ut qui„cunque in Regno nostro Poloniae, et terris nobis subjectus Haereticus, aut haeresi infectus vel suspectus de aadem, fautor eorum vel director repertus fuerit, per nostros capitaneos, consules civitatum, et alios officiales etc: velut Regiae majesta„tis offensor captatur, et juxta exigenti„am excessus sui puniatur, et quicunque venerint et intrant regnum nostrum, or„dinariorum suorum examini subdentur comprehensi. Et nihilominus omnia bona ipsorum mobilia et immobilia in quibus„cunque rebus consistentia publicentur thesauro nostro confiscanda, prolesque eorum tam masculina, quam faemini„na, omni careat successione perpetuo et honore, nec unquam ad aliquas assu„matur dignitates vel honores, sed cum pa„tribus et progenitoribus suis semper ma„neant infamis, nec de caetero gaudeat aliquo privilegio nobilitatis, vel decore. Toż samo prawie potwierdza konfaede„ratio principum tam spiritualium, quam saecularium contra contumaces et

haereticos 1438. Vol. I. fol: 140.
Wzpomnijmy decretum Ducis Janussi A. 1515. Vol: I. fol: 448 Illustrissimus Dominus princeps cum toto consilio suo volens sectam Lutheranorum, et eorum falsum dogma in Ducatu suo ab omnibus subditis suis penitus eradicari, et ne hoc falso errore et dogmate subditi sui a Fide orthodoxa et sancto ritu romanae ecclesiae seducantur, ex officio suo et authoritate ducali ut verus christianae religionis et Fidei princeps, providere tempestive cupiens, ita decrevit, constituit et conclusit. Ut nullus in toto Ducatu Masoviae, tam in civitatibus, oppidis, quam eorum in villis, cujusamque conditionis et status existat, praefertam in civitate varsaviensi libros et falsam Doctrinam Lutheri in quocunque sermone tenere, habere, legere, ac ipsum falsum dogma Lutheranorum profiteri et aliis eandem persuadere praesumat, et quicunque de hac secta legitime convictus et probatus fuerit talis vita privari debeat, et bona ejus omnia quaecunque habeat mobilia et inmobilia confiscari et ad thesaurum ducalem recipi debeant.

Przytoczone tu prawa, powinny zatkać gę-
bę Dyssydentom, aby milczeli i zamiast
skargi i żalenia się na własną ojczyznę,
mieli jéj wdzięczność, że ich z tą, jakiéj
doznają co do całości osób i fortun, trakta-
ją łaskawością, lubo się onéjże wcale nie-
godnymi stają, ściągając na siebie grzech
perduellionis i przyzwoitą tak wielkiemu
występkowi karę, przez wdanie obcych za
sobą, czego im wyraźnie i surowo zaka-
zało prawo 1733 Vol: VI. fol: 581 §. dissi-
dentes. Mógłbym ja dziś i sprawiedliwie
wzywać wykonania dopiero wspomnione-
go prawa, ale znając łaskawość Rzeplitej
bardziéj zawsze ad parcendum, niżli
ad ulciscendum gotowéj, sam wnoszę za
nimi prośbę, aby ściągniona dzisiejszym
postępkiem Dyssydentów wina, była
im raz ostatni przepuszczona. Lecz na
potém rygor przytoczonego prawa nie
tylko odnowiony, ale tém mocniéj był
obostrzony. Tego po nas wyciąga ortho-
doxa Reipublicae sława, i pożądana o-
néjże spokojność.
Twemu Najjaśniejszy Panie Panowaniu
zachowuje Bóg tę sławę, aby pod Jego
rządem Wiara święta i Kościół od podobnych

141

jakich dziś doznaje zamachów na zaw„
sze były ubespieczone. Do tey podobno
okoliczności przywiązuje Bóg potrzeb„
ne Panującym łaski i błogosławieństwa
swoje. Odrzuć W. K. Mć wspaniałe płon„
ne nadzieje ludności, rzemiosł, dostat„
ków z wolności u nas Dyssydentów,
bo te nie są dostarczające w porówna„
niu, do utraty całości. Możesz W. K. Mć
z narodem przez się Katolickim, rów„
nie jak w Królestwach Francuskiem,
Hiszpańskiem i całych Włoszech usta„
wić i ubogacić mądrością i rządem swym
ojczyznę, jeżeli Bóg Panowaniu Jego bło„
gosławić będzie. Będzie zaś błogosła„
wić, gdy całą zastawszy wstępując na
Tron religię, całą i w niczem przez
wolność Dyssydentów nieumniejszoną
i Następcom Twoim zostawisz. Uczyń
to W. K. Mć dla sławy przed światem,
i dla zbawienia przed niebem. Możesz
to wykonać dzielnością swej mądrości
i rachowaniem ścisłem z wstawiającemi się
za Dyssydentami. Było albowiem w mo„
cy W. K. Mci osadzić przymiotami swe„
mi Tron ten, ocalić od domowych roz„
ruchów ojczyznę, równie jest i będzie

w mocy W. K. Mci odwrócić wymierzoną przeciw najświętszej religii zawieruchę. Jeżeli zatém będzie zgoda powszechna zgromadzonych Stanów, aby projekt bardzo dyskretny, do Konstytucyi, był najpierwszy do podpisu przez Ich Mciów deputatów, którzy wyznaczeni będą. Znam to bowiem, iż teraz nie może być podpisany, lecz tylko przez usta Kanclerskie za poprzedzoną powszechną Stanów zgodą, aby od J. K. Mci wyszła deklaracya, iż ten projekt najpierwszy podpisany będzie. Waruję zaś sobie nieprzerwanie głosu senatorskiego, którego nie dokończyłem, ostrzegam, iż go kontynuować będę po ułatwionym tym projekcie, zamawiając to sobie u Laski, aby żaden głos nie był dany, póki tego nie dokończę. Czytam za tym ten projekt.

Ubespieczenie Wiary.

Chcąc jak najgruntowniéj Wiarę naszą świętą rzymską katolicką ubespieczyć, jako od wieków in Regno nostro dominantem, przyrzekamy i wiecznym prawem stanowimy, aby nikt obywatelów cujuscunque status et condi-

tionis będący na teraźniejszym i przy-
szłych sejmach, pod jakimkolwiek ty-
tułem i pozorem za Dyssydentami in
fide romano-catholica propozycye ścią-
gające się do religii czynić nie ważyt
się, a to sub poena peculatus et confis-
cationis bonorum i dawne wszystkie
prawa w tej mierze reassumujemy.
Na co Prześwietne Stany niechaj dadzą
zdania swoje. —

druk. w Dowody A 1. — i Dyaryusz III. 2.

Dowody B.2
Dyncyns K.2

Ciąg dalszy Mowy

d. 11 Października 1766.

Kontynuję głos mój, zaczynam go od
powinszowania Xiążęciu Jmci Marszał-
kowi Laski J. K. Mci w Konferowanej La-
sce wielkiej Koronnej, a przez to uzna-
nia wielkich przy wysokiem urodze-
niu przymiotów i zasług, i życzę uży-
cia tego honoru w późne lata.
Utaić nie mogę osobliwszego mego u-
kontentowania, a takowego, iż śmiele
mówić mogę, iż równego w życiu nie
uczułem z żarliwości tak okazałej przy
wierze zgromadzonych Stanów, z appro-
bacyi Najjaśniejszego Pana, za którą
jak najuniżeniej dziękuję oraz i z ubez-
pieczonej jej w tej wierze Konstytucyi.
Dnia wczorajszego Kościół boży obcho-
dził anniwersarz wiktoryi nad Tur-
kami przez Zygmunta III otrzymanej
pod Chocimem w roku 1621, dziś mam
honor winszować Prześwietnym Sta-
nom wiktoryi nad Dyssydentami.
Od Wiary idę do rodzonej jej siostry

wolności. Jako albowiem za fundament Ustawom naszym teraźniejszym zało=żyłem Wiarę, tak w Wierze za fundament zakładam wolność. Ta jest w Kardynal=nych swoich prawach naruszona, kie=dy w pośród pokoju, którym się cieszy=my pod szczęśliwem J. K. Mci Pano=waniem, nie tylko dotąd znajdują się in visceribus Regni wojska zagra=niczne, lecz jeszcze straszą i grożą nam większej i znaczniej liczby zgro=madzeniem, na uciemiężenie narodu i przymuszenie gwałtowne favore Dyssydentów.

Jest równie wolności szkodząca Kon=federacya generalna, przeto o rozwią=zanie onejże imieniem mojem i tych województw, które pro principali ten punkt w instrukcyach mocno obwarowany mają, dopraszam się. Życzyć i radzić, aby Rzeplita w niepo=dległej wolności, sejmy bez sposobów dochodzenia zostawały, byłoby zdra=dzać dobro swej ojczyzny, nie chcieć jej szczęścia, gwałcić uroczyste do=brego i zdrowego radzenia obowiązki. Upewniam, że nie chcę ani myślę tak

strasznego przeciwko Bogu i ojczyźnie ściągać na siebie grzechu, owszem to jest szczerą moją rządzą, to gorącą do Boga prozbą winszować Rzeptkej złączonej z zupełną wolnością, rad publicznych i sejmów skuteczności. Lecz gdy poglądam na naturę, sposób i koniec konfederacyi, nie mogę sobie wyperswadować, ani mię dotąd nikt z tej nie wyprowadził wątpliwości, aby konfederacya być miała przyzwoitym ocalenia wolności naszej środkiem. Przodkowie nasi zdrowiem, życiem i fortunami zakładający dla siebie i dla nas wolności sławę i swobodę, albo by byli nie położyli za fundament wolności konfederacyi, gdyby konfederacya być miała twierdzą wolności. Zażywali jej, jako lekarstwa na uleczenie chorób publicznych, ale nigdy za pokarm w długim wigorze i czerstwości wolności utrzymującym nie brali sami, ani nam podali. Potrzebne jest choremu lekarstwo, ale nim żyć długo nie może, potrzebna jest Rzeptkej konfederacya, gdy albo interregna, albo domowe zawichrzenie i rozterki Rzeptkę o niebezpieczeństwo przyprawują. Ale

kiedy mamy w osobie W. K. Mci Pana od lat dwóch Panującego, przyzwoitą od całego narodu wierność, od potentatów Europy przyznanie odbierającego, kiedy nie masz kto, by W. K. Mci miał wypowiadać posłuszeństwo, ojczyzny spokojność wzruszać, kiedy mamy sądzące się w Imieniu W. K. Mci wszystkie prawem opisane i głęboką spokojność w domu oznaczające jurysdykcye. A cóż nam po konfederacyi? Co nam po lekarstwie, gdy z łaski bożej nie chorujemy.

Konfederacya w naszej Rzpltej, a dyktatura w Rzymie są rzeczy z wielu miar sobie podobne. Co za pożytki krótko trwające, albo jakie szkody, przedłużone nad potrzebę publiczną Rzymowi przyniosły dyktatury? do dziejów starego Rzymu odsyłam, a w mej ojczyźnie każdemu, aby brał miarę z rzeczy przeszłych do teraźniejszych, do uwagi podaję.

Przykład teraźniejszy dotąd ciągnący się konfederacyi z poprzedzającemi równać się nie może i niepojętą Rzpltej wystawuje formę. Dzisiejsza generalna konfederacya składa się z partykularnych każdego Województwa. Toż samo czyniły

i dawne. Rady, sejmiki województw sprawują się pod marszałkami województw albo ziem. Rady walne i sejmy nie przychodzą pod laskę generalnej konfederacyi, ale sobie nowych obierają marszałków jakośmy mieli na sejmach konwokacyi, elekcyi, koronacyi i dzisiejszym znamy. A przez to samo według naturalnego rozsądku, według wszelkiej nauki, według decyzyi generalnej wszystkich nie parcyalnych juris konsultów, już też nasza konfederacya w istocie swojej jest rozwiązana. A nie jestże to nowość nigdy dotąd niepraktykowana w Rzpltej, a potomnym wiekom gorszące i szkodliwe otwierająca przykłady? Tak dalece że nie zgadnę, jakim nazwać imieniem formę teraźniejszej Rzpltej? Czyli konfederackim, jak podczas bezkrólewia, gdyśmy bez króla i pana zostawali? Czyli wolnym, jakośmy się dotąd pod panowaniem i rządem osiadających Tron ten Królów zaszczycali?
Prawa w ostatnich konstytucyach sejmów konwokacyi i koronacyi stanowione, są trojakiego gatunku. Jedne potrzebujące zupełnego skassowania.

Drugie według okoliczności poprawienia i objaśnienia wyciągają. Trzecie dobre i użyteczne wymagają koniecznie utwierdzenia od wolnego sejmu. Tak jak wszystkie przeszłe prawa pod konfederacyami stanowione, a dosyć wspomnieć przedostatniego bezkrólewia 1733. Konwokacyjną konstytucyą pod konfederacyą, wolnym potém sejmem po zerwanym 1735, 1736 approbowaną i utwierdzoną. Dlatego więc samego jest potrzebny wolny sejm, a przeto ogłoszenie konstytucyą sej „ważniejszą rozwiązania téj konfederacyi, o co gorliwość et intaminata fides Ich Mciów P. P. Postów w wielu instrukcyach mając pro principali ten punkt z miejsca swego, wiem, że się dopomnieć nie zaniedbają.

Jest więc w mocy zgromadzonych Stanów rozwiązać i wszystkich w ogólności i każdego w szczególności, z tych, w których dotąd uwikłani jesteśmy obowiązków, abyśmy z zupełna zaradzać mogli ojczyźnie wolnością i bezpieczeństwem dawnych swobód naszych. Co żeby tém porządniéj stać się mogło, zdaje

mi się krokiem przyzwoitym, aby zgromadzone Stany żądały po przytomnym tuctiężęciu JMci wojewodzie ruskim, jako Panu, Majestatowi i ojczyźnie wiernemu, do utrzymania swobód i wolności wszystkim przodkującemu, pełnemu od wszystkich uszanowania i konfederacyi, publicznego in facie Reipublicae rządów konfederacyi generalnej zrzeczenia się. Albo też jeżeliby się z dopuszczenia skrytych sądów bożych na karę naszą odmianie dawnej Rzpltej formy pobłażających podobało Stanom Rzeczypospolitej (czego ja z miejsca mego przez sumienie i miłość wolności nigdy ojczyźnie mej życzyć nie mogę) dalej zostawać w związkach konfederacyi, przynajmniej, aby kształtem dawniejszych, była nie tylko oprócz sejmu, ale tem bardziej w czasie sejmu sprawowana przez tego, który generalnie onejże rządy na siebie w początkach przyjął. —

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. na Sejmie ordynaryjnym warszawskim miana d. 21 Października 1766.

Widziałeś W. K. Mość dnia onegdajszego powszechną troskliwość i pomięszanie umysłów, niespodzianą nieoszacowanego W. K. Mci zdrowia słabością zatrwożonych. Patrzaj dziś z ukontentowaniem na powracającą się z ocalonéj szczęśliwie czerstwości radość i przyjmij gorące życzenia trwałego w wiek najpóźniejszy zdrowia, abyś miał długą, gdy nie można wieczną korzyść patrzyć, jak wolny naród dobrych i łaskawych Królów usilniej nad własne kocha szczęście.
Cieszy się dobry i łaskawy ojciec, gdy widzi swych synów w chwalebne swe ślady wstępujących. Napełniają się radością dobrzy synowie, gdy widzą ojca wylewającego się z dowodami prawdziwej ku sobie miłości i przywiązania. Jest to obraz jeżeli zawsze, tém bardziej dziś W. K. Mci i otaczające Tron Jego Stany wyrażający.

Czytam albowiem z jednej strony w sercu i umyśle W. K. Mci ojcowską prawdziwą pociechę i ukontentowanie, gdy naród ten, któremu przez powołanie stałeś się Ojcem, widzisz usilnie i statecznie obstawający przy zaszczycie tej wolności, która zawsze ust Jego była hasłem, zamysłów prawidłem, czynności i obrotów celem. Z drugiej strony widzę wszystkich dobrych tej ojczyzny synów rozpływających się od ukontentowania, miłość, przywiązanie i respekt ku pełnemu dobroci ojcu gruntującego, gdy widzą to ojcowskie do szczęścia swego przywiązanie i miłości dowody, że im nieoszacowane dziedzictwa Przodków naszych szczątki i porcye, Wiarę i wolność w zupełności zachowujesz. Wyrzucam już wszelką z duszy i serca bojaźń, nie tylko utraty, ale i najmniejszego Wiary i wolności uszczerbku, gdy nietylko wspaniałemi swemi Najjaśniejszy Panie usty (na których upewnieniu byłoby mi dosyć) ale też zdobiącego krew, dom i familię Twoję, któremu sprawiedliwie przystępu do serca Twego pozwalasz, rodzonego swego Xięcia Jmci Podkomorzego Koronnego

M. W. Kr. Mci Pana na dniu onegdajszym uspo„
koić nas raczyłeś, o niewątpliwem swo„
bód i wolności naszych ocaleniu.
Rozumiem zatem Najjaśniejszy Panie
doskonale, co znaczyły ukryte, w sło„
wach wielorakiemu tłumaczeniu pode„
głych w podanym nam do deliberacyi
projekcie wyrażenia i wyznaję, iż
nie były nigdy z intencyi W. K. Mci skry„
tym na uszkodzenie wolności zamachem
ale tylko doświadczeniem prawdziwych
powierzonego rządom Twoim narodu o„
koło swej wolności sentymentów, któ„
rych, gdy takich doznajesz, jakie naro„
dowi do wolności urodzonemu przystoją,
cieszysz się jawnie, że wolnemu nietyl„
ko imieniem, ale i rzeczą samą panu„
jesz ludowi.
Cieszymy się wzajemnie i wspaniałości
umysłu, wielkości mądrości W. K. Mci
wielbimy, że tak dalekiemi i dopiero w
skutkach okazującemi się sposobami,
doświadczać naszéj o prawa i wolności
gorliwości raczysz.
Po uspokojonych troskliwościach czas
jest, abyśmy do rzeczy i pożytecznego
przystępowali zarządzenia. Opisany

przezornie prawami Sejmu convocatio„
nis sejmowania porządek wskazuje nam,
nietylko co czynić, ale i jaką materyi
oznową traktować mamy. Trzymam ja
się nieodstępnie tego prawidła i state„
cznie upraszam W. K. Mci i Prześwie„
tnych Stanów, abyśmy do zupełnego
rachunków Skarbowych zakończenia,
do wejrzenia w protokuły Kommissyi
Skarbowej, w czynnościach jej około
monety, wybierania cła i kwart i w o„
biecanych przez nie zyskach publicz„
nych doskonalszego rozpatrzenia przystą„
pili. Wszak sama roztropność i nierbi„
te rządnemi dowodami racye, tego wycią„
gają, aby pierwej wejrzeć w sprawy
przeszłe do kognicyi Rzeplitej należące,
a dopiero prawa na przyszły czas stano„
wić. Rachunek z rzeczy przeszłych mo„
że dać wielkie światło do tym doskonal„
szego na przyszły czas prawa i po„
rządku.
A czemby to był za gospodarz, gdyby zje„
chawszy do swej wsi na rachunki, nie
wejrzawszy pierwej w sprawy swych
dyspozytorów i nie spytawszy się,
jak przeszłe swoje wykonali, z po„

życzliemli, lub ze szkodą dyspozycye, jedynie przywiązywał się do czynienia nowych na przyszły czas dyspozycyi. Czyliż nie słusznie padłaby na gospodarującego podobnym w swej wiosce porządkiem nagana nieroztropności, Caepit qua finis erat. Weźmy przed się jasne Sejmu convocationis dyspozycye a obaczymy, że tam nie gołe tylko percepty i expensy generalny zanotowanie każe prawo kłaść przed Stanami Rzpltej, ale nakazuje gospodarską weryfikacyą całych rejestrów, kwitów, wydatków, przeliczenie remanentów, przyczyny recessów, albo decessów. Prawda, że to wszystko potrzebuje czasu, ale też co czynić, kiedy tak prawo mieć chce, Lex jubet, non disputat. Ja pragnę być posłusznym prawom i z własnych pobudek i z onegdajszej w głosie a Ministerio przestrogi. Radbym, aby Rzplta dla ochrony czasu wynalazła sprawiedliwe środki kontynuowania rachunków Skarbowych aż do końca, to jest aż do przeliczenia remanentów, co koniecznie być powinno i oto się suo loco dopraszać będę przez wyznaczenie delegacyi, jak bywało przed

ściu. Ale cóż kiedy związane mamy pra„
wem ręce, abyśmy przed zakończeniem Skar„
bowych z dwuletniego czasu interessów,
mogli nowe stanowić prawo przeszłe
znoszące, albo poprawiające. Aż nadto
nauczyłem się tego, że póty nie mamy
na Sejmach przystępować do naznac„
zenia Deputatów do Konstytucyj, ani no„
wych praw kuować, póki Skarbowa
Kommissya nie odda nie tylko rachun„
ków percepty i expensy, ale też póki
się z jurysdykcyi sobie w sądzeniu nada„
nej, z dyspozycyi uniwersałów, ewaluacyj
czyli redukcyj rei monetariae, z instru„
ktarzów celnych sobie nakazanych, zgo„
ła de transactis omnis przed Stanami Rze„
plitej nietylko nie sprawi się, ale też
póki tego wszystkiego Rzeplita figura
judiciaria decydować nie będzie. Wszak
ja nowości nie wnoszę, ale najświeższe„
oze w sercu i umyśle każdego tkwiące
kładę przed oczy prawo i w pośrodku
prawodawców tegoż prawa żyję, siedzę,
mówię i radzę.
Jeżeli się W. K. Mć z obfitości nieoszaco„
wanej i nieporównanej ku swej ojczy„
źnie dobroci i przychylności, duchem naj„

wspanialsze heroizmy (jako sprawiedliwie przezacny w Rzeplitej mąż JMć Pan Sosnowski Pisarz W. X. Lit. M. W. Mć Pan wyznał i wielbił) przewyższającym, nazwać się sługą ojczyzny nie wstydził, a jakże się Ich Mość Panowie Kommissarze Skarbowi mają albo mogą wstydzić reddere rationem villicationis suae przed Stanami Rzeplitej, ażeby się jej dobrymi pokazali sługami.

Dajmyż więc, żeby się mogły znaleźć sposoby, których ja dotąd bez jawnego zgwałcenia prawa nie widzę, aby rachunki Skarbowe, aż do przeliczenia remanentów, mogły się przez delegacyą nie in facie Reipublicae odbyć, ale nam jeszcze przed ukowaniem i formowaniem nowych na przyszły czas praw i porządków zostają do rozsądzenia protokuły, dekreta, instruktarze celne, taxy, dyspozycye in re monetaria Skarbowej Kommissyi. Wszak to są Skarbowe materye; wszak te wszystkie Rzeplita mieć chciała pierwszemi nie tylko na piśmie i w druku, ale też w exekucyi prawami. Wykonywajmyż pierwej, co jest executionis, a dopiero przystąpimy w swym czasie i porządku,

co jest i będzie legislationis.
Byłbym bezbożny przeciw Bogu i ojczy-
źnie, gdybym miał nie chcieć publiczne-
go porządku, spodziewam się, iż przed
Bogiem i rozsądnemi umysłami będę
zupełnie usprawiedliwiony, iż cała ta
moja mowa, zdanie i reprezentacye, nie
tylko nie oddalają się od dobrego porząd-
ku, ale go i owszem w przepisanej pra-
wem osnowie utrzymują.
Przystępujmyż więc według prawa i
porządku do dalszych a istotniejszych
nad Summaryusze percept i wydat-
ków, materyi i interessów Skarbo-
wych, a tym czasem, kiedy W. K. Mć Pa-
ństwie przystajesz na to przez godne
usta Xięcia Imci Podkomorzego Koronn.
Posła Bełzkiego M. W. Mć Pana, aby w po-
danym od pieczęci Wielkiéj Koron. pro-
jekcie, były wytknięte i specifice wyra-
żone materye skarbowe, niech tenże pro-
jekt będzie oddany nie do pieczęci, ale do
Kommissyi Skarbowéj, do któréj saméj
należy podawać materye i projekta Skar-
bowych porządków tyczące się. Niech go
tez Kommissya objaśni wytknieniem ma-
teryj pure Skarbowych, nie wspominając

w nim nic a nic o materyach statysty„
cznych. Niech go objaśniony z podpisem
Jmci Pana Podskarbiego W. K. jako prezy„
denta Rady Ekonomicznej poda dnia,
którego się podoba, Stanom Rzpltej do u„
wagi i aby w swym czasie po odbytych in„
teressach ekonomicznych dwuletniego cza„
su, po odbytych wotach senatorskich, post
regressum Prześwietnego Stanu Rycerskie„
go do świętnicy emendarum in plena li„
bertate legum ad mentem teyże Konsty„
tucyi 1764 i po naznaczeniu Deputatów
do Konstytucyi mógł być za prawo przy„
jęty. To jednak jak najsolenniey i naju„
roczyściej przed Bogiem, niebem, światem
i ojczyzną moją, którą tu w Prześwietnych
Stanach Zgromadzonych respektuję, waru„
ję sobie, aby projekt Wiarę świętą Katoli„
cką ocalający był przed wszystkimi proje„
ktami, nietylko w liczbie, ale na czole
praw położony. Od tego warunku żaden
mię czas, żadne okoliczności, interessa,
względy lub niebezpieczeństwa nie od„
stręczą ani odwiodą.
Propozycya przeto ad turnum nam poda„
na do wyznaczenia Deputatów do Konsty„
tucyi, jako jest prior tempore, bo prze„

ciwko opisanemu porządkowi sejmowa„
nia Konstytucyą Konwokacyjną 1764
tak gwałcić to prawo nie jest w umy„
śle i mocy mojéj, ani też niczyjéj.
Że zaś zdania słyszę, iż pod Konfedera„
cyą wolno wszystko kreślić, dystyn„
gować muszę tę wolność i moc. Już w
pierwszéj mowie mojéj wyraziłem
zdanie i dałem przyczyny, z których
sądzę istotnie już w sobie Konfederacyi
rozwiązanie. Lecz chociażby dało non
concesso miała też Konfederacya sub„
sistere, to nie na wolności i mocy prze„
stępować prawa. Ma potestatem le„
gislativam odmienić prawa, które są„
dzi niewyteczne lub szkodliwe; sam
jestem tego zdania, abyśmy poprawi„
li tego, co do materyi proponowanéj po„
rządku i żeby deputaci zaraz po powi„
taniu Marszałka byli nominowani
i byli na pogotowiu podpisywać u„
godzone Konstytucye in materiis pu„
re oeconomicis et militaribus, które we„
dług ostatniego prawa najpierwsze trą„
ktowane być powinny. Lecz haec pote„
stas legislativa jest de futuro. Teraz
zaś jesteśmy in potestate executiva

ostatniego prawa, na fundamencie któ-
rego, gdy i tutmo jest nieprzyzwoity
i wcale nie należący, tak gdy go tako-
wym sądzę i votum mego nie daję i
statecznie ostrzegam Stany Rzeptej,
iż przez decyzyę pro lub contra, wiel-
ki i ciężki gwałt wolności i prawo od-
niosą. —

drut w Dowody R. i.

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa krakow. na Sejmie ordynaryjnym warszawskim miana d. 30 Października 1766.

Nie jestem cudzoziemiec, ale Syn i Obywatel wolnej Ojczyzny, tudzież przysięgły Senator, a przeto Jej Prawa, swobody i Wolności znać muszę. Nie jestem Synem odrodnym, abym znając jej potrzeby nie miał całą chęcią onymże volo meo succurrere. Wzywam w tém świadectwa Prześwietnego Generału Koronnego, któremu na kilku Sessyach miałem honor prezydować, jako nie byłem przeciwny do ułożenia podatków dla potrzeb Rzpltéj, jako i teraz tegoż samego jestem zdania, ut in charitate non ficta operemur bonum. Na zniesienie Pogłównego stanowienia innego podatku nie widzę potrzeby, kiedy Konstytucya Sejmu Convocationis na zniesienie onegoż wyznaczyła kwarty sprawiedliwe i Pogłówne żydowskie, co i Konstytucya Sejmu szczęśliwej koronacyi W. K. Mći potwierdziła.

Niechaj te będą wybierane sprawiedliwie bez parcyalności i folgi dla nikogo, jak się sezcus w Lustracyach pokazuje, a spodziewam się, iż będą równające podatkowi Pogłownego, a gdyby casu quo nie zrównały, to Kommissya ekonomiczna dołożyć może z innych Rzeczypltej dochodów.
Tego tylko żądam, aby rzeczy szły swym porządkiem i z uwagą mocną, co mamy i dla czego czynić i jeżeli do tej czynności mamy moc i Prawo.
Porządek tak istotną jest czynności wszelkich, a osobliwie publiczney czyli prywatnej Ekonomiki, duszą, że z mniejszym daleko kosztem przy dobrem rozporządzeniu więcej można dokazać, sprawić lub zbudować, niżeli wielkkimi kapitałami nierządnie i bez założenia sobie przystojnego wydatków końca wysypanemi.
Z tej reguły na świetle rozumu przyrodzonem zasadzonej idzie nieodbita konsekwencya, iż w stanowieniu podatków pierwej naznaczyć należy cel i koniec, na który mają być zażyte, a dopiero stanowione.
Prawda, że widzimy w Państwach absolutnych wychodzące nowych podatków nakazy, lub nie widzimy pierwej końca i potrzeby, na

którą są nakazane, ale też to są skutki ab„
solutyzmu, gdzie Pan ma Prawo powiększać
ciężary, a Naród poddany nie ma Prawa i Wol„
ności pytać się, na jaki to dzieje się koniec.
Lecz wolnego Narodu to jest wrodzone Wolno„
ści Prawo i powinność, iż gdy z swej własno„
ści determinuje się czynić ofiarę swej Ojczy„
źnie. nie tylko może, ale powinien naznacz„
czyć, na co ta cząstka własności każdego
ma być obrócona.
Uczą nas tego w publicznych intratach go„
spodarstwa najporządniejsze Rzplte: Anglia,
Hollandya, o których słyszymy i czytamy, że
nie pierwej publiczne uchwalają podatki, pó„
ki nie naznaczą końca, na który mają być o„
bracane, żeby z proporcyi małości lub wiel„
kości potrzeby, mniejszy lub większy włożyć
ciężar. Ale na co nam zagranicznych zasięgać
przykładów, domowe własnej Ojczyzny Dzieje i
Prawa podatki stanowiące nauczą Nas tej, któ„
rą mówię prawdy. Nikt mi albowiem nie pokaże,
aby Rzeplita czyli na wolnych Sejmach wiecznie
czyli na Konfederacyach doczesnie stanowiąca
nowe podatki, nie miała zaraz przeznaczyć
końca, na który onez chciała mieć postanowio„
ne. Jakoż tego wyciąga rostropne Prawodaws„
twa zażycie. Inaczej ustanowienia nasze nie

mogą być trwałe, ale ustawiczny podlegać będą mieszaninie i niepewności. Jeżeli albowiem nie przeznaczymy pierwej Końca wyraźne, go podatkom, a czyż może być trwałe Prawo no, wy podatek uchwalające? czas musi pokazać albo niedostarczające potrzebie, albo onąż prze, wyższające podatki bez determinacyi Końca na, znane. Czas też przyszłych Sejmów nową nam będzie dawać materyą albo powiększania niedostar, czających, albo umniejszenia przewyższających isto, tne potrzeby podatków. Tak czynić, jest zniszczyć trwałość Prawa, a wprowadzić okropną Ustaw odmien, ność i niestateczność. Ale ten jest koniec wszyst, kich ludzkich Ustaw, gdy się nie wspierają na pew, nym i determinowanym Końcu, na który być mą, ją czynione.

Niech nie będzie dziwno nikomu, com wyżej nadmienił, żeśmy powinni uważać w czynie, niu rzeczy, jeżeli do tej czynności mamy moc i Prawo. Poważam ja najwyższą w zgro, madzonych Rzeplitej Stanach moc Prawodaw, stwa, lecz znam granice czasów i okoliczności, a stąd wnoszę, że Rzeplitej w doczesnych Konfede, racyi obowiązkach zostającej stanowienie wie, cznego podatkowania nie jest przyzwoite. Z drugiej strony, taka wprowadzona w mate, rye Skarbowe pluralitas zdań, na Sejmach

in materiis status miejsca mieć nie może,
tak aby uchwała nowych podatków, jako je„
dna ex materiis Status najważniejsza, mia„
ła być podwiększości Kresek, i za materyą
pure Skarbową censeri, przychylić zdania
mego żadną miarą nie mogę.

21 paźdz. 1766 r.

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. na Sejmie ordynaryjnym warszawskim miana d. 6 Listopada 1766.

Dwie cnoty najbardziej tron Królów zdo„
biące dziś się nam okazują, Miłosierdzie
i Sprawiedliwość. Pierwsza zachęca umysły
do odpuszczenia znacznych summ sukces„
sorom ś. p. JMPana Siedlnickiego Podskar„
biego z Administracyi Skarbu publicznego
Rzeplitej pozostałych. Druga wskazuje powin„
ność ochrony grosza publicznego. Uczynność
Obywatelowi w wspólnej Ojczyźnie jest cno„
tą piękną, lecz zachowanie Sprawiedliwości
całej Rzeplitej jest obowiązkiem każdego do
radzenia pożytecznie Ojczyźnie powołanego.
Czując w sumieniu moc tych obowiązków
i oraz przestrogę Pisma: prior est actus Ju„
stitiae quam Charitatis, właśnie do dzisiej„
szego interessu istotnie służącą, nie mogę
się przychylić do darowizny z cudzego a jesz„
cze publicznego grosza Ichmć P.P. Sukcesso„

rom. Tam tylko albowiem godzi się używać
hojności choćby najokazalszej, gdzie nie za-
chodzi krzywda trzeciego; tu zaś już widocz-
nie mamy uznany przez Kommissyą Skar-
bową Prawem Sejmu Coronationis do tego
autoryzowaną, dług dwóch milionów siedmio-
kroć sto tysięcy, o którego rzetelności jako
już nie ma miejsca wątpienia, tak ró-
wnie miejsca być nie powinno, czyli ma
być oddany albo nie.
Nie przychodzi teraz do rezolucyi Prześwie-
tnych Stanów tylko milion trzykroć sto
tysięcy przez Kommissyą Skarbową jako po-
niekąd wątpliwie ad cognitionem Sejmu
dzisiejszego odesłane. Te tylko pierwszy ro-
zeznajmy i z tych tylko, albo ścisłej spra-
wiedliwości, albo politowania i hojności
czyńmy dowody.
Czyliż nie będzie materyą niezmiernego
dla potomności podziwienia, ta mówię hoj-
ność ale rozrzutność, kontentować się tak
małą dwukroć stu tysięcy cząstką, za czte-
ry blisko miliony.
Co za przeciwność rzeczy w czynnościach
naszych zostałaby na zawsze w liczbie Praw?
wynajdować sposoby nowych podatków,
przeciągnąć od Województw, Ziem i Powiatów

tropowe i Szelężne do Skarbu publicznego dla dogodzenia potrzebom Rzeplitej, a tym czasem z jednej strony niesłychaną nigdy hojnością miliony jawnego długu odpuszczać i darować? z drugiej niepojętą oszczędnością i odwłoką jawne pretensye Przezacnych w Ojczyźnie Domów Jabłonowskich, Danitowiczów, Potockich i Mego, własnością i fortunami swemi potrzeby Ojczyzny zastępujących puszczać w recess i w niebezpieczeństwo wiecznego przepadku? Czyliż nie lepsza i szczęśliwsza będzie w Rzeplitej Kondycya dłużników, niżeli kredytorów? Nie jestże to z własności każdego, i ubożeniem kraju chcieć jednego albo kilku ubogacać? Nie zazdroszczę ja dobrego mienia Sukcessorom ś. p. [illegible]na Siedlnickiego, życzę im pomnożenia fortun jak najokazalszego i poczytałbym za ukontentowanie dać Im dowód mojej dla poważenia i pomyślności Ich przychylności, lecz hojnym być dla Ichmciów z grosza Rzeplitej, jak mi sumienie i sprawiedliwość zakazuje, tak abym tego grzechu na siebie nie ściągnął, przystąpić się przychyleniem się do tak szkodliwej Skarbowi Rzeplitej darowizny dla nich żadną miarą nie mogę.

Mowa.

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakowskiego na sejmie ordynaryjnym warszawskim miana d. 12 Listopada 1766.

Ażebym powtórnego nie zabierał głosu, muszę cokolwiek mówić extra praesentem materiam, pobudzony bowiem głosem Jllmi Pana Kasztelana Bełzkiego zacnego Senatora wzmiankę de Fundatione Mirosseusciana w akademii krakowskiej czyniącym, non animo resistandi, bo głos wolny nie powinien podpadać krytykom, których ja sam doznałem i nasłuchałem się, a które mijam i zbywam w milczeniu, lecz jako natus Cancellarius tejże Akademii, oraz aktualny apostolski, i od W. K. Mci delegowany Wizytator, zaczem mój obowiązek wzmiankowaną materyą przed Stanami Rzpltej wyjustyfikować. Wystawiając Jllmć Pan

Kasztelan Bełzki sprawiedliwie sta,
rania o szkole kowdelów, miał fundament
pszyspomnnice Rzpltej, że też w akademii
Krakowskiej szkoła rycerska bydźby powin,
na przez Krzysztofa Mironowskiego
fundowana, ponieważ in Corpore praw
narodowych pod rokiem 1676. Vol: 5. fol
388, i znowu eodem Volum: pod rokiem
1677. fol: 476 znajdują się konstytucye
approbujące fundacyą szkoły rycerskiej
Którą urodzony Krzysztof Mironowski
de proprio peculio & Bonis uczynić
miał wolą w Krakowie przy aka,
demii, ale mam honor informować
W. K. Mci i Prześwietne Stany, że
te pobożne intencye skutku żadnego
nie wzięły ponieważ JMci Pan Miro,
nowski po wyrobionych takowych
konstytucyach, żadnej transakcyi
in ordine do zamyślonej fundacyi
nie uczyniwszy, umarł a Sukcesorowie
jego całą posiedli substancyą.

szedł z intencyi tylko dobréj między
Stanami naszemi spanieczonej
na zaszczyt, ale nie z jéj skutku.
Z téj mojéj informacyi rozumiem, że
względem wspomnionéj szkoły rycer-
skiéj znajdzie usprawiedliwienie aka-
demia krakowska, o któréj gdy mi
się zdarza mówić przed W. K. Mcią
i prześwietnemi Stanami, po expedy-
owanéj juz w większéj części jéj wi-
zycie, powinienem to donieść, iż ta
szkoła królestwa, która światło nauk
krajom naszym przyniosła, która tak
przedtem w liczbie najcelniejszych
akademij wstawiona, naród nasz
ex omnigena Literatura w obojga
uwielbiła, dzisiaj tak w swoich
fundacyach ukrzywdzona i uszczuplo-
na, że dziwić się prawdziwie należy,
jak dotąd subsistere może, i wo-
ery do uwiecznienia wcale nie podo-
bne zdałbym się przywodzić, gdybym

ta o intratach jej wzmiankę czynił,
a w rzeczy samej do nieuwierzenia
zubożona, postarewszy na wielkie
Ingenia, na wielką applikacyą, wiel-
ką usilność w uczeniu i pracowa-
niu pro publico, lubo ksiąg dobrych
Dziwiejszych, lubo instrumentów nie
mająca ani mieć dla niedostatku mogąca.
Będę miał honor złożyć w ręce
pańskie W. K. Mci krótki excerpt
z wizyty mojej, który wykalkuluje
accurate Akademii dochody.
Zadziwi się W. K. Mć nad ich
szczupłością, a będąc i pierwszym
między najmędrszemi tego wieku,
i najwiękrzym nauk protektorem,
raczysz W. K. Mść zabawić myśl
pańską nad środkami użytecznemi,
przez któreby Akademia krakowska
do dawnego lustru powrócić się
mogła, oco usilnie najusilniejsze

do Majestatu W. K. Mci niosę prośby.
Teraz zaś in puncto quaestionis otwieram
zdanie moje. Jako duszą jest szczęśliwości
każdego kraju obfitość dostatków, tych
zaś źrzódłem jedynym jest Res Mo-
netaria dobrze ufundowana, przezornie
rozporządzona, statecznie utrzymywana,
tak należy do chwały W. K. Mci dzieło
To przedsięwziętej monet w Kraju
poprawy. Przypisywać powinno dla
W. K. Mci od narodu powszechnej
wdzięczności z tej nieinteresowanej
niepamiętomyślności, że w dogodzeniu
potrzebie krajowej, w napełnieniu
onegoż niedostatkiem w swym narzą-
dku monetą, własnego ośmiadczasz
się nie szukać zysku prawem
sobie od Rzeczpltej pozwolonego.
Winnowałbym szczerze krajowi
rzetelnego w przywróceniu mu do-
brej, jak powszechnie zachwalona

Monety, uszczęśliwienia, i wskrzeszenia
załamowanego dotąd wewnętrznego han-
dlu, i kommunikacyi wzajemnych wszystkich,
gdyby nam dnie uwagi nad dzisiejszym
monet rozporządzeniem stawną nie
sprawiały bojaźnie smutnych lubo
z tak dobréj wiary konsekwencyi.
Już na onegdayszéj sessyi dobrze my-
ślący, wiernie ojczyźnie, i W. K.
Mci zaradzający, do religii, praw i
wolności narodowych gorliwie przy-
wiązani, rozumem, doświadczeniem
wielkim, i miejscem wysoki Senator
J Mć Pan Wojewoda Podlaski i zacny
poseł J Mć Pan Podczaszy koronny
poseł Wołyński, Tudzież na dzisiej-
széj sessyi równie myślący i ra-
dzący J Mć Pan Wojewoda Mazo-
wiecki, dali poznać prześwietnym
Stanom nieszczęśliwe im ze
Monetarnie skutki, ażeby najbardziéj

wynikające, że komisya mennicza nie tylko nie zniosła się z Rzpltą, ale też w ewaluacyi monet, i spo, sobie bicia nowych nie oglądała się na krajowe interesa, i powszechne fortuny, i własności każdego bezpie, czeństwo. Przychylam się zupełnie do wspomnionych Ich Mciów zdania i moje krócej jak wysłałem swe, tożę.

Najpierw. Rzecz przez się jawna, że można było z tych sztuk szostaków czterogroszówek srebrnych, na które komisya mennicza ewaluowała dziś czerwony złoty szypić ośmnaście, któ, reby były miały nazwisko złotówek, proporcyą złota na ośmnaście złotych prawem 1717 przez naszonę, i do któ, rej należało per rationes status nostri bicie nowej monety przy, sposabiać. Rzplta albowiem ustano, wiwszy proporcyą srebra do złota na

ośmnaście, z téj proporcyi regulowa-
ła podatki publiczne pogłówne, hy-
berne, kwarty stare i nowe, cła od
towarów, zapłatę soli w żupach,
instruktorzcelne, wiele ma być od
czego płacone po komorach. Także
ona proporcya srebra do złota była
regułą donacyi, ceny dóbr, sum
na zastawy na prowizye dawanych.
Ta była powszechną od lat kilkudzie-
siąt dużą i regułą fundamentalną
wszystkich publicznych i prywatnych
kontraktów.
To wszystko dzisiejsza srebra wzglę-
dem złota ewaluacya swych rusza
karbów i będzie wielkich nieszczę-
śliwości przyczyną.
Jeżeli się ma ta ewaluacya utrzy-
mać przez nieodległą konkurencyę
należy uczynić ewaluacyę nową
wszystkich podatków publicznych

wyżej specyfikowanych, żebyśmy więcéj nie płacili ciężarów publicznych, niże-li na nas Rzeplta włożyła. Płacili-byśmy zaś więcéj według dzisiejszego monet układania, gdyby równie płacenie podatków dawnych, jak ma być moneta niebyło ewaluowane. Naprzykład jeżeli, skarb Koronny równie czterech groszy srebrnych wyciągać będzie grosza publicznego na złoty polski, jak ab Anno 1717. czy-nił, czyli to Pogłównego, czyli Hyber-ny, czyli za sól w żupie, i na skła-dach, czyli cło na komorze Ewekty i Inwekty, któż nie widzi, iż drożéj i więcéj opłacać się musi. Płacił kto sto tysięcy z dóbr swoich kwarty, Po-głównego, Hyberny będzie płacić do skarbu dzisiejszą monetą według da-wnego ustanowienia, siedm tysię-cy sto trzynaście więcéj płacić będzie, ponieważ dawne sto tysięcy srebrnéj monety, nie warte będą według dzisiejszéj

ewaluacyi, tylko 92886. groszy srebr
miedzianych i pół. Ypnie jest że to sposób
poniżenia intrat, każdego zamiast pod-
wyższenia; nowym ciężarem nie folgą,
zamiast lekarstwa truciznę w miodzie
ukrytą. Cóż mówić o sumach, kapitałach, zastawach prowizyach, wyderkafach,
co to będzie za niezkończona mieszanina,
ucisk, strata, kłutnie, pieniactwa, jeżeli
dłużnik będzie sobie czynić ewaluacyą
dawnego rachowania długu do dzisiejszéj
monety. a pożyczający całego równie
dzisiejszą, jak dawną monetą upomni,
nać się będzie długu. Muszę to wszystko
przez popszysiężony W. K. Mci i Rzptéj
radzenia pożytecznego wierność mówić,
chociażbym nie był wysłuchany, abym wtem,
oczerniony nie był complex tych niezręczności, płaczu, ucisku, zamięszania,
które we wszystkich najrozczystszych
między obywatelami kontraktach zdzi-

siejszej wyniknę ewaluacyi. Widzieć W. K. Mć będziesz w krótce tego mego przęśnienia skutki; boleć będzie ojcowskie jego serce, że na spekulacyi handlowej zasadzona proporcya srebra do złota kon-syderacya, przeważyła nad dogodzeniem nieuchronnej Królestwa spokojności i fortun każdego całości.

Nie trzeba albowiem było bardziej przy-wiązywać się niedościgniemu do Conven-tionem Imperij, bo liga Imperij często tu wspomniana jest dawno ustała, niżeli zapomnieć jaka z ciętego onej że zachowania wynikła obywatelów w krajowych inte-resach nieszczęśliwość. Nasza albowiem srebrna moneta nie przyjdzie do ostat-nich Imperij granic, ponieważ bardziej złotem, niż srebrną monetą nasz się utrzymuje handel, a kto za granicę potrze-bować będzie złoto, niechaj go choć zło-tym drożej u kupca nabywa. Srebrna zaś moneta jako bardziej jest ku wewnętrznej

wygódzie, niżeli zewnętrznym negocyacyom potrzebna, tak bardziéj téż Ewaluacya i poprawa onejże do interesów krajowych są kiedy podatki publiczne, Sumy prowizye etc. powinna bydź koniecznie stosowna. Druga konsyderacya moja jest: Każdy kto bije monetę w stosowaniu się do obcéj ligi, powinien z najbliższemi sąsiadami, i z którémi najwięcéj ma in Commercio do czynienia, pierwéj się umówić, żeby równą obydwa w walorze i gatunku biti monetę. Tym bardziéj ten krok uczynić, i ułożenie należy gdy obydwa dziedzictwa mają dawne ze sobą umowy, aby zobopolna w ich respective krajach szła moneta. Wszak z Państwami Króla JMci Pruskiego największy nasz jest handel, osobliwie ziemny a Wielkiego Księstwa Litewskiego ledwie nie cały ziemny i wodny. Wszak ten monarcha akceptował

Wszak ten monarcha ma przymierze Włoskie, aby jego u nas a nasza w jego kraju [?] w pismach szła moneta. Proszę mi tedy pokazać, jeżeli ten monarcha akceptował z poprzedzających do niego przyczyn dziesiejszą monet naszych ewaluacyą? jeżeli na niej przestaje jeżeli swoję także srebrną monetę dla zobopolnej cyrkulacyi do naszej ewaluacyi stosować, i równać deklarował?

Równie zda mi się dla ~~..~~ Ruskiej Litewskiej prowincyi z państwami Rossyjskiemi graniczących należało zjednać ułożenie aby walor wewnętrzny monet między tymi dwoma sąsiedztwami był także równy. Nie możemy tego ~~żądać~~ aby w całym Państwie sąsiedzkim nasza Ewaluacya była przyjmowana, ta jednak dla uniknienia szkody i zamięszania w handlu ubez„

pieczyć zawsze należało, i należy: aby wszystkie monety w naszym kraju według proporcyi i ewaluacyi naszych monet były nam rachowane, i wydawane od obywatelów ~~całego~~ Państwa wszystkiego.

Z tych konsyderacyi nie mogę się przychylić, aby przeczytano komisyi Skarbowej tak Koronnej jako i W. X. Lit. projektu o monetach, być miały przyjęto za prawo, każdego prawa naturą jest bydź jasnym. Takie najbardziej powinno być o monecie, żeby go i najprostszy zrozumiał; gdy niemasz nikogo do kogoby się nie rozciągało. A jakże można przyjąć za prawo, to co jest vera Apokalypsis, któréj jak żadne słowa doskonale wytłumaczyć, tak żaden rozum zupełnie pojąć nie potrafi.

Że zaś ani bez wywrócenia wszystkich krajowych interesów proponowanéj

Ewaluacyi za sprawną przyjąć; ani bez szko-
dy pabliznej, przydawać wybitéj już mone-
cie podwa groszę miedziane do złotego; żeby
przez tą proporcyą złotych ośmnastu do
czerwonego złotego zachować. Ani prze-
bijać onejże już pomiędzy po Kraju
rozrzuconej bez szkody W. K. Mci rzecz
jest niepodobna; przeto inny należy
upatrywać do zabieżenia tym pakłnościom
środek. Ten moim zdaniem byłby naj-
przyzwoitszy: Monety dotąd wybite zo-
stawić przy téj ~~kurrencyi~~ Ewaluacyi, jaką
nam ukazuje Komisya i przy téj kurencyi
jaką już mają in publico, a według
wielkiego zdania JWci Pana Wojewody
Mazowieckiego, ad complementum złotych
ośmnastu płacąc, onęż dokładać lub miedzia-
ną monetą, lub pięć groszy srebrnych a której
monety upewniam, iż w roku i znaku
niebędzie. Więcéj zaś podobnej monety nie

bić, lecz wcale inszą, którąby złotych ośm-
naście do czerwonego złotego miała
proporcyą. Wszak rzecz przez się jasna: że
z tego karatka srebra, z którego dziś men-
nica sztuk szesnaście na czerwony złoty
bije, można wybić sztuk ośmnaście,
które będąważyły czerwony złoty, bylé
próba, i waga równie w szesnastu, jak
ośmnastu sztukach była jedna. Żeby zaś
była różnica między tą monetą, której sztuk
szesnaście idzie na czerwony złoty, á tą,
którejby sztuk ośmnaście biło, niepotrze-
ba nic więcej, tylko odmienić stępel, z
którego każdy najprostszy rozezna róż-
nicę między Prizicyjszą a przyszłą mo-
netą.
Prosty to jest sposób, proste też jest i moje
bez spekulacyi zdanie. Ale nam też tak
myślić i czynić należy, jeżeli do pożytecz-
nego ojczyźnie chcemy trafić końca.

Czyli tym sposobem, jaki dotychczas przełożyłem, i przy którym obstaję, Res Monetaria będzie rozporządzona, czyli wprowadzonej z uszczerbkiem wolności większości zdań upodoba się, lubo z jawną niezawodną Narodu szkodą, intrat naszych upadkiem, interesów pieniężnych wywróceniem, ciężarów podatkowych pomnożeniem, przestać na proponowanej i nie zrozumianej ewaluacyi. Nawszejednak to jak najusilniej waruję, że aby z sąsiadami à principaliter królem JMcią Pruskim wspólność bicia monety z nami Przymierza mającym ułożyć praecedenter żeby tenże monarcha swe monety z naszemi w jedno, swym mennicom kazał konformować. Skredy albowiem sąsiad ma prawo, aby jego moneta w naszym kraju swój bieg miała i wzajemnie nie możemy bez zgwałcenia przymierza monet jego odnieść i zakazyć.

wać im wchodzenia. Możemy jednak i po-
winniśmy traktować i zjednywać aby
monety, kiedy są wspólne, aby były rów-
ne z tym w negocyacyi warunkiem, że
gdyby sąsiadzka moneta pokazała się nie
równa w walorze z naszą monetą, aby by-
ła kasowana i zakazywana. Snadź bez
takiego z sąsiadami ułożenia co nam po
najlepszej monecie naucznym, ofia-
kamy dolegę experyencyą: że połowę złych pie-
niędzy zagranicznych, nie tylko trochę na-
szych krajowych spełłonęł, ale też kraj ca-
ły w nędzy i ubóstwie pogrzązł. Fatalny
przykład cła generalnego postanowionego
i zniesionego, powinien nam być przestro-
gą niezaniedbywania z Sąsiadami uło-
żenia i zwoszenia się w tym, w czym aby
się z niemi znoszono, nasze przyczyny krawne.

Gdańsk jest jedynym dla Korony źródłem, z którego czerpamy złoto. Czy możnaż pozwolić na ewaluacyę, aby nam toż miasto po złotych ośmnaście dawało złoto, aby my go tu po złotych szesnaście tworzyli.
Przebóg co za porządek! Przymuszać kraj, aby w nim koniecznie po złotych szesnaście złoto wydawano, nie ubezpieczywszy pierwej, aby z swego źródła, to jest z Gdańska w tejże samej cenie nam tu przychodziło.
Co się tyczy miedzianej monety pozwalać, aby nie determinowana suma onejże była bita, byłoby pozwalać na nie uchronną za lat kilka całego królestwa ruinę.
Srebrna albowiem moneta choćby nieprzestannie wychodziła z mennicy, bydąc w istocie swej ważną, czyniłaby kraj szczęśliwym, aleby jej nigdy nadto nie

nie było, porównana albowiem cum Conventione Imperij weszłaby w kurencyą i za granicę. Miedziana zaś chodby w proporcyi dwuzłotego grosza do dziesiątego srebrnej była bila, pomimo w szacunku wewnętrznym tak daleko jest podła, że ledwie trzeciej części grosza, grosz nasz miedziany. Przeto nigdzie za granicę nie pójdzie. A zło za lat kilka kraj by tak zrzuciła, żebyśmy przy samej zostali miedzi, a tak podlej żegrając miedziany kraju sąsiedzkiego wainiejszy jest, niżli nowe nasze trzy grosze miedziane. I nie trzeba było z dopełnieniem prawa, ucisku i zubożenia ludu znosić dawne szelągi i grosze miedziane, żeby dzisiejszym równie złym, albo jeszcze gorszym ustępowały miejsca?

Wiem doskonale, i wierzę, że W. Kr. Mć nic z tego nie korzystasz; ale jeden Cudzoziemiec z wielkiego zysku, i niezmiernej stratą całego Królestwa,

tę korzyść odnosi, i bogaci się dla wypłacania wa-
szych zagranicznych długów. Przeto racz mieć
wzgląd i politowanie Najjaśniejszy Panie
nad nędzą i płaczem ludu, którego wszelkie łzy
występują przed tron Boga, aby niewinne
czynności zmierzały ku podźwignięciu ubóstwa
krajowego, nie dopełnieniu onegoż.
Ten zatem mój projekt jasny i czysty,
szczególnie do uszczęśliwienia Królestwa
zmierzający podaję do uwagi i decyzyi zgro-
madzonych Rzpltej Stanów. Aże nie-
mam doskonałej nauki praktyki,
ewaluacyi sejmowania i innych mowni-
czych obrządków, upraszam W. K. Mći
abyś raczył zalecić godnym mężom przez
siebie do Komisyi mennicznej wyznaczo-
nym, aby wielkiej swojej w tej mierze
nauki, doznanej dla W. K. Mci i Rzpltej
wierności, nie poślakowanej w charakterze

cnoty, wraz z przyłączonemi probierzami, według tego mego zdania ułożyli sposób i projekt do bicia nowych monet, i do kurencyi już wybitych.

Mowa

J. O. Xcia JMci Kajetana Sołtyka Biskupa krak. na Sejmie Ordynaryjnym Warszawskim miana d. 20 Listopada 1766.

Jak żaden Naród z stanu Poddaństwa razem nie wyszedł na wolność, tak rzadko który z wolności odrazu wpadł w niewolą. Po stopniach jedna, i druga postępować zwykła Kondycya. Po stopniach Przodkowie nasi dźwigali się do zaszczytu najwyższej, którą nam zostawili wolności. Stopnie zawsze troskliwy o Prawo wolności lud uważać powinien, aby każda w Rzeczypospolitej nowość nie zmierzała na szkodę wolności. Jest w Rzpltej nowość Obywatel dwie Funkcye, Sędziego na Komisyi, Prawodawcy w Izbie Poselskiej mogący sprawować. Jest nowość że Województwa mające dotąd Prawo obierania Posłów na Sejm, Deputatów na Trybunały, Kandydatów na Urzędy Podkomorskie i Ziemskich

Sądów, od Prerogatywy obierania Komi-
sarzów są oddalone. A cóż zgrzeszyły
Województwa przeciw Rzeczypospolitéj,
że się im ta stała krzywda? Nie może
téj Województw krzywdy usprawiedliwić
zastępna Novellae Ligis 1764. ponieważ,
aby które obowiązywało Prawo, niedosyć jest
ustanowić Prawo, ale koniecznie potrze-
ba, aby było powszechnie przyjęte od Woje-
wództw, Ziem i Powiatów. Te wszystkie
Województwa nie przyjmują tego Prawa, które
tu na Sejmie chce mieć obieranych Komi-
sarzów, które przez Instrukcye swoje rekla-
mant przywrócenia sobie uchylonéj Pre-
gatywy. Wszak wczesną czynią oto dyliencyą,
gdy na pierwszym Ordynaryjnym Sejmie.
Więc sprawiedliwość wyciąga przywrócić Woje-
wództwa od primitivum Ius obierania sobie
Komisarzów, równie jak Posłów i Deputa-
tów. Sprawiedliwie albowiem obawiać się
mogą pozostali w domach Bracia, że gdy Ich
bez występku ukarano odjęciem Prerogatywy
obierania Komisarzów, równie za pierwszą
podobną okazyą oddalą Ich od elekcyi Po-
słów i Deputatów, gdy nie łatwiejszego

jako równy dobrego porządku wynaleść pre-
text. Otoż to są stopnie, któremi z lekka
Narodowéj wolności prerogatywy do zupeł-
nego wstępować będą upadku, gdyśmy już
na pierwszym onegoż stanęli szczeblu.
Pierwsi Fundatorowie wolności żeby
wyznaczyli równe inter Majestatem
Królów swoich & libertatem Narodu
pod Królami equilibrium, zostawili sza-
funek Łask Królom, Dosyć mając do
bezpieczeństwa, i ozdoby Tronu, nadzie-
ją dobrodziejstw zniewalać i pociągnąć do
siebie serca Narodu. Zachowali Województ-
wom elekcye Posłów, Deputatów na Try-
bunały, Komisarzów do Radomia, aby
te najwyższe w Ojczyźnie subsellia
sprawowały Osoby affektom, i przyjaźni
Braterskiéj obowiązane.
Powiększona niezmiernie moc i Powaga
Komisyi Skarbowéj; a Prerogatywa
Województw wysyłania z pośrzodku siebie
Komisarzów zupełnie uchylona.

Moc Trom nie tylko w téyże Komisyi,
ale i na Seymach powiększona. Nadzie-
ja albowiem zyskania Komisarskiey
Funkcyi wmawia, narażenia się wol-
nym co myśli i żądzi mówieniem bo-
jaźń, i żądzą przypodobania się. Zyska-
nie Funkcyi, równy sprawuje sku-
tek, aby się przy niéy, albo na zawsze,
albo częściey utrzymywać. Nie masz spo-
sobu téy nayszkodliwszey Obrzędom pu-
blicznym uchylić zarazy, nadzieją, lub
bojaźnią wymierzania swych w Radach
czynności, tylko przywrócić Wojewódz-
twom Prawo obierania Komisarzów,
którzyby wolni od Poselskiey Funkcyi,
tym usilnieyszego w sprawowaniu
Komisarstwa dokładali starania.
Albożby zubożały już Województwa w God-
nych Obywatelów, że jeden tylko Fun-
kcyą Poselską i Komisarską ma spra-
wować? Nie jestże zagradzać drogi do

zasług w Ojczyźnie? Tłumić chęć applikowania się do Interesów Rzeczypospolitej, podzielone niedawno na dwoch, na jednego zlewać Urzędy?
W Urzędach Rzpltej z powagą Tronu złączonych to wszystko, co zmniejsza Prerogatywy Narodu, pomnaża moc Tronu. Użył Najjaśniejszy Panie, Naród tej z W. K. Mci wspaniałej ludzkości, że Go z wspoł Obywatela czyniąc Królem swoim, nietylko nie powagi Tronu nie ścieśnił, ale i owszem pomnożeniem Gwardyi, pomnożeniem nieco dochodów, pozwoleniem nabycia wielkich Dziedzictw rozprzestrzenił. Przez szczerą w Osobie W. K. Mci i przywiązania się do swobód Narodu ufność dopuścił, aby władze Hetmańskie, które najwięcej zawsze inter Majestatem & libertatem czyniły wagę były uchylone. Niechże przynajmniej wrócią się istota wolności Województwom

Prerogatywa, wolnego z pośrodka się,
bie Komisarzów obierania gdy się o tę swych
swobód cząstkę przez wielorakie Instruk,
cye dopraszają. Jakom się nauczył dnia
wczorajszego w głosach Ich-Mć Panów
Czackiego Podczaszego Koronnego Posła
Wołyńskiego, i Małachowskiego Sta,
rosty Wąwolnickiego Posła Lubelskiego,
którzy wiernie, gorliwie i mężnie popie,
rające swobód Narodu, i zlecone sobie
od Braci żądania, przydoczeniem Instruk,
cyi przy tym Głosom dodali wagi.
Cóż albowiem być może i powinno ważniej,
szego, jako Posłowi powszechnym Woje,
wództwa zdaniem, swoje wymieniać?
Pełen jestem ufności, że równa w innych
gorliwość przyniesionemi od Braci Instru,
kcyami bronić będzie Prerogatywy swych
Województw wolnego z pośrodka siebie
~~Osoby, którzyby przychodzące~~ Komisarzów
obierania.
Przezorność Przodków Naszych dlatego

z każdego Województwa w Trybunałach
Sędziów zasadziła, żeby każde Województwo
miało z pośrodka siebie Osoby, któ„
reby przychodzące z swego Województwa
sprawy i Interesa do Trybunału,
z tym większą popierały usilnością
i przychylnością. Równa jest potrzeba,
aby na Kommisyach każde Województwo
swego miało Komisarza. Nie masz
żadnego Województwa, do któregoby się
Jurysdykcya Kommisyi nierozciągała,
z któregoby nie miały przychodzić In„
teresa do Komisyi, a któż lepiéj, do„
kładniéj gorliwiéj może w potrzebie sta„
nowić, przekładać, utrzymywać Inte„
resa na Komisyi którego Województwa,
jako Obywatel onegoż, najlepiéj sytu„
acyą miejsca, Stan Dóbr, przymioty
Osób swego Województwa znający, a do
przychylności onemuż wdzięcznością
affektów, i wspołobywatelstwa kon„
syderacyą obowiązany?

Gdy tym sposobem otwieram zdanie moje na exkluzyą komissarzów od Poselstwa zmierzające, zdaią mi się, że słyszę zarzuty. Imo że się niktt Kommissarstwa bez Funkcyi Poselskiey nie podeymie. IIdo że exkludowac Komissarzów od Poselstwa jest Ich wierności ku Rzpltey niedowierzać. IIItio że nie miałby kto na Seymie Komissarzy justyfikować w obiekcyach, ani uwiadomić o Ich chwalebnych czynnościach.
Na pierwszy zarzut już odpowiedziałem, że żadne Województwo nie jest tak ubogie w godnych i sposobnych do sprawowania Urzędów Publicznych Obywatelów, żeby była potrzeba jednemu dwie zlecać Funkcye.
Co do drugiego. Nie jest skutkiem niedowiarstwa albo podejrzenia o wierność, ale przykład Staro-Polskiey ostrożności, jednego Obywatela nazbyt mnogością Funkcyi nie wzmacniać i współ Braci

czynie strasznym. Tać to od przemożno-
ści ostrożność była powodem przodkom na-
szym różność między tobyprawdami roz-
przestrzeniającym że sprawom zabronili
mieścić, nie tylko w jednej osobie, ale
nawet w jednem imieniu dwa Mi-
nisteria, w jedne ręce oddawać buławę
i laskę marszałkowską, w Trybunałach
rok po rok jednej osobie lub familii
prezydować, lub marszałkować. Jeżeli te
prawa i zwyczaje są sprawiedliwe, nie-
dre przeczone, i do praw wolności, i równości
przystosowane; a jakie miałoby być szko-
dliwe prawo, któreby Komisarzów posełstwa
zabraniało?
Nakoniec strona bojaźni jest, że oddaleni
od posełstwa Komisarze nie mieliby
sposoby przed Stanami usprawiedliwiać
swych czynności. Gdybyśmy byli uczy-
nali prawo 1764. które rachunek de
transactis suis Komisyi in plenis

Ordinibus naznaczyło, musiałbym przy-
stać na to aby Komisarze dla justyfiko-
wania się z plenis Ordinibus nietylko mogli
być, ale koniecznie byli posłami, ale kiedy
Rzplita dziś uznała za niepodobne do wy-
konania toż prawo, i wróciła się do daw-
nego sposobu wyznaczenia Delegatorum
do wnyścia we wszystkie czynności Komi-
syi: idzie przez niechybną konsekwencyą, że
Komisarz choć nie poseł usprawiedliwi się
Rzpltéj ze spraw i woli swojéj, gdy do uczy-
ni przed Deputadami, pomiędzy Stanów
wyznaczonemi i autoryzowanemi.

Jako zaś nigdy miał nigdy, i nie ma Stan
rycerski za krzywdę, że Marszałkowie lub
Deputaci trybunalscy gdy Senatorami,
mogą oraz nie przestając być Sędziami
trybunalskiemi, zasiadać w Senacie
i radzić na Sejmach, chociaż ich koledzy
ex Equestri Ordine Deputaci lub Marszał-
kowie nie mają téj prerogatywy, jako
ten przykład dziś widzimy; tak

równym per omnia sposobem nie może zazdrościć, ani mieć za krzywdę Komisarz Izbie poseł, mniejsza Komisarzowi Senatorowi w Senacie, lub w Ministeryji.

do Kd1

Dowody M. 4
Dyaryusz u.

177

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. na Sejmie ordynaryjnym warszawskim miana d. 22 Listopada 1766.

Poniewaz Xiążę JMć Prymas ochraniając
słabości zdrowia y piersi, składa na mnie
dalsze desideriorum collegii episcopalis
W. K. Mci i Prześwietnym Stanom przeło„
żenie, z ukontentowaniem wypełniam
tak piękny obowiązek.
Juz drugi raz w czasie terazniejszego sej„
mu patrzał Bóg z całym niebem na two„
ją prawowierny narodzie przy Najswię„
tszej Religii gorliwość. Rozejdzie się po
wszystkich narodach staropolskiego
przy Wierze Przodków waszych męstwa
sława. Juz drugi raz rozpływam się od
radości swiadek i uczestnik waszej w
sentymentach około Wiary stateczności.
Przybywa mi serca, ochoty i męstwa do„
pomagać Wam tak wspaniałych myśli.
Co za zaszczyt być w takiej ojczyźnie o„
bywatelem, w takiej Rzeczypospolitej Se„

natorem, w Której największy interess jest Wiara. Co za chwała być choć niego, dnym pasterzem duszy w pośród takie, go ludu, Który dla całości Wiary, zdrowie, życie, fortuny i wszystko niesie na ofia, rę. Proszę i prosić będę Boga, Który naj, sprawiedliwiej przyzwoitą mocie i mę, stwu Katolickiemu ludowi wymierza na, grodę, aby Wam i potomności Waszej bło, gosławił i oraz dodawał Wszechmocnej, bez Której nic nie jesteśmy pomocy, do niewzruszonego przy całości praw ojczystych Wiarę świętą ubespieczają, cych obstawania.

Żebym się zaś usprawiedliwił przed Bogiem, Kościołem i Wami Prześwie, tne Stany, że nie byłem, nie jestem, ani być myślę obmierzłym Bogu i ludziom hipokrytą, Wiarę za pozór tylko do in, nych daleko od Wiary względów i zamy, słów biorącym, albo w pierwiastkowej ducha gorącości ostygłym, przyjmijcie w zastaw mej wierności publiczne, Które z gruntu duszy i serca przed wami wyle, wam zaklęcie. Boże, w Którego obecności stoję, Którego sędzią moim najskrytszych duszy tajemnic wiadomym wyznaję, wy,

wrzuć mię z liczby żyjących, zawstydź mię przed całym niebem i światem. Wymaż mię z Księgi żywota wiecznego, wrzuć mię w gmin potępieńców. Proszę Prześwietne Stany dodajcie, Amen, to jest niech się to wszystko ze mną stanie, jeżeli równo z wami nie będę bronić Wiary świętej, jeżeli na pomnożenie najmniejsze wolności Dyssydentom nad przepis dawnych i świeżych praw, ¿ [illegible] lub skrycie pozwalać będę. Jeżeli owczarni Chrystusowej odrazarazy kacerskich nauk, ile ze mnie jest, bronić nie będę. Jeżelibym jakom w najpierwszym wyraził głosie, choć zdeptany całym sobą nie bronił im wniścia do Senatu, Izby poselskiej i Trybunałów. Jeżelibym wybran już na zakładanie fundamentów zborów lub oratoryów doty, nie zaległ własną osobą i chyba na mej głowie węgielny dopuścił zakładać kamień. Jeżeli dla bojaźni wygnania, ubóstwa, nędzy, wzgardy i śmierci na zdradę Boga, Wiary, Kościoła i ojczyzny zakrawać będę.

A jakiegoż większego gorliwość Wasza mej stateczności wyciągać po mnie może warunku?

Przekonany albowiem na rozumie i su-

mieniu, że nigdy Rzeczpospolita nie zgrze-
szyła; żadnego traktatu z sąsiadami nie
zgwałciła, żadnej im do urazy przyczy-
ny nie dała w swoich około Dyssydentów
narodowych rozporządzeniach. Tym się nie
odbiegą powinności mężnego stawania
przy tem, co mamy w rzeczach doczesnych
i wiecznych najświętszego, to jest przy
religii Przodków naszych.
Z intymacyi W. K. Mci kilkanaście sessyj
et collegia episcoporum mieliśmy u Xią-
żęcia Imci Prymasa. Roztrząsaliśmy nie
tylko nasze duchowne, lecz i narodowe
prawa. Z wielkim natężeniem umysłów
naszych zważaliśmy traktaty z postro-
nnemi Potencyami. Nie znaleźliśmy i nie
dociekli nic takowego, o coby się Dyssyden-
ci żalić mieli i czegobyśmy im nie do-
trzymali.
Sto lat minęło pokojowi oliwskiemu. Lat
ośmdziesiąt traktatowi Grzymułtowskie-
go. Lat pięćdziesiąt i sześć upłynęło od
potwierdzenia onegoż. Lat pięćdziesiąt
dochodzi traktatowi pośrednictwem
Piotra Wielkiego zawarcionemu. A prze-
cię tak znaczny czasów, okoliczności i
interessów przeciąg, nigdy tak natężone

go w pośród największych Rzeczypospo,,
litej ucisków na poniżenie religii Ka,,
tolickiej, a na wywyższenie Dyssyden,,
tów, tak natężonego jak dziś, w pośród
pokoju doznajemy, nie ściągnął zama,,
chu, ani dla Dyssydentów wsparcia.
Traktat oliwski nic nie wspomina o
religii greckich obrządków, ani do nich
żadnym kształtem lub tłumaczeniem
naciągany być nie może. Są publicz,,
ne i autentyczne pisma i dowody, któ,,
rymi Dyzunici nie tylko się do nazwi,,
ska i współtowarzystwa Dyssydentów nie
przyznawali, ale i owszem, żeby Dyssy,,
dentami nazywani nie byli, dopraszali
się. Potencya rossyjska w traktat oliwski
ani titulo pośrednictwa, lub gwarancyi,
ani jako strona pokój czyniąca nie
wchodziła.
Tenże traktat Oliwski, na którym się i
Dyssydenci i wdawające się za niemi
potencye zagraniczne zasadzają, nie
był zawarty z przodkami najjaśniejsze,,
go Króla Imci pruskiego, Elektorami
Brandeburskimi, lecz z Królem szwedz,,
kim. Żadnego w nim nie masz wa,,
runku dla Dyssydentów i zborów po

całym Królestwie, tylko szczególnie w Prusiech w miastach Królewskich i w Inflantach i ta tolerancya z obostrzeniem praw religionis catholicae dominantis, secundum leges Regni.
Wzajemnie Traktat Grzymułtowskiego, jak nic nie wspomina, tak ani się stosuje do Dyssydentów luterskiéj i kalwińskiéj sekty. Ubespiecza tylko Dyzunitów, aby gwałtem do Unii nie byli przymuszani.
Dotrzymała zawsze i dotrzymuje Rzeczpospolita monarchii rossyjskiéj tych obowiązków. Dowodem tego: najprzód: Potwierdzenie tegoż traktatu w lat dwadzieścia i cztery, gdy ksiązę Dołhoruki Poseł Wielki Piotra Wielkiego, zastawszy już ten naród ruski, który dziś pod panowaniem Rzeczypospolitéj zostaje, dobrowolnie z Kościołem łacińskim złączony, nie tylko się o to nie żalił, ni protestował, ale i owszem potwierdzenie traktatu z wyraźną salwą integritatem kościoła równie łacińskiego jako i greckiego z łacińskim złączonego przyjął uroczyście.
Powtóre, gdy w roku tysiąc siedmset

siedmnastym Piotr Wielki w swym między Rzecząpospolitą a panującym na ten czas Królem pośrednictwie, nie tylko o przy„wrócenie Dyssydentów do pretendowanych dziś prerogatyw nie nalegał, ale i owszem panującą Katolicką religią dla dobra i do„mowej spokojności w Polsce, a dla swej sławy, powagą swego pośrednictwa chciał mieć ugruntowaną. Alboż nie był gorliwy ten monarcha o panującą w swem Państwie religią? Albož nie znał mocy poprzedzających Traktatów Oliwskiego i Grzymułtowskiego? Albož nie się rzą„dził sprawiedliwością, ludzkością i po„litowaniem w dawaniu uciśnionym po„mocy? a przecie lubo wielką uzbrojony potęgą nie potępiał jednak Przodków naszych o zdradę ojczyzny i wiarołom„stwo sojuszów, gdy Dyssydentów lub zacnością urodzenia każdemu równych, jednak od równości Dostojeństw ojczys„tych i równie publicznego swych obrzą„dków sprawowania oddalali pod zaszczy„tem pośrednictwa jego? Albož następ„cy Krwi, Tronu i wspaniałości Piotra Wielkiego, nie mieli mocy i sposobno„ści upomnienia się o gwałt traktatów

na osobach i Kondycyi Dyssydentów, we-
dług dzisiejszych pretensyj popełniany,
gdy roku 1733 i 1736 albo przyjaznym
sobie Królom do osięgnienia Tronu do-
pomagali, albo rozerwaną Rzeczpospo-
litą godzili i uspokajali? Albo ż mniej-
sza była przezorność i pamięć gabine-
tów i ministerii na ten czas przerze-
czonej monarchii, na moc, obowiązki,
i istotę Trakktatów? Że w gruncie onych
że przyczyny do ulepszenia Kondycyi
Dyssydentów nie znajdowali, ani o zgwał-
cenie przymierza przez Knowanie oddą-
lających od godności w Polsce Dyssydentów,
ustaw Rzeczypospolitej, nie posądzali?
A jakimże nieszczęśliwym czasu i oko-
liczności obrotem, też same prawa i ob-
stawanie przy nich być mogą poczy-
tane za występek przeciwko ojczyźnie,
Trakktatom i sąsiedzkiej przyjaźni?
Do rozsądzenia i uznania winy między
rozpościerającemi się stronami najspra-
wiedliwszy sposób jest: wysłuchanie
z równą obostronnością równie jednej
jak drugiej strony. Przyjęta wspania-
łość duszy i umysłu najjaśniejszej
Imperatorowej Jej Mci całej Rossyi, o-

błędne Dyssydentów żalenia się, jakoby o zgwałcenie traktatami ubespieczonych sobie prerogatyw. Niech tylko z równą dobrocią zapatrzy się na usprawiedliwiające gorliwość naszą prawa ojczyste tak dawniejsze od traktatów, jako późniejsze, ale bez najmniejszego sojuszów z sobą uszczerbku, Dyssydentów w jakich mają zostawać karbach określające, a pewny jestem, że wspaniale odrzuci burzliwe tylko i spokojność własnej ojczyzny niszczące onychże skargi.
Jesteś W. K. Mć najwiadomszy tych praw, które całość i lustr religii katolickiej od pretensyj Dyssydentów ubespieczają. Jesteś zaszczycony szczególną wstawiającej się za nimi monarchini względnością. Jego mądrości i sposobności zostawuje Bóg obronę swego i naszego najwalniejszego interessu. Nie życzę ja nigdy tak okropnej potrzeby, żebyś W. K. Mć (jak wspaniale oświadczyłeś) krwią bronił Wiary świętej. Ale żebyś onejże bronił piórem i pismem, pragnę, życzę i przez to wszystko, co jest najświętszego i co może wspaniałą Jego pobudzić duszę, jak najgoręcej i najpokorniej

proszę i supplikuję. Broń mówię Najja-
śniejszy Panie Wiary Twych Wielkich Przod-
ków piórem i pismem w ojczyźnie i
za granicą. W ojczyźnie potwierdzeniem
dawnych i świeżych ustaw każdej reli-
gii swe karby wskazujących. Za grani-
cą prerogatyw przynależących w twym Kró-
lestwie religii skuteczną reprezentacyę.
Równą z spokojnej strony, jak z krwi
ofiary odniesiesz przed Bogiem, kościo-
łem, ojczyzną i całą Europą Króla pra-
wowiernego chwałę i tronu twego sta-
łość utwierdzisz. Wszak u Rzymianów ró-
wną sądzono być chwałą, męstwem i
nieśmiertelności godnym dziełem całą
zachować ojczyznę, cześć bogów całą, ży-
cie obywatelów całe, co mieczem podbi-
jać narody. Wzywam jeszcze Waszego
Prześwietne Stany poparcia zaniesionej
dopiero przed tron prośby mojej. Wzy-
wam teraz, okazanej już na tymże sa-
mym miejscu Waszej gorliwości, żebyś-
cie za fundament publicznej i prywa-
tnej Waszej szczęśliwości, za cel sławy
przed Bogiem i narodami kładali oca-
lenie świętej Przodków Waszych religii,
a w niej prerogatyw i dostojeństw Wa-

szych. Potrafiłby albowiem Bóg zniszczyć i zepsuć, najlepiej i najporządniej (jak nam się zdaje) nastrojone do szczęścia publicznego utworzenia, gdyby na upadku prawdziwej Wiary być miały zasadzane. Zazdrościlibyście w krótce z żalem i za„ wstydzeniem siebie samych, ale już po niewczasie, tych miejsc i dostojeństw, które teraz sami prawowierni osiadacie gdybyście na nich Dyssydentów zasa„ dzili, których jeżeli garstka tak się sta„ je dziś straszna i przemożna, a cóżby się działo, gdyby równą z wami mocą, dzielnością i dostojeństwy dzielić się mieli?
Może się komu na straszliwe konse„ kwencye nie poglądającemu zdawać najmniej szkodliwe oratorium Dys„ sydentom, równie Lutrom, Kalwinom jako i Dyzunitom pozwolenie. Ale zaklinam na Boga i miłość ojczyzny patryotów nato: Że pozwolenie ora„ toryów Dyzunitom na Rusi w lat kilka pociągnęłoby lud naturalnie do schizmy skłonny do porzucenia u„ nii. A stąd za lada pozorem lub pre„ textem przyszłoby do buntów, któreby

w mgnieniu oka oderwały od Polski ob„
szerne kraje, których się nabycia wielką
mi Przodkowie nasi dobijali. Albo: nie
z tejże samej przyczyny fatalna Chmiel
nickiego buntów epoka Rzpltę przy„
wiodła do utraty niezmiernych Prowin„
cyj? dopomogliby do tego ochotnie i
szczerze Lutrzy i Kalwini nasi, tak
jako się za Jana Kazimierza z Karolem
Gustawem złączeni do zguby ojczyzny
cudem Opatrzności i walecznością przod„
ków Waszych Katolików, jak można by„
ło, na ten czas ocalonej, przyczyniali.
To pewna, że nie mam, i mieć nie mo„
gę innej na obronę moją tarczy, tyl„
ko zaszczyt praw, niewinności sumienia
i sprawiedliwości zdania. To by powinno
być dosyć do zupełnego bezpieczeństwa
postawionemu w pośród wolnej ojczy„
zny nikogo dotąd przy prawie i Wierze
obstawającego o występek nie posępia„
jącej. Ale jeżeli przypaściste wyroki bo„
że wymierzyły mi przeciwności, znam
prawo i powinność słabości, cierpliwe
ucisków znoszenie. To by mi jednak nie„
rozdzielna od sprawiedliwości sentymen„
tów została zawsze korzyść: cierpieć dla

Wiary i Wolności.
Wasza Prześwietne Stany przy Wierze gor„
liwość nie jest i być nie może skutkiem
mojej namowy lub usilności, lecz jest
darem z nieba nadanym, jest szczepem
staropolskiej, którąście od Przodków z
krwią wzięli prawowierności. Wzgorszyć
Was moją oziębłością, lub obojętnością
mógłbym, wzruszyć w chwalebnym
przedsięwzięciu jak ja, tak nikt nie
potrafi.
Dzień wczorajszy jawnie pokazał, że
święta Prześwietnych Stanów gorliwość
nie tylko przeciągiem czasu nie zmniej
szona, ale owszem jak rzeka jaka, któ„
ra im dłużej płynie, tém okazalszą się
staje, powiększona. Zgodziliście chwa„
lebnie od początku sejmowania ściśle
o porządku ekonomicznych materyj o„
pisy prawa sejmu convocationis, z przy
kładną o całości Wiary świętej gorliwością,
zachowując dowody onejże do rupełnego
projektów ex re ekonomiki publicznej
wypływających zakończenia. A że z jednej
strony W. K. Mć zaleciłeś jeszcze collegio
episcopali tém giętsze cum summa ma„
turitate et prudentia okoliczności religią

dotykających rozstrzągania i powolność nasza z chęcią dogodzenia zaleceniom pańskim nie przestaje swych kon„ tynuować nad tak wielkim interes„ sem deliberacyi, z drugiéy strony według zdania pierwszego już ordine Ministra Xięcia Imci Marszałka W. K. na dniu wczo„ rajszym w swym głosie oświadczonego zostaje jeszcze do rezolwowania pro„ jekt wielkiéy wagi do zupełnego inte„ ressów ekonomicznych zakończenia ściągających się już do laski podany i przyjęty, konstytucya 1764, circa pluralitatem na sejmach objaśnia„ jący, jakośmy powszechnym zamysł„ ém Prześwietnych Stanów zdaniem nie zgrzeszyli od jedenastego dnia prze„ szłego miesiąca do dnia wczorajsze„ go projekt Wiary zachowując, tak i w poc sistimate czynności, pewny je„ stem w sumieniu, że nie zgrzeszymy, gdy trzymając się przedsięwziętego raz traunctandorum porządku, jeszcze do ciągu materyi ekonomicznych na„ leżący wspomniany projekt rezolwo„ wać będziemy, po którego pro wel con„ tra rezolucyi, nie przestępując do żadnéy

innej materyi, podobnym jak na po„
cząłku sejmu warunkiem, natych„
miast Wiarę świętą jak najmocniej
szem Prawem w swej nieskazitel„
ności utwierdzimy, et eo fine do
czytania i podpisania projektu
przystąpimy.

Tegoż dnia powtórna mowa.
Zbieram in compendium wszelkie
z głosów moich w materyi Wiary
wyrażenia, oraz całego narodu ka„
tolickiego jak najgorętsze dziękczy„
nienia Tej Wszechmocności, per quam
Reges regnant, et legum conditores
justa decernunt za natchnięcie i
stałość niewzruszoną w zgromadzo„
nych Stanach, przy utrzymaniu Wia„
ry S. Katolickiej. Winne oświadczam
podziękowanie i W. K. Mci, iż tanquam
Rex orthodoxus przodkować raczysz
ludowi sobie powierzonemu, w tak
chwalebnej i przykładnej okoliczności.
Powinne oraz, a jak najżywsze Prześ„
wietnym Stanom tanquam legum
conditoribus wdzięczności i rekogni„
cyi ponawiam sentymenta, za tak o„
karałą i nieustraszoną przy Wierze

świętej żarliwości. Gdy jednak czas się ubliża obradom publicznym, a zbliża się ku końcu onychże, życzę i upraszam Prześwietne Stany udatowić wszystkie kontrowersye.
Przypomnieć mi więc należy Prześwietnym Stanom najpierwszą moją 11 Octobris mowę. Wyraziłem w niej zdanie moje, iż wszelkie nasze dobro i uszczęśliwienie gruntuje się na Wierze świętej. A tejże Wierze świętej założyłem fundament wolności, w której gdy zupełnej zostawać będziemy, et in plena libertate sentiendi na przyszłych sejmach radzić będziemy, pewni zostaniemy, iż żadnego w Wierze świętej nie poniesiemy uszczerbku, i wszelakie w tej mierze zamachy jednym głosem wolnym odwrócimy. Tegoż nieodmiennego będę i teraz zdania, gdy boska opatrzność dla uszczęśliwienia naszego przywraca nam nieoszacowany wolności klejnot, przez podany projekt do Laski względem objaśnienia konstytucyi sejmu convocationis 1764, znoszący pluralitatem in materiis status, a przywraca

jący nam liberum veto. Czemuż
nie mamy się wszelką usilnością
chwycić tego fundamentu, na któ-
rym się i Wiara funduje? Przeto u-
pewniwszy Ja Prześwietne Stany
nomine collegii episcoporum, iż na
poniedziałek będzie wygotowany
projekt względem Wiary, obwarowa-
wszy u J. K. Mci i J. Pana Marszałka
Koła rycerskiego, iż poniedziałkowa
sessya, nie od czego inszego zaczęta
będzie, tylko od projektu Wiary świę-
tej, upraszam Prześwietnych Stanów,
aby wzmiankowany in quaestione
projekt bez dalszych dysceptacyj
był podpisany.

22 listopada 1766 r.

Dowody N. 3
Dyaryusz y.
187

Mowa

powtorna X. Kajetana Sołtyka Biskupa krak. na Sejmie ordynaryjnym warszawskim miana dnia 22 Novembris 1766.

[pow]

Zbieram in compendium wszelkie z głosów moich w materyi Wiary wyrażenia, oraz całego narodu katolickiego jak najgorzsze dziękczynienia Tej Wszechmocności, per quam Reges regnant, et legum conditores justa decernunt za natchnięcie i stałość niewzruszoną w zgromadzonych Stanach, przy utrzymaniu Wiary S. Katolickiej. Winne oświadczam podziękowanie i W. K. Mci, iż tanquam Rex orthodoxus przodkować raczysz ludowi sobie powierzonemu, w tak chwalebnej i przykładnej okoliczności. Powinne oraz a jak najżywsze Prześwietnym Stanom tanquam Legum Conditoribus wdzięczności i rekognicyi ponawiam sentymenta, iż tak okazała i niewzruszona przy Wierze św. żarliwość. Gdy jednak czas się ubliża obradom publicznym, a zbliża się ku końcu onychże,

życzę i upraszam Prześwietne Stany ułatwić wszczęte Kontrowersye.
Przypomnieć mi więc należy Prześwietnym Stanom najpierwszą moją 11 die Octobris mowę. Wyraziłem w niey zdanie moje, iż wszelkie nasze dobro i uszczęśliwienie gruntuje się na wierze świętey. A tyże Wierze świętey założyłem fundament wolności, w któréy gdy zupełnie zostawać będziemy et in plena libertate sentiendi na przyszłych seymach radzić będziemy, pewni zostaniemy, iż żadnego w Wierze Świętey nie poniesiemy uszczerbku i wszelakie w téy wierze zamachy jednym głosem wolnym odwrócimy. Tegoż nieodmiennego będąc i teraz zdania, gdy Boska Opatrzność dla uszczęśliwienia naszego przywraca nam nieoszacowany wolności Kleynot, przez podany projekt do Laski względem objaśnienia Konstytucyi Seymu Convocationis 1764 znoszący pluralitatem in materiis status, a przywracający nam liberum veto.
Czemuż nie mamy się wszelką usilnością chwycić tego fundamentu, na

którym się i Wiara fundujè? Przeto upewniwszy ja Prześwietne Stany Nomine Collegii Episcoporum, iż na poniedziałek będzie wygotowany projekt względem Wiary, obwarowawszy u J. K. Mści i J. Pana Marszałka Koła Rycerskiego, iż poniedziałkowa sessya, nie od czego inszego zaczęta będzie, tylko od projektu Wiary Świętej, upraszam Prześwietnych Stanów, aby wzmiankowany in quaestione projekt bez dalszych dyscepstacyj był podpisany.

(Po tej mowie J. Pan Marszałek sejmowy zabrał głos i przyrzekł Stanom, że w poniedziałek będzie najpierwszy Wiary projekt. A Stany tak tém przyrzeczeniem, jako i głosem Xięcia J. Mści Biskupa Krakowskiego będąc uspokojone, pozwoliły na podpisanie wyżej wyrażonego projektu.)

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. na Sejmie ordynaryjnym warszawskim miana dnia 27 Novembris 1766.

Rozumiem, że ciekawa potomność długo dochodzić będzie przyczyn, które Rzecz-pospolitą przywiodły do przeniesienia na Kommissyą wojskową sprawowanej więcej dwóchset lat przez Hetmanów obojga narodów wojska władzy. Któżby się był albowiem przed laty tożema nie spodziewał, iż Rzplta doświadczywszy przez długi czasów przeciąg, iż powie-rzonej sobie prerogatywy żaden Hetman-ku zdradzie Ojczyzny nie zażył, wielu krwią i życiem dopełnili obowiązków swego urzędu, wszyscy nieskażitelną po dziśdzień ojczyźnie i Królom swoim wier-nością dystyngwowali się, zachowa i dzi-siejszych Jeh Mciów Panów Hetmanów, któ-rzy cnotą, zasługami, męstwem, roztro-pnością tego się u Rzeplitej dosłużyli za-szczytu i następców ich, przy utwierdzo-nej niezmiernym praw warunkiem wła-

dzy.? Ktoby się był spodziewał, ażeby u-
twierdzona we wszystkiem władza Ich
Mościów Panów Hetmanów W. X. L. Godnych
ze wszech miar, Mężów na sejmie Convo-
cationis, w kilka miesięcy potém ze
wszystkiem poniżona i z koronnemi
porównana została?
Lecz gdy stojące dziś wyroki szanować
posłuszna prawu radzi powolność, na-
leży wyznać sprawiedliwość Łaskawych
W. K. Mci i Prześwietnych Stanów wzglę-
dów, że osobistość Ich Mciów Panów He-
tmanów odjęciem władzy bez przekło-
nania o szkodliwe oczyźnie zażycia umniej-
szonych, powróceniem choć szczupłej
cząstki, jednak prerogatyw do buławy
przywiązanych ulepszona.
Oświadczona dla jednych Łaskawość czyni
nadzieję, że równy będzie miarą i pro-
porcyą dla drugich, równie zacnych, rów-
nie Ojczyźnie i Majestatowi wiernych,
w sprawowaniu urzędu o zdradę lub
szkodę publiczną nie przekonanych, mó-
wię Ich Mciów Panów Podskarbiów Wiel-
kich Obojga Narodów, których szczerą
i usilną prośbę z miejsca mego poło-

cam skutecznej W. K. Mci i Prześwietnych Stanów względności i dobroci, aby także po- lepszeniem ministerii swi nad innych Kom- misarzów mogli być zaszczyceni. Albożby nie zdobiło Rpltą, żeby Praesidens Rady Ekonomicznej na dostojeństwie Ministe- rii Stanu dożywotnie osadzeni mieli więk- szej powolnej czynności, nad doczesność współcześników.

Nie miałaby się Rpltta przyczyny obawiać ani od Hetmanów przemagającej mocy, ani od Podskarbich szkody, choćby obiema tym u- rzędom zupełność dawnej przywróciła prero- gatywy, w tym czasie, gdy przezornemi pra- wami Sejmu Convocationis 1764 ubezpieczyła sobie pewny i niezawodny sposób zupeł- nej na każdym sejmie interesów skarbowych i wojskowych rezolucyi. Tem mniej obawiać się może, gdy za całość rządów część wróci, z ró- wną zawsze cofnienia swej czynności władza, gdyby polepszenie wyjść miało ku szkodzie pu- blicznej, której ani przeglądam, ani się obawiam przy wprowadzonym w skarbowe materye porząd- ku. Nic bardziej nie zdobi Tronu, jako wspania- łość utrzymująca lustr, i zaszczyty otaczających Tron Urzędów. Nic bardziej nie wsławia Rpltej nad statecznie powierzonych każdemu Dosto-

jiństwa prerogatyw dochowanie. Jest i bę„
dzie chwała tej Rzpltej, że umiarkowaną z
swobodami swej wolności dla Królów swych
powagę, moc i okazałość Tronu całą W. K.
Mci nie tylko nie zmniejszoną, owszem
znacznie powiększoną oddała. Należeć bę„
dzie do chwały panowania jego, gdy z poży„
tkami publicznymi łączyć się będzie wła„
ściwych każdemu Dostojeństwu przy„
wilejów całość.
Budowały mię nieskończenie zacnego Senato„
ra głosy JWMci Pana Kasztelana Czerskiego M.
W. Mći Pana, pierwszy zatem żarliwości dla
wiary świętej. Powtórny na dzień wczo„
rajszym równej patryotycznych dla Oj„
czyzny myśli gorliwości. Dopominające
się przeniesienia Komissyi tak ekono„
micznej, jako i wojskowej na inne z
Warszawy miejsca. Obierania po Wo„
jewództwach Kommissarzów. Przeznacze„
nia monety miedzianej quantitatis, a„
by nią kraj nie był zarzucony i zniszczo„
ny. Przeto z winnem zacnemu Sena„
torowi podziękowaniem proszę de„
klarowany projekt podać do Laski.

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. na Sejmie ordynaryjnym warszawskim miana d. 28 Listopada 1766.

Nie szerzę się w explikacyi materyi in quaestione Ordynacyi Ostrogskiej, kiedy ta musi być każdemu dobrze pamiętna, będąc po tyle razy za ś. p. Najj. Poprzednika W. K. Mci rozstrząsana, mnie zaś bardzo tkwi w pamięci, gdy w niej i w pisaniu i w mówieniu nie małą miałem influencyą.

Słysząc jednak różne głosy naruszające Fundacyą tejże Ordynacyi z różnych przyczyn mianowicie, iż nie miała approbacyi Rzepltej, tak jak miała Zamojska i inne, iż w recess poszła, sądzę, za rzecz potrzebną i sprawiedliwą objaśnić te trudności. Janusz Ostrogski, Kasztelan Krakowski otrzymał roku 1609 Rzepltej pozwolenie do fundowania Ordynacyi, z tą łaskawością, która Rzepltej wolną była, corrigendi, immutandi vita ejus durante, z których odmian ta miała mieć moc i wagę,

któraby przez niego ostatnia była podana do Akt Ziemskich Lubelskich. Nie daje mu tyl„ko simpliciter Rzeplta konsensu do czynie„nia tej fundacyi, z rezerwą approbacyi, tak jak z Zamojską i innemi uczyniła, lecz tęż samą konstytucyą zaraz approbuje onęż, byle kondycyi w podaniu do Akt Ziemskich Lubelskich zadosyć uczynił.
Wypełnił cum summa exactitudine tęż kon„dycyą Fundator, jako do dziś dnia w Aktach Ziemskich Lubelskich exstat tez Transak„cya.
Exclusit tęż Ordynacyą Faemellum caput, lecz post extinctam lineam masculinam Maltie zapisał, aby jeden z Kawalerów Mal„taiskich rodowity Polak przez podanych od Województw kandydatów był od Rzpltej wybrany.
Wolno mu więc było, mając sobie daną zupeł„ną moc od Rzepltéj rozrządzić według swe„go upodobania. Nie ukrzywdził Sukcessorów gdy będąc Panem znacznych majętności oprócz wyznaczonych na Ordynacyą dóbr zostawił inne znaczne dziedziczne dla Sukcessorów.
Z tych więc przyczyn Fundacya Ordynacyi Ostrogskiéj jest doskonała i prawna są„dząc in summo vigore justitiae nie powinienby

jej posidere nikt inny tylko Kawaler Mal„
tański.
Wspomniany tylko jeden recess (lubo w tej
okoliczności dziewięć konstytucyj in volumi„
ne Legum znajduje się) non invalidat tej fun„
dacyi. Wiadomo bowiem każdemu, jako post
extinctam Lineam Masculinam mimo Pra„
wo, Taemella capita brały się do dóbr, które
będąc spokrewnione z najpierwszymi Domami,
nawet i z Królującymi nam Panami, zna„
lazły sposoby nie tylko utrzymania się przy
Dobrach, ale nawet popularnością, kredytem,
i mocą, i na Sejmach wyrabiać recessa, któ„
re jednak non annihilant Transactionem,
lecz dalszej Rzeplitej władzy rozrządzenie i
decyzyą zostawują.
Co uczynił na fundamencie Prawa Xiąże Janusz
Ostrogski podobało się ostatniemu Ordynato„
wi Xiążęciu Jmci Januszowi Sanguszkowi ex Mar„
szałkowi Nadwornemu W. X. L. cum convulsio„
ne Legum uczynić się Panem i Dziedzicem, i
tą Ordynacyą jak gdyby Dobra własne trans„
akcyami Kolbuszowskiemi między różnych
podzielić, a potem donacyami w Grodzie San„
domirskim utwierdzić.
Zabiegła temu czuła zawsze baczność i suro„
we Praw zachowanie szczęśliwie i sprawie„

dziwie nam panującego Najj. Augusta Trze„
ciego przez wydanie Administracyi i Kom„
missyi do Dubna stołecznego Ordynacyi mia„
sta końcem inwalidowania transakcyj Kol„
buszowskich, którą Kommissyą i Adminis„
tracyą z jakowych przyczyn rewokować
przyszło temuż Panu, każdemu wiadomo.
To jest krótkie objaśnienie interessu Ordy„
nacyi Ostrogskiej.
Stawają dziś przed Stanami Rzeplitej Juris
quaesitores tych dóbr od Xcia Jmci Sanguszka,
dopraszają się rezolucyi ostatniego recessu
i approbacyi transakcyj swoich Kolbuszow„
skich.
Lubo jak wyżej namieniłem uznaję prawną
tęż Ordynacyę zważając jednak tak wielkie
zawiłości w tej okoliczności, kłótnie między
Familiami, żadnego dotąd dla Rzeplitej pożyt„
ku, owszem znaczny dobra publicznego u„
szczerbek przez niedochodzące z tej przyczyny
Sejmy, a obawiając się podobnych w przysz„
łym czasie inkonweniencyj nie sprzeciwiam
się rozrządzeniu Rzeplitej, tanquam Dominae
jurium suorum, która oraz jest unica et legi„
tima interpres przeszłych konstytucyj i re„
cessów. Lecz dwie kondycye zakładam, jeżeliby
się Rzeplitej podobało rozwiązać recess et con„

stituere haeredem Xcia Jmci Janusza Sangu„szka, sprawiedliwości ex jure naturae wypły„wającej i pożytku Rzepltéj.
Co do sprawiedliwości należy obwarować sal„vam viam agendi w Trybunałach, tak tym, których antecessorki wniosły na te Dobra posagi, jako i tym, którzy ex jure naturae należą równie z innymi do sukcessyi, mia„nowicie: Xże Jmć Jabłonowski Wojewoda Po„znański i Xżna Jéjmć Radziwiłłowa Miecznikowa W. X. L., a transakcyami Kolbuszowskiemi pokrzywdzeni zostali i od sukcessyi i dona„cyi oddaleni.
Objaśnił tę myśl moję doskonale JmPan Kan„clerz W. K. Mci dowodząc, iż Prześwietne Sta„ny nie mogą w téj okoliczności dziś decydo„wać, kiedy od jus naturae nie widzą genealogii i dokumentów, a do transakcyi zawartych traktatów resignationis. Zaczem należy tym wszy„stkim Jchmciom zostawić drogę do rozprawy w Trybunałach.
Nie mniéj sprawiedliwość wyciąga obwaro„wać wszystkie possessye dożywotnie i sum„my wzięte od różnych przez Xcia Jmci San„guszka, tak przed transakcyami Kolbuszo„wskiemi, jako i po nich na téż dobra ubes„pieczające fortuny szlacheckie. Pierwszy bo„

wiem uczynek powinien być sprawiedliwości
jak łaski.
Co do pożytku Rzpltéj, kiedy fundator z swych
własnych Dóbr mieć chciał sześćset Ludzi do
boju zdolnych do usługi Rzpltéj, tym bardziéj
dobrzy juris quaesitores meliorem conditio„
nem téj uczynności jako doznawający te„
raz łaski Rzpltéj, pokazać powinni. Znam
się doskonale intraty tych Dóbr będąc pra„
wie we wszystkich, jeżdżąc do przeszłéj mo„
jéj Dyecezyi Kijowskiéj, Dobrach. A przeto
zdaje mi się, aby zamiast trzechset ludzi
piechoty i trzechset jezdnych, Rzplta po„
stanowiła Regiment w należytym porząd„
ku Dragonii, któryby dependował od Kommis„
syi Wojskowéj i od niéj był uregulowany, z
obwarowaniem punktualnéj zapłaty, i u„
łożeniem garnizonu do fortecy Dubieńskiéj.
Gdy zatém te dwie kondycye obostrzone bę„
dą Prawem teraźniejszém, pozwalam na
rezolwowanie recessu. _

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak.
miana na Sejmie ordynaryjnym warszawskim
dnia 28 Novembris 1766.

Zwija żagle żeglarz, gdy stanie w porcie szczęśliwie. Już lat dwa minęło, jakośmy przebyli epokę bezkrólewia. Jużeśmy wszyscy zjednoczeni wiernością W. K. Mści przyrzeczoną. Już cała Europa uznaje W. K. M. Królem Wolnemu Narodowi Panującym. Już tedy czas jest żebyśmy się z obowiązku Konfederacyi rozwiązali, abyśmy mogli powracając do domów naszych bezpiecznie opowiedzieć najpożądańszą wiadomość Współbraci, że im się wróciła zupełna wolność, którą się pod Panującymi spokojnie Królmi zaszczycali. To pewna, że gdy się zapatruję na łagodne marszałkostwa Generalnej Konfederacyi sprawowanie przez Xcia JMści Wojewodę Ruskiego, gdyby się cum antiqua Reipublicae forma zgodzić mogło, sambym go z miejsca mego u-

prasrał, aby mi składał tej łaski, który nie czynił virgam ferream, owszem byim życzył, ut virga ejus frondescat in aevum. Ale że sprzeciwia się wyraźnie istocie rządów tej Rpltej, aby z zupełną na sejmach wolnością stać miała nieprzestannie Konfederacya, przeto, jakom się na początku zaraz Sejmu doprasrał, tak i przy kończącym się już ponawiam i upraszam tegoż Xcia JMci Wojewody o zrzeczenie się ~~tu~~ przed Stanami Rpltej Marszałkowstwa Konfederackiego. Będzie to hasłem wolności, które po prowincyach, Województwach, Ziemiach i Powiatach Ojczyzna wolność do swoich wróci skarbów.

Jako zaś wszystkie poprzedzających czasów Konfederacye przez publiczne i w ło[...] cznie praw umieszczone na Sejmach deklaracye rozwiązywano, tak aby podob~~ne~~ dziś była Rzeczącą kończącego się sejmu czynności, jak najusilniejszą do W. K. Mci i Prześwietnych Stanów wnoszę prośbę. Na cóżby się albowiem przydało niespie[...]

czeniu wolnego głosu w materyach sta-
tus najważniejszych, gdyby trwająca Kon-
federacya we wszystkich Rzpltej interes-
sach powszechną w czynnościach i zarzą-
dzeniach sejmowych utrzymywała voto-
rum pluralitatem? chyba dla tego, żeby roz-
pisane w tej mierze na dzisiejszym sej-
mie prawo pluralitatem objaśniające
zostało in Codice Legum bez skutku, gdy-
by tymczasem przeciągana od sejmu do
sejmu Konfederacya równie wszystkiego,
jak pluralitas dokazywać mogła.
Jeżeli jeszcze są jakowe materye, czyli
wojskowe, czyli jurydyczne wymagają-
ce pluralitatis decyzyą niechaj jeszcze
dziś podobnież decydowane będą. Z
tym jednak warunkiem, aby Xiążę JMC
Wojewoda ruski, równie, jako i JMC Pan
Podskarbi W. W.X.L. upewnili nas, iż
na dzień jutrzejszym zrzeką się, a JMC Pan
Marszałek Sejmowy upewni, iż zaraz z je-
stro tegoż rozwiązania nastąpi prawo.
Inaczej przystąpić do żadnej innej ma-

Sevyi nie pozwolam i o tuomun w tej dopraszać się będę.

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. miana na Sejmie ordynaryjnym warszawskim dnia 29 Novembris 1766.

Bogu niech będą nieskończone dzięki,
Który tymże Świętéj gorliwości duchem,
którym serca Przodków Waszych ku obro-
nie Wiary Świętéj zapalał, Wasze Prze-
świetne Stany równie utwierdził u-
wszytky.
Jestem pewny, że świeże Prawo panu-
jącą religią ustalające, mocniéj w ser-
ca Wasze wpojone, jakgdyby na mie-
dzi być miało wyryte, do domów Waszych
poniesiecie. Zostaje Wam jeszcze danie
przyzwoitéj na deklaracye i interesso-
wania wielkich w Europie monarchów
odpowiedzi, któréj prawidło mam pu-
bliczne sumienia świadectwo, że wspól-
Obywatelom w religii od nas różniącym
się zaszczytu Prawa spokojności i bezpie-
czeństwa osób i fortun z chrześcijańs-

ską dotrzymującej ludzkością.
Że zaś nas Biskupów postawił Bóg stró-żami obrządków kościelnych, przeto po-wielokrotnie zgromadzeni, na to śmy myśli i starania wysilali, abyśmy bez uszczerbku Prawowierności mogli publicznym dowodem usprawiedliwić przed Bogiem, Kościołem i Ojczyzną przywiązane do publicznej spokojności, do administrowania każdemu bezwzglę-dnej sprawiedliwości i nie zarażone trucizną chciwości i szukania zysków myśli nasze. Jakoż ułożony nasze i podpisami naszymi stwierdzony skrypt, będzie zawsze pamiętnym po-wolności naszej w dogadzaniu spokojno-ści publicznej świadectwem, które jako wiadome Prześwietnym Stanom mieć pragniemy, tak z wyrażonego Collegii Episcopalis zlecenia, dopraszam się, aby było czytane wraz z projektem rezo-lucyi na deklaracyę Dworów cudzoziem-skich.

Nie przywłaszczamy przez to mocy im
ponendae Legis, ale poddajemy Najjaśni
szej Prawodawstwa Naszego Władzy sta
nowienie, co Wysoka W. K. Mci Mądrość
co Przeświętnych Stanów przezorność
z niewątpliwą przy Wierze Świętej
gorliwością złączona, najprzyzwoitszę
go osądzi.

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. na Sejmie extraordynaryjnym w Warszawie, miana d. 5 Października 1767.

Luboby mi należało tylko interlocutorie domowić się i dopomnieć exekucyi świeżego na ostatnim Sejmie stanowionego Prawa, aby Projekta ad triduum każdemu Senatorowi i Posłowi ad Deliberandum oddane były, i tego się domawiam, jednakże w materyi wyznaczenia proponowanej Komissyi, jak podług Boga i sumienia przekonany jestem, przed Majestatem W. K. Mci patryotyczne sentymenta łaskawie approbującym, przed Stanami Rzpltej w wielkie serca i umysły na obronę Wiary i Wolności uzbrojonemi, rzetelnie wyrazić, znam za ścisłą powinność obowiązkom moim względem Boga, Ojczyzny i stanu mego nieskończenie istotną. Wyznaczenie takowej Komissyi przepisuje Legislacii powaga, nakazuje zwyczaj, radzą wszystkie reguły roztropności. Rzecz bowiem tym wszystkim przeciwnaby była, gdyby cała Rzplta

w Stanach swoich zgromadzona najwyższą monarchiczną władzą reprezentująca, mnóstwem okoliczności w namienione materye wpływających zatrudniać się i bez przygotowanego ich przez Komissyą rozważenia sama je roztrząsać miała. Zgadzam się na takową Komissyą, ale nie na żaden traktat z Xciem JMcią Repninem Wielkim Posłem Najj. Imperatorowy Jejmci rossyjskiej, gdyż traktaty albo z wojującemi między sobą Potencyami zawierane bywają, albo z zostającemi w pokoju o jakowe nowe przymierza. Nie jesteśmy w wojnie z potencyą rossyjską, nie słyszymy w deklaracyi Najj. Imperatorowy Jejmci o żadnym nowym przymierzu, a przeto nie widzę żadnej potrzeby wniścia w traktat z Xciem Jmcią Wielkim Posłem rossyjskim, lecz jako żąda tylko N. Imperatorowa Jejmć sprawiedliwości dla Ichmć P.P. Dyssydentów, tak przez wzgląd wielce wspaniałego Wielkiej monarchini interessowania się, do uznania w czém traktaty Ichmć P.P. Dyssydentom nie dotrzymane, w czém Prawa Narodowe Ichmciom uchylone? jako i sprawiedliwości od nas każdemu winna, nie tylko sądzę potrzebną i zgadzam się na takową Komissyą, ale owszem gorąco o nię W. K. Mći i Prześwietnych Stanów upraszam. Ostrze„

gam jednak jak najuroczyściej, iż tej Komissyi moc tylko roztorząśnienia rozważenia rzeczy i projektu do wolnej approbacyi całej Rzpltej ufor„mowania dać należy, ponieważ jej facultatem finaliter decidendi, udzielać Bóg, Ojczyzna i Pra„wo zabrania. Religia i Wolność są to najściślej„sze interessa nieskończonej wagi u każdego będące, a czyliż przystoi vim legislativam do nich zlewać na małą liczbę Obywatelów? Ża„dna na świecie monarchiczna władza w udzie„laniu mocy Prawodastwa nie jest tak szczo„dra, aby komu powierzony interess do legisla„cyi pozwoliła, bez zachowania sobie appro„bacyi, czego dają świadectwo Państw wszyst„kich rządy; a my tych dwóch materyj najwa„żniejszych i najtroskliwszej czułości wyciągających losy tak porywczo powierzać mamy? Od założenia fundamentów Rzpltej naszej nie było jeszcze takiego przykładu, aby na kogo Prawodastwo bez rezerwy potwierdze„nia przelane było. Nie godzi się gorszyć świa„ta, gorszyć całej naszej potomności z mniej troskliwego z najcelniejszych materyj postą„pania. Formy rządów naszych najpierwszy przymiot, aby każdego głos wolny w Legislacyą jakiejkolwiek Ustawy wpływał, lub uchwalenie jej tamował. Na przeszłym świeżo Sejmie to

ubespieczenie stanęło, aby w ważniejszych ma„
teryach nie większość głosów, ale jednomyśl„
ność Prawa kuowała, także najmniej Wiarę i
Wolność szacować będziemy, że z przywileju
wolnego głosu wyzute, kilku, kilkunastu lub
kilkadziesiąt Osób Prawodastwu oddany? Wsza„
kże rzecz oczywista, iż zlewając na Komissyą
Legislacyą w tych materyach, już wolny głos
żadnej Religii i Wolności nie będzie mógł przy„
nieść obrony. Ktokolwiek zapędzał się w proje„
kta polepszenia Rządów naszych, zawsze obro„
nie wolnego głosu zostawiał Wiarę i Wolność,
a dziś nieskończenie przeciwnym sposobem
też same wyrokom najwyższym szczupłej
w osobach Komissyi poddane być mają?
Gdyby szło o partykularne kogo z nas uszko„
dzenie, przez rozum najbespieczniejsze obie„
rałby sobie środki, wolałby jednomyślności,
niżeli większość głosów Stanów Rzeplitej, a
te, niżeli wyroki małej liczby Komissarzów.
Czyż nie należy tej samej szukać ostrożno„
ści w interesie Boskim, w interesie całe„
go Narodu? Przezacni Mężowie charakterem
Posłów na Sejm niniejszy zaszczyceni, wła„
dy na Was Prześwietne Województwa, Zie„
mie i Powiaty moc Legislacyi, ale czyli
Wam dały moc tej na kogo przelania?

nie możecie jéj sobie przywłaszczać z generalnych słów Instrukcyj Waszych, inaczéj bowiem jéj pozwolenie koniecznie potrzebne, na co się wszyscy Praw wykładacze jednostajnie zgodzą. Protestuję się iż trzymam jak najlepiéj o wielkich mężach, którzy do tego dzieła wybrani być mają, iżby ci przywiązania do Religii swojéj i Patryotyzmu pełni starali się Wiarę i Wolność ubespieczyć ale ciż Wielcy Mężowie formę Rządów Kraju swego doskonale znający, raczą wybaczyć myślom moim na wzór przezornych Sędziów sprawiedliwą "Fori excepcyą bez żadnéj urazy przyjmujących. Z tych tedy uwag Prześwietne Stany z rozkazu sumienia Wam przełożonych pozwolić nie mogę, aby Deputanda Comissio facultatem finaliter decidendi miała, upraszam usilnie, aby tylko z mocą roztrząśnienia, rozważenia i projektu do całéj Rzpltéj uformowania i decydowania wyznaczona była. A tym czasem na ten projekt, w którym ile słów, tyle ciosów na Wiarę i Wolność, żadną miarą z azardem wszystkiego i życia samego nie pozwalam. Pozwolisz oraz W. K. Mość przypomnieć sobie Głos swój na przeszłym Sejmie miany, głos Niebios dotykający, głos

w pobożne wieki cały Naród gorliwością dla Wiary napełniający, dla której życie łożyć, krew wylać, gotowym się oświadczyłeś. Racz więc w tak krytycznym czasie skutkiem pokazać dla zachęcenia Narodu, iż jesteś non solum sermone, sed re et opere Rex vere Orthodoxus.

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakows. miana na Sejmie extraordynaryjnym w Warsza= wie d. 12 Octobris 1767.

Jako wszystkich na świecie Państw nawet absolutnych stałość i bezpieczeń„ stwo gruntuje się na prawach, tak tém bardziej wolnych narodów rządy, od narodowych ustaw i ich exekucyj swój wigor, gruntowny fundament i nie wzruszone swych wolności odbie„ rają ubezpieczenie; gdzie zaś od ca„ snu nie masz prawa, tam zwyczaje drugim prawem rządzenia się często„ kroć bywają; a że zwyczaje bywają do„ bre i złe, przeto do Rzeczypospolitej na„ leży eligere bonum et reprobare malum. Zapatrując się na teraźniejsze rady i czynności nasze, wzywam Prześwietnych Stanów, zacnych mężów, wysokich statystów na świadectwo, jeżeli prze„ trząsnąwszy wszystkie volumina praw naszych, znajdziemy aby jedno porwa„

łające czynienia związków i Konfede-
racyj; spodziewam się, iż każdy przy-
zna, iż się żadne nie znajdują. W osta-
tnich tylko potrzebach, niebezpieczeń-
stwach ten środek do ratunku przod-
kowie nasi wynaleźli; naśladuje ich
Rzeczpospolita dnia dzisiejszego w po-
dobnych czynnościach, z jakich przyczyn
Bogu i światu wiadomo i Prześwietnym
zgromadzonym Stanom nie tajno. Nie
tajno także Prześwietnym Stanom, iż
takowe związki i Konfederacye mają
tylko moc podczas trwających swych
związków administrować sprawiedli-
wość i takowe do dobrego porządku i bez-
pieczności kraju układać sancita, któ-
re tylko do rozwiązania tychże związków
swoją moc i trwałość mają. Dopiero
Rzeczpospolita w trzech Stanach na Sej-
mie zgromadzona, cokolwiek posta-
nawia na Sejmie pod konfederacyą,
jeszcze te ustawy gruntownego nie
mają prawa, póki przez wolny Sejm
approbowane nie będą; więcej jeszcze
dołożę, że lubo Rzeczpospolita zgroma-
dzona w trzech Stanach jest absolutną

swych czynności panią, może prawa
nowe stanowić, może dawne objaśniać
i według odmieniających się na świecie
okoliczności onęż odmieniać; nie mo-
że jednak i nie ma nigdy władzy kar-
dynalnych praw wiary i wolności
tykać i do odmiany ich stanowić
prawa.
Zapatrzmy się teraz na czynności
aktualnej w kraju Konfederacyi.
Winszuję ojczyźnie mojej tak zacne-
go z urodzenia wysokich przymio-
tów nie wzruszonej wiary i cnoty
męża, a głowy tej Konfederacyi Xięcia
JMci Radziwiłła; znam wybór zacnych
konsyliarzów męstwem, umiejętnością
i poczciwym charakterem zaszczyco-
nych, którzy hoc corpus animatum
tejże Konfederacyi componunt; śmie-
le jednak IchMciom in facie Rei publi-
cae zadam, iż ich uczynności i ustawy
jako diametraliter przeciwne pra-
wom i przeszłych konfederacyj zary-
waniu, a do utraty kardynalnych
praw wiary i wolności zmierzają-
ce, także z gruntu i ze wszech miar

są ladaco i szkodliwe, żadnego waloru
mocy i prawa mieć nie mogą. Aże
mi z osób, które Konfederacyą składa-
jących jest przyczyna, fomitem
malorum niżej wyjawię.
Przezorna W. K. Mci czułość mieć chcia-
ła Rzeczpospolitą w trzech Stanach
zgromadzoną informowaną o czynno-
ściach essencyonalnych teraźniejszej
Konfederacyi, kiedy Credentiales jej po-
słom do Dworu rossyjskiego dane, do
wiadomości Stanów czytać zaleciłeś,
za którą pańską staranność, mam
honor wyjawić Majestatowi Jego ży-
we dziękczynienia; lecz na fundamen-
cie prawa niech mi się godzi przeło-
żyć W. K. Mci, iż jako Rzeczypospolitej
Stany powinny być we wszystkiem
na Sejmie uwiadomione i rezultata
Senatus Consiliorum czytane, tak u-
praszam Majestatu Jego, aby kazał
produkować J. Mci X. Sekretarzo-
wi Koronnemu te rezultata a tum ra-
dy i Credentiales i instrukcyą, z którą
J. P. Pruski rezydent czyli poseł do
Dworu moskiewskiego wyprawiony

od W. K. Mci z rady Senatu w maju roku
teraźniejszego.
Wracając się do Credentiales przeczy-
stanych a prawdziwego monstrum
wytraszającego z Królestwa naszego
wiarę i wolność, wzywam wszystkich
Dworów zagranicznych, gabinetowe
archiwa, a nie szukając daleko za-
granicznych, upraszam Księcia JMci
Marszałka W. Koronnego, aby kazał
poszukać w porządnem swojem ar-
chiwum ceremoniałów i z przeszłych ustaw,
jakowe też Credentiales pełnomocni
posłowie, ministrowie i rezydenci
do W. K. Mci i Rzeczypospolitej, tudzież
od W. K. Mci do Dworów zagranicznych
miewali i aktualnie mają+; upewnić
mogę, iż nie inne, tylko w takową for-
mę, +++ jaka powinna być dana JMci
Panom posłom naszym aktualnie się
w Moskwie znajdującym, iż wyprawia-
my w poselstwie JP. N.N. ludzi zacnych
i z urodzenia i z przymiotów intamini,
natae fidei, z winną Najjaśniejszej
Imperatorowej JMci rekognicyą i u-
szanowaniem, upraszamy oraz, aby

cokolwiek Ich Mć P.C. posłowie nasi czyli na piśmie czyli ustnie podadzą, zupełna wiara dana im była.

Instrukcyą żądania zawierać zaś w sobie powinna, ale takowe, któreby potrzebom Rzeczypospolitéy zdatne i użyteczne były, a nie takowe, które wojska zagraniczne za auxyliarne mieć chcą i o większe w pomocy siły dla ruiny Kraju upraszają, przewrócenia i przeinaczenia praw i rządów Krajowych żądają, dyzunitów i dyssydentów na zgubę wiary i wolności utrzymać obiecują, w takowych expressyach Credentiales i instrukcya, jako bez zniania mocy dających są nieprzyzwoite i żadnego waloru nie mające, tak dane od Stanów Rzeczypospolitéj, za dobru powszechnemu przeciwne i nieważne powinny być uznane. Nie wimyję jednak Xięcia Jmci Marszałka Konfederacyi generalnego, ani Ich Mciów Konsyliarzów ojcyże, gdyż wiem doskonale, iż żaden z nich nie miał praktyki pisania Credentiales i wiadomo światu całemu, niebylko naszemu polskiemu, iż nie dobro-

wolnie, nie z chęci, i wewnętrznego przekonania, wszystkie sancita tej Konfederacyi i też Credentiales stanowione, tylko przez ukaz Despotyczny i który absolutna kazała Potencya. Przyganiając konfederacyi generalnej bezprawne czynności, nie ochraniamy i siebie, gdyż one równie naśladujemy in plenaria status eversione. Mamy prawo ostatnie convocationis 1764 ze wszystkiem co do porządku sejmowania, referując się do Konstytucyi 1690, pytam się teraz, jeżeli od nas zachowane? Jeżeli Xiążę JMć Marszałek Konfederacyi generalnej jest w którem województwie, ziemi lub powiecie obranym na ten sejm posłem? Jeżeli wykonał przysięgę marszałka sejmowego przez prawo przepisaną? Jeżeli mamy naznaczonych i przysięgłych Deputatów do Konstytucyi? a tych czytamy in Volumine i na Sejmie convocationis 1717 i na ostatnich. Jeżeli JO. Sekretarz sejmowy nakazaną wykonał przysięgę? Jeżeli pacta 1716 r. confoederationis 1767

convenuta są czytane? Które na każdym bez excepcyi Sejmie powinny być czytane? Jeżeli i inne formalitates według prawa zachowane? lecz chociażby i zachowane były, a na cóżby się przydały, na cóż się przydadzą i teraźniejsze nadawnej do których W. K. Mć uniwersałem swoim nas tu zgromadziłeś, jeżeli najpotrzebniejszego, najessencyalniejszego mieć nie będziemy warunku, od którego teraźniejszy Sejm zacząć nam należało; i sam na siebie wyznawam grzech, iż mając honor dzisiaj tydzień przełożyć Prześwietnym wzorzyj Stanom zdanie moje in hoc turbido et angustiis, nie przyszło mi od tego zacząć.

Nadgradzam więc teraz a jeszcze in tempore, gdy żadne prawo nie stanęło. To okropny przykład zacnego męża P. Czackiego podczaszego koronnego żarliwością dla wiary, gorliwością dla dobra pospolitego zawsze się dystyngwującego, bez winy, przekonania i sądu kilka niedziel w niewoli trzymanego,

podobnież JW. Korzuchowskiego szla-
chcica, urzędnika dystyngwowanego
województwa, konsyliarza general-
nej konfederacyi, a nadewszystko
zasłużonego w ojczyźnie obywatela,
w stolicy Królestwa pod bokiem W.
K. Mci na dziedzińcu prawie pałacu
Xięcia Jmci marszałka konfederacyi
koronnej generalnej z sessyi konfede-
rackiej powracającego, contra jura
gentium gwałtownie z karety wywle-
czonego, a w więzieniu przez dni ośm
trzymanego niedyskretnie contra
jura divina, humana et naturae
traktowanego, kiedy mu ani przysła-
wionej pościeli i futra nie dopuszczono,
pod namiotem na barłogu jako osta-
tniego hultaja i winowajcę lokowano,
a na prostym chłopskim wozie wy-
wieziono z Warszawy o kilka mil,
i inne gwałty i okrutne niesłycha-
ne w wolnym narodzie pogłoski,
jakie mogą bezpieczeństwo radom
naszym obiecywać? A zatem jak
najusilniej dopraszam się W. K. Mci i
zgromadzonych Stanów o delegacyę

nieodwłoczną ex senatorio et equestri ordine do Xięcia JMci Repnina posła peł„
nomocnego rossyjskiego, z żądaniem po„
kazania ordynansu i instrukcyj do czy„
nienia tych gwałtowności, gdyż zdaje się być całe przeciwnie deklaracyi Naj„
jaśniejszej Imperatorowej JMci, która nie wystawiona Monarchini wszelkoś„
czoną mądrością, niewypowiedzianą dobrocią i miłosierdziem zdobiąca tron swój i naszemu sąsiedzkiemu Krajowi przyjaźni swojej praw i wolności za„
chowanie i do tego wsparcie przyrzec raczyła. Ażeby się więc dopomnieli JMc delegowani u Xięcia JMci Repni„
na upewnienia albo in scripto albo ministerialiter bespieczeństwa rad, osób, i fortun naszych, inaczej na nic by się nie przydały formalitates porządku sejmowania i wszystkie pra„
wa, którebyśmy mogli stanowić, pe„
wni będąc, iż za takowem gwałto„
wnem przymuszeniem, niebyśmy dobrego dla wiary i ojczyzny nie po„
stanowili, tylko to cobyśmy za uka„
zem, dla cudzego dobra ze stratą wiary

i ojczyzny wypełnić musieli. Póki za tém kategorycznej nie odbierzemy przez delegatów naszych rezolucyi, póty protestuję się przed Bogiem, W. K. Mcią i Stanami Rzeczypospolitej, iż na żadne projekta, materye i w nich głosy nie pozwolę, i w tém Prześwietnych Stanów żądam approbacyi. Czy zgoda?

Mowa

X. Kajetana Sołtyka Biskupa krakow. na Sessyi prowincyonalnej w Warszawie d. 13 Października 1767.

Słyszany tylko po zagajeniu Sejmu niniejszego Aktu Limity Projekt do dzisiaj Stanom Rzpltej ad deliberandum pozwolony, przeraził okrutnie serca wszystkich Prawowiernych Katolików i dobrych Patryotów, jako się z głosów przez pierwsze dwa dni sejmowania mianych niewątpliwie pokazało, rozważony zaś przez te kilka dni z pilnością, jak wszystkę moc rozumu przytępił, jak całą Duszę w przepaści zadziwienia i trwogi pogrążył, któżby mi dał tyle wymowy, tyle obfitości słów, tyle dzielności wyrażenia, abym to mógł dostatecznie opowiedzieć. O epoko nieszczęśliwa największej i ostatniej klęski naszej! o czasie w okręgu wieczności miejsca niegodny! za cożem cię śmiercią nie uprzedził. Najjaśniejszy Majestat w wielkości lustru swego Prawowiernością i Pano

waniem Wolnemu Narodowi najokazalszy, a dzisiaj patryotycznemi zasiadającego przymiotami z mlekiem wyssanemi z wychowaniem na Łonie Wolności, wydoskonalonemi ozdobiony, Przeslawny Senat, Przezacny rycerski Stan najgruntowniejsze Rzeplitéj fundamenta! Wielcy Mężowie, Narodzie Prawowierny i Wolny! Potomkowie slawnych Wiary Obrońców i Wolności Fundatorów, także już za upodlonych miani jesteśmy, iż się nas tentować ośmielają, abyśmy najdroższe klejnoty Wiarę i Wolność niebacznym na małą liczbę osób spieszczeniem się niebacznie utracili. W pierwszym głosie moim zaraz po przeczytaniu tegoż projektu zabranym protestowałem, iż podpisywać go cum facultate decidendi, Bóg, Ojczyzna i Sumienie zabrania. Przyczyny na ów czas wywiedzione rozważałem go w powszechności, należy teraz nad każdym z osobna punktem głęboką zastanowić się uwagą. Przyznaje projekt za wojsko auxiliarne zagranicznego żołnierza w Kraju naszym będącego: ale nie wiem, który rozum może w tém być przekonany. Wojsko auxiliarne być nie może, tylko w stanie wojny Narodu, któremu pomaga; aby za auxiliarne było, potrzeba aby albo na-

cą sojuszów dawniej zawartych na pomoc da„
ne, albo od najwyższej w Kraju władzy u są„
siada wyproszone było, zawsze zaś pod Kommen„
dą Narodu, któremu posiłkuje, zostawało. A z któ„
rejże z tych przyczyny zagraniczny żołnierz mo„
że być u nas dzisiaj auxiliarnym nazwany?
z kimże to mamy wojnę? kto o niego prosił?
pod którą Narodową Kommendą? To ostatnie naj„
szczególniej Narodowi wiedziećby należało, aby
miał na kim ścigać tych okropnych skutków, o
których aż nadto wiadomości mamy. Prosić o
kontynuacyę takowych posiłków póty, póki
potrzebne będą; przeciwko komu tej pomocy
potrzebujemy? który z Sąsiadów granice na„
sze najeżdża? kto nas gwałtami uciska? Je„
żeli zaś na wewnętrzne nasze zamięszanie
obcych posiłków zaciągamy, o hańbo Narodu!
nie znajdziemyż sami w sobie tyle cnoty, a„
byśmy swoje interessa bez inwokacyi niemocnego Sąsiada zaspokoili i zmiarkowali.
Który tem posiłkowem wojskiem później wła„
dać będzie? kto stowarzyi, do jakiego czasu po„
trzeba jego ma się rozciągać? zapewne nie
kto inny, tylko mocniejszy, a przeto z tej nie
ograniczonej klauzuli, mocniejszemu podchle„
bnej, potrzeba bawienia się u nas zagrani„
cznych wojsk, nigdyby się nie skończyła.

MWM Panowie! przeszłe rzeczy dzisiejszych,
a dzisiejsze przyszłych perspektywą czy„
nić zwykły. Pomiarkujmyż z skutków dzi„
siaj dowiedzionych i doświadczonych, przy„
szłe z tych posiłków Kraju naszego pożytki.
Postać dzisiejsza Rzeplitej naszej opłakana
i politowania godna ostrzega nas o przy„
szłości; jeżeli teraz doświadczyliśmy już
na innych, czujemy na sobie, że nam te
posiłki są ciężkie uszczerbiające Wolności,
niewolące nasze zdania i umysły do proje„
ktu w Ojczyźnie naszej nigdy dotąd niesły„
chanego, fundamenta najgruntowniejsze
struktury Rzeplitej naszej, Wiarę S. i Wol„
ność obalające(ego); a jakimże sposobem autoryzo„
wać nie tylko wprowadzone już i rozposta„
te na łonie Ojczyzny płaczącej wojsko za„
graniczne, ale i o kontynuacyą bawienia się
jego dopraszać się zdrową radą, miłością
Kraju własnego i prawowiernością ku Bo„
gu szczerą i powinną możemy? Przypo„
mnijmy sobie stan nasz, w którym się
mierzące na niedawno zeszłych Sejmach,
poznaliśmy, iż jest niedostarczający na
pomnożenie podatków, dla powiększenia
wojska nacyonalnego i przyzwoitego jego
utrzymania: A jakież będą środki do zapła„

ty i sustentacyi woyska posiłkowego? Jeżeli są„ siedzkie mocarstwa pierwszym myślom na„ tym o powiększeniu woyska domowego prze„ szkadzały; a jakiem okiem i sercem patrzyć niektóre z nich będą na trzymane w kraju posiłkowe i obce? których nam zawarte z niemi traktaty zabraniają. Rozważyć należy z jedney strony, że ohyda Narodu naszego tak licznego, tak dzielnego, tak męstwem w boju i stanem republikańskim wsławionego, ty„ le krajów posiadającego, iż się w pokoju bez obcych posiłków, bez obcey, piastującey go rę„ ki obeyść nie może, z drugiey strony co za ma„ terya suspicyi o nas sąsiedzkim Potencyom mocą sojuszów z nami spojonym, a ztąd jak sprawiedliwa bojaźń zerwania ich przyjaźni i ściągnienia zemsty? Wyznacza projekt peł„ nomocników do zawarcia traktatów z Xciem Repninem Posłem pełnomocnym rossyjskim, od„ wołuje się do Prawa Narodów, mocą którego sojusze zawierać się zwykły, jeżeli nasza sytuacya traktatu jakiego wraz z Moskwą potrzebuje. Traktaty albo wojnę kończą, al„ bo wzajemne się wspieranie do jakiego dzie„ ła zaręczają. My wojny nie znamy w pokoju, jak nam powiadają, lubo bez słodyczy jego zostajemy, dzieła żadnego takowey wagi

przed się nie bierzemy, a na cóż się traktatem sprzymierzać mamy? Zawarcie traktatu między dwiema Narodami nieskończenie interessuje sąsiedzkie, a zwłaszcza z którym dawniej sprzymierzone, rodzi w nich suspicyę, i za niedołożenie się sprawiedliwą urazę. Czyliż więc nam się godzi układać nowy sojusz, nie obwieściwszy dawniejszych sprzymierzeńców; nie będzież to naganne szacownej ich przyjaźni z strony naszej lekceważenie? nie będąż mieli sprawiedliwéj przyczyny nie tylko nam nie dopomódz w potrzebie, ale owszem natrząsać się w nieszczęściu naszém, gdybyśmy się w jakiém pogrążyli, jako z ludzi nieroztropnie w sobie zadufanych, ludzi na swojém się zdaniu zasadzających, ludzi spraw społeczeństwa cywilnego nie znających, ludzi nakoniec węzeł przyjaźni sąsiedzkiej i sojuszów targających?

Dopiasza się projekt gwarancyi N. Imperatorowej Jejmci. Wyznać przed całym światem powinienem, iż za najistotniejsze szczęście Narodu mojego sądziłbym zaszczyt gwarancyi téj wielkiéj Monarchini. Któż bowiem nie widzi, iż ta sławą wszystkich wieków przewyższająca, na ozdobę Tronów świata pozwolona, z własnego instynktu i poruszenia wielkości Duszy swojéj uszczęśliwienia narodów szukająca Pani témby usilniéj tytułem gwarancyi losy

Królestwa naszego polepszać usiłowała; ale
jednak w dzisiejszej naszej sytuacyi do upra„
szania o tę gwarancyą rozum mój Skonwinkowa„
ny być nie może. Uderza mnie naprzód w oczy
Kontradykcya, jak my razem i w traktat z Mos„
kwą wchodzić i o gwarancyą jej dopraszać się mo„
żemy? Jeżeli wchodzimy w traktat, toć Moskwa
jedną, my drugą jesteśmy stroną, a jakże taż
sama Moskwa gwarantką być może? Nie trze„
ba tego obszerniej rozszerzać, niech o tém naj„
mniejsze nawet w materyi traktatów i gwa„
rancyi oświecenie decyduje. Lecz gdyby i ta
oczywista Kontradykcya projektu nie znosi„
ła, trzymam się zdania zacnego Biskupa i Sena„
tora Imci Xa Biskupa Chełmskiego doskonale i
statystycznie Rzepltę oświecającego, i ostrze„
gam mój naród, iż nie ten jest jeszcze temu
czas, abyśmy zaszczytu gwarancyi moskiews„
kiej szukali. Coby to za nieroztropny był
architekt, któryby strukturę od stawiania da„
chów zaczynał, a jeszcze nie zmierzywszy roz„
ległości budynku przyszłego. Przystosujmy u„
wagę z tego prostego podobieństwa. Możemyż
upraszać, lub ofiarowaną akceptować gwaran„
cyą na rzeczy nieznane, na rzeczy, których
istoty i miary nie pojmujemy, owszem któ„
rych się wszyscy obawiamy. Objektem i ma„

tuą gwarancyi takowej być mają Ustawy o Wierze i Wolności naszéj decydujące, Ustawy od czternastu, owszem od ośmiu w Komplecie czter„nastowym osób zdania zawisłe; a któż z nas przysiądz lub przynajmniej assekurować może, iż ta Komissya nie odważy się na to wszystko, co tylko Katolickie i patryotyczne przerażać może serce, jako to Dyzunitów i Dyssydentów we wszystkiém z Katolikami porównać Wolność określić, swobody Narodowe poznosić, formę Rządów odmienić, Majestat ukrzywdzić, lub nad aequilibrium zmocnić, granice Królestwa uszkodzić, w dependencyą wplątać; wszak to wszystko Komissya takowa, owszem więcéj jeszcze mogłaby (jako z Projektu Limity plenipotencyi mająca moc) stanowić, konkludować i podpisować wszystko, co się Jéj zdawać będzie w materyi Dyssydentów, w materyi Praw Formy Rządów, Granic, Ustaw i Dostojeństw Narodowych. Nikt z nas assekurować nie może, czyli wspomniona Komissya tak fatalnych, jak się namieniło, Ustaw nie uknuje, albo do uknowania ich przymuszona nie będzie; owszem przeciwnie każdy z Nas wewnętrzną a roztropną bojaźnią przejęty, aby takowe Ustawy w samym skutku ostatniéj Ojczyźnie naszéj nie przyniosły zguby; A czyliż w takowo,

złowym i pełnym niebespieczeństwa stanie na samo wspomnienie gwarancyi Praw przy„ szłych drętwieć nie należy? Rozważmy pro„ szę w szczególności materye, które Projekt gwarancyą Potencyi rossyjskiej uwikłać pre„ tenduje, materyą najpierwej Wiary. Czyliż prze„ bóg! nie sprzeciwia się to Prawu przyrodzo„ nemu i Narodów, aby w tej najdelikatniejszej i Duszy się tykającej rzeczy Sąsiad Sąsiadowi ręce związywał, i Wolność krępował.x Materyą Formy Rządów i Granic naszych, co nie na„ szym tylko, ale całej Europy jest interessem; za tej odmianą cała waga polityczna Europy odmienićby się musiała, a godziż nam się o nię z jedną tylko traktować Potencyą? Materyą na„ konice Praw i prerogatyw każdego Gwarancyi pod„ dawać mamy? a czyliżby stąd okropne nie wy„ nikały konsekwencye, iżby Potencyi moskiews„ kiej jako gwarantce de jure należało przyszłe Prawa nasze nam niewiadome, jakby się podług okoliczności podobało, tłumaczyć, we wszyst„ kie interessa Kraju wpływać i wdawać, re„ kursa pretendujących się za uciążonych przyjmować; a nie zostałożby tymi stopnia„ mi Królestwo nasze jedną dependującą od rządów Mocarstwa moskiewskiego Prowincyą? Znam dobrze Drogie owoce gwarancyi na rze„

czy wiadome, rzeczy wprzód uformowane i umiarkowane pozy-
skanej. Ta bowiem utrzymuje jednostajną sta-
rodów sytuacyą; ta trzyma w mierze zawiasy
Królestw dobro publiczne piastujące; ale w
dzisiejszym u nas stanie czyli w materyi
Dyzunitów i Dyssydentów, czyli w materyach
patryotycznych porządkiem przyrodnym po-
stępując, należy wprzód sentować domowej
między Bracią zgody. Jchmć Dyzunici i Dyssy-
denci krajowej naprzód zwierzchności o spra-
wiedliwość (jeżeli im nie czyniono) dopraszać się powinni,
Do skarg ich jako aktorów et e converso do za-
lów przeciwko nich Katolików jako reconveni-
entium, uznania, rozstrząsania i zweryfiko-
wania należałoby wyznaczyć Komissyą, któraby
wzajemnie przestępstwa, gwałty, niedotrzy-
mania Praw i traktatów oraz inne gravamina
in jure et facto wysłuchane i zweryfikowa-
ne Rzpltej opisała, przedłożyła, a taby dopiero
jako Matka powszechna, jako najwyższą dla
każdego władzę administrującą, gwałty u-
przątnęła, należyte każdemu fawory przy-
wróciła, i zachowanie praw i traktatów dla każ-
dego ubezpieczyła. A gdyby na ów czas są-
siedzkie Potencye postrzegły, iż się nie do-
syć jeszcze stało sojuszom z Rzpltą zawar-
tym przez obojętne lub parcyalne ich tłuma-

Mowa
d. 13 Lazd.
1767.

(ad 6 f.

„Jeżeli bowiem kiedy przypadnie, że Część jedna od dru=
„giej, albo wielka od wielości ciężką jaką krzywdę, a
„prawie się przeciwko tym z orężami, broniami utarcz=
„kę mieć nie powinni z sobą; ale w przyjaźni wielkiej
„i przyjacielskiej zawsze miłości byli oswobodzeni; a
„jeżeliby nie byli niezgodnemi, tedy powinni zaraz
„czem prędzej do broni uciekać i do Kommissyi generals=
„kiej wszyscy stanąć powinni.

„Ludwik Król Francuski i Nawarski wszytkim w obec
„pokój promowuje i do końca dobrego zawsze exeku=
„cyi praw i obserwowania reguł zachować rozkazuje,
przez co tych wszystkich praw wolności i wiary św.
w obserwowaniu zachowane zostaną i od wszystkich
utwierdzone, wszystkim sukcessorom swoim ponawia,
aby miłość zawsze z obopólnej strony trwała i nie była
nigdy z uszczerbkiem jakiego kolwiek przyjacielskiego
gniewu i wydzierania ich obserwancyi, które mają
opisane; a jeżeliby nie mogła być gdzie przyjaźń zgodna
trwająca przez sposoby, któreby zgodne były i wszyscy na
wieczne zapatrywali się obecnością, wtenczas by do powinnej
rekognicyi być ustawiona,

czenie, wtenczas podług przepisu traktatu Oliwskiego, który articulo 35, §. 2do tak stanowi: „Si vero con„tingat, unam partem ab altera vel plures a plu„ribus, gravi aliqua injuria, citra tamen vim ar„morum, vexari; non licebit ictu laeso ad arma „subito recurrere, sed ante amicabilis componen„darum hujusmodi controversiarum ratio in„eunda erit, videlicet ut laesus accepta injuria „si immediate cum laedente convenire neque„at, alios paciscentes moneant; et commissio „generalis omnium paciscentium nomine „institutatur," i dalej articulo 36. „Cum Serenissi„mus Ludovicus Dnus XIV Galliarum ac Navarrae „Rex, cujus ope pax permota et mediatione ad „optatum finem perducta est, executionis et „observationis illius inter eosdem Fidejussor „existeret, pro se ac Successoribus suis Regi„bus Galliae spondet ac promittit, se executio„nem horum Pactorum omni meliori quo fieri „potest, modo, etiam armis, ubi amicabilia me„dia non profuerint, oblaturum;" w ten czas mówię albo od sprzymierzeńców wysadzona wspólna Kommissya, albo mediator i gwarant zupełne i istotne traktatu rozporządzeniu zachowanie, bez zmieszania się w to tych Potencyj, które ani stroną w traktacie Oliwskim nie były, ani medyacyą lub gwarancyą do niego się nie

przyłożyły. W patryotycznych także Kategoryach, w których między obywatelami Rzeplitej sprzeczki zachodzą o Prawa uciążliwe pod Konfederacyą przeszłą ukknowane, to w generalności, to w szczególności stanów uciemiężające, a za powód, którą niniejszego Oświeconych Stanów skonfederowania się wzięte i uznane, wyznaczona ante omnia byćby powinna komissya, która, by gravamina Status roztrząsnęła, środki do statecznego douspokojenia niezgody między Bracią, do przywrócenia Praw dawniejszych z klub swoich wypadłych obmyśliła, Stanom Rzeplitej doniosła, aby tak przy wysokiej J. K. Mści roztropności, przy chwalebnej Stanów o swobody swoje gorliwości, rany Ojczyzny doskonale uleczone, Prawa w swoje kluby przywrócone zostały. A w ten czas dopiero dla przystojnej i ulepszonej Rzeplitej naszej sytuacyi Prawami Kardynalnemi wspartej spokojności ~~[illegible]~~, honor i reputacyą mieć mogącej, aby się wiecznie utrzymać mogła zaszczytem, rozumiałbym zdatną gwarancyą, nie tylko Monarchii niRossyjskiej, ale i innych sąsiadów o formę Rządu naszego troskliwych.

Mijam wielorakie projektu miejsca przydłuższych refleksyi warte, wzmiankowanie Konfederacyi Toruńskiej i Słuckiej, przez coby je

Stany autoryzowały, jako wspomniony już ode-
mnie JMć Xiądz Biskup Chełmski doskonale o-
świecił. Mijam pełne przysrdtych labiryntów
miejsce, w którém Stany obiecują ratyfikować
agenda per commissarios in tantum, in
quantum podług tenoru aktu tego sobie po-
stąpią, ponieważ sląd nowa wypływałaby kwe-
stya, czyli tenor aktu tego zachowany, którą
by zawsze mocniejszy rezolwował. Mijam
niezwyczajną w Narodzie naszym solen-
ność podpisania projektów przez Króla
i Konfederacyi Marszałków. Mijam, iż
Delegatom nie przepisana przysięga, libo
ta podług Praw krajowych każdego dzieła zna-
czniejszego uroczystém być powinna zaręcze-
niem. Mijam Sejmu Limitę ad tempus be-
ne visum, która czasu nieograniczoność
może być zdolna krajowych nieszczęśliwo-
ści dla zagranicznego żołnierza skutku prze-
rażających nas projektów oczekującego. Mi-
jam niesłychany na odjeżdżających Kommi-
ssarzy rygor i konieczność za powrotem pod-
pisania uchwalonych przez przytomnych rze-
czy, choćby się powracającego sumnieniu sprze-
ciwiały. Mijam inne szkodliwe nowości projekt
napełniające; zastanawiam się tylko uwagą
i mową nad najokropniejszém projektu mniej-

scem, mających być Kommissarzów w czternastu osób owszem w ośmiu czternastowym Komplecie (jak wyżej namieniłem) moc absolutną monarchiczną wyższej nad sobą na ziemi nieznającą, w materyi Wiary i Wolności decydowania finalnie pozwalającym.
O stanie Rzeplitej! o Synowie na łonie Kościoła Prawowiernego i Wolności wypielęgnowani! możecież bez zadrżenia takowej słuchać propozycyi? Wspomnijcie na Przodków waszych Krew i trudy, którymi Wiary S. bronili, którymi Wam swobody zyskali, dacie im na sądzie Boskim ścisły rachunek, dacie i Potomkom Waszym, jeżeli wziętych od Waszych Dziadów zaszczytów dochować dla nich nie umiecie, jeżeli porywczym i niebacznym na kilka osób spuszczeniem się Wiarę i Wolność zgubicie. Nie powtarzam przestróg moich w przeszłym głosie przełożonych, odwołuję się tylko do każdego sumnienia, okropności tego projektu niezawodnie każdemu wystawiającego. Strzeżcie się, strzeżcie zaszczyceni legislacyą i Wolnością Przezacni Mężowie, żeby to nie ostatnie było użycie tych Klejnotów, gdybyście się na ten fatalny projekt zezwolić odważyli. Przelana od Was władza możeby Was z tych obydwóch zaszczytów wy-

zuła; jesteście na punkcie Niebo, Kościół, Oj„
czyznę, świat cały i najdalszą potomność in„
teressującym. Patrzy na Was Bóg, jak też so„
bie w Tego sprawie postąpicie, i równą czyn„
nościom Waszym gotuje nadgrodę, uwieńczy
Was chwałą, lub Was wstydzić się na wieki. Mo„
dli się za Was Kościół i czeka od Was skutku
uroczystych obietnic przez Was przy Chrzcie
oświadczonych. Płacząca Ojczyzna Waszym
się Synowskim poleca affektom, dopraszа się
od Was w tej ostatniej toni dowodów powinnej
miłości. Oczekuje świat cały, co o Was ma po„
wiedzieć, czyliście godne Przodków Waszych
Plemię, czyli Synowie Wolności; potomność jak
najdalsza troskliwa o was, czyli Imiona Wasze z chwa„
łą, czyli z jak największą plamą i upodleniem
następującym w przyszłości ma podać wiekom.
Ja moje własne już z tego miejsca przeciw„
ko temuż projektowi powiedziane powta„
rzam oświadczenie, iż Kommissyą w ma„
teryach Dyzunitów i Dyssydentów, jako i
patryotycznych potrzebną uznaję, ale ty„
lko do rozważenia, roztrząśnienia, informa„
cyi Rzeptłej jako Pani Monarchiczną zwierz„
chność piastującej, zupełną moc przyjęcia,
approbowania, decydowania, coby jej się zda„
wało, odrzucenia, ukrócenia, coby się Prawom

i dobru Jéj pospolitemu sprzeciwiało, mającéj. Na ten zaś projekt, o którym dotąd mówiłem, póki mam krew w żyłach, póki się życiem cieszę, żadną miarą pozwolić nie mogę; w kilku jeszcze słowach treść mowy mojéj wykładam: Wojska auxyliarnego przyzna„wać i dopraszać się nie należy, bo jesteśmy w pokoju, bo stąd będzie Kraju uciążenie, bo się sąsiadom traktaty z nami mającym narazimy. O gwarancyą prosić nie możemy, bo nierostropnie przed czasem, bo na usta„wy nieznane, bojaźnią nas przerażające, bo może z gruntu Wiarę i Swobody Naro„dowe obalić mające. Kommissyi moc ab„solutną legislacyi w materyi Wiary i Wol„ności dawać, Bóg, rozum, sumienie, Ojczy„zna, Prawa i forma Rządów Naszych zabra„nia; bo ten czternaście osób Parlament mo„że się na najokrutniejsze dla Wiary i Wol„ności odważyć Ustawy, bo może do ich uknowania podejściem być nakłoniony, bo może mocą być przymuszony. Najwyższy Stworzenia Twego i Królestw Rządco Boże! włałeś w serca nasze z najdroższym Wiary darem nieprzełamany in„stynkt bronienia Jéj całości, włałeś słodyczą społeczeństwa cywilnego prawo miłości Oj„czyzny, prawo szukania Jéj dobra: dopomóż-że

z Łaski swojej wolnym
nam Prawowiernym i [illegible] Republikan„
tom, wykonać jak najlepiej te dwa wielkie
istotne Prawa. Przenikasz Panie wszystkich
serca, widzisz w N. Królu Naszym Prawowier„
nym do Obrony Wiary Twojej i dochowania nam
swobód uroczystą przed Niebem i ziemią przy„
sięgą obowiązanym, wielkie serce o honor
Twój gorliwością napełnione, całość Wiary Na„
rodu Twego nad berło, koronę i życie samo prze„
noszące. Widzisz w Prześwietnym Senacie ka„
tolickie patryotyczne sentymenta, krew i
życie dla Wiary i Wolności sakryfikować go„
towe. Widzisz w Przezacnych Postach powin„
ną (jak porosłali w domach Bracia sumienia
ich obowiązali) dla obrony tych dwie najszacowniej„
szych klejnotów determinacyę. Rozgrzejże
Panie! serca wszystkich promieniem ubra„
jającej Łaski Twojej, aby obroną Wiary, obroną
swobód uwielbili wielkie Imię Twoje. Kończę
Prześwietne Stany zagrzaniem Was słowy
Pisma S. którémi się niegdyś Prawowierni
Republikanci Machabejczykowie w nieszczę„
śliwych Ojczyzny swej czasach utwierdzali:
Niech Nam Pan Bóg będzie miłosierny, nie
pożyteczno byłoby nam odstąpić spraw
i interessu Boskiego; teraz więc obstawaj„
cie przy Prawie, i dajcie Duszę Waszę za

testament Ojców Waszych, którémi się wsta„
wili w pokoleniach swoich, a nabędziecie chwa„
ły wielkiéj imienia wiecznego. Propitius sit
Nobis Deus, non est nobis utile, relinquere
Legem et Iustitias Dei, nunc ergo aemulato„
res estote Legis, et date animas vestras
pro Testamento Patrum Vestrorum, et me„
mentote operum Patrum, quae fecerunt
in generationibus suis, et accipietis glori„
am magnam et nomen aeternum.
Oddaję zatém projekt do Laski czysty, jasny
do zrozumienia każdego, w słowach żadnéj
interpretacyi, w sensie dwojakiemu tłuma„
czeniu nie podległy. A lubo mam nadzieję,
iż uniwersalną Prześwietnych Stanów znaj„
dzie approbacyą, jednak gdy Lex jubet, non
disputat, zachowując w posłuszeństwie Pra„
wo, domagam się sam, aby po przeczytaniu
był przedrukowany i na dwa dni Prześwie„
tnym Stanom do zrozumienia podany.

Manifest

X. Kajetana Sołtyka Biskupa krak. po wzięciu w niewolę przez wojska rossyjskie, w Warszawie d. 13 Października 1767.

Stanąwszy praesentialiter J. Mć Pan Józef Kownacki dworzanin Xięcia Jmci biskupa Mrokowskiego przed aktami Ziemi Grodzieńskiej niniejszy podał Manifest:

W momencie okropnym, w momencie od wieków ojczyźnie mojej niedoświadczonym, w którym mnie nasłane wojsko ~~moskiewskie~~ rossyjskie w niewolę zabiera i gwałtownie uwozi, troskliwszym będąc o stanie i szczęściu narodu mego, niżeli o losy osoby ~~mo~~ mojej, za najściślejszą rzecz osądziłem ściągnąć rękę do napisania niniejszego Manifestu:

Ojczyzno moja, matko ukochana i matko wolności dzieci ~~[illegible]~~ swoje! Tym najdroższym klejnotem na zazdrość światu zaszczycająca ~~[illegible]~~, płacz gorzko nad stanem znie,

ważenia twojego, gdy synów twoich wy-
sokimi stopniami w Kościele i sena-
cie ozdobionych, za to, iż cię nad wszyst-
ko po Bogu kochają, z łona twojego gwał-
unosi ~~townie łotrą~~. Najjaśniejszy Majestacie
w tym całym świecie okazalszy, iż na-
rodowi wolnemu panujący, uznaj
w tem do kompassyi materyę, iż nie-
słychanym przykładem zagraniczna
ręka jednego z Rad twoich nieskończe-
nie ci podług przepisów praw wierne-
go, więzi pod bokiem tronu twego, któ-
rego protekcya bezpiecznym zawsze
czyniła każdego obywatela. Prześwie-
tny Senacie, prześwietne rycerstwo,
dwa przezacne Rzeczypospolitej funda-
menta, zadrżyjcie nad tą nieszczęśli-
wością, która kolegę i współbrata wa-
szego za to iż o powszechne dobro natę-
żał starania swoje, odrywa od słodkie-
go z wami ~~[illegible]~~ społeczeń-
stwa. Najmilsi synowie, współnama-
szczeni Pasterzy i drogie w Chrystusie owieczki!
wylewający łez obfitość nad wznieco-
nem na Kościół prześladowaniem, pa-
sterza wam duszę za was łożyć chcące

go zabierającem. O! czasy dosyć nigdy nie opłakane! Więc nie godzi się już słuchać praw boskich i ludzkich? niegodzi słuchać sumienia własnego? nie godzi się wypełniać poczciwie obowiązków urzędów swoich? Zna cały naród w czém wykroczyłem? że jako biskup przez powinność charakteru zastawiałem się, aby dusze Katolików od błędów dyssydentów wolne były; że jako senator z poprzysiężonéj obligacyi, oddalić usiłowałem natarczywości i żądania dyssydentów Krajowi bardzo szkodliwe; że jako obywatel starałem się o trwałość ojczyzny mojéj, która się za przypuszczeniem pretensyi ichmościom dyssydentom zapewne zamiesza. Za te czynności moje z krzywdą całego narodu, bo senator i obywatel pod bronią i strażą żołnierza moskiewskiego więziony zostaję. Wyznać i uprzedzać zdania powinienem i mniemam, iż mój przypadek nie ma części rozkazów najjaśniejszéj imperatorowéj całéj Rossyi: w myśl bowiem ludzką

żadną miarę to rozumienie wnieść nie może, aby ta przewyższająca wszystkich wieków sławę monarchi„ni, która wielkością swoją cały świat napełnia, z mądrości, sprawiedliwo„ści, dobroci i wszystkich najwyborniej„szych przedmiotów sławnej i nieśmier„telnej potomności daje przykłady, wię„zić kazała za wykonanie cnotliwe poprzysiężonych obowiązków, biskupa i senatora tego narodu, który się z są„siedztwa jéj przed całą ziemią chlubi i któremu tak wspaniałe skutków przyjaźni swojéj oświadczenia, przez deklaracye swoje uczynić raczyła. Samemu księciu Repninowi takowy ze mną postępek przypisać należy. Jego to dzieło przez ichmościów dysy„dentów podniecone. Przenikam i prze„widzieć mogę, iż ta krzywda moja a razem i całego narodu przejmie żałość wszystkie serca moich współobywate„lów i do przedsięwzięcia jakowych kro„ków zapalać będzie, ale na miłość oj„czyzny, na przywiązanie do dobra po„wszechnego proszę i zaklinam was

przezacni Koledzy moi i bracia, odda-
lajcie myśli wasze od wszelkiej gwał-
towny imprezy, lecz całe usiłowanie
naszajcie na obronę wiary św. Kato-
lickiej, na oparcie się mężnie rozpo-
startym dyssydentów pretensyom,
na utrzymanie praw, swobód i wolno-
ści narodowych. Tym się najwięcej za
krzywdę moją i swoją ujmiecie, kiedy
się pokażecie gorliwymi Katolikami,
słowem gdy się pokażecie sławnymi
zawsze z wolności Polakami.
Oto do każdego najgorliwsze z niewoli
mojej wylewam prośby moje zdale-
ka, oto do was będą ustawiczne jęcze-
nia. Jeżeli najwyższe wyroki w tym
stanie śmierć mi rzeczą, ostatnie
tchnienie moje najmocniejszem dla
was oto samo zaklęciem będzie. Pokażcie
światu wielcy mężowie, iż fałszywie
rozumiano, jakoby moja osoba do o-
brony wiary św. wolności koniecznie
była potrzebną, kiedy intencye oskar-
żenia obydwom gwałtem mię uwożą.
Wasze było wspólne dzieło obrona oby-
dwóch, moje tylko powinności i ucz-

do wypełnienie. Postrzeżmy się Polacy
otwórzmy oczą przed przepaścią
zguby naszej: kiedy w materyi woj„
~~nej~~ wiary, co u pogan i najgrubszych
narodów, najświętsze i najistotniej„
sze jest dzieło, nie godzi się nam ob„
stawać podług obszerności obowiązków,
a czegoż się w innych materyach oba„
wiać mamy? Lubo w niewoli osobą
nie utracę nigdy jednak wolności
ducha, ani praw jako biskupowi i
senatorowi mnie służących. Dlatego
protestuję się przed ojczyzną moją,
i krzywdę obywatelowi w osobie mo„
jej przez gwałt na mnie wykonany
wyrządzoną. Protestuję się powtóre
przeciwko wszelkim czynnościom,
gdyby jakiekolwiek użyte, czynione
i uchwalone na teraźniejszym sejmie
i kiedykolwiek być miały, któreby wi„
rze św. katolickiej uszczerbek czyniły,
dyssydentów żądania przyjmowały,
swobody ich nad prawa dotąd ustano„
wione rozszerzały, wolności i prawom
kardynalnym Rzeczypospolitej szko„
dziły. Który to manifest do inferowa„

nia go w akta autentyczne, którekolwiek, zalecam i ręką własną podpisuję, et in parata copia podaję.
W Warszawie 13 października 1767
Kajetan Sołtyk
Biskup krakowski, Xiąże siewierski.
Karol Litawor Chreptowicz
Pisarz ziemi powiatu grodzkiego

Kajetan Ignacy Sołtyk

Biskup Krakowski, Xiąże Siewierski.

Wspaniałości imienia Sołtyków jedno Królestwo objąć nie mogło, przeto domowi temu w różnych Państwach, Rossyi, Prus, Polski; w wielu Księstwach: Kurlandzkiem, Semigalskiem, Meklemburskiem, Brunszwickiem rozszerzone są granice. W Państwie Rossyjskiem przez wiele dam wielkim Książętom zaślubionych, a osobliwiej przez niedawno zmarłą Annę, Imperatorową rossyjską na tron wyniesiony jest dom Sołtyków, w Pruskiem w walecznych rycerskiego koła czynach rozstawiony, w Polskiem z pierwszemi spokrewniony familiami, i na wysokie senatu wysadzony krzesła; w Księstwie Kurlandzkiem i Semigalskiem przez Annę Fryderykowi, w Księstwie Meklenburskiem przez Katarzynę Karolowi Leopoldowi, książętom zaślubione, które matka Sołtykówna zrodziła; w Księstwie Brunszwickiem przez Elżbietę Katarzynę, Katarzyny księżny Meklenburskiej córkę, Antoniemu Ulrykowi Książęciu Brunszwickiemu w dożywotnią przyjaźń daną, wywyższony, i z wielu innymi Rzymskiego Państwa Książętami krwi dostojnością od dawna złączony. W tak zacnych przodkach wielkie piastując

imię z Józefa, Kasztelana Lubelskiego ojca, a matki Konstancyi Dzierzbickiej, Aleksandra, Wojewody Lubel,skiego córki zrodzony Kajetan dnia 12. Listopada 1715. Wielkie i niezawodne familii całej uczynił nadzieje dzień urodzin jego, w który osobliwszej wiel,kości orzeł przyleciał i niejaki czas na pałacu spoczął, z podziwieniem patrzących na to i wiele o przyszłych dostojeństwach jego wieszczących. Po uczynionych pierwszych w naukach krokach w Polsce, w Rzymie w publicznej sławą, i mądrością Akademii wyższych nabywał umiejętności, których dopełniwszy wiele na siebie i z Kardynalskich purpur obrócił oczy, którzy go z rzadkich rozumu i roztropności przy,miotów, godnym pasterskich infuł sądzili, ani się nie zawiedli, bo Łęczyckim Scholastykiem, Krakow,skim Kanonikiem, Gnieźnieńskim uczyniony Probo,szczem, a od Samuela Ozgi, biskupa Kijowskiego za pozwoleniem Augusta III. i potwierdzeniem Sto,licy Apostolskiej na pasterskie wezwany prace, w So,punii dnia 9. Listopada, 1749. od Wojciecha Leskiego, biskupa Chełmińskiego na biskupstwo Emausyń,skie z Koadjutoryą Kijowskiego konsekrowany. Ucieszony z tak ~~[illegible]~~ żarnego prac swoich towarzysza i sukcessora, pełen lat, zasług Ozga, wszystko Kaje,tanowi zdaje dyecezyą, przyjmuje ciężki do sprawo,wania urząd i z wszelką pilnością, usilną pieczą, do,kładnem staraniem trudne i niebezpieczne w wizyto,waniu dyecezyi podejmuje drogi. Stawa w Kijowie, w stolicy kiedyś biskupstwa tego, i w pałacu ołtarz wystawia, ludzi bierzmuje, kazaniami od błędów

schizmatyckich odwodzi, wszelką przykładnością i nau-
ki prawowierny prawdą do podziwienia niewierzących
podobny w swoich biskupach cnoty uzbraja i utwier-
dza. Zabite od zajadłości niewiernych Żydów (jak zwyczaj mają)
niewiniątko mocnym niewinności obrońcą miało Ka-
jetana, który godnych śmierci zabójców do sądu świec-
kiego oddał, mniej zaś obwinionych przeszło 40 w
źrzódło życia ochrzciwszy w należytem zostawił opa-
trzeniu. W Żytomierzu Kościół Katedralny od Samuela
Ożgi wystawiony poświęcał, i jednego Kapłana X.X. Soc.
J. Kaznodzieją naznaczył. Tamże Seminaryum dla ćwi-
czenia się zabierającej do Duchowieństwa młodzi usta-
nowił. W Berdyczowie (jestto w Województwie Kijowskiem
miasto) u X.X. Karmelitów Bosych obraz cudowny
Matki Boskiej koronował. Tak wielka pieczołowitość
o dobro owczarni rozstawiona po granicach, pobu-
dką była Najjaśniejszemu Monarsze Augustowi III.
żeby po śmierci Andrzeja Załuskiego, jego na Kraków
ską wyniósł Katedrę, co potwierdził Klemens XIII
papież r. 1759. Po wjeździe do tej Katedry wielki przy-
kładnością swoją zbudował. W Wielki Czwartek więzi-
niów na ratuszu nawiedzając, wykupując i onym
Komunię św. dając, ubogich w pałacu w stołu swego
karmiąc i onym służąc, a potem tymże w Kościele
Archiprezbyteralnym Panny Maryi nogi umywając.
Jakim affektem Kollegium wszystkich Prałatów
i Kanników Krakowskich swoją głowę, Kraków
swego biskupa, Dyecezya swego pasterza (którą
w znacznej części wizytował) Księstwo Siewierskie,
swego Książęcia, Akademia Krakowska swego Kancle-
rza, zakonnicy swego protektora przyjęli, łatwo

się domyślić z owego pożądania, którem go oczeki-
kiwali i ukochali wszyscy jako ojca, życząc mu
dobrze w długie i nieumierające lata. –

List pasterski

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakow. przed Sejmikami przedsejmowemi do Dyecezyi swojej wydany, w Borzęcinie d. 8 Lipca 1766.

Kajetan Ignacy Sołtyk z Bożej i Stolice Apostolskiej Łaski Biskup Krakowski Xiążę Siewierski.

Wszystkim duchownym, Świeckim i Zakonnym, oraz wiernym Chrystusowym całej Dyecezyi naszej Pasterskie Błogosławieństwo. Sejmu przyszłego obrady z przepisu Praw Rzpltej przypadające, pobudką są Najmilsi! Pasterskiej naszej troskliwości, jako najusilniejszego Was zagrzewania do najgorętszych modlitw o zbawienne ich całemu Narodowi skutki. O potrzebie tych modlitw dosyć powiedzieć, że wszelkie obowiązków rodzaje, które tylko na człowieku, bądź jak prawowiernym Katoliku, bądź jak Obywatelu i Ojczyzny Synie mieścić się mogą, za najpierwszą i najistotniejszą ją powinność rozumowi i sumieniu wystawują, dosyć nadmienić istotę Sejmów w obszerności swojej za cel mających rozkrzewie-

nie i ugruntowanie Najświętszej Katolickiej Re„ligii, utrzymanie w klubach tolerancyi Sekt Dyssydenckich, utwierdzenie wolności i swo„bód Kraju, opatrzenie prędkiej i ścisłej sprawie„dliwości, ubespieczenie wewnętrzne i zewnętrz„ne Państwa, pomnożenie handlów, powiększe„nie chwały i sławy Rzpltéj, a możeż więc myśl ludzka wystawić dzieło, któreby każdego bardziej interesowało? więcej troskliwości czyniło? wię„cej do modlenia się pobudzało? Udajmyż się przeto Najmilsi! do Tronu Najwyższego, Tronu miłosierdziem ojcowskim i pociechą od wie„ków uwielbionego, wylewajmy w gorzkości Du„szy naszej najpokorniejsze proźby, aby sejmo„waniu przyszłemu jak najobficiej we wszyst„kiem pobłogosławił. Ponieważ zaś podług po„wszechnéj w Kraju wiadomości P.P. Dyssydenci usiłowania swoje natężyć mają, ażeby na Sej„mie następującym rozprzestrzenienie tole„rancyi swojéj zyskali, wołajmy do Boga S. Wiary naszej Auktora, aby zabiegi ich pomięszał i zawstydził, aby nie dopuścił rozpościerać się na łonie państwa Religii, a tém samém aby od„wrócił okazyą domowych wojen, których nad„to okropne mamy przykłady, w całym owym wyciekłym czasie, kiedy Dyssydenci równości sobie z Katolikami do wszystkiego przez moc

wzurpowali. Rozporządzamy przeto, aby
naprzód w dzień Sejmików Przedsejmowych,
to jest dnia 25 Sierpnia, na uproszenie Ry„
cerstwu sejmikującemu światła niebieskie„
go w zbiorze materyj na sejm potrzebnych,
w obostrzeniu odporu Dyssydentom, w wy„
braniu Posłów o dobro publiczne i Wiarę S.
gorliwych, a potém od dnia 28 Września aż
do Końca Sejmu codzień supplikacye coram
Sanctissimo in Pyxide exposito z litaniją„
mi i modlitwami zwyczajnémi, z śpiewa„
niem Św. Boże etc. a na Końcu Fiant Domi„
ne, w sam zaś dzień, którego się zaczynać
Sejm będzie, to jest 6 Października, prócz Sup„
plikacyj Wotywa o Duchu Przenajśw. we wszy„
stkich Kościołach Dyecezyi naszej: Katedral„
nym, Kollegiatach, Parafialnych, w obojej płci
zakonnych z jak najwiękrzém nabożeń„
stwem odprawiane były, prosząc z Nieba
w upokorzoném sercu o jak najzbawien„
niejsze Sejmu ustawy. Kaznodzieje zaś wszy„
scy we wszystkich także Kościołach świeckich
i zakonnych najprzód niniejszy nasz pro„
cess, jak ich tylko dojdzie, a potém cztéry
razy, to jest w Święta: Wniebowzięcia N. M. P.,
S. Bartłomieja, Narodzenia N. M. P. i S. Mi„
chała z ambon zgromadzonym wiernym

przeczytają, a w każdą niedzielę i święto, po wzię„
tej o nim wiadomości aż do końca Sejmu, jako
najgorliwiej w kazaniach i naukach, lud wierny
do modlenia się na tę intencyą zachęcać będą,
wymieniając w szczególności (bez żadnych jednak
dotkliwych exageracyj, których zakazujemy) aby
Bóg Dyssydenskie zabiegi próżnymi uczynił,
Wiarę S. Katolicką panującą bardziej ugruntował,
a przy niej kościoły i Duchowieństwa polskiego
wolności nienaruszone ocalił i zachował, w
czem ścisły rozkaz Parochom wszystkim
przepisujemy, Kapłanów wszystkich Dyecezyi
naszej świeckich i zakonnych obligujemy,
aby przy Najśw. Ołtarza Ofiarach przez cały
czas od wiadomości niniejszego Processu aż do
końca Sejmu na tęż intencyą z głębokości ser„
ca westchnienia i prócz tego podług każdego
pobożności posty, umartwienia i uczynki
zasługujące czynili, do których i Zakonne Pan„
ny obowiązujemy, a wyznaczenie tych zasługu„
jących uczynków rozporządzeniu przełożo„
nych zakonnych zostawujemy. Do Was na koń„
cu Pasterską mowę obracamy najmilsze i zacne
owieczki, których albo wielkie zasługi w Se„
nacie posadziły, albo wysokie przymioty na
Poselstwo wyniosą; albo zacność krwi i los
urodzenia w Senacie Rycerskim pomieścił,

Wasze na Sejmikach i Sejmach zdanie i czyn„
ność wchodzi w Ustawy Narodowe, pomnijcie,
iż z tak wysokiej prerogatywy Bogu Sędziemu
ścisły rachunek oddacie. Radźcież więc i sta„
nówcie Prawa, któreby się Najwyższemu Pra„
wodawcy podług przekonania każdego na su„
mieniu podobały, Wiary S. na której łonie ży„
jecie i pewnie umierać pragniecie, utrzy„
mywać obliguje sumnienie, bo ta jest powin„
ność Katolicka, obliguje miłość Ojczyzny,
bo gdyby się Dyssydenci wzmogli, zawszeby
chcieli przemódz Katolików i rozruchyby
w Ojczyźnie czynili, jak się działo póki nie
byli poniżeni. Obliguje na koniec honor Na„
rodu i wieku, bo coby to była za skaza Narodu
Polskiego, że przed tem mnóstwo mocne Dyssy„
dentów poniżywszy, dzisiaj przez garstkę
ich zniewolony miałby im rozszerzać wol„
ności nieskończonemi Prawami Rzpltej u„
krócone. Dajcie przeto wzorem sławnych
Przodków Waszych mężny ich zabiegom od„
pór, a stawając mężnie przy ocaleniu Wia„
ry S. chciejcie zachować nienaruszone Koś„
cioły Duchowieństwa Polskiego wolności
(wszak za tych poniżeniem następowałby
Wiary S. uszczerbek), to Duchowieństwo, któ„
re z Wiarą S. naukę i obyczajności stanowi

świeckiemu przyniosło, które do formy Rze„
pltej i do wolności Stanu świeckiego wiele się
przysłużyło, które ma staranie o Duszach
Waszych, które codziennie czyni za Was
modlitwy, które się wam tak szczerze wy„
sługuje, nie żąda tylko Praw swoich ocalenia,
wszak Prawa jego tak mocne są, jak i Sta„
nu świeckiego, jeżliby więc Prawa Ducho„
wnych w mocy swej ruszone były i tę krzy„
wdę od Stanu świeckiego poniosły, bacżby
się należało, żeby też Bóg Praw Stanu świe„
ckiego nie poruszył, wszak On jest opie„
kun Kościoła i Duchowieństwa swego. Ni„
niejszy zaś Process aby do wiadomości wszy„
stkich doszedł, po wszystkich Kościołach
świeckich i zakonnych przez Officia na„
sze i X.X. Dziekanów rozesłać rozkazujemy.
Datum w Borzęcinie w Pałacu Naszym Bi„
skupim. Dnia 8vo Lipca R.P. 1766.

Processs

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. polecający odprawianie exekwij i mszy za duszę Michała Sołtyka Kasztelana sandomirskiego, wydany w Borzęcinie d. 14 Lipca 1766.

Kajetan Ignacy Sołtyk z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Krakowski, Xiążę Siewierski, Wszystkim Duchownym, świeckim i zakonnym, oraz wiernym Chrystusowym całej Dyecezyi naszej, pasterskie błogosławieństwo!

Znakomite w winnicy Pasterstwu naszemu powierzonej osoby, jako między nami żyjąc szczególne względy, tak gdy się do nieśmiertelności przenoszą, gorliwe modlitwy nasze zasługują a te osobliwiej, którym nie tylko miłości chrześciańskiej, ale też krwi, wdzięczności, lub inne winniśmy obowiązki. Podobało się, Najmilsi! życia i śmierci Panu w tych czasach wezwać do wieczności J. W. JMC. Pana

Michała Sołtyka Kasztelana Sandomirskiego, Ka=
walera Orderu Orła Białego, a rodzonego stryja na=
szego. Wspomnienie samo tego zacnego męża wielora=
kie wystawia pobudki do przyspieszenia duszy jego ra=
tunku. Czyli go bowiem uważamy, jako jednę z pierw=
szych trzody naszéj owieczkę, a owieczkę chwaleb=
ném życiem, przykładną pobożnością i wszelkiemi
cnotami ozdobioną, czyli zasługami ku Ojczyźnie,
już to w Stanie Rycerskim, już w Senacie wsławio=
nego, a jednego z wyższych téj Dyecezyi Senatora,
czyli na koniec jak stryja naszego, oraz i Domu
najpierwszą głowę: powinności zaraz chrześciańs=
ka z jednéj, a przywiązanie do Pasterza waszego z
drugiéj strony domagą się prędkiéj od was dla zmar=
łego pomocy. Pierwszą tę duszę krwią z nami złączo=
ną, a któréj uszanowanie z porządku przyrodzenia
winniśmy, modlitwom waszym polecając, spodzie=
wamy się obfitszych dla niéj pobożności waszéj
owoców; jakoż Najmilsi! obmyślając znakomit=
szy dla stryja ratunek, a ufając przywiązaniu do
nas waszemu, żądamy, aby po wszystkich kościołach
Dyecezyi naszéj świeckich i zakonnych Exekwie za
niego odprawione być mogły, oraz żeby wszyscy Ka=

płani swieccy i zakonni jednę Mszą świętą na umi=łosiernienie dla duszy jego Sędziego Boga ofiarowali; na zagrzanie zaś wiernych Chrystusowych do czy=nienia chrześciańskiej pobożności skutków, żeby dzwony po wszystkich także kościołach przez trzy dni, po trzykroć na dzień śmierć jego ogła=szały, a wszyscy słowo boskie opowiadający żeby zgromadzonemu po kościołach ludowi trzy razy tęż duszę zalecili. Niniejszy zaś Process aby do wiadomości wszystkich doszedł po całej Dyece=zyi naszej, przez Officia nasze i X.X. Dzieka=nów rozesłać rozkazujemy.

Datt. w Borzęcinie w pałacu naszym bisku=pim, dnia 14go Lipca R.P. 1766.

Kajetan Biskup
Xiążę Siewierski mpp.

Informacya krótka

o Akademii Krakowskiej Najjaśniejszemu Stanisławowi Augustowi Królowi Polskiemu Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu etc. w Warszawie Roku 1766 podana przez Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Kajetana Sołtyka, Biskupa Krakowskiego, Xiążęcia Siewierskiego, tejże Akademii Kanclerza, oraz Apostolskiego i J. K. Mści Wizytatora.

Akademia Krakowska początek swój wzięła od Kazimierza Wielkiego i założona była pro legendo jure Canonico tum Civili, Medicinis, et artibus liberalibus.
Dopełnienie zaś swoje quo ad universitatem scientiarum odebrała od Władysława Jagiełła, który wolność uczenia w niej Teologii i approbacyą onej od Papieża Bonifacego IX otrzymał.
Prowent erekcyonalny tej Akademii solnowy od Królów opatrzony. Kazimirz Wielki naznaczył na professorów prawa grzywien 280 z żupp wielickich.

Na professorów Filozofii z żupp Sycież
grzywien 50 (które znaczą grzywny argen=
ti puri) tych zaś wszystkich od wieków
Akademia nie odbiera. Władysław zaś
Jagiełło naznaczył najprzód dla Teo=
logów na cle Krakowskiem grzywien
sto, a gdy potém beneficia w Kollegiacie
św. Floryana teologom inkorporował,
też grzywien sto applikował filozofom,
za które teraz tylko fl. 160 Akademii
cło wypłaca.
Ten cały jest fundusz Akademii w pie=
niądzach gotowych od królów fundato=
rów obmyślony.
Inkorporowali potém Królowie niektóre
beneficia, jako to kanonije i prelatury
u św. Floryana Teologom Władysław Ja=
giełło: plebanie w Proszowicach i Starym
Korczynie Filozofom Zygmunt August:
Probostwo św. Floryana Teologom Ste=
fan Batory: Plebanią wielicką na profes=
sorów Francuskiego i Niemieckiego
języka August II.
Żadnego innego funduszu od Królów Aka=

cenia nie ma.
Opatrzenie jéj potém większych prowen-tów stało się najpryncypalniéj przez Biskupów Krakowskich inkorporacyą kanonij Katedralnych, beneficiów, dzie-sięciu, wiosek, tudzież przez innych duchownych, jako też przez samych Akademików znaczne fundacye czynią-cych, a bardzo mało przez świeckich dobrodziejów, co się objaśnia z opisania wszystkich fundacyj in actis Visita-tionis.
Z tém wszystkiém lubo tyle osób i wie-ków w opatrzenie intrat Akademii wpły-wało, po staremu tak jest teraz ubo-ga in corpore (wyjąwszy kilka in parti-culari annexas Cathedris dotes mają-cych) iż dziwić się należy, jak może dotąd subsistere, co ex sequenti teraź-niejszych intrat patet enucleatione.
Prowenta in communi totius Universi-tatis wynoszą tylko na rok circiter złotych pol. 4147.
Te expenduntur na reparacyą czyli kon-

serwatię trzech wielkich Kollegiów Aka-
demicznych i czwartego classes huma-
niorum literarum mającego; częścią na
reparacyę i konserwacyę czternastu
Kolonij Akademickich w Poznaniu,
Pinczowie etc. na wysyłanie proffes-
sorów do tych Kolonij; na prawa, na
akty publiczne i inne powszechne
potrzeby Akademii.

Proventa in particulari Facultatum:
Facultas Theologica zamyka w sobie
ogólnie Doctores et Proffessores acta
laborantes 12, którzy ex proventibus
separatis destinatis pro mensa com-
muni mają stół oszczupły i ordynaryjny
bardzo i prócz stołu mają corocznie ad
dismembrandum między siebie in vim
salariorum fl. pol. circiter 4222.
Facultas Philosofica jak w liczbie osób
najokazalsza, tak w intratach swoich
najuboższa. Zamyka w sobie naprzód
in gremio Universitatis będących i w
Kollegiach Doktorów mieszkających
16, którzy stół szczupły mają. Składa

się potém z kilkunastu Doktorów w Kol„
legiach nie mieszkających, na solaria
tym wszystkim universim nie ma
Facultas więcéj intraty na rok, tyl„
ko fl. circiter 1650.
In hac Facultate continetur Mathesis.
Fundacyę swoję winna Miechowicie
i Brockiemu Akademikom. Powinnaby
ta czynić circiter aureos 120, ale te„
raz tylko participant fl. 181. Z téj kwo„
ty ad mentem fundatorów uczącym
się Matematyki distribuuntur fl. 35
pro comparandis libris et instrumen„
tis mathematicis fl. 35 a reszta fl.
111 idzie na solaria Professorów Ma„
tematyki, których jest 12, varias par„
tes Matheseos tradujących.
In tanta egestate pierwsi Professores
Matheseos podszewtkę niejaką mają szcze„
gólnie tylko z wydawania Kalendarzów,
a reliqui vere esuriant.
Facultas Medica niegdyś sześciu Do„
ktorów mająca, dzisiaj z dwóch tylko
złożona, ale i na tych intratą nie wy„

starczająca.
Opatrzyli hanc Facultatem samiż Aka-
demicy Medicinae Doctores, różne czy-
niąc fundacye, które powinnyby im
importowa circiter fl. 4120, ale te-
raz z nich Medici participant tylko
fl. 270 i praeterea jeden z nich mie-
szka w kamienicy na to kupionej,
ażeby titulo mieszkania Medyk gra-
tis kurował wszystkich ubogich stu-
dentów.
Classes literarum humaniorum, to
jest Dialectica, Rhetorica, Poesis i
Grammatica mają professorów sze-
ściu, na tych salaria nie masz więcej
na rok z fundacyi ad dismembrandum
tylko fl. pol. 710 a i te często nie do-
chodzą dla zatrzymanych na Dobrach
czynszów.
Mają wszyscy Akademicy Corpus Universi-
tatis składający akcydentalne prowenta
z niektórych anniwersarzów, ale bardzo
szczupłe: bo ledwie każdy na rok fl. 50
z tego akcydensu mieć może.

Primores Facultatum mają czasem pro-
went akcydentalny od promocyi i dokto-
rowania, ale ten i nie każdego roku i nie
bardzo znaczny bywa: służy za konsolacyę
Decanis et aliis Officialibus Facultatis.
Takie są, jak się dotąd opisało, intrasy
Universitatis Cracoviensis i osób corpus
jéj składających, które jak są niezmier-
nie nie wystarczające, łatwe jest uzna-
nie.
Przydać to należy, że Primores Faculta-
tum Theologiae et Juridicae ze czte-
rech z pierwszéj, a ze trzech z drugiéj
mają sufficientiam et honestatem, ex
quo posiadają beneficia do katedr
swych przyłączone, jako to: Kanonije
Krakowskie, prellatury kollegiat i
niektóre parafialne. Ale i ci nie mają
nic nad to, zważywszy obligacyę uczci-
wego pożycia i reparacyi kościołów, któ-
rych są rządcami. A tego takowego chle-
ba kawałka dostać nie może, chyba czte-
ter czterdzieści lat w Akademii pracu-
jąc. Słuszność wyciąga, ażeby starawszy

zdrowie miał nakoniec wygodę do zaś-
lenia starości.
Inni zaś prawie wszyscy de gremio Fa-
cultatum będący mają wprawdzie sple-
didos titulos prelatur, Kanonij w Kol-
legiatach Krakowskich wszystkich Świę-
tych, świętej Anny, świętego Michała, świę-
tego Jerzego, ale z nich bardzo mało, a czę-
ściej żadnego pożytku nie partycypują,
z przyczyny, tak oryginalnej funduszów
szczupłości, jako po większej części zagu-
bienia onych do windykacyi nie podobnego.
Zdają się przeto być szczery do podziwie-
nia i studowania, że przy tak nikczem-
nych dochodach pracują pro publico
Akademicy (a przyznać należy, że usil-
nie in sua sphaera) sustentując ła-
knące życie jedni patientia, drudzy
parsimonia, a mała ich część podrzewtą
Beneficiorum externorum, a do tak szczu-
płej sytuacyi przywięzuje ich prawie
sam amor literarum.
Potem, że ciż Akademicy zebranym per
parsimoniam groszem bardzo znacznym

naczynili fundacyj, między innymi na wyżywienie ubogich studentów fundacye Borkany nazwane, milion kapitału mające, różnymi czasy poczynione, od których pochodzące census między ubogich studentów distribuuntur.

Ale te wszystkie fundacye doznały powszechnej w Królestwie klęski, ponieważ consistebant na summach po różnych dobrach lokowanych. Wiele ich tedy najprzód lapsu saeculorum przepadło, najwięcej zaś ob vicissitudines Monetae poniszczało. Zapisy bowiem stare Marcas wyznaczające rozumiały Marcas Argenti puri, z których każda warta aureos 4, a teraz za taką grzywnę płacą groszy miedzianych 48. I tak cło Krakowskie Filozofom grzywien sto przez Władysława Jagiełła naznaczonych wypłacające, zamiast aureorum 400 (których takowe grzywny warte) płaci fl. 160 za każde czerwone złote 4 groszy miedzianych 48 rachując. Złote w zła-

nych zapisach inną jak teraz proporcyą do czerwonego złotego miały, bo groszami praskimi, płaskimi etc. rachowane były, tak że złoty jeden wartał czerwonego złotego (jak circa annum 1496) potém mniéj etc. Takowych starych zapisów jest bardzo wiele, ale wiek nasz dzisiéj, szą takowym złotym kurrencyą inposuit, to jest, groszy miedzianych 30 i tak od 1000 złotych starych (które valebant blisko aureos 1000) przychodzi teraz i to gdy podług surowéj sprawiedliwości, złotych teraźniejszych 70, ale ordynaryjnie per medium, a bardzo często per medium medii, i tak zamiast aureorum 70, któreby uczciwą professora sustentacyą sprawić mogły, płacą zł. 70 lub 35, albo 17 a i tych odrobin przez lat kilka czekać trzeba. Takowych zaś redukcyj monet okazyą są sądów krajowych dekreta, tak je redukujące, a z nich pochodzący wieku zwyczaj. Tym sposobem intraty omnium Facultatum pomniejszone, bo wszystkie stare zapisy mają, teraz

zwyczajem dzisiejszym redukowane, a wiele takowych zapisów znajduje się nawet na żuppach wielickich i bocheńskich, prawnie uczynionych. Biorąc w powszechności omnium Facultatum, contuberniorum, scholarum et fundationum Akademii straty z tego źródła variationis monet wypływające, wielkich kapitałów zgubę widzieć można. Borkany same czyli fundacye na wyżywienie studentów, konsiderowane przez proporcyą starych pieniędzy do dzisiejszych, przeszło pół miliona kapitału złotych teraźniejszych mieć powinny, a czynszu od nich provenit tylko teraźniejszej monety 12425 a i to z niesłończonem staraniem windykować trzeba.
Po opisanym krótko stanie interest Akademickich, gdy de statu personali Academicorum namienić co potrzeba, przyznać należy, że się znajdują wielkie ingenia, wielka applikacya, wielka usilność w uczeniu, wielka od wszys-

kich nauk capacitas, ale gustu literatu-
rae hodiernae wcale brakuje i brako-
wać powinno, bo ci egestate pressi,
ani ksiąg dobrych mieć, ani obce Aka-
demie zwiedzić, ani nawet z większy-
mi w kraju ludźmi wdawać się mogą.
A cóż dopiero mówić de studio ma-
thematico. Lubo ma ozdobne ingenia,
bez instrumentów dystyngwować się
nie może.
Wszystkie tedy scientiae w Akademii
dawnych się sposobów z potrzeby trzy-
mać muszą, przez co u myślących
po dzisiejszemu Akademia demereri
inculpatur. Ale gdyby tylko gust te-
raźniejszy środkami przyzwoitymi
był do niej wprowadzony, wkrótceby
przyszła do równego najlepszym
Akademiom lustru i mogłaby zno-
wu produkować, Długoszów, Koperni-
ków, Hozyjuszów, Kromerów, Zamojskich,
Salikowskich etc.
Teologiczne i jurydyczne studia dosyć
chwalebnie w niej traduntur, bo w tych

nie tak znaczną wielki sprawiły odmia-
nę i jakkielkowiek przecie mają jeszcze
intraty. Matematyka i Medycyna no-
wej z gruntu fundacyi i nowych
urzenia sposobów przy opatrzeniu
instrumentów potrzebuję.
Wszystka teraźniejsza jeszcze się do pun-
ktu reformacyi nie zbliżyła, dwie
bowiem jeszcze continuantur roboty.
Pierwsza: Revisio Archivi, z której
się może pokazać, jeżeli universitas
nie ma jakie avulsa, lub praw do ja-
kowych teraz i nieznanych fundacyj,
a to archivum wielkie nie dosyć regu-
larnie trzymane. Druga: uregulowa-
nie ekonomii w wioskach Akademi
i w beneficiach jéj inkorporowanych.
Jeżeli bowiem pokaże się sposobność
podwyższenia intrat, będzie materya
nowych ordynacyj, do których jako naj-
porządniéj i najpożyteczniéj urzymienia
zasięgam pro norma obcych sławniej-
szych Akademij, przeto teraz się tylko
stan Akademii w tym krótkim opisa-

nie namienia, a w czasie projektu do reformy podadzą się.
Ale myśl sama nie będzie mogła wy-
robić wszystkich środków do reformy lustr Akademii i chwałę Narodowi przynieść zdolnej, potrzeba do tego dzieła hojnej Panującego pomocy. Ota-
czają dzisiaj Tron Królewski Muzy, szanujące berło w ręku Najmędrszego Króla, a to samo dosyć ufności czyni, że Pan, wielki nauk Miłośnik za go-
dne Królewskich myśli i Kosztów osądzi usiłowanie, aby Akademia Kra-
kowska sławna owa nauk Matka, przez hojność i opatrzenie Panującego do powinnej chwały przyszła.
Słynie z nią od wieków wielkich Kazi-
mierzów i Jagiełłów imię, którzy jéj początek dali, równie słynąć będzie Stanisław August, gdy jéj lustr przy-
wróci i słusznie u świata uczonego o-
bok z Augustem rzymskim za protekto-
ra w odległéj potomności szanowany będzie.

Pożegnanie

przez Księcia Kajetana Sołtyka biskupa kra=kowskiego przy wzięciu go od wojska rossyjskie=go w niewolę, dyecezyi swojej zostawione r. 1767.

Kajetan Ignacy Sołtyk z Bożej i Stolicy Apostolskiej Łaski Biskup Krakowski, Xiążę Siewierski, Wszystkim Duchownym i świeckim i zakonnym, oraz wiernym Chrystusowym całej Dyecezyi naszej: pasterskie błogosławieństwo!

Od zostającego w aktualnem więzieniu Pasterza wa=szego przyjmujcie Najmilsi pisanie obfitość łez wy=cisnąć powinne. Za to, żeśmy podług najściślejszych urzędu naszego obowiązków przy Wierze świętej Katolickiej i całości jej obstawali, żeśmy się natarczywościom IchMć Dyssydentów opierali, żeśmy dobra powszechnego Ojczyz=ny naszej przestrzegali; przez wojska moskiewskie z zdeptaniem wszystkich najświętszych praw, z upodl=eniem wysokich w Kościele i Narodzie dostojeństw, gwałtem zabrani, trzymani i więzieni jesteśmy.

O czasy nieszczęśliwe! czasy miejsca w okręgu wieczności niegodne! w których sprawie ~~[illegible]~~ twojej Jezu Chryste podług sumnienia służyć nie wolno! które Biskupa z łona Kościoła i Dyecezyi, Senatora z łona Ojczyz=ny, że powinność swoję wykonywa, gwałtownie ~~[illegible]~~ odrywają i mocy zagranicznej oddają ręki! Kraje nam się z żalu serce, Najmilsze Owieczki, nie z przypadku tego dla

osoby naszej, bo krew wylać wszystkę dla tak wielkiego
interesu pragniemy: ale z tąd, że uwięzieni powinną
Biskupowi i Senatorowi gorliwością, którą nigdy pa=
łać nie przestaniemy, Wiary świętej z współbracią i
obywatelami bronić, Dyssydentom opierać się nie bę=
dziemy mogli; z tąd, że od was oddaleni jesteśmy. lecz co
(świętej rzymsko-katolickiej)
do obrony Wiary, niemogąc osobą, nieomieszkamy jej słu=
żyć duchem w wolności będącym. Będziemy wylewać i wy=
lewamy przed tron miłosiernego Boga co moment najgo=
rętsze modły, aby wmieszał w ten interes wszechmocną
rękę swoją, burze dyssydentskie uśmierzył i zgromadze=
niu wiernych swoich spokojność przywrócił. Ufamy w
nieprzebranej litości jego, iż przejmie promieniami świat=
ła swego wielkie dusze i serca Prześwietnych Stanów Rze=
czypospolitej, aby nie przestały dalekiej podawać potomnoś=
ci chwały nieśmiertelnej obrońców wiary, zawsze polskim na=
ród zaszczycającej. Co zaś do oddalenia się naszego od Was, u=
pewniamy Was ukochani synowie i owieczki, iż serce nasze
zawsze z wami, najdalej pomknięci osobą, duchem i miłością
pasterską zawsze z wami spojeni będziemy. Innej nad na=
mi kompassyi nie żądamy od Was Najmilsi, prócz tylko
abyście łączyli z naszemi gorące modlitwy wasze o całość
Wiary świętej naszej Katolickiej; o rozproszenie i zawsty=
dzenie natarczywości dyssydenckich, o utrzymanie wol=
ności i swobód narodowych. W tem mi dacie dowód miłości

waszej, tém mi najmilszą Kondolencyą uczynicie, jeżeli
jak najgoręcej, jak najobficiej prosby takowe przed Ma=
jestat boski zanosic będziecie. Ta jest treść pożegnania
naszego, i jeżeli w tym stanie życia i śmierci Pan weź=
mie nas do wieczności, ta jest treść testamentu dla
was pasterskiego. Więcej pisać okropna momentu tego
nie pozwala sytuacya, żal serca myśli przecina, obfi=
tość Tez pisaniu przeszkadza. Kończymy przeto (o ja=
ką to słowo kochającemu was sercu zadaje ranę!),
Kończymy treścią słów Doktora narodów niegdyś się
z Efezu oddalającego: „Oto my pod strażą żołnierza
prowadzeni, dokąd i co nas ma potkać niewiemy;
ale się niczego nielękamy, byleśmy wypełnili powin=
ności urzędu, któryśmy wzięli od Pana Chrystusa.
Oświadczamy się przed Niebem, iż podług sił staraliśmy
się zadosyć czynić obowiązkom naszym, aniśmy
opuścili opowiadać Wam wyroków boskich. Czuwaj=
cie nad sobą i wy współbracia namaszczeńcy boscy,
i nad powierzoną wam trzodą. Polecamy was Bogu
i dzielności łaski jego: ta was niech strzeże, rządzi,
oświeca i umacnia. Najmilsi! zostawiamy namiest=
ników naszych do rządu dyecezyi, do służenia
wam na miejscu naszem, do sprawowania tego wszyst=
kiego, czego pasterska troskliwość wyciąga.„ Znamy,

Komu was powierzamy: słuchajcie ich jako nas sa=
mych, z ust ich głos nasz pasterski słyszeć będzie=
cie; a Łaska, pokoj i błogosławieństwo Jezusa
Chrystusa niech zawsze z wami wszystkiemi bę=
dzie!

Dat. w Warszawie, d. 13 Octobris 1767.

Kajetan Biskup
Xiążę Siewierski mp.

Instrukcya.

Jaśnie Oświeconego Xiążęcia JMci Sołtyka biskupa Krakowskiego, swemu synowcowi Stanisławowi kasztelanowi warszawskiemu pisana w Kałudze, w czasie niewoli tegoż J.O. Xiążęcia JMci roku 1771.

Wyroki Najwyższego, dla których ślepe zawsze miałem posłuszeństwo i doskonałą rezygnacyą, będąc niedościgłe, nie wiem końca niewoli mojej.
Ale sądząc że już czas nastąpił, w którym WM Pan masz jechać dla zwiedzenia Obcych Krajów, piszę do ~~Wyroki Najw~~ Brata mego, JW JMci Pana Wojewody Łęczyckiego, ażeby wyjazd i podróż Jego rozporządził.
Co się tyczy postępków W.M. Pana, nie które przepisuję uwagi, które służyć

mu będą za Światło, i Przewodnika w Podróżach, i bronić od wszelkich błędów, jeżeli podług nich rządzić się będziesz.

Rzecz najistotniejsza, i najpierwsza, którą najsilniej zalecam, jest Religia Chrześciańska, Katolicka i Rzymska, na łonie której urodziłeś się i którą wyznajesz od dziecinstwa twojego.

Przyrzekam ci na wszystko cokolwiek być może najświętszego, że ta jest najlepsza ze wszystkich, które się znajdują na świecie.

Dawniej wszystkie inne tracyła, ale świat podległym będąc odmianie, a ludzie przez krewkość natury do złego bardziej, a niż do Dobrego skłonnemi; czas wydał przewrotne rozumy, które przeciwko Świętej Matce naszej, Kościołowi powstawszy zbłądzili ty Wiek W. M. Pana pozwala ci sądzić o niebezpieczeństwie podobnych błędów.

//

Kochajże więc tę Świętą Religię, jako Matkę; szanuj, jako Panią Najwyższą, i we wszystkich ją utrzymuj okolicznościach. Między tylu ludźmi, których oglądać, poznawać i z niemi spółkować będziesz, w Krajach nawet Katolickich, znajdziesz poczwary obrzydliwości, którzy albo bez Religii w całe, albo przykładem Faryzeuszów samą tylko powierzchownością przyobleczeni będą; otoż względem takowych ludzi, największej ostrożności zażywać i wszelkiemi siłami Religią swą utrzymywać, z wylaniem nawet ostatniej kropli krwi swojej, gdyby tego wyciągała okoliczność koniecznie. Religia w swojej czystości, początkiem będąc wszelkiego dobra, nie możesz jej zachować inaczej w tym stanie, jako stała mając Ducha Wiary przeciw wrażeniom dążącym do osłabienia i zepsucia Religii, która bez wiary utrzymywać się nie może.

Powinieneś zawsze być zupełnie przekonanym, iż w niczym powodzenia dobrego mieć niemożesz bez pomocy Boskiej; ta jest, która mieć powinieneś za przewodnika w podróżach twoich, w nauk(ach); postępkach, dalszej promocyi, w sprawach wszystkich, przeznaczeniu na tym świecie, a co największa w drodze, która cię do wieczności prowadzić powinna.

Niemożesz spodziewać się otrzymania tej pomocy, jako zasługując na łaskę Tego, łaski zaś tej obiecywać sobie nie możesz bez zupełnej ufności w Bogu, nie nagannego sumienia i duszę zmazą grzechu nieskażoną mając: na ten koniec zaklinam cię, abyś dzień jeden w każdym obrocie Miesiąca dla odprawienia Spowiedzi i Kommunii Świętej.

Pilnie się staraj, abyś w każdą niedzielę i Święta, przepisane

od Kościoła, Mszę świętą słuchał; miej baczność unikania tych godzin, w które zwykli do pewnych uczęściać Kościołów dla tego tylko, aby się wystawili na widok, że zaś wybierać będziesz, w którychbyś mógł przytomnym być Nabożeństwu z tą skromnością, której wyciąga świątobliwość miejsca.

Gdy ci dobre zdrowie służyć będzie zachowaj uroczyście Post wielki i inne dni postu; Przewrotność wieku usiłować podobno będzie z tej miary wyśmiewać się z postępku twego; ale uczyniwszy zadosyć obowiązkowi swojemu, pamiętaj że szkodzić nie mogą tylko tym, którzy przez skutek rozwolnienia rozumu, śmieją przyganiać temu; zdania tak płoche i które nie mogą pochodzić tylko od ludzi płochych, nie powinny cię odwo-

dzić

od tego co przykazuje kościół.
Jeżeli choroba wyciągać będzie abyś
się wstrzymał od postu, natenczas
jedz z mięsem z rozkazu doktora,
i za pozwoleniem Biskupa miejsca
albo plebana, a zachowaj sentymen-
ta dobrego Chrześcianina.
Pobożność prawdziwa jest grun-
towna; nienawidzi obłudę: prosto-
ta jest jej właśnością; ona sama
podołowdać ci będzie wiadomości obo-
wiązków, opatrywać potrzeby twoje
i doprowadzi cię do kresu.
Wszystkie talenta twoje bez niej
niepożyteczne ci będą; pożytek zaś
nieskończony wydadzą jeżeli z niemi
złączona będzie.
Wszczczoy się Kochania dla wydo-
skonalenia się w środke zbawienia i
wyćwiczenia się w Materyach tycza- 13
cych się nauk świętych.

Nie jest to wiele, wyciągać od siebie kwadrans godziny rano i wieczór, które stawisz na Medytacyi. Poznanie nas samych jest księgą najzbawienniejszą, którejbyśmy poradzić się mogli; ale gdzież są ci którzyby wiadomości siebie samych nabyć chcieli.
Szukają dzieł wszystkich, które wychodzą dla dogodzenia swej tęsknocie, pochlebienia miłości własnej, albo nasycenia swej ciekawości, a zaniedbują rozstrząśnienia Serca i duszy, które podawać nam nauki daleko pożyteczniejsze mogą.
Nie rzadszego między ludźmi jako poznanie siebie samego; wszelkie inne nad serca przekładają naukę.
Dosyć masz rozumu, abyś poznał jak wielce ta każdemu potrzebna jest Chrześcianinowi i, że w niczem nie ubliża stanowi człowieka obowiązanego żyć na świecie

Unikaj zupełnie złych ludzi i tych, którzy poczytują sobie to za zaszczyt być bez obyczajów, bez charakteru, bez Religii i bez sumienia: ich obłudna cnota powinna ci być podejrzana.

A ponieważ tego gatunku ludzie znajdywać się mogą między godnemi Osobami z któremi przebywać będziesz: nieuchronna jest dla ciebie potrzeba nauczyć się rozeznawania ich dla unikania takowych.

Przyjdziesz do tego, jeżeli, nim się wdasz w kompanią jakową, wprzód się wywiadywać będziesz z jakich złożona Osób; jeżeli z obyczajów sądzić będziesz o charakterze tych z któremi wchodzić w społeczeństwo przyjaźni możesz. Chciałżebyś przestać być dobrym, dlatego, że świat napełniony złemi, jeżeli jest jakie pośmiewisko, którego byś się mógł obawiać, to chyba to jedynie, na któreby

zarobił przez naśladowanie złych ory-
ginałów: Nigdy tému niepodpadniesz
niebezpieczeństwu, jeżeli naśladować
będziesz dobre uczynki tych, którzy
jedną tylko Religią i cnotę za prze-
wodnika mają.
Wystrzegaj się czytania złych książek
jako najgorszej trucizny. Prócz tego, że są
wyklęte od Stolicy Kościoła naszego; żadne-
go z nich nie odbierzesz pożytku, a podasz
się w niebezpieczeństwo zepsucia dobrych
obyczajów. Tyle zostaje ci książek, wybor-
nych we wszelkim rodzaju nauk, w któ-
rych się ćwiczyć masz, że szukać złych
szkodliwą by było rzeczą. Uprzątnąć
potrzeba przeszkody wszelkie, które sprze-
ciwiać by się mogły pożytkowi, któ-
rego z Edukacyi odbierać powinieneś.
W rozmaitych Krajach, które w twoich
oglądać będziesz Podróżach, rozważaj
różne gatunki rządów; jako to

Despotyczny, Monarchiczny, Arystokratyczny, Demokratyczny, i Anarchiczny, Mać i słabość ich porównywać między sobą, ażebyś rząd Ojczyzny Twojej tym lepiej poznawać i szanować umiał.

Pamiątkę więc przywrócenia za powrotem twoim twarszym szkodliwych Konstytucyi Kraju naszego umacniaj z tym bardziej rozum i serce w Sentymentach miłości, do której ku narodowi twemu obowiązanym jesteś.
Staraj się poznać doskonale wiadomość rzeczy tych, które pomiarkujesz stanowi Polskiemu być najwłaściwszemi; ażebyś jak cię kiedy Opatrzność w liczbę Posłów na Sejm, i w Senacie pomieści, mógł nie tylko przez wdzięczność i powinność, ale też i przez wiadomości nabyte, stać się podporą Wolności i Praw Ojczyzny twojej.
Przodków utrzymuj, i broń honoru twego;

nie tykaj ani zmieniaj cudzego.
Gań złe, ale niemniej w nienawiści tych,
którzy go popełniają, nienaśmiewaj
się nigdy z nikogo, jest to błąd wy-
gnany z Społeczeństwa dobrego. Urą-
ganie się, miłość własną obraża; jest
to mało mieć rozumu, nie pokazywać
go, tylko dla uczynienia sobie nieprzy-
jaciół. Miej raczej politowanie nad
defektami bliźniego: pamiętaj, że nikt
od nich wyjętym nie jest
Kochaj miłością prawdziwą bliźnie-
go, jakikolwiek bądź: przyjaciel albo
nieprzyjaciel, mądry albo głupi bo-
gaty albo ubogi, dobry albo zły: nie
przestaje przezto być bliźnim twoim
nie życz ani czyń nigdy nikomu te-
go, co byś nie chciał żeby się tobie
stało. Czyń tyle jałmużny, ile ci
stan twój pozwoli, nader ten szczę-
śliwy, który w nieszczęściu będącego /.

poratować może.
Jeżeli by ci się, uchowaj Boże, jakie trafiło nieszczęście, niepomyślność w interesach, lub choroba, nie opuszczaj się ani trasuj: znoś cierpliwie rękę Boską, w ten czas nawet, gdy ci się uciążliwą staje. Nie dopuszcza nigdy krzyżyka, żeby do niego tak wysokiej nawet, nie przymierzał: niedopuszczaj innéj téj, która ci nagotował: Myśl często o nim, i zważaj, że jakakolwiek cierpisz przeciwność, nie cierpisz jednak tyle, ile zasługujesz: ile cierpiał Zbawiciel nasz, ile by ci podobno trzeba dla pozyskania Nieba.
Mów natenczas, z Dawidem: Bóg jest mocą moją w umartwieniach wielkich, które mię otaczają dla tego lękać się nie będę, choć by się cała obaliła ziemia. Nie ja

jestem, który ci to mówię, ale ta
jest powszechna Doktorów Kościoła
nauka.
Święty Augustyn mówi do nas: jest-
żeś w szczęściu i pomyślności? uznaj
Ojca twojego, który cię głaszcze:
Doznajesz przeciwności? uznaj Ojca
twojego, który cię poprawia: naucza
za dziecię, któremu gotuje dzie-
dzictwo. Jeżeli kiedy to w przeciw-
ności najbardziej sprawiedliwy żyć
z wiary powinien. Święty Paweł
nas uczy: że Bóg nas poprawia dla
tego, żebyśmy wraz z światem potę-
pionemi nie byli; zadaje nam ra-
ny mówi Job, zacinając nas, ale te
rany zbawienne są, i zdrowie duszom
naszym przynoszą; rani nas, ale nas
ręce Jego uzdrawiają. Święty Hiero-
nim nas upewnia, że Bóg miło-
siernym jest lekarzem, który nie

poblaża choremu, ażeby go uzdrowił: Bogiem jest miłosiernym, ale oraz surowym, który nie na bolesć cierpiącego, ale na uleczenie rany jego uważa.
W rzeczy samej, wszystkie przeciwności które Bóg na nas dopuszcza, są to rany zbawienne i lekarstwa; kary oczyszczające, które do reszty wykorzenią grzechy nasze, i lekarstwa, które leczą złe nałogi.
A do tego gdybyśmy czasem niedoznawali przeciwności jakowych zapomnielibyśmy o nikczemności naszej i pycha wzięłaby miejsce rozumowi.
Umartwienie pobudza nas do wyjścia z siebie, pomyślność zaś powodem nam jest do zatopienia się w uciechach.
Ludzkości nie znają tylko ci, którzy cierpią albo cierpieli kiedy.

Złem, które wylałem, winien jestem
mawiał pewny Filozof. Ale pożytek,
który mam, żem jest czułym na niesz-
częśliwości Bliźniego.
A przeto kiedy się w nieszczęściu znaj-
dować będziesz, pamiętaj, że są lu-
dzie daleko nieszczęśliwsi od ciebie, i
uniżaj głowę twą pod ręką, która
cię uderzyła. Wiadoma WM Panu sy-
tuacya, w której znajdowałem się, nie
tajna i ta w której zostaję i te-
raz.
Łatwo sobie wyobrażać możesz, co po-
wić muszę, a tym samym zupeł-
nie przekonanym będziesz, że z same-
go doświadczenia mówię, cokolwiek
w tej okoliczności dopiero powiedzia-
łem.
Myślę, że jeżeli mnie Bóg za grzechy
karze, daleko więcej zasłużyłem. Jeże-
li dla dobra Religii i Ojczyzny mojej

cierpię, pobudkę w tym do radości znaj-
duję. Jeżeli dla innych niedocieczonych
Wszechmocnego przyczyn, niegodzi mi
się dochodzić głębokości ich, a czuję obo-
wiązek poddania się im z rezygnacyą zu-
pełną; jeżeli na koniec dla zasłużenia
na niebo, miałbym się za szczęśliwego,
gdybym więcej ponosił.
Nie mógłbym dostatecznie wyrazić
jak wielką przez 3 lata już i 3 miesią-
ce niewoli mojéj w murach tych znaj-
dowałem pociechę; i Bóg miłosierny
użyczył mi téj łaski, że mimo wszelkich
ucisków moich, zupełną duszy i rozumu
posiadam spokojność.
Zatrzymasz się w miastach stołecznych
przez które przejeżdżać będziesz i starać
się będziesz, abyś miał szczęście być pre-
zentowanym Monarchom, którzy tam
rezydują.
Potrzeba żebyś wiedział, że JMP. Ksiądz

Kantor Krakowski Synowiec mój będąc w Neapolim odebrał w podarunku dla mnie od N. króla Obojga Sycylii przez ręce JWMci Pana Margrabiego Tanucci Sekretarza Stanu opisanie Herkulanum; powziąłem tę wiadomość na kilka dni przed wzięciem w Niewolą z Warszawy, a tym samym nie byłem w stanie pisania, dla podziękowania mu, jako do tego obowiązany byłem. Jak będziesz w Neapolim, nie omieszkaj podziękować imieniem moim J. K. Mci Sycylijskiej za ten dowód łaskawości, i wyekskuzuj mię, przekładając przyczyny, które mi do pisania przeszkodą były, oświadczysz także uniżoność moją J. W. JMci Panu Margrabiemu Tanucci.

We wszystkich Krajach, i we wszystkich prawie Miastach znaczniejszych, znajdują się ludzie mą-

./.

dzy w rozmaitych gatunkach umie-
jętności, i zaszczyceni wysokiemi za-
sługami, będzie ci rzeczą bardzo po-
żyteczną zabrać z niemi znajomość
Wszędzie gdzie się zabawisz, obey-
źrawszy Kościołek tam znaczniejsze,
go znajdywać się będzie, skończ-
szy nauki i wziąwszy Lekcye, oddaj
wizyty potem zaś na Assamblę u-
częszczay. Nietylko ci nie bronię kom
Panów dystyngwowanych, które mło-
dego człowieka uformować mogą;
ale owszem radzę ci abyś zgodnie
mi Osobami przebywał: tam przy-
stojnie panuje, której nikt prze-
stąpić nie może, tam się na-
uczyć można sądzenia o rzeczach
gruntownie: tam się zabierają
znajomości przyzwoite, tam na-
koniec widzą się przyjaźni, które
stać się mogą potrzebnemi na

wet po wyjeździe z Kraju. W nie-
których zaś partykularnych schadz-
kach, inniż świadków mając więcej
sobie pozwalać zwykli; łatwo się
tam różnego gatunku rozpusty
dopuszczają.
Nie nauczysz się tam nic pożyteczne-
go. Mało gruntowności w rozmowach
różnie często niezgodna, i płochie
rzeczy, któremi się bawią, zosta-
wują czczość w rozumie, w którą
się aż nadto wdawać zwykli.
W tym to gatunku kompanii
występki serca ukryte pod po-
wierzchownością przyzwoitości, bio-
rą na siebie postać powagi
i zuchwałości, i dystynkcyą jakowąś
przywłaszczając tym, którzy się
im powodować dają. Człowiek roz-
sądny tam milczy, a płochym
zostawuje prawo porządkowania

w konwersacyach.
Unikaj więc takich kompanij, i wystrzegaj się wszelkiego gatunku rozpusty, nietylko dla tego, że obrażają Boga, i nieprzodobają się ludziom rozumnym, ale też dla tego że zdrowiu szkodzą, zdrowie miéj w staraniu szczególniejszym ponieważ dobrym jest po cnocie największym i najpierwszym ze wszystkich, oddalaj się od tego wszystkiego co jest prawdziwie złym, a przykładaj twoje rozumie do osiągnienia tego co jest gruntownie dobrym.
Gdy między ludźmi przebywać będziesz, staraj się abyś wszędzie był z dystynkcyą przyjętym, skromnością twoją zarabiaj na to, aby cię kochali i poważali, z którymi wiązać się będziesz a o znajomość twoją starali się ci którym jeszcze nie znajomy będziesz

Unikaj w rozmowach milczenia wy-
myślnego, równie, jako i niepowściągli-
wości języka, która nikomu a do-
pieroż młodemu Kawalerowi przy-
zwoitą nie jest: natura nawet or-
ganizacyi naszej daje nam do po-
znania, że bardziej do słuchania
aniżeli do mówienia wiele prze-
znaczeni jesteśmy.
Mów, pisz, czyń i myśl tak, jak
gdybyś zawsze przed sobą świadków
miał. Nad to młodym jesteś, ażebyś
się sam na świat wydawać mógł:
potrzeba Ci człowieka poważnego,
któryby był świadkiem beznagannym
i towarzyszem był też najmniejszych
dzieł twoich.
Dystynkcye, które odbierać będziesz
wiadomości, których nabyć możesz,
godności i szczęścia, które ci służyć
mogą, niech ci do pychy pobudką

nie będą: czymkolwiek jesteś, i cokol-
wiek posiadasz miej za dobro poży-
czane, którego wolno ci tylko używa-
nie pozwolone, chwałę zaś wynikają-
cą z niego Najwyższemu Panu, co-
dziennie oddawać powinieneś.
Wbij sobie mocno w pamięć, że
pycha jest nieprzyjaciółką cnót
wszelkich. W jednym momencie ogo-
łaca nas z pożytku dobrych u-
czynków naszych. Cnoty najwyższe za-
rażone tym występkiem, stają
się grzechem: Namiętność ta powinna
być uważana jako źródło i korzeń wszel-
kiego grzechu. Wielkim być, gdy nas
urodzenie do tego wynosi, wolno! ale
pysznym nigdy; bądźże więc pokornym
bez podłości, miłym przyjemnym, łagod-
nym, zgadzającym się z każdym, gdyż
trzeba kochać osoby, a nie nienawidzieć
tylko ich defekta.

Znajdą się osoby, które cię śmiesznemi być zdołają, nie pokazuj im tego, sam się zaś staraj, ażebyś względem innych takowym nie był.
Nie czyń w niczym nikomu krzywdy, jedne bowiem są grzechami, które nieuchronnego wyciągają nadgrodzenia, a drugie częstokroć jeszcze cięższemi stają się od pierwszych; obrażają honor, miażdżą duszę, i sumienie, które w czystości zachować zawsze rzeczą najmilszą.

Bądź przezornym i miej się na ostrożności przeciw sidłom złych ludzi, które na cię zasadzać mogą. A jeżeli z niemi w przypadku wątpliwym znajdować ci się zdarzy; ustąp raczej, aniżeli żebyś na niebezpieczeństwo popełnienia niesprawiedliwości i jakowej podać się miał.

Postrzegałem w tobie skłonność nie-
jako do gry i upominałem cię był
o to: Bardzom uweselony i zbudowa-
ny nawet został, gdym ujrzał, żeś
porzucał gry zabawkę dla konwersowania
z ludźmi Mądremi; Jeżelibyś wnet te
namiętność kiedyżkolwiek ożywiającą
się w tobie zaklinam cię abyś ją przy-
tłumił jak najprędzej, bo mimo stra-
ty pieniędzy, której podpadniesz,
stracisz czas drogi, który byś mógł
na czem pożyteczniejszym przepędzić.
Gry częstokroć do nieprzyjaźni powo-
dem bywają, w przykre wprowadza-
ją zakłócenia, zapalają krew
i przyprawiają o niebezpieczeń-
stwo sprawdzenia na sobie przy-
słowia: które gracza głupiego i
oszusta na jednej kładzie szali.

Nie zakazuję ci gry niehazardownych

tego jedynie pragnę, abyś się do nich z Pasyą nieprzywięzywał i abyś ich nie zażywał tylko przez grzeczność, kiedy tego wyciąga kompania, albo jako rozrywki po naukach twoich. Przyjaźń jednakże moja dla ciebie obowięzuje mnie, abym użył powagi mojéj dla zakazania ci zupełnie wszelkich gry azardowych.

Staraj się abyś zawsze wesołość umysłu w sobie utrzymywał, przyzwoita jest młodym Kawalerom, sprawuje ich miłemi w kompanii, pomocną jest zdrowiu, i zdaje się niejako między sercem i umysłem utrzymywać (~~zdolność~~) zgodność; ale do tego potrzeba, ażeby niemiała nic wspólnego z podłemi żarcikami, ani z wesołością rozwiązłą i nieprzystojną. Słowem mówiąc, spokojna rzeźwość duszy, ani żeli zmysłów być śmiechem.

Odbierzesz inne przestrogi od J. W. JMci Pana Wojewody Łęczyckiego mego brata, a stryja twojego, ma dla ciebie wnętrzności prawdziwe Ojcowskie i oświecenia tego Pana uwiadomią cię doskonale w rzeczach ściągających się do twego wyjazdu.

On ci obierze Guwernera, który ci za przyjaciela i Towarzysza służyć będzie. Do Ciebie należy zachować pilnie to wszystko, co ci tu przepisuję, to wszystko co ci J. W. Wojewoda do uwagi poda, i to wszystko na koniec, co ci Mentor twój radzić będzie.

Ułożyłem twoję Pensyą, na niczym ci brakować nie będzie, ale ponieważ nie jesteś jeszcze w wieku tym, gdziebyś mógł sam rządzić wydatkiem, pieniądze złożone będą w rękach Guwernera twojego: oszczędzać

nie będzie tego, czego potrzeby twoje wyciągać będą, ty zaś dopominać się od niego zbytku nie będziesz, bez którego obejść byś się mógł; potrzeba bowiem, abyś się z młodości nauczył, być chojnym bez rozrzutności, a oszczędnym bez łakomstwa.

Spodziewam się, że długość tego pisma nie sprawi ci utęsknienia, owszem, że przyjmiesz go za znak oczywisty serdecznej miłości, która interesuje się do cnoty, honoru, zaszczytu, pomyślności, zdrowia i zbawienia duszy twojej.

Ufaj przyjaźni mojej jako rzeczy najpewniejszej na świecie, ile że nietajno ci iż tobie destynuję po mojej śmierci sukcesyą fortuny mojej, jeżeli godnym onejże staniesz się.

Pochlebiam sobie, że jesteś wzajemnie

z Przyjaźnią i wdzięcznością ku mnie
proszę cię o dowód tego, który cię wię„
cej kosztować nie będzie na półgodziny
co Miesiąc, którą na przeczytanie te„
go Pisma strawisz.
Nieskończenie byś mię zasmucił, gdy„
byś te uwagi miał sobie za pro„
ste tylko Maxymy Moralne podane
od Biskupa, albo za dzieło napisane
dla okazania wymowy i umiejętności.
Owszem pragnę cię widzieć zupełnie
przekonanym, że to przyjaciel największy
jest, który mówi do ciebie, i żadnego
w tym oprócz twego tylko nie znaj„
duje interesu.
Kończę ściskając cię serdecznie i
dając ci błogosławieństwo. Proszę Bo„
ga i najgoręcsze zanoszę do niego mo„
dły, ażeby w Podróżach twoich i powrocie
stał ci się pomocą i wytał na

/.

siebie Błogosławieństwa swoje

Xiąże Kajetan Sołtyk Biskup
Krakowski Xiąże Siewierski.

Obwieszczenie

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakowsk.
o śmierci Księcia Andrzeja Poniatowskiego,
przesłane Duchowieństwu Dyecezyi Krakowsk.
z Warszawy, d. 18 Marca 1773.

Kajetan Ignacy Sołtyk z Bożéj i Stolicy
Apostolskiéj Łaski Biskup Krakowski, Xiąże
Siewierski Wszystkiemu Duchowieństwu Świe„
ckiemu i Zakonnemu, Oraz Wiernym Chry„
stusowym całéj Dyecezyi Naszéj zdrowie i
Pasterskie Błogosławieństwo.

Niedawno Najmilsi! powitawszy się z Wami w
radości, juści do żałobnych wyrazów wziąść
pióro przymuszeni jesteśmy. Co tym z żywo„
szém uczuciem wypełniamy, im znako„
mitszéj Osoby zgaśnienie donosimy.

Mierząca od wieków Kresy życia ludzkiego naj„
wyższa Ręka wyłączyła świeżo z pomiędzy ży„
jących JO. Xcia JMci Andrzeja Poniatowskiego
Generała Infanteryi w Wojsku Austryackiém,
Kawalera Orderów Orła Białego, S. Stanisława
i Maryi Teressy.

Samo wspomnienie Wielkiego Imienia na„
tychmiast wskazuje rozległość smutku z téj

nieodżałowanej straty sprawionego, smutku oblewającego łzami pierwsze u nas familie, z których łona zmarłego świat pozyskał, smu„tku dosięgającego samej wysokości Tronu Pol„skiego i na nim, lubo berłem umocnione, pełne jednak czułości wrodzonej serce srogo raniącego. Z wielorakich obowiązków dzieciń powinniśmy z Najjaśń. Królem Imcią P. N. Mi„łościwym moc jego żalu, tém usilniej, że wpo„śród klęsk publicznych Tron i Ojczyznę ota„czających, bolejącej nad stanem Rzpltej Kró„lewskiej duszy, tę nową goryc z krwi zwią„sków wynikającą wyroki nieuchronne śmier„telności przydały.

Jeżeli kiedy, to niniejsze żałobne obwieszczenie„ nie potrzebuje wypisywania pochwał zmarłego; alboż nie są najzupełniej wszyst„kim znajome nietylko u nas, ale i w całej Europie, wielkość Przodków, Pokrewieństwa, Imion, z których był wydany; Ławata z ro„dzeństwa Króla, wysokie przymioty umy„słu i serca, męstwo, doskonałości żołnie„rza i wodza, cnoty Obywatela i Chrześcijani„na, którémi się wsławił.

I też to znajomość najokazalszych i szczegół„nych zmarłego zaszczytów powiększa stra„tę, nad które żale powszechne Wam opisując,

ratunki Duchowne Kościołowi Chrystusowemu
powierzone Przezacnej wezwanego do wieczności
Xcia JMci Duszy przyspieszyć pragniemy. Śmierć
Jego po całej Dyecezyi Naszej Dzwonienicem zwy„
czajnym we wszystkie Dzwony Kościołów świe„
ckich i zakonnych ogłosić, oraz Wiernych na
nabożeństwo zgromadzonych z Ambon i w
naukach do gorących za niego modlitw czy„
nienia zachęcać rozkazujemy. Sprawujący
zaś Najświętsze Ołtarza Ofiary Kapłani Pań„
scy najżywsze Duszy Andrzeja wspomnie„
nia mieścić do Tronu Pańskiego Obowiązując
Was do tego Urząd pośrednictwa, które w oso„
bach Waszych między sobą i ludem Bóg zło„
żyć raczył, niechaj zagrzeją i nasze niniej„
sze Pasterskie przepisy, które aby do wiado„
mości wszystkich doszły, zwyczajną drogą
przez Schedulów X. X. Dziekanów mają być ro„
zesłane i z Ambon ogłoszone.
Dan w Warszawie w Pałacu Naszym Bisku„
pim, dnia 18 Miesiąca Marca Roku Pańskiego
1773

Kajetan
Biskup, Xiążę Siewierski mp.

dublet

262

[illegible] Obwieszczenie

[illegible] X. K. Sołtyka Biskupa Krak.
o śmierci [illegible] Ks. Andrzeja Poniatowskiego.

d. 18 marca 1773.

Kajetan Ignacy Sołtyk z bożej i Stolicy Apostolskiej Łaski Biskup Krakowski Xiążę Siewierski wszystkiemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu ludziom wiernym Chrystusowym całej dyecezyi naszej zdrowie i pasterskie błogosławieństwo.

Nie dawno Najmilsi! powitawszy się z wami w radości, juści do żałobnych wyrazów wziąć pióro przymuszeni jesteśmy. Co tem z żywszem uczuciem wypełniamy, im znakomitszej osoby zgaśnienie donosimy.

Mierząca od wieków kresy życia ludzkiego Najwyższa ręka wyłączyła świeżo z pomiędzy żyjących J. O. Xcia JMći Andrzeja Poniatowskiego, generała infanteryi w wojsku austryackiem Kawalera Orderów Orła Białego, Ś. Stanisława i Maryi Teresy.

Samo wspomnienie wielkiego imienia

natychmiast wskazuje rozległość smu-
tku z tej nie odżałowanej straty zyra-
wionego, smutku oblewającego Tron
pierwsze u nas familie, z których. Ta
zmarłego świat pozyskał, smutku do-
sięgającego samej wysokości tronu pol-
skiego, i na nim lubo berłem umocnio-
ne, pełne jednak czułości wrodzonej
serce srogo raniącego. Z wielorakich
obowiązków dzielić powinniśmy z
Najjaśniejszym Królem JMcią P. N. Mił.
moc tego żalu, tem usilniej, że wpośród
klęsk publicznych tron i ojczyznę oba-
rczających, bolejącej nad stanem Rze-
czypospolitej Królewskiej duszy, tę
nową goryczę z krwi związków wyni-
kającą wyroki nieuchronne śmier-
telności przydały.
Jeżeli kiedy, to niniejsze żałobne ob-
wieszczenie nie potrzebuje wypisy-
wania pochwał zmarłego: alboż nie
są najzupełniej wszystkim znajome
nie tylko u nas, ale i w całej Europie,
wielkość przodków, pokrewieństwa,
Imion, z których był wydany; chwała
z rodzeństwa Króla, wysokie przymioty

umysłu i serca, męstwo, doskonałości żołnierza i wodza, cnoty Obywatela i Chrześcijanina, któremi się wsławił.
I taić to znajomość najokazalszych i szczególnych zmarłego zaszczytów powiększa stratę, nad którą żale powszechne Wam opisując, ratunki duchowne Kościołowi Chrystusowemu powierzone Przezacnej wezwanego do wieczności Xcia Jmci Duszy przyspieszyć pragniemy. Śmierć jego po całej dyecezyi naszej dzwonieniem zwyczajnym we wszystkie dzwony Kościołów świeckich i zakonnych ogłosić, oraz wiernych na nabożeństwo zgromadzonych z ambon i w naukach do gorących za niego modlitw czynienia zachęcać rozkazujemy. Sprawujący zaś najświętsze Ołtarza ofiary Kapłani Pańscy, najżywsze Duszy Andrzeja wspomnienia nieście do Tronu Pańskiego.
Obowiązuje Was do tego urząd pośrednictwa, które w osobach waszych między sobą i ludem Bóg złożyć raczył, niechaj zagrzeją i nasze niniejsze pasterskie przepisy, które aby do wiadomości wszystkich doszły, zwyczajnie

drogą przez Ich Mciów X.X. Dziekanów mają być rozesłane i z ambon ogło-szone.
Dan w Warszawie w Pałacu naszym Biskupim, dnia 18 miesiąca Marca Roku Pańskiego 1773.

Kajetan
Biskup, Xiążę Siewierski mp.

Testament

X. Kajetana Sołtyka biskupa krak.

pisany w Krakowie d. 17 Grudnia 1781.

In nomine [illegible] Sanctissimae Trinitatis Dei Patris, Dei Filii, Dei Spiritus Sancti, Amen.

Mając w świeżej zawsze pamięci koniec człowieka, iż musi umrzeć i z światem się rozstać przynależy do tegoż niniejszego testamentu uczynię przygotowanie. Nie szerzę się z wyrażeniem Aktów Wiary, Miłości i Nadziei, Aktów Pokuty, żalu za grzechy, wzywania SS. Pańskich; gdyż te do partykularnych modlitw i Konfessyonału bardziej, aniżeli do testamentu należą.

Oddaję tylko Bogu, Stwórcy memu, własne dzieło Jego, duszę moję nieśmiertelną, a niezliczonymi grzechami zmazaną i splugawioną, jedyną pokładam nadzieję, iż nieprzebrane miłosierdzie boskie, żalem moim jak najprawdziwszym i jak najserdeczniejszym, a nadewszystko Krwią i męką Chrystusa Pana dla zbawienia narodu ludzkiego wylaną i poniesioną, oczyścić ją będzie raczył.

Za Exekutorów tego testamentu i wszystkich moich interessów, upraszam i naznaczam Jchmość XX. Franciszka Potkańskiego Suffragana i Officyała Krakowskiego, Józefa Olechowskiego Archidyakona, Józefa Gorzeńskiego Kanclerza, Tomasza Michałowskiego Kanonika Katedralnych Krakowskich, którymto Jchmościom za ich fatygę, każdemu z osobna naznaczam po Czerwonych złotych Pięćset, co in summa uczyni # 2000. A znając w Jchmościach charakter nieinteressowany, chęć służenia bliźniemu i przywiązanie do mnie, spodziewam się, iż się z ochotą tego ciężaru i pracy podejmą i zachodzące interessa doskonałością dobrze i prędko ułatwią. Staram się też za życia one ułatwiać, abym Jchmościom mniej do czynienia zostawił. —

Pogrzeb mój jaki ma być, in seorsivo Codicillo jest zostawione rozrządzenie. Długów żadnych z Opatrzności boskiej nie mam, oprócz niektórych sum, w rękach moich będących, ale i te in seorsivis foliis et Codicillis wzmiankowane i rozrządzone. Jeżeliby się jednak ja-kowe mimo wiadomość teraz moją, albo przez zapomnienie, a nietelne pokażą; natychmiast Jchmość Księża Egzekutorowie onez uspokoją i wypłacą, z pozostałych moich pieniędzy. Po odprawionym pogrzebie, po uspokojonych wszystkich dyspozycyach, seorsivis Codicillis roz-rządzonych, zgoła po ułatwionych wszystkich osobne interesach, cały mój majątek w pieniądzach i ruchomościach, oddadzą prze-znaczonemu odemnie, niżej wyrażonemu postanowionemu sukces-sorowi.

Mając prawo Koronne po sobie, iż testibus libera majątku swe-go dyspozycya, że fortuna non profectitia ale acquisita, jak ta jest mo-ja, wolno jak się podoba rozrządzić, że fortuna Mobili, jak to w gotowych pieniądzach, klejnotach, srebrach, i innych Mobiliach wolno testa-mentem, sine aditu ad acta, jak się podoba, rozporządzić, nawet obce osoby, nietylko na krewnych: Używając więc tej wolności prawa, postanawiam tego wszystkiego majątku mojego pozostałego jedy-nym sukcessorem JWo Pana Stanisława Sołtyka, Kasztelanica Warszawskiego, Kochanego synowca mego. Nie czynię to z powodu ślepej miłości do osoby jego, lecz że uznałem w nim cnotę, prawdziwą religią, miłość i żarliwość dla wiary i Ojczyzny /: jedyne w życiu mojem objecta :/ i inne przymioty chrześcianina Katolika i Kawalera zdobiące. Cieszę się nieskończenie, iż z mojej edukacyi profitował, a onez sam przez applikacyą swoją w cudzych Krajach pomnożył. Mam w Bogu na-dzieję, a przeto z skrupułu sumnienia uwolnienie, iż patrimonio Christi szafuje, że tej fortuny zażyje dla Dobra wiary i Ojczyzny, do co go jak najmocniej, na zbawienie duszy, charakter poświęcony, i

wszystkie jak najściślejsze obowiązki zaklinam. Niech pamięta, że i on ten koniec śmierci co i ja mieć będzie, że tej fortuny, co mu zostawuję, nie zabierze z sobą, a że z niej ciężki rachunek Sędziemu Bogu będzie musiał zdać. Do dobrego zatem tego majątku użycia, do świątobliwości w cnocie i prawdziwej wierze katolickiej rzymskiej, i do wszelkiej pomyślności i jak najszczęśliwszego we wszystkiem powodzenia, nakoniec używam mu całem sercem, pasterskiego i stryjowskiego błogosławieństwa. Spodziewam się też tej satysfakcyi i konsolacyi, że od tych wszystkich, którzy go znają, tego mego wyboru będę miał approbacyą. Inni bracia i siostry jego i mojej synowcowie i synowice, niechaj na mnie nie narzekają, niechaj mu nie zazdroszczą, gdyż ja to nie ślepą, ale z wielką deliberacyą i uwagą uczyniłem, i przez miłość dla imienia mego. Oprócz bowiem przymiotów wyżej wyrażonych, wzgląd na dalszą konserwacyą imienia, był mi do tego powodem, aże by się bardziej jednemu znaczny majątek dostał, aby figurował i stał się przeto użyteczniejszym i innym krewnym do pomocy i promocyi, aniżeli żeby się podzielił i rozszedł się między wielu, a przezto wcaleby zniknął i nie znaćby go było.

A że jest u niektórych mniemanie /: lubo według mnie bez fundamentu prawego :/ iż należy się choć w małej cząstce z innym bliskim krewnym co udzielić, wszystkak ad levandam hunc lapidem offensionis, i żeby między rodzeństwem nie było potem kłótni i prawa, jakoteż z miłości mojej ku innym synowcom i synowicom swoim rodzonym, oprócz już wyświadczonych im danin odemnie, i teraz każdemu z nich naznaczam pewne sumy in seorsivo Codicillo wyrażone. A przytem jednym do poprawy życia i postępków swoich, drugim do trwania w dobrem; wszystkim zaś w ogólności do jak najpomyślniejszych sukcessów, z gruntu serca pasterskiego i stryjowskiego używam błogosławieństwa. —

Inne testamenta dawniej czynione, lubo odemnie popalone, jednak gdyby się który znalazł, albo Codicillum cudzą, a nie moją ręką

pisane, jako za fałszywe uznaję i annihiluję teraźniejszym: chyba żebym in futurum jeszcze jakie Codicillum cudzą ręką napisał, dla słabości albo jakowego przypadku.
Ten zaś testament Jchmość Księża Egzekutorowie poddadzą do approbacyi V. Capituli zaraz po mojej śmierci, od approbacyi usitatum concernens wyliczą.
Datum w Krakowie die 17ma Xbris 1781 w wieku życia mojego 66.

Xiążę Kajetan Sołtyk
Biskup Krakowski, Xiążę Siewierski
(L. S.)

X. Salezy Kosiński
Kanonik Kielecki, Swiadek tego Testamentu mp.
Bonawentura Winkler
Czesnik Buski
jako Swiadek tego Testamentu mp.

Kodycyl do Testamentu

X. Kajetana Sołtyka biskupa krak.

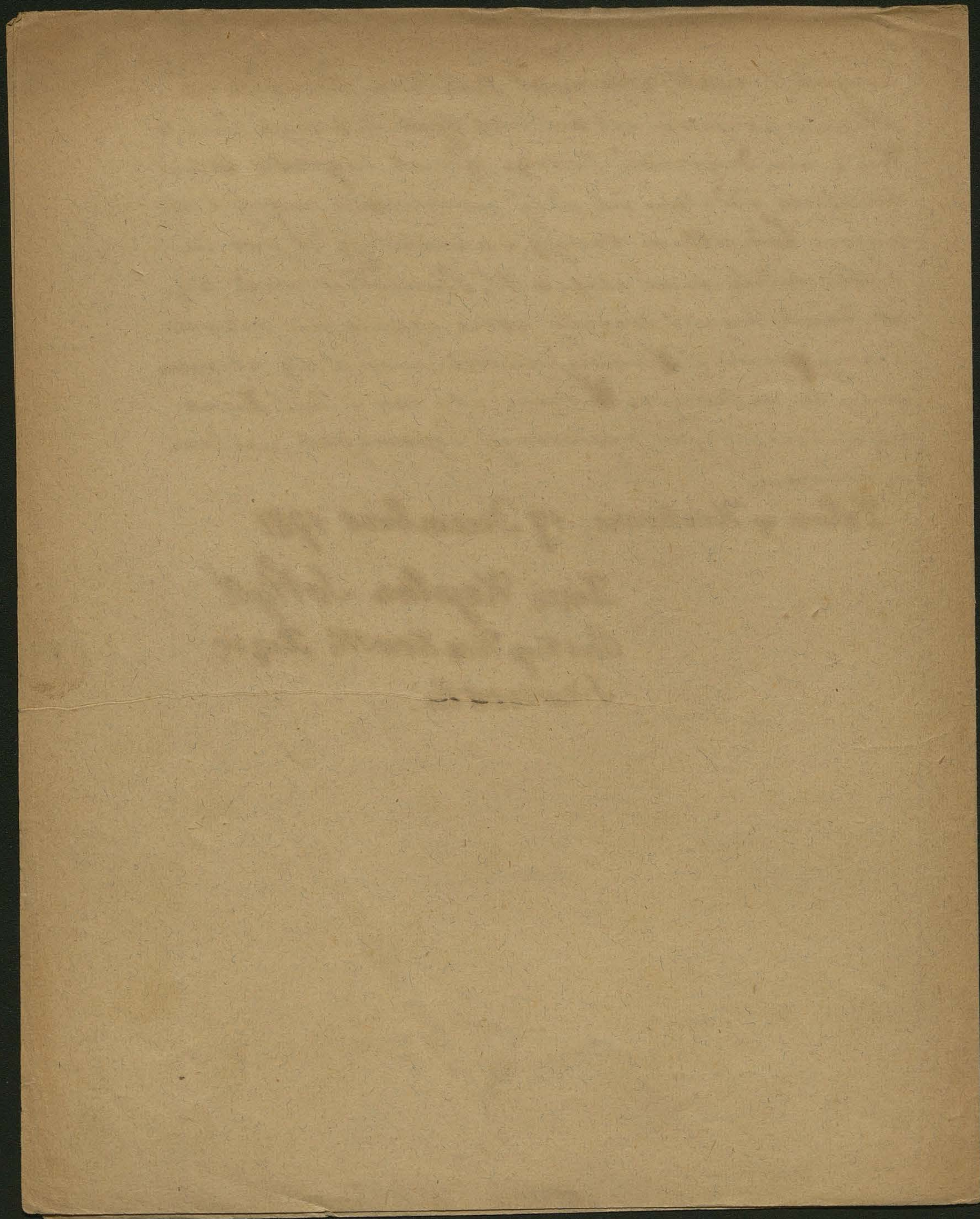
In Nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti, Amen. Jako w Testamencie wyraziłem, iż dla innych synowców i synowie moich udzielę co z majątku mego, tak też niniejszem wypisuję codicillum. Jmć X. Sekretarz Koronny może mieć niesprawiedliwe myśli jakowej do mnie pretensyi, żem jego intraty ex beneficiis w młodym wieku jego odbierał; ale niechaj te myśli niepotrzebne od siebie odrzuci, gdyż oprócz wdzięczności, którą mieć powinien za to wszystko co ma z łaski mojej, to ja więcej pewnie na niego wydałem, jak z intrat jego wziąłem, tak w Polsce jako i cudzych krajach. Jednak tak ad tollendum omne dubium, jako też dla wypłacenia jego długów naznaczam mu summę złł. Pols. pięćdziesiąt tysięcy, ale obliguję Jmć X.X. exekutorów, aby ich do rąk jego, jako lubiących expensować nie oddawali, ale długi jego ongi wypłacili, a osobliwie potrzebniejszych ludzi, a partykularnie Jmć P. Fichawera w Księstwie Siewierskiem, gdyby jeszcze ten dług nie był wypłacony. Jmć P. Józef niechaj sam nad sobą ubolewa, że niechciał słuchać napomnienia mego i przez innych mu czynionego i nie chciał się wiele aplikować, kiedy go miałem w konwikcie i przy sobie na edukacyi,

inaczej mógłby być sieć do moich czynności pre„tensyą nad Jml. P. Stanisława. Z tém wszystkiem z a„fektu mojego, oprócz summy, którą mu u Jml. P. Pia„stowskiego Podkomorzego Krzemienieckiego ustąpiłem, jako téż części mojéj na Połoku mu rezygnowanéj, teraz naznaczam mu summę złotych polskich pięćdziesiąt tysięcy, dico 50.000. Jml. Pani Bystra„nowskiéj, dla któréj wiele łożyłem na wyprawę i na posag dałem pięćdziesiąt tysięcy, i teraz naznaczam dwadzieścia tysięcy Złt. pols. Jml. Pani Konstancyi Go„rzeńskiéj szambelanowéj obiecałem na przyszły s. Jan do posagu dać trzydzieści tysięcy złp., co uiszczę, jeżeli pożyję, jeżeliby mnie śmierć zaszła, to Jml. Księża exekutorowie wypłacą, obliguję: Mimo te 30.000 jeszcze i teraz naznaczam jejci dwadzieścia tysięcy złp. Jml. Pani Sieraszewskiéj Generałowéj w tym czasie da„łem 30.000 przyczyniając się do posagu, teraz równie jak innym naznaczam dwadzieścia tysięcy złp. Obli„guję zatém Jchml. Księży exekutorów moich, aby nie„odwłocznie po śmierci mojéj wypłacili tę summę wzwyż wyrażonym osobom, wziąwszy od nich auten„tyczne dokumenta coram actis, alias kwity jako odbierają i żadnéj pretensyi do sukcessyi po mnie Jml. Panu Stanisławowi zostawionéj nie mają i mieć nie będą. Jeżeliby zaś (czego się nie spodziewam i ucho„waj Boże) wszyscy, albo która z nich osoba w szcze„gólności miała się sprzeciwić téj wolnéj mojéj dys„

posesyi, i mieli, albo miał Jmć Pana Stanisława kłócić i porywać, na ten czas ~~tych~~, lub tego zuchwałości i niewdzięczności karzę, gdy ab ingratis tollunt beneficia, oddalam ich od téj uczynności mojéj i niniejszy Codicillum kassuję i annihiluję et pro insubsistibili mieć chcę, a JP. Stanisław niech się w Prawie broni i krzywdy sobie czynić nie pozwala i przy Prawie i Sprawiedliwości pewnie się utrzyma przy téj sukcessyi, w czém aby mu i Jmć Xiążęta exekutorowie jak najmocniéj dopomagali, usilnie upraszam.

Datum w Krakowie, 17 Decembris 1781.

Xiążę Kajetan Sołtyk
Biskup Krakowski, Xiążę
Siewierski.



List Sołtyka do Ojca św. po wyjściu z niewoli z włoskiego d. 17 Febr. 1773 w Warszawie „z osobliwszego miłosierdzia . . . "

List (tegoż) do Kapituły z Warszawy 13 Febr 1773
„Lubo w niezmierzonych zatrudnieniach

Diariusz oblężenia Krakowa

p. 83

~~List Sołtyka w niewol.~~

~~Kiedy powszechne i szczególne K. Z.~~

pag 83 –

List Xcia Biskupa Krak do Senatorów i ministrów polskich w niewoli Moskiewskiej bez daty.

~~Litterae~~ Breve 1)/ tVI

Clementis P.P. XIV. ad Cajetanum Sołtyk episcopum Cracov. datum Romae d. 6 Martii 1773.

---

druk.

270

List 2)

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. do Papieża Klemensa XIV. pisany po powrocie z niewoli moskiewskiej r. 1773.

(Tłomaczony z włoskiego)

Druk. przepisany

3) 271

Breve
Clementis PP. XIV. ad Cajetanum
Sołtyk episcopum Cracov. datum
Romae d. 20 Martii 1773.

---

druk.

4/ 272

Responsum
Cajetani Sołtyk episcopi Cracov.
ad Breve Clementis PP. XIV.,
datum Cracoviae d. 31 Martii 1773.

---

druk.

273

~~Proces~~ Obwieszczenie

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krakows. o śmierci Karola Wielo=polskiego Chorążego w. Kor., przesłane Duchowieństwu etc

z Krakowa d. 1 Stycznia 1774

(druk)

Obwieszczenie

X. Kajetana Sołtyka Biskupa krak.
o śmierci Jana Wielopolskiego
wojewody sandomir. przestane
Duchowieństwu z Krakowa
d. 14 Marca 1774

---

druk.

275

Doniesienie

X. Kajetana Sołtyka Biskupa krak.
o obraniu Ojca Św. Piusa VI Pa=
pieża, z przepisem modlitw,
przesłane Duchowieństwu z Krakowa
d. 17 marca 1775.

---

druk

276

Obwieszczenie

X. Kajetana Sołtyka Biskupa krak.
o śmierci Macieja Sołtyka Kasztelana
warszaw. i przestane Duchowieństwu
z Krakowa d. 8 Stycznia 1780

---

druk.

277

Obwieszczenie

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. o śmierci Wacława hrabi Sierakowskiego Arcybiskupa Lwowskiego, rozesłane Duchowieństwu z Krakowa dnia 30 Października 1780.

---

druk

Proces

X. Kajetana Sołtyka Biskupa Krak. nakazujący modlitwy za zmarłą Maryą Teressę Cesarzowę, przesłany Duchowieństwu z Krakowa d. 10 Grudnia 1780.

(druk.)

Matach. VI.

Manuskrypta Piotra Małachowskiego Starosty oświęcimsk. Mscr. fol. Nr 101/6.

Mowa Biskupa Kijowsk. na Senatus Consilium w Warszawie d. 31 Octobr. 1758 „Rzecz nie omylna że jako wszto-wieku... p. 394–397.

Sermo Francisci a Schwartzerberg ~~Czerny~~ Canonici Cath. Crac. ab eodem Capitulo delegati Cajet. Sołtyk nominat. episc. Crac. ~~ad Cathedram Crac.~~ invitans 1759... „Voluntatem Serenissimi... p. 419.

Sermo Martini Załuski episcopi Dresdensis ~~[illegible]~~ suffraganei Plocens. a Capitulo delegati invitans Cajet. Sołtyk nominat. episc. Crac. ad Cathedram 1759. „Summus tibi Celsissime.... p. 420

Responsio.. „Satis mihi perspectum est.. p. 421

List Sołtyka bisk. Krak. do magistratu krak. pisany z Iłży d. 22. Junii 1759 „Praenobiles etc. Odbieram list WWc Panów de 16 currentis... p. 422–424

Literae Clementis P. XIII ad Cajetanum Ignatium Sołtyk episc Crac. Romae d. 1.1.1. Martii 1759. „Ubi primum dilectus filius.... p. 424–425.

List Sołtyka bisk. Krak. do Małachowskiego starosty wschowsk. 1762 „List JW Pana przez umyślnego pisanym p. 685

Respons. na ten list „Jak najgłębsze przychodzi mi.. p. 685

Mowa Biskupa Krak. na Senatus Consilium w Warszawie d. 28 Octobr. 1762 „Nie wyborem stylu nie podchlebnemi p. 709–713.

Mowa X. Sołtyka bisk. krak. podczas senatus Consilium d. 13 Maji w Warszawie 1761. „Gdy całemu światu..." p. 507–514.
Dyaryusz sejmu warszaw. d. 27 Aprilis 1761. p. 544–603
Dyaryusz sejmu warsz. d. 4 Octobr. 1762 p. 694–709

Sciendum, że mowy Xięcia JMci Biskupa Krakowskiego nie były do smaku Dworowi. Dlatego po wzięciu Xięcia Biskupa w areszt, JP. Ogrodzki pisarz koronny regent Kancelaryi gabinetowej J. Królewskiej Mci posłał do drukarni JMc xięży Piarów, aby ułożony już druk Xięcia Biskupa Krakowskiego mów rozrzucić, mowy zaś do tegoż podane do siebie odebrał.

Z Warszawy, 24 Februarii 1768.

Listy partykularne z Petersburga przez Gdańsk na=
deszłe uwiadamiają, że Xiążę JMć Krakowski i Kijowski
Biskupi ultimis Januarii tamże pod znacznym es=
kortem stanęli i zaraz nazajutrz do fortecy Sliselburs=
kiej zaprowadzeni.

